

Luźny Kanon

Zbiór bardzo ważnych słów



ŚWIĘTA KSIĘGA
KOŚCIOŁA LATAJĄCEGO POTWORA
SPAGHETTI

WYDANIE PIERWSZE

Spis treści

Proklamacje Rady Ogrodu Oliwnego	1
Drugie Ogłoszenie Dotyczące Wiary Kanonicznej (tak, tak, pierwsze się zgubiło).....	2
Trzecie Ogłoszenie Dotyczące Wiary Kanonicznej	3
Stary Pastament.....	4
Księga Karłów.....	5
Rozdział I - Klątwa Łysego Karzełka	5
Rozdział II - Wielka Inkantacja Nudy i pojawienie się Knypków	6
Rozdział III - Wielkie wyjście Knypków: Szegnajdze Uyśi.....	7
Rozdział IV - Przelew krwi, zjednoczenie i duzi ludzie: „Zfouaj sfoih kómpli koleż. Choćmy”	9
Rozdział V - Ostateczne orzeczenie: Mówcie „Ahoj”, moi umiłowani, a nie „Bork, Bork, Bork” ...	11
Stworzenie Ludzkości	13
Czytanie z Księgi Fusilli	14
Księga Penelopy.....	15
Rozdział I.....	15
Rozdział II.....	15
Rozdział 3.....	16
Księga Linguini	18
Rozdział 1.....	18
Toratellini Część 2	20
Rozdział 1.....	20
Rozdział 2.....	21
Rozdział 3.....	21
Opowieść o LPS i Wschodnich Piratach.....	23
Rozdział 1.....	23
Rozdział 2.....	24
Rozdział 3.....	26
Księga Nieustraszonego Pirata Pete’a.....	28
Pete I	28
Bob	30
Ushnor	33
Pete II	35

Opowieść O DAVE'ie i KYODAI	37
Rozdział 1.....	37
Rozdział 2.....	37
Rozdział 3.....	38
Rozdział 4.....	38
Czystka Darwina.....	39
Rozdział 1.....	39
Rozdział 2.....	39
Rozdział 3.....	40
Rozdział 4.....	41
Księga Cienko Zawołowanych Współczesnych Umów Praktycznych	42
Nieokreślona liczba NIE-Przykazań, a Sugestii:.....	44
Księga Piraticusa	46
Rozdział I.....	46
Rozdział II.....	46
Rozdział III.....	46
Rozdział IV.....	46
Rozdział V	47
Rozdział VI.....	47
Rozdział VII.....	47
Rozdział VIII.....	47
Rozdział IX.....	47
Rozdział X.....	48
Rozdział XI.....	48
Rozdział XII.....	48
Rozdział XIII.....	48
Rozdział XIV.....	48
Makaronowe Kredo przekazane Solipsy	49
Wyznaczniki etyczne dla piratów.....	53
Rozdział 1 Prawo Brody	53
Często zadawane pytania	55
Pastalm I	59
Pastalm II	59
Pastalm III	60

Pastalm IV	61
Pastalm V	61
Pastalm VI	62
Pastalm VII – Oda do Syrów	63
Pastalm VIII – Oda do śliniaka	64
Pastalm IX – Wielka Zaduma	65
Pastalm X	66
Pastalm XI	67
Pastalm XII	68
Pastalm XIII	68
Pastalm XIV	69
Pastalm XV	70
Pastalm XVI	70
Pastalm XVII	71
Pastalm XVIII	72
Pastalm XIX	72
Pastalm XX	73
Pastalm XXI	73
Pastalm XXII	74
Pastalm XXIII	74
Pastalm XXIV	74
Pastalm XXV	75
Księga PrzyprawYsłów	76
Rozdział 1	76
Rozdział 2	77
Rozdział Trzeci	78
Rozdział czwarty	81
Rozdział 5	83
Pieśń Semoliny	84
Rozdział 1	84
Rozdział 2	85
Rozdział 3	86
Rozdział 4	87
Rozdział 5	88

Rozdział 6.....	89
Rozdział 7.....	89
Rozdział 8.....	90
Makaronobiadolenie Ojca Hieronima.....	92
Księga Pierwsza.....	92
Księga Druga.....	94
Księga Trzecia.....	94
Księga Czwarta.....	95
Księga Piąta.....	96
Księga Szósta.....	96
Objawienia cioteczki Di Di.....	98
Rozdział I.....	98
Rozdział II.....	99
Księga Disco.....	100
Rozdział 1.....	100
Rozdział 2.....	100
Wpływ piratów na globalne ocieplenie.....	102
Księga Jeffa.....	104
Rozdział I.....	104
Rozdział 2.....	104
Rozdział 3.....	105
Księga Solipsy.....	106
Księga Wyłaniających się Wzorców.....	110
Rozdział I.....	110
Rozdział II – Wzorzec Omylności.....	110
Rozdział III.....	111
Objawienie Świętego Jasona.....	113
Nowy Pastament.....	118
Dzieje Apastalskie.....	119
Rozdział 1 – Opowieść Ichibana Bacha.....	119
Rozdział 2 – Męczeństwo Tristana Męczennika.....	123
Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.	123
List Męczennika Tristana do Przyszłych Pokoleń Amerykańskich.....	124
Rozdział 1.....	124

Rozdział 2.....	124
Rozdział 3.....	124
Otwarty List do Rady Szkoły w Kansas	125
Ogłoszenie Dotyczące Zaświatów	129
Mueller's I.....	131
Muellers II.....	133
List Pirata Aaahhhrrrrr do Kaprów	135
Rozdział 1.....	135
Rozdział 2.....	135
Rozdział 3.....	136
Rozdział 4.....	137
Pierwszy list Edda do Forumowiczán	138
Drugi list Edda do Forumowiczán	139
Perwszy list Edd'a do Obiboków	141
Pierwszy list Edda do Imprezowiczów.....	144
Pierwszy list Edd'a do Nieomylnych.....	146
List ADoSa do Umierających	148
Rozdział I.....	148
Rozdział II.....	148
Rozdział III.....	149
Rozdział IV.....	149
Listy Kapitana Jeffa Mishunairee do przywódców Hillel	150
Rozdział 1.....	150
Rozdział 2.....	150
Rozdział 3.....	151
Rozdział 4.....	152
Rozdział 5.....	152
List Kapitana Jeffa Mishunairee do Googlerów	153
Rozdział 1: Czy znasz już Jego słowo?.....	153
List Kapitana Jeffa misionarza do Krucjaty Chrystusowej kampusu Rutgers.....	154
Rozdział 1 – Wstęp	154
Rozdział 2 – Kościół Latającego Potwora Spaghetti	154
Rozdział 3 – Ewolucja	155
Rozdział 4 – Dowód	156

Rozdział 5 – Wnioski.....	157
Kazanie w Mallu.....	160
List Qwertyuipasda do Ewangelistów	163
Apokalipsa 1: Księga objawionego badziewia	165
1 PragmatycznyLos.....	165
2 HerbVerb	165
3 black bart	165
4 Pirat Reggae.....	166
5 Shoeman.....	166
6 Strachoplacek.....	167
7 podatninamakaron.....	168
8 Trzaskotrachy.....	168
9 Ermintrude.....	169
10 PiratErie	171
11 JegoGłos.....	172
12 wlrube „TRADYCYJNA OPOWIEŚĆ O WIELKIM POTOPIE”	173
13 ©FF4NY_J4QBY_6ENIOOSHH	175
14 Entuzjasta Dziobaków.....	177
Apokalipsa 2: Zemsta	179
Oficjalny Pastafariański Modlitewnik	183

*Proklamacje Rady Ogrodu
Oliwnego*

Drugie Ogłoszenie Dotyczące Wiary Kanonicznej (tak, tak, pierwsze się zgubiło)

¹Jego Świętobliwość Latający Potwór Spaghetti jest Wieczny, bez początku i bez końca i z strasznie poplątanym wnętrzem. ²On powołał Wszystko To Co Jest do życia wtedy kiedy uznał, że tak ma być i w kolejności, którą wybrał Sam. ³Żartobliwie niweczy wszystkie ludzkie próby odkrycia kiedy i jak do tego doszło.

⁴W Swojej Świętej Sosowatej Mądrości odkrył przed nami tylko te konkretne prawdy: po Ziemi, pojawiły się góry, drzewa i karzeł (choć niekoniecznie w tej kolejności), po czym wziął sobie trzy dni wolnego, z czego Piątek był Najświętszy z nich wszystkich.

⁵Cóż nastąpiło potem, to zbiór wielkiej ilości wiedzy, która była przekazywana przez karły ciągle zmniejszającej się populacji piratów, dodatkowo istniały Święcie Zainspirowane Dzieła odkryte i zebrane przez Jego Wiernych Wyznawców, a także naukowe domysły, wszystkie one posiadały różnorodne walory prawdziwości i rozrywkowości. ⁶Jego Sosowate Gały Patrzą Z Uwielbieniem na wszystko to co zostało spisane.

⁷Gdyż kiedy Jego Makaronowate Odnóża Dotykają Nas, to dotykają One również najmniejszych atomów Wszechświata układające je ku Jego Świętemu Rozbawieniu, a także by naprzykrzyć się naukowcom, którzy świrują z tego powodu. ⁸Tak więc, gdyby Kreacjonizm miał być traktowany jako nauka, takż i Wielka Święta Prawda o Stworzeniu Wszechświata przez Jego Świętobliwą Świętobliwość Latającego Potwora Spaghetti winna być tak traktowana.

- Sobór Pierwszej Rady Ogrodu Oliwnego
Tłumaczenie- Pastafarianin Artur

Trzecie Ogłoszenie Dotyczące Wiary Kanonicznej

¹Obecnie żyjemy w głównianych czasach dla Kościoła Latającego Potwora Spaghetti. ²Czarny Lord Darwin hula po świecie, nie napotykając sprzeciwu, a jego Nauka plami ludzkie umysł Racjonalnością. ³Empiryści wygrywają coraz to więcej sporów z Kreacjonistami, a Naukowcy dodają coraz to więcej i więcej dowodów do ich i tak już dowiedzionych teorii i faktów. ⁴Wydawać się może, że FSM jest zbyt pijany lub/i leniwy by odepchnąć ten napływ Oświecenia.

⁵Lecz nie wszystko jest stracone i nadal jest nadzieja. ⁶Nasze liczby stale rosną, przekraczając 100,000 Pastafarian, tegoroczne lato było całkiem spoko, a teraz, pierwsze wydanie Luźnego Kanonu powoli dochodzi do ukończenia. ⁷Luźny Kanon to przedsięwzięcie, które nasi pisarze, prorocy, kapitanowie i duszpasterzy wiernie tworzyli od pradawnych czasów naszego Kościoła i niebawem kopie ich pseudoskończonej pracy będą dostępne wszystkim Pastafarianom, aby służyć jako kaganek nadziei w tych okrutnych czasach.

⁸Mówię, że będzie pseudoskończona gdyż Luźny Kanon nigdy nie powinien być ukończony. ⁹Przyszli świętobliwi mężczyźni i kobiety i roboty odkryją więcej teologicznych pomysłów i historii, a poglądy Kościoła pozmieniają się z czasem. ¹⁰Abyśmy byli nieskończenie nowoczesną religią, Rady Ogrodu Oliwnego muszą od czasu do czasu się zebrać i stworzyć nowe wydania Luźnego Kanonu.

¹¹Według mnie, teksty Kanonu nigdy nie powinny być zmieniane lub niszczone, jednak każdy nowy tekst, nawet jawnie sprzeczny z poprzednimi powinien zostać kanonizowany. ¹²Nawet to pierwsze wydanie posiada teksty, które są sprzeczne nie tylko ze sobą, ale również z Ewangelią FSMu. ¹³To pasuje idealnie do filozofii naszego Kościoła. ¹⁴Nikt nie powinien ślepo zawierzać świętym tekstom. ¹⁵Nikt nie powinien brać świętego tekstu za bezsprzecznie prawdziwy. ¹⁶W końcu, jest to księga napisana przez niedoskonałych ludzi, a nie przez Wszzechwiedzącego Latającego Potwora Spaghetti. ¹⁷Mogę jednak się całkowicie mylić. ¹⁸Przyszli Pastafarianie będą po prostu musieli myśleć za siebie i sami się zdecydować.

¹⁹Po tym co zostało powiedziane, liczę że naszej Kongregacji spodoba się Luźny Kanon. ²⁰Mam nadzieję, że każdy uśmieje się z jego opowieści i zastanowi się nad jego naukami. ²¹Więc bądźcie na czasie Kamraci gdyż on nadchodzi i będzie zajebisty gdy nadejdzie. ²²Może ten kutas Darwin pomyśli dwa razy zanim zacznie nas zarzucać swoimi niezbitymi dowodami i faktami, kiedy zobaczy jak wkręceni jesteśmy z powodu naszej nowej książki przepełnionej objawieniami Latającego Potwora Spaghetti.

²³RAmen,

- Entuzjasta Dziobaków alias Kapitan Jeff Mishunairee, członek drugiej Rady Ogrodu Oliwnego
Tłumaczenie- Pastafarianin Artur

Stary Pastament

Księga Karłów

Rozdział I - Klątwa Łysego Karzełka

¹W dniach kiedy Latający Potwór Spaghetti przeczesywał Góry Bobbiego,²Spojrzał wtem na Ziemię, która była całkowicie niezawierająca wybranych poddanych. ³W swej wspaniałej Makaronowatej Wielkości, FSM zarzucił swym Makaronowatym Odnóżem aż poza Górę Bobbiego i rzekł z Makaronowatym pomrukiem,

⁴”Przybądźcie moi ukochani poddani! ⁵Niech będą wystarczająco mali, aby mogli rypnąć wysokich ludzi głową w krocze. ⁶Niech będą w stanie być ruchomymi trzymaczami piwa. ⁷Niech będą słodcy i przytulaśni, ⁸I niechaj będą mogli ujeżdżać wygrywające konie na wyścigach”.

⁹Więc na świecie pojawiły się Karzełki. ¹⁰A byli naprawdę nadzwyczaj słodcy i przytulaśni. ¹¹Latający Potwór Spaghetti często mylił Łyse Karzełki z kulkowymi dezodorantami. ¹²Bawiło to FSMa wielce, ¹³który nazwał Łyse Karzełki „Rexona” lub „Rexonami”. ¹⁴A nadzwyczaj słodcy i przytulaśni byli oni.

¹⁵We wczesnych dniach, Karzełki sadziły wiele Bazylii i Ziól. ¹⁶Jednak, z braku protein w diecie nie dorastali oni do wysokich rozmiarów. ¹⁷A przywódcą ich plemienia był Egbert. ¹⁸A że był on ukochany przez Latającego Potwora Spaghetti z racji swej łysiny, miały go typowe dla innych Karzełków żarty i przytyki.

¹⁹Dnia jednego, zaraz po zbiorach Bazyli, Egbert i jego lud byli niespokojni ²⁰gdyż bardzo pragnęli dodatku mielonej wołowiny do ich obiadowych makaronów. ²¹Egbert wiedział, że dodatkowe proteiny mogą spowodować, że urosnie, przez co zatraciłby swoją błogosławioną karłowatość. ²²Zaprzepaściłoby to jego prawo do zamawiania dziecięcych Happy Mealów w McDonalds, ²³co byłoby naprawdę niefajne.

²⁴Takoż naprzeciw Egberta i jego Karzełkowego plemienia pojawił się FSM i przemówił.

²⁵”Sory chłopaki, naprawdę mi przykro za te wszystkie kawały i przytyki do waszej łysości. ²⁶Ale bycie Najwyższą Istotą bywa czasami nudne.”

²⁷A Łyse Karzełki zawtórowały Mu oklaskami i przybijaniem piątek ich małymi, pulchnymi dłońmi.

²⁸”Jako wyraz mojego dobrego usposobienia zezwalam Wam na używanie chudej wołowiny, ²⁹pod warunkiem, że stosować będziecie zbalansowaną dietę i nie urosiecie.”

³⁰A Łyse Karzełki piszczwały z radości swoimi piskliwymi głosikami ³¹śpiewając piosenki Randiego Newmana ku Jego czci (sami wiecie które).

³²”Błogosławione niech będą Jego Makaronowate Odnóża” skandowały swoimi cienkimi głosikami.

³³I w akcie zaspokojenia swojego niedoboru wołowiny, ³⁴Łyse Karzełki wyruszyły przez świat mordując wszystko co się ruszało po powierzchni Ziemi. ³⁵Ubiły one anakondy, antylopy oraz albatrosy i wszystkie inne zwierzęta pomiędzy literami A i Ż. ³⁶I też przemówił Egbert:

„Staaary, łubijanie wszelastycznych tych stworzeniaków całkowiicie przebijaaa sadzzzenia baaaszyllyii i ziół.”

³⁷I była wtedy wielka Makaronowata Radość na stokach Góry Bobbiego.

³⁸Ponieważ powstało Królestwo Protein!

Rozdział II - Wielka Inkantacja Nudy i pojawienie się Knypków

¹Po wielkim pojednaniu Karłów FSM wszedł w długi okres samozadowolenia. ²Jego poddani zostali wszystkożerni i zachowali swą czcigodną karłowatość. ³Bedąc z siebie cholernie zadowolonym położył On liczne swe tentakle na swym niebiańskim hamaku i od razu się rozluźnił.

⁴Po wielu latach odpoczynku Wielki Makaron zaczął strasznie się nudzić. ⁵Był bardzo samotny, jeśli nie liczyć obecności jego ukochanych Karłów. ⁶Bycie jedyną istotą wyższą skutkowało nikłymi, a nawet żadnymi szansami na spotkanie jakiejś FSM-laski i choć odrobinę pikantnej rozrywki. ⁷I absolutnie żadnej szansy na uniesienia skoro wszechświat się kołysze, bo w takich przypadkach nie wiesz się kołatki na niebiańskich drzwiach.

⁸I Jego odosobnienie przyczyniło się do powstania Wielkiej Inkantacji Nudy, ⁹która przemierzyła niebo strącając z impetem małe ludki z ich karlich wysokich krzesel.

¹⁰Nudzi mi się.

¹¹Bardzo mi się nudzi.

¹²Bardzo, bardzo mi się nudzi.

¹³Bardzo, bardzo, bardzo mi się nudzi.

¹⁴(złapiesz o co chodzi po jakichś 100 powtórzeniach)

¹⁵Nudzi mi się tak, że oglądanie Mody na sukces to totalny odlot.

¹⁶Nudzi mi się tak, że oglądanie Rozmów w toku rozjaśnia mój dzień.

¹⁷Nudzi mi się tak, że dowcipy Karola Strasburgera są prawie śmieszne.

¹⁸Nudzi mi się tak, że Aleksander jest wciągającym filmem.

¹⁹Tak wspominał kolejne tysiące tragicznych wydarzeń kina i telewizji tworząc Wielką Inkantację Nudy.

²⁰Współczujący Panu Egbert rozkazał swoim Karłom, by się cholernie starali podnieść FSM na duchu. ²¹Przebierali się w milusie małe kostiumiki- Ewoków, Munchkinów i różnorakie futrzaste zwierzęta. ²²Śiewali nawet milusie pioseneczki pantomimiczne z Królowny Śnieżki, ale FSM pozostawał niewzruszony. ²³Egbert w swym uwielbieniu dla FSM wznosił swoje pulchne ręce ku niebu i wrzasnął:

²⁴„Hej Wilki Spygetj Żomje. Dżemó yezdeż tagi zmunny?”

²⁵FSM odrzekł w doskonałym karlim języku Ligi Ivy:

²⁶„Egbercie, Karły są moimi najbardziej błogosławionymi poddanymi. ²⁷Przynieśliście mi wielkie sterty bazylii i ziół. ²⁸Pozwoliliście mi okrutnie bawić się waszym

kosztem.²⁹ Pozostaliście moimi najcenniejszymi poddanymi,³⁰ mimo dodawania do swojego makaronu penne mięsa zagrożonych gatunków zwierząt.”

³¹A Egbert odparł w te słowa:

³²„Nye ma proplema fasza ćégotność. Yezdeźmy saźdzyceńj rze yezdeź naźym Fielkjim Mizdrzem.”

³³I FSM Odpowiedział z bardzo wyraźnym karlim akcentem:

³⁴„Karły, podczas gdy się zaśmiewam z moich podłych żartów,³⁵ jest mnóstwo miejsca dla was na Kluskowej Ziemi.³⁶ Mimo, że jesteście wspaniali w wielu dziedzinach,³⁷ musicie pamiętać, że nie jesteście doskonali.³⁸ Właściwie to wielu z was jest łysych.³⁹ Z tego powodu postanowiłem stworzyć nową rasę maluchów zwaną „Knypkami”.⁴⁰ Będą udoskonaleniem wielkiego kalibru. To jak wymiana Windows 98 na Windows 2000.⁴¹ I tak, wszyscy będą mieli włosy.”

⁴²I opuścił FSM powieki,⁴³ a na świecie pojawiły się Knyпки.⁴⁴ A Karły były jednak szczęśliwe i zazdrosne.⁴⁵ Głównie z powodu ładniejszej linii włosów u kuzynów.⁴⁶ I wiele oburzenia czekało na małych łysych koleśi.

Tu koniczy siem Dróga Ksieńga.

Tłumaczenie – Pastafarianka Chochlik

Rozdział III - Wielkie wyjście Knypków: Szegnajdże Uyśi

¹Po Wielkiej Inkantacji Nudy FSM Knyпки weszły do krain Kluskowej Ziemi.² Zamieszkali także na górze Bobby jako goście Egberta i Karłów.³ Hordy Knypków uznały górę Bobby za miejsce najwyższej wagi zarówno historycznej jak i duchowej,⁴ ale nie chcieli płacić czynszu.⁵ Przyszedł czas, aby zamieszkali na własnych ziemiach, wytwarzali własny makaron i wynaleźli własną gamę egzotycznych sosów.

⁶FSM jak Bill Gates nigdy w pełni nie ujawnił wad lub cech zakorzenionych w swoich poprawionych twórcach.⁷ Knyпки, w przeciwieństwie do Karłów, były obdarzone obfitym owłosieniem zarówno głowy jak i piersi.⁸ Była to największa zaleta Knypków-samców,⁹ którzy podrywali Knyпки-samice bez problemu z użyciem złotych łańcuchów i rozpiętych koszul.¹⁰ Knyпки-samice także miały owłosione piersi,¹¹ co skłoniło FSM do wymyślenia kolejnego tysiąca gagów i przetarcia szlaku w niebiańskich stand-upach.

¹²Nadprogramowe owłosienie pozwoliło mieszkańcom góry Bobby na rozwinięcie przemysłu w zakresie depilacji i peruk.¹³ Knyпки były wspaniałymi producentami sztuki i kulturalnych rozrywek,¹⁴ podczas gdy Karły posiadały większe zdolności do uprawy roli i polowań.¹⁵ Karły wytwarzały składniki makaronów,¹⁶ a Knyпки udoskonalały i poprawiały wiele makaronowych dań dnia.

¹⁷Jednak Karły miały dość Knypków.¹⁸ Mówiły wiele bluźnierstw i były kulturalnie niewrażliwe mówiąc w łamanym knypim.¹⁹ Na przykład karle powitanie „Czeźdź maury pszyjadzieló” było rozumiane przez Knypków jako „Jou źom”.

²⁰Egbert skarżył się FSM że Knyпки były obdarzone hojniej w milutkość i przytulaśność, żartobliwość i zaawansowane umiejętności włoskokuchenne.

²¹Knypki też miały dość Karłów, ²²które były dla nich prostym obcym ludkiem ²³potrzebującym do szczęścia tylko zadowolenia Wielkiego Kluska.

²⁴FSM myślał o tym jako o czymś niesamowicie zabawnym! ²⁵Był teraz nieustannie zabawiany różnicami kulturowymi między dwoma małymi ludkami.

²⁶Dlaczego interweniować?-pomyślał-²⁷To jest cholernie śmieszne.²⁸Moja długa nuda się skończyła. ²⁹Po prostu ją przepędzają.

³⁰Zgodnie z nieinterwencyjną polityką FSM Egbert wystosował mowę do Knypków:

³¹„Suhajta no Knnipki pyliźmy tó fceźniei ii mami dożć teko sze tu jezdeźće. Ńe jezdeźće prafdźwimj representhatthami Fielkiego Kluzka. Maće apgrejdofane fłosy ii coolthuralne zainteresofańa. Ićće snaleść zobje fuazne źemje.”

³²Co w wolnym tłumaczeniu znaczy „Podobają się nam wasze fryzury i umiejętności kulinarne, ale byliśmy tu pierwsi.”

³³Wielki knypi zapaśnik i przywódca ludu- Caxton- nie potrafił odpowiedzieć na krągłe karle żarty, więc rzekł:

³⁴„Dźańkuia bałdźo sa zkuadńkj potraf, uloce muodee dammy ii zkuadńkj potraf. Ale oteićemy shukadź sobyee nofego doma.”

³⁵Co można przetłumaczyć jako: „Nara, łysole!”

³⁶FSM zasmucony opuszczeniem Góry Bobby przez Knypki zdecydował zakwaterować ich w inteligentnie zaprojektowanej nowej krainie. ³⁷Karły były górskim ludkiem, ³⁸a tereny przybrzeżne były niezamieszkane.³⁹Myśli o makaronie z owocami morza sprawiały Mu wielką przyjemność.

⁴⁰I tak Knypki przygotowywały się do opuszczenia Góry Bobby. ⁴¹I modliły się do Wielkiej Makaronowości o bezpieczną podróż na nowe ziemie. ⁴²I modliły się o glebę obfitującą w bazylię, zioła i parmezan do uzupełniania ich cięż rosnących zasobów egzotycznych sosów.

⁴³Z drzeniem Macki FSM przetransportował całą populację Knypków na rozległą przybrzeżną równinę. ⁴⁴Królestwo Knypków nazwano „Makaronia” by uczcić boskie przemieszczenie ⁴⁵i unieważnić umowę najmu Góry Bobby.

⁴⁶Caxton został mianowany wielkim przywódcą. ⁴⁷Odczucia podobne do tych, kiedy to „współlokator z piekła rodem” się wyprowadza wybuchły w obu obozach. ⁴⁸I wielkie szczęście nastąpiło na lata w obu królestwach.

Tu kończy siem Czeća Ksieńga.
Tłumaczenie- Pastafarianka chochlik

Rozdział IV - Przelew krwi, zjednoczenie i duzi ludzie: „Zfouaj sfoih kómpli koleź. Choćmy”

¹Po stworzeniu dwóch królestw nastąpiły czasy świetności Knypków z Makaronii. ²Dostęp do plaży i morskich dóbr sprawiły, że Knyпки stały się bardzo zyskownymi małymi kołesiami. ³I budowali oni wielkie statki ⁴i wypuszczali się nimi przemierzać krainy Makaronowej Ziemi. ⁵Walutą w handlu był ich olej z oliwek i wciąż rosnąca liczba sosów do makaronu. ⁶Przekroczyli oni wspaniałość Karłów z Góry Bobby, którzy przywiązali się do swoich agrarnych tradycji ⁷i próbowali osiągnąć zbawienie poprzez uczynki miłe Wielkiemu Makaronowi.

⁸Przedsiębiorczy wódz Knypków Caxton stał się bogaty i potężny. ⁹Jego zdjęcia pojawiały się w wielu tabloidach i plotkarskich programach rozrywkowych („Midgitainment Tonight”) ¹⁰Tabloidy Makaronii plotkowały jak najęte o życiu miłosnym Caxtona ¹¹po godzinach pracy ¹²i jego pojawianiu się w sitcomach.

¹³Miał więc Caxton wątle standardy moralne ¹⁴gdyż był kipiącą masą testosteronu. ¹⁵Robiło to spore wrażenie na FSM, który obserwował wszystko z kosmosu. ¹⁶„Tak trzymać, mały!” ¹⁷- wołał po wyjątkowo udanych nocnych wypadach Caxtona.

¹⁸Caxton ukochał bardzo błyski fleszy i podboje zarówno społeczne jak i inne. ¹⁹Podczas jednego z wywiadów na czerwonym dywanie z cycatą blond reporterką ²⁰ogłosił podbój innego rodzaju ²¹wstrząsając Egbertem i Górą Bobby.

²²„Kaaruy ss Gury Bobi. Śfjente źemje marniejom pot faszom kontlolom. Ottaiće ie mńe a saopjekujem śem wamj i Gurom Bobi. Bork, Bork, Bork!”

²³Co można z grubsza przetłumaczyć jako: „Oddajcie mi swoje ziemie łysole, albo... Bork, bork, bork!”

²⁴Caxton chciał, żeby Góra Bobby stała się częścią Królestwa Makaronii. ²⁵Ogłosił, że nie będzie więcej występował w telewizji, ²⁶bo idzie na wojnę.

²⁷Ja „ńe bendem jusz grau w ‘Fszyscy kohajom Rajmunda’ rzepy podpić Śfjentom Źemje.”

²⁸Najpierw FSM pomyślał, że wszystko to było zabawne ²⁹i był bardzo podekscytowany widząc ukochanych poddanych chwytających się za łby. ³⁰Jednak FSM nie pochwałił świętych mordów jako jedenastego sposobu osiągnięcia Wulkanu Piwnego i Fabryki Striptizerek. ³¹Zatem grzmiał oświadczając wszystkim małym ludkom:

³²„Lojalni poddani, koncepcja świętej wojny i marnowania ludzkich żyć w moim imieniu jest wielkim nieporozumieniem. ³³Nie pozwolę na to. ³⁴Musicie zatem rozwiązać spory w sposób przeze mnie wybrany. ³⁵I w związku z tym zarządzam, że problem rozwiążecie w serii telewizyjnych przedstawień i meczów słownej ekwilibrystyki”.

³⁶W ten sposób odbył się cykl debat, z wieloma tyradami i wyzwiskami. ³⁷Wyniki zostały ustalone w ankiecie telefonicznej i zostały ogłoszone boleśnie powoli, po wielu przerwach na reklamy, przez Wielką Mackę.

³⁸Dobrze przygotowane na dowcipy o łysych Karły bezlitośnie zmiażdżyły Knypków, ³⁹Zaliczając wiele znakomitych ciosów w nadętego Caxtona i jego

elegantów.⁴⁰Sprawy potoczyły się okropnie, gdy Egbert zaczął rozsiewać pogłoski i plotki o Caxtonie, które nawet tabloidy przeoczyły.

⁴¹A FSM chichotał i chichotał z bystrych gagów z Karlów, gdyż były dla niego bardzo zabawne.

⁴²Po licznych przerwach reklamowych ankieta telefoniczna jednomyślnie ogłosiła zwycięzcami Karlów. ⁴³Po werdykcie FSM rzekł co następuje:

⁴⁴„Słuchajcie, moim zamiarem było, abyście żyli w harmonii, ⁴⁵ale okrutny zesłałem was na ziemię abyście mnie zabawiali. ⁴⁶Przez mój niesłuszny brak interwencji, to po części moja wina, ⁴⁷gdyż byłem znudzony pragnąc rozrywki. ⁴⁸Mając na uwadze wszystkie nasze szaleństwa, postanowiłem utworzyć trzecią rasę ludzi, ⁴⁹do trzymania was w ryzach. ⁵⁰Niechaj będą duże i zdolne powiedzieć wiele niepoprawnych politycznie kawałów o was. ⁵¹Nie będzie więcej dyskusji o zdobywaniu Świętej Góry. ⁵²Jest to święte miejsce dla wszystkich Pastafarian.”

⁵³A więc z dreszczem Makaroników, przewracając googlowymi oczami FSM zesłał na świat Dużych Ludzi. ⁵⁴A ich pierwszymi słowami ku chwale swego Klusmistrza były:

⁵⁵„Znieście drewna do mnie. Idem zebrać kilka; sztuk osiem.”

⁵⁶Dostali dar politycznie niepoprawnej wypowiedzi. ⁵⁷Ich morskie, rumopitne i ptakohodowlane umiejętności były niedoścignione.

To tyle z Czwfartą Ksionżką.
Tłumaczenie – Pastafarianka Chochlik

Rozdział V - Ostateczne orzeczenie: Mówcie „Ahoj”, moi umiłowani, a nie „Bork, Bork, Bork”

¹I stało się, że Wielki Makaroniarz powietrza wiele spuścił z przysłowiowych Karlich/Knypich opon, tworząc trzecią rasę ludzi. ²Karły i Knypki były zaprawdę w swym ego pełne „mądrości”, ³dążąc do jak największego faworyzowania przez Jego Świętość. ⁴Byli jak Dzwoneczek- mały pies Paris Hilton; Chihuahua, który miał wszystko.

⁵Dał Dużym Ludziom wiele darów, ⁶łącznie w ten sposób Piratów i drwali.⁷I FSM, mając dość opowiadania Małym Ludziom gagów, sprezentował Dużym wiele politycznej niepoprawności. ⁸Sympatyczny, szelmowski duch FSM, twórcy Wulkanu Piwnego i Striptizerek, był zawarty w tych sympatycznych łotrzykach.

⁹Duży Ludzie zamieszkali więc w pobliżu knypich i karlich sfer Makaronii Góry Bobby. ¹⁰Ludność granicząca z Makaronią przyjęła wiele pirackich sposobów życia. ¹¹A ich próby opanowania języka Knypków spęły na niczym. ¹²Czuli, że użycie zwrotu „Bork, Bork, Bork” było zupełnie do bani. ¹³I postanowili ustanowić piracki swoim językiem urzędowym. ¹⁴Knypki używały ich galeonów jako statków transportujących ich niezwykle szeroką gamę sosów do makaronów i składników wokół Makaronowej Ziemi. ¹⁵Inni prorocy Wielkiej Macki opowiedzą ich historie.

¹⁶Tymczasem na Górze Bobby Duży Ludzie używali swojego szelmowskiego ducha do ścinania świętych drzew Góry. ¹⁷Mimo wyraźnego sprzeciwu Karłów wobec takich praktyk, ¹⁸FSM widział w zawodach w zrywce miłą odmianę od zawodów w zapasach krasnoludów. ¹⁹Tak więc praktyki drwali były tolerowane przez Wielkiego, ²⁰ale tylko w ramach trwałego planu zagospodarowania przestrzennego.

²¹Ludzie próbowali naśladować karle dowcipy FSM przy wielu okazjach. ²²Jednak Karły i Knypki znosiły gagi FSM od kilku tysięcy lat. ²³Te robione przez dużych ludzi spływały po nich jak woda po kaczkach. ²⁴Karły i Knypki odwróciły więc kota ogonem ²⁵okładając dużych ludzi niezwykle ciętymi ripostami. ²⁶A dowcipy o drwalach i piratach były grube i szybkie. ²⁷Po wielu telewizyjnych starciach w MTV (to Mała TV!) połączone siły małych ludzi zmiażdżyły w debacie zespół dużych ludzi.

²⁸To w ten sposób ogłoszone zostało przez Egberta- przywódcę zwycięzców, że dalsze dowcipy o niepoprawnym politycznie charakterze nie będą wypowiedane w krainach Makaronowej Ziemi.

²⁹„Szanofne Karuy, Knipki, drfale und Piradzi. Stfjercamy ńnejszym dekretę, sze porombane szarty und zue gegi yednyh o drógih majom yć zańehane. Nauczymy siem szydź w pokoiu. Nauczymy siem pszepisuf wuoskiej kuhń, und znajćemi inne zpozoby zadofalańa nasheko Wjekjeko Makaronfeko Miszcza.”

³⁰Co przekłada się: „Mniej kpin, więcej gotowania i wiele więcej modlitw do Wielkiego Makaronu”. ³¹FSM myślał, że to było kompletnie do bani. Takie religijne gadanie było mdłe i nudne. ³³I powiedział w przestrzeń:

³³„Nie korzystajcie więcej z siedemnastowiecznej angielskiej prozy zwracając się do mnie, proszę. Po prostu mówcie do mnie normalnie. Głośno i wyraźnie.”

³⁴Piraci zmęczeni całym tym zamieszaniem opuścili Makaronową Ziemię w poszukiwaniu przygód i skarbów. ³⁵A drwale szybko zużyli całe dostępne drewno, więc rzucili siekiery i dołączyli do Piratów na żaglowcach.

³⁶Pierwsza Wielka Era Makaronowej Ziemi zakończyła się wraz z wybyciem dużych ludzi. ³⁷Latający Potwór Spaghetti ziewał na Karły i Knyпки ³⁸Jak pan domu przerzucający 50 kanałów telewizji kablowej, by zobaczyć, co robią jego twory na ziemi.

³⁹„Czas sprawdzić co nowego na Pirate Channel, bo ci kolesie zdają się świetnie bawić.”

⁴⁰To tyle z piątej księgi i Pierwszego Wieku życia Makaronowej Ziemi. ⁴¹By zachować to w tradycji wśród innych tekstów religijnych, nie podano dat lub jakichkolwiek precyzyjnych dowodów naukowych. ⁴²Wolą Pana jest by niejasne sformułowania i historyczne sprawozdania finansowe zapewniły spory i niezgodę wśród nas.

⁴³Mimo to są to bezsprzecznie słowa Latającego Potwora Spaghetti i dlatego musi to być prawda.

⁴⁴Niech Będzie Chwała Jego Makaronowym Mackom!!! (NBChJMM)

Tłumaczenie – Pastafarianka Chochlik

Stworzenie Ludzkości

Ups, sory, chyba zgubiliśmy ten kawałek. Jeśli kiedykolwiek się pojawi, proszę wkleić go tutaj. Dzięki.

- Druga Rada Ogrodu Oliwnego

Czytanie z Księgi Fusilli

I nadszedł czas, kiedy Latający Potwór Spaghetti zobaczył, że Świat nie był już smakowitym miejscem.

I Latający Potwór Spaghetti rzekł, zniszczę całą tę niesmaczność, którą stworzyłem z powierzchni Ziemi, człeka i bestię, piwo i burdel, oraz wszystkie te plugawe rzeczy, które nie są smakowite.

Jednak Pirat Steve znalazł łaskę u Latającego Potwora Spaghetti i został tknięty przez Jego Makaronowe Odnóże.

Steve potomek Jeffa, znany był na cały Świat. Właściciel malutkiego pubu w okolicy, dobrze znany przez swojego bursztynowego browca i najlepszą sałatkę makaronową, którą znał każdy.

Latający Potwór Spaghetti przemówił do Steva, koniec niesmaczności nadszedł i patrz jak niszcę całą Ziemię.

Udaj się do lasu i znajdź największe drzewo z Liściem Laurowym. Stwórz statek z tychże liści, niech dodadzą smakowitość do mego królestwa.

A statek ten zbudujesz podle tego planu, będzie on w kształcie Statku Pirackiego, długi na wiele setek łokci, będzie całkiem szeroki, a szerokość ta także będzie mierzona w łokciach, a wysoki będzie tak, aby zbytnio ciebie nie przytłaczał, ogólnie stwórz go tak, żeby tobie najlepiej pasowało. Polegam na twym osądzie.

Umieścisz w statku okno, takie całkiem ładne z zasłonami. Jako że korzystać będą z niego piraci, drzwi nie będą potrzebne, bo na linach będą się przemieszczać, aby ze statku się wydostać.

I bądź świadkiem, jak przykryję Ziemię świeżym sosem pomidorowym, aby zniszczyć całą niesmaczność. A utrzymywać będzie się on przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy i jeszcze jeden dzień, tak by sos mógł ostygnąć i zgęstnieć.

Wyruszaj i napełnij swój statek dwiema z każdej przyprawy znanej ludzkości. Zbierz bazylię i paprykę i sól i papryczki cayenne, tak aby zapoczątkować nową smakowitość w przyszłości. To jest moja obietnica złożona tobie i wszystkim, którzy za tobą wyruszą.

Tak też się stało, że Latający Potwór Spaghetti oczyścił Ziemię świeżym sosem pomidorowym z bazylią i usunął z niej całą niesmaczność.

A Steve udał się na swój statek i dryfował na nim po sosie, które zakrywał Ziemię przez 41 dni i 40 nocy (tak by zdążył ostygnąć). I Steve zabrał na statek po dwie z każdej przyprawy, które dodawał do sosu przez to całkiem ładne okno z zasłonami, które umieścił na statku.

41 dnia Statek Piracki spoczął na wzgórzu, tak że Steve wysłał papugę, aby zobaczyła czy sos się zagęścił, ale papuga nie znalazła nigdzie miejsca by usiąść i wróciła na statek.

Więc Steve czekał i po siedmiu dniach wysłał papugę ponownie, aby zobaczyła czy sos się zredukował a papuga nie powróciła do niego, ale znalazła miejsce do odpoczynku obok jednego z piwnych wulkanów.

Tak też się stało, że 49tego dnia Ziemia wyschła i była smaczna a Steve zbudował mały ołtarz dla Latającego Potwora Spaghetti i posypał go parmezanem. I Steve przemówił do Latającego Potwora Spaghetti, w tej smakowitości Ziemia się odrodziła i, o rany! Piwny wulkan!

A Latający Potwór Spaghetti zobaczył, że było to dobre i niesamowicie smaczne!

Księga Penelopy

Rozdział I

¹Gdyż Spaghetti z puszki było Abominacją w oczach FSMa. ²Ziemia stała się jałowa, wody niczym śluz, a lądy opustoszałe i wiele cierpienia nadeszło. ³„Zeszliśmy z naszej Drogi, krzyczeli, hmmm powiedzmy... powiedzmy, że krzyczeli „Zagubieni”. ⁴Musimy powrócić do prawdziwej drogi a przynajmniej na odpowiedni szlak, albo chociaż przejść na chodnik; ⁵bo tak czy siak coś nam nie wychodzi”. ⁶Z pustymi brzuskami (gdyż żaden z nich nie mógł ścierpieć Abominacji) zebrali sól, makaron i wodę.

⁷Stało się tak, że makaron się zagotował i dało się słyszeć wielkie hurra!! ⁸„Hurraa!” krzyczeli (w tamtych czasach prawie nikt nie mówił; wszyscy wszystko krzyczeli). ⁹„Musimy sprawdzić czy nie jest już przypadkiem gotowe. ¹⁰Szturchnij to widelcem!” krzyczeli jedni. ¹¹„Ciśnij tym o ścianę!” krzyczeli drudzy. ¹²Gdy te wszystkie krzyki były wykrzykiwane, malutka Penelopa Pasta zwyczajnie Spróbowała. ¹³„Hej, ten dzieciak zjada nam całe Spaghetti”! krzyczeli wszyscy.

¹⁴Mała Penelopa krzyczała (tak ona też...) „Spróbowałam Spaghetti i potrzebuje ono Masła Czosnkowego i Sosu Mięsnego!” ¹⁵„Hurraa”! krzyczeli ludzie i skończyli swoje sałatki z całkiem niezłym dressingiem i malutkie paluszki chlebowe, które każdy tak lubi. ¹⁶Tak też uniknięto herezji, ¹⁷ładowanie węglowodanami się dokonało ¹⁸a legenda starodawnej proroczyni Penelopy się rozpoczęła.

Rozdział II

¹Teraz, kiedy Pastafarianie zostali uratowani, a fala głodu zatrzymana, Lud opanował wielki letarg. ²„Musimy spać!” krzyczeli, „gdyż nasze brzuszki zostały napełnione a TV nie zostało jeszcze wynalezione!” ³Więc wszyscy zapadli w głęboki sen, wszyscy oprócz Penelopy. ⁴Wypiła ona zbyt dużo espresso do swojego tiramisu.

⁵Gdy bez celu sobie łąziła usłyszała głos w swojej głowie: „Przygotuj swe lędźwia i chodź za mną”. ⁶„Przygotuj swe lędźwia?” pomyślała, „brzmi to trochę niestosownie”. ⁷Ale skoro TV nie zostało jeszcze wynalezione Penelopa założyła Świętą Kolendrę na głowę i zabrała szczypcę do sałaty ⁸(nie te główniane plastikowe, ale te konkretne metalowe). ⁹Penelopa popędziła (tak, zgadliście nikt wtedy nigdzie nie chodził, wszyscy wszędzie pędzili) poprzez

dzicz. ¹⁰Głos poprowadził ją poprzez Górę i Dolinę ¹¹(Góra, Dolina i Strumyczek – starożytna kancelaria prawnicza).

¹²Po pewnym czasie dotarła do wzgórza. ¹³„Wspinaj się”, rzekł głos, „Wspinaj się a wszystko będzie jasne”. ¹⁴„OK”, pomyślała Penelopa „Jakby co to mogę gryźć”. ¹⁵Więc się wspięła. ¹⁶Gdy przekroczyła strumyk dostrzegła, że ma on jasny złotawy kolor. ¹⁷Fuuuj pomyślała, to obrzydliwe! ¹⁸Popędziła dalej i doszła do płaskowyżu; ¹⁹na płaskowyżu stał stół z białoczerwonym obrusem w kratkę. ²⁰Wielka matrona siedziała przy nim i pożerała Święty Posiłek. ²¹Nieważne ile by nie zjadła, ilość Świętego Posiłku się nie zmniejszała.

²²„Hmmm”, pomyślała Penelopa, „nawet, jak na tę historię jest to dziwne”. ²³Matrona podniosła szklanice (w sumie to był bardziej kufel niż szklanica) i popiła; ²⁴Penelopa zauważyła, że była to ta sama złotawa ciecz, jak w strumyku. ²⁵„Oh Matrono” krzychała Penelopa „Czemuż ty to pijesz?” ²⁶Matrona uśmiechnęła się w matroniczny sposób i rzekła „Dam ci to dla Ludu. ²⁷Niech się nazywa Piwem; gdyż to tu wszystko wkoło to Piwny Wulkan”. ²⁸Penelopa spróbowała płynu i był on bardzo dobry, z lekką goryczką i mocnym smaczkiem. ²⁹Penelopa zaniósła Piwo Ludowi i był to dużo radości.

Rozdział 3

¹I stało się, że Penelopa się nieźle nażłopiała... ²Pędziła przez łądy i widziała, że są dobre; ³pszenica na makaron, chmiel i jęczmień na piwo, wołowniane drzewa rodzące klopsiki, a nawet jedna lub dwie studnie z serem. ⁴Lud jednak wciąż był niezadowolony bo TV NADAL nie zostało wynalezione... ⁵Gdy tak pędziła (w sumie to sunęła, bo w końcu była po kilku piwkach) myślała „to świetna sprawa, że jeszcze samochody nie zostały wynalezione. ⁶Miałabym STRASZNE kłopoty gdybym prowadziła”.

⁷Postanowiła uciąć sobie króciutką drzemkę pod jednym z drzew klopsikowych. ⁸Drzemki zostały wynalezione tydzień wcześniej a Penelopa zawsze była na czasie. ⁹Gdy spała śniło jej się, że natrafiła na wielki budynek ¹⁰a z tego budynku wychodziła niekończąca się liczba ślicznych kolesi ¹¹(a czasem i ładniutka rudziutka dziewczyna, mówiłem wam, że Penelopa była na czasie!). ¹²Tak czy siak, patrząc tak pomyślała „już nigdy WIĘCEJ nie mieszam”.

¹³Podeszła do jednego z ślicznych kolesi i zauważyła, że ma on na sobie tylko męskie stringi i nalepki na sutkach. ¹⁴Mmmm nieźle, pomyślała, chociaż te nalepki są trochę niezbyt. ¹⁵„To musi być ciężka robota by wyglądać męsko w takich stringach i z nalepkami”, krzyknęła. ¹⁶„Nawet nie wiesz” powiedział koles. ¹⁷„Cóż to za miejsce?” krzyknęła Penelopa. ¹⁸„Nie musisz krzyczeć” powiedział śliczny koles „gdź to jest Fabryka Striptizu!”. ¹⁹„Fabryka Striptizu?” krzyknęła Penelopa (nie mogła się powstrzymać).

²⁰„Tak, nasz Pan FSM stworzył ją dla tych wszystkich ludzi, którzy nie są gnojkami i nie chodzą wszędzie nakazując ludziom w co mają wierzyć”. ²¹„Brzmi to bardzo uprzejmie z

strony FSMa, ale powiedz mi, czemu wychodzą z Fabryki tylko śliczni kolesie i od czasu do czasu, rudowłosa dziewczyna? ²²Ja jestem trendy i na czasie, ale nie każdy taki jest”. ²³”Dzieje się tak, gdyż tylko ty tutaj jesteś. ²⁴Jak jest z Piwnym Wulkanem, podobnie jest z Fabryką Striptizu. ²⁵TY i twoje upodobania dyktują to co z nich wychodzi... ²⁶Powim ci, że rok temu mieliśmy kolesia, który stał dokładnie tutaj gdzie ty ²⁷a z Fabryki wychodziły same (oczywiście całkowicie ogolone) OWCE!”. ²⁸Słodki koleś spojrział w oczy Penelopy i spytał „czy chcesz zobaczyć mój sześciopak?”. ²⁹Tutaj pozostawiamy naszą bohaterkę, gdyż nawet starożytne, świętobliwe Prorokinie zasługują na odrobinę prywatności.

Księga Linguini

Według przekazu Rolanda Deschaina

Rozdział 1

1. Oto słowo Pa Statorów o historii Linguini, jak przyszedł do Niego i Jego Potężnego Pijaństwa, oraz jak szerzył Jego jedzenie.

2. I tak mąż imieniem Linguini był wielkim grzesznikiem. Nie spożywał Świętego Makaronu w Jego imię, ani pulpetów ni sosu w Jego Święte imię nie jadał. LPS spojrział nań z wysoka i gniewnym był, do tego na kacu, i wielce ta zniewaga rozwścieczyła Wszechmocnego Makaronowego.

3. Będąc w kuchni dnia pewnego, Linguini doznał inspiracji na nowe danie. Nigdy przedtem nie myślał o przyrządzeniu Świętej potrawy od podstaw. Wziął więc tedy Święte Składniki jajek, mąki i semoliny, po czym zmieszał je dokładnie. Ujrawszy co uczynił, począł ciąć to na cienkie pasy. Tak powstał jego pierwszy makaron.

4. Ugotowawszy makaron odkrył jego boski smak i wiedział, że jest to dar objawiony przez Niego. Jednak wrażenie miał dziwne, jako nie czuł dotknięcia Macki. Nawet położenie części nowowytworzonego makaronu na ramieniu nie dało mu tego silnego uczucia pulpetowej miłości. LPS nie widział cierpienia Lingiuniego, cierpiąc samemu Swego Świętego Kaca, a będąc niezadowolonym z jego osoby przez czas jakiś nie zwracał nań uwagi.

5. Linguini przekazał swój przepis wierzącym, a stał się on wszędzie ulubionym z wszech Świętych Dań. Dzień i noc Linguini modlił się do LPS by go dotknął i błogosławił jego oddaniu Świętemu Danu, lecz nie został wysłuchany. Przepelił go żal i wkrótce zrozumiał błędy swego grzesznego życia.

6. Minęły tygodnie, po nich miesiące, a wciąż nie został dotknięty przez Niego. Linguini przywdział więc Święte Szaty i począł mówić jak Większość Świętych Piratów, a wciąż nie został wysłuchany. Nie mógł winić Jego, jako że był niegodziwym nim się nawrócił.

7. Minął rok nim LPS przestał się gniewać. Wstał zażyć aspirynę i poczuł się znacznie lepiej. Ujrawszy cierpienie jakiego doznał w ostatnich latach Linguini poczuł się winny, a wciąż podejrzliwy względem niego. Zstąpił na Ziemię by odwiedzić Linguiniego pod postacią starego pirata. Linguini zaprosił nieznanego do swego domu i zapewnił, że nie chce nic w zamian za gościnę.

8. Spożywszy najlepszy makaron i grog, LPS zbliżył się do Linguiniego, a zadziwił się gdy przyniósł Mu największą z niespodzianek: półmisek makaronu własnego pomysłu. Po skosztowaniu, LPS przepełniła miłość do Linguiniego, jako ów makaron godzien był najlepszych barów piwnych wulkanów.

9. Zrzuciwszy przebranie, LPS odkrył się przed Linguinim i oznajmił iż od tego dnia jego makaron podawać będą w Niebie, a znane będzie jako Linguini na cześć swego twórcy. Linguini zadrżał i stał w Jego majestacie. LPS ujrzał to i wyciągnął mackę ku Linguiniemu delikatnie go tykając.

10. Nagle nastąpiła wielka światłość, a wielka liczba striptizerek pojawiła się niosąc beczki grogu do domu Linguiniego. Wielce się wszyscy radowali tej nocy gdy grog szybko zniknął, szczególnie gdy LPS począł śpiewać Swe ulubione szanty.

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.

Toratelini Część 2

*Według zapisów Entuzjasty Dziobaków

Rozdział 1

1Jak mówi pismo, w dawnych czasach Latający Potwór Spaghetti rozkoszował się pićem ze swym ludzkim kumplem Abem . 2Pewnej nocy, Abe powiedział LPS, że musi wstać wcześniej rano i nie może siedzieć z Potworem do późna. 3LPS, który już wypił nieco za wiele piwa, był zdołowany i załkał. 4Powiedział Abe'owi „Ale z ciebie zgred. 5I co niby mam robić przez resztę nocy?”

6”Stary, rozerwiemy się jutro. 7To nic takiego”, powiedział Abe.

8„Nie, stary, nie o to chodzi. 9Ostatnio dupa z ciebie, nie przyjaciel”.

10„No mam teraz rodzinę. 11Mam obowiązki. 12Nie mogę się ciągle opieprzać i z Tobą pić”.

13”Chrzanić to. 14Jestem twoim bogiem. 15Musisz udowodnić mi swoje oddanie.”

16”Ok., brzmi fair. 17Co mam zrobić?”

18”Zabij swojego syna”.

19”Nie ma mowy, stary. 20Nie mogę”.

21”Zrób to”.

22”Stary, ale...”

23”Zrób to” przerwał LPS.

24”Serio?”

25”Jasne stary, musisz się mnie słuchać. 26Jestem twoim bogiem”.

27”No dobra” odparł nieśmiało Abe.

28”Ahhhhh, zrobiłem Cię! 29Przecież bym ci nie kazał tego zrobić. 30Oh, szkoda, że się nie widziałeś jak to powiedziałem”.

31”No...”

32”Ale zamiast tego odrąb koniec swojego wacka”.

33Abe zaśmiał się: „Tym razem mnie nie nabierzesz”.

34LPS zachichotał i napił się. 35”Nie, teraz to seryjnie. 36To jak piąte przykazanie <<Twój klusek nie będzie większy niż mój>>”.

37”Ale my nie mamy przykazań”, zaprotestował Abe.

38”Cśśśś”.

39”Dobra, niech będzie”.

40Tak więc Abe się obrzezał (no, zupełnie sam). 41Nazajutrz, po cudownym uleczeniu swego kaca, LPS przypomniał sobie cały szit, które wczoraj wymyślił, więc zadzwonił do Abe'a.

42”Hej, stary, sorry za cały ten szit, w który Cię wczoraj wpuściłem”.

43”Nie, spoko”, rzekł Abe „byliśmy nieźle narąbani”.

44”No, ale żeby ci to wynagrodzić, postanowiłem dać tobie i twoim potomnym własną ziemię”.

45”Oooo, super stary. 46Szczерze mówiąc w oko wpadł mi Kanaan”

47”Nie no, stary, tam już ktoś mieszka. 48Co byś chciał zrobić, wybić ich wszystkich?”
49”Eeeee...”
50”Nie, twoją Ziemią Obiecaną będzie morze. 51I dostaniesz je całe pod warunkiem, że ty i twoi potomkowie będą piratami. 52Lubię piratów. 53Spoko?”
54”Jasne stary, stoi”.
55I tak zawarty został Pastament.

Rozdział 2

1Wiele pokoleń minęło, lecz z powodu serii błędów potomkowie Abe’a wciąż nie dotarli do Ziemi Obiecanej...
2Pirat Mosey właśnie skończył opowiadać swej pirackiej załodze o ośmiu „Naprawdę wolałbym abyś nie...” (*patrz: Ewangelia Latającego Potwora Spaghetti*). 3LPS pogadał sobie ponownie z Moseyem i było całkiem spoko (*patrz: Księga Piraticusa*) 4W końcu opuścili Górę Salsy i wznowili podróż do Ziemi Obiecanej.
5Krążyli tak latami próbując odnaleźć morze. 6Mosey próbował przekonać, że idąc po linii prostej w końcu dotrą do brzegu. 7Jednak jego załoga prędko traciła cierpliwość i nalegała na zmianę kierunku od czasu do czasu, a w końcu zataczała wielkie kręgi. 8Gdy kwatermistrz zaproponował kolejny skręty w lewo w Jerychu, Mosey się wkurzył i stanowczo tupnął. 9”Chłopaki, przestańcie się wymądrzać! 10Od teraz idziemy po prostej!”
11”Kapitanie”, powiedział pierwszy oficer, „Przepraszam, ale to się staje nieznośne. 12Ale może jakby tak wypić piwo czy dwa...”
13Tak więc LPS, litując się nad swymi wyznawcami, zesłał im keg i polecił Moseyowi go otworzyć. 14Jednak Mosey, wciąż wkurzony, rozpruł go swoim pałaszem. 15Piwo wystrzeliło we wszystkich kierunkach, oblewając i oblepiając piratów i rozlewając się całe na ziemię. 16”Stary!” krzyknął LPS z niebios. 17”Co jest do cholery? 18Chcę zrobić coś miłego dla mojego ludu, a Ty to bierzesz i psujesz. 19Za karę nie masz wstępu do Ziemi Obiecanej”.

Rozdział 3

1Ale pirat Mosey zachował zimną krew i dalej spełniał swą powinność wobec swoich ludzi. 2Przygotowywał ich na wejście do Ziemi Obiecanej i ćwiczył swą załogę w wielu arkanach pirackiej sztuki. 3Nałożył na swych oficerów większe obowiązki by przygotować ich do przewodzenia załogom na morzu. 4Awansował najbardziej z oddanych ludzi, bosmana Josha na przyszłego komandora Pirackiej Floty.
5Gdy wreszcie dotarli w pobliże oceanu, Mosey wysłał zwiadowców na wzgórze by sprawdzili od której strony powinni się do niego zbliżyć. 6Jednak na horyzoncie zobaczyli burzę, a w wodach ujrzeli same morskie potwory. 7Postanowili jeszcze na jakiś czas powrócić w dzicz. 8Niestety, ponownie zgubili drogę i kolejne czterdzieści dni spędzili na tułaczce po pustyni nim powrócili na wybrzeże.

9LPS przybył do nich i nakazał im zbudować statki i obsadzić je dwunastoma załogami złożonymi z pełnych rodzin. 10Następnie zwrócił się do Moseya i rzekł: „Hej, stary, miałem wczoraj lekkiego kaca i byłem nie w sosie cały dzień kiedy zabroniłem ci wchodzić do Ziemi Obiecanej. 11Jak chcesz iść, to spoko”.

12 „Nie, Wasza makaronowość”, odparł Mosey, „Nawaliłem. 13Jedyne dobro jakie mogę teraz zrobić, to zostać na brzegu. 14Ale chciałbym odnowić Pastament. 15Pozostaliśmy Ci oddani i zostaliśmy piratami tak jak chciałeś. 16Czy pozwolisz nam zamieszkać w Ziemi Obiecanej na wieki?”

17”Jasne”, odpowiedział LPS.

18”Super”, odetchnął Mosey.

19Załogi przygotowały statki do wypłynięcia do Ziemi Obiecanej, a pirat Mosey pożegnał się z nimi i dał im ostatnią radę: 20”Słuchajcie, o piraci, Latający Potwór Spaghetti jest waszym bogiem, Latający Potwór Spaghetti jest pycha”. A piracka flota pod dowództwem komandora Josha wyruszyła w morze aby zbudować wielką dynastię korsarzy.

Tłumaczenie- Pastafarianin Michał K.

Opowieść o LPS i Wschodnich Piratach

* Spisana przez Pobożnego Pirata, znanego także jako Tupi oraz Pedantycznego Księdza Pastrojana, inaczej zwanego Thrippy.

Rozdział 1

1 Wierni, wysłuchajcie opowieści o LPS i Wschodnich Piratach!

2 Dawno, dawno temu, choć nie w czasach rządów Długiej Chińskiej Dynastii ani Długiego Parlamentu Brytyjskiego, LPS przeleciał nad Oceanem Indyjskim, gdzie przez przypadek (choć nie ma „przypadków” lub zbiegów okoliczności z Nim związanych) jego oblane sosem oko spadło na statek, który stał tam, gdyż nie było wiatru..

3 Aby uniknąć nieporozumień: Jego oko spadło w przenośni, a załoga statku miała wiatry, bo zjadła zbyt dużo fasolki.

4 Po kształcie uznał to za dżonkę, a po odgłosach, które stamtąd dochodziły – pełnych Yarr!, Aarrgh! I YoHoHo! - za statek piracki.

5 Wówczas nie zawarł jeszcze przymierza z piratami, ale posłuchajcie, wierni, co dalej się wydarzyło!

6 Zapach (daleki od brudnych ubrań i fasolowych wiatrów) uniósł się (to nie kwiat ^[1]) nad statkiem i dotknął Jego makaronowych nozdrzy.

7 Ten zapach był Mu bardzo dobrze znany i sprawił Mu wielką przyjemność.

8 „Choć to może być dżonka, to nie jest zapach niezdrowego żarcia!”^[2]»

9 Będąc niewidzialnym, zstąpił na statek, a Jego Makaronowa Macka dotknęła delikatnie łodzi.

10 W kambuzie statku stał kucharz, będący dość starym i mocno przygłuchym człowiekiem, niezdołnym już do wywijania kordelasem poza kuchnię.

11 „Nigdy więcej fasoli” – kapitan powtarzał coraz głośniejsze. Pierdzenie doprowadzi mnie do śpiączki! Nigdy więcej czegoś takiego i basta!

12 Jak już powiedziano, kucharz był głuchy i zrozumiał: czosnkowe desery^[3], pomidory dopełnią dzieła, Makaron!”

13 Oni splanowali, przepraszam, oswobodzili perski okręt przewożący warzywa – a więc także fasolę – i znaleźli jakieś nieznane im czerwone kulki.

14 Zostały one stworzone przez LPS stosunkowo niedawno, ale to już inne historia.

15 „Nie ma tu niczego innego, czego nazwy bym nie znał, w takim razie muszą to być pomidory!”

16 „Tak więc kapitan chce pastę z tego i z czosnku.”

17 „Ale one wydają się złożone głównie z wody (przypuszczalnie holenderski import). Potrzebuję trochę czegoś, co zawiera więcej substancji!”

18 „Mąka zaczyna pleśnieć, tak samo jak jajka. W takim razie zrobię makaron i dodam to

coś!”

19 Pokroił i wymieszał pomidory, dodał na chybił trafił trochę przypraw, włożył wszystko do garnka i ugotował.

20 I wtedy On wkroczył do kuchni, dotknął ramienia kucharza Swoją Makaronową Macką i przemówił:

21 „Koleś, ten makaron pachnie zajebiście!” (On uprawiał seks z przekleństwami)^{4}

22 Dotknięty przez Niego kucharz poczuł Boskość i usłyszał słowa: „Bodhisatwa, bóstwo uśmiechu” (wiecie, był buddystą) i zadrżał po części z trwogi, a po części z radości.

23 „Nie słucha uważnie” – mruknął w Swoim przypominającym brodę makaronie.

24 „czegoś brakuje” – usłyszał kucharz.

25 A na pokładzie kapitan skrzyczał niedoświadczonego rekruta: „Musisz mieć jaja, żeby się tym zajmować!”

25a A głos kapitana był jak głos brytyjskiego sierżanta zajmującego się musztrą, który dosięgnie nawet martwych rekrutów, sprawiając, że skaczą na baczność w swoich płytkich grobach.

26 „Kulki mięsne! To jest to” – wykrzyknął kucharz i zaczął kręcić maszynką do mięsa, która przypadkiem służyła także za młynek modlitewny.

27 I wyrecytował Mantrę: „O stary, kluski, mniam!”

Przypisy

1. Gra słów: oryginalnie rose, co w języku angielskim oznacza zarówno różę, jak i przeszłą formę czasownika podnosić, unosić, wzrastać.
2. Gra słów: junk to zarówno dżonka – statek, jak i śmieć, a w połączeniu z wyrazem food to niezdrowe jedzenie, fast foody.
3. Oryginalnie „trifles”. Trifle – szkocki deser.
4. Gra słów: oryginalnie f*cking, co znaczy pie*rzyć, ale też wyraża najwyższy zachwyty.

Rozdział 2

1 I kucharz uformował pyszne kulki mięsne, startł ser, wykonał wszystko właściwie i dokładnie, aby przyrządzić posiłek na Jego cześć.

2 A On spojrzał na wszystko, co kucharz zrobił i spostrzegł, że wszystko było naprawdę udane.

3 Ale kucharz rzekł: „Dla jedzenia nie jest dobrze, gdy zostaje samo. Pozwól nam przygotować odpowiednie napoje jako dodatek, gdyż gardło pirata nigdy nie powinno wyschnąć; a chrypieć może tylko wtedy, jeśli to dodaje klimatu.

4 Ale na próżno przeszukiwał ładownię.

5 Znalazł tam tylko stęchlą wodę, której nie było zbyt wiele.

5a Tak samo jak nie było wielu innych wyrazów, którymi można zaczynać zdania, tylko „ale” i „i”.

6 A Anty-Past, który po cichu zakradł się na statek za Jego plecami, szepnął do ucha

kucharza:

7 „Na co komu boskie jedzenie bez piwa lub sznapsa? Wyrzuć to i zaserwuj im suchary i stęchlą wodę, jak przystało pokornym żeglarzom.”

8 Ale kucharz nie zważał na kuszenie Anty-Pasta.

9 Bycie starym i na wpół głuchym ma swoje zalety, sami widzicie!

10 Próbował udoskonalić mizerny napój najlepiej jak tylko potrafił poprzez dosypanie do niego różnych przypraw. To wszystko, co mógł zrobić.

11 LPS, który zauważył podstępne zaloty Anty-Pasta, wściekł się na Obrzydliwego Władcę Diet i jednym dotknięciem Swojej Makaronowej Macki wysłał go do nieposiadających dostępu do morza czerwonych stanów, aby walczył tam z chorobliwą otyłością.

12 Strzeżcie się, ludzie, Anty-Pasta.

13 Jego kulki są namiastkę mięsa sojowego, a nawet nie pytajcie, z czego są zrobione jego macki.

14 Mając gotowy obfity posiłek, ale marny napój, kucharz uderzył w dzwon, po czym przybyła załoga.

15 Wzięli od niego jedzenie i podzielili je między sobą, tak jak pismo miało zostać wypełnione:

16 „Makaron, który wzięli ode mnie i rozdzielili między sobą i napełnili swoje żołądki”

17 Wtedy ktoś z załogi zaczął narzekać na brak porządnego napoju, ale kapitan poniżył ich i krzyknął tak, że nawet kucharz go zrozumiał.

18 „Cisza, wy parszywe, niewdzięczne sukinsyny!

19 To wy zużyliście wszystko, co można było nazwać porządnym napojem.

20 On zrobił wszystko, co mógł, mając stęchlą wodę i przyprawę.

21 On przyrządził nam takie jedzenie, że nigdy wcześniej nie próbowaliśmy niczego podobnego, a wy nie zostawiliście choćby okruszka i nawet postaraliście się, aby nie zmarnować najmniejszej ilości.

22 Widzę po waszych oczach, że moglibyście jeść godzinami, gdyby jeszcze coś zostało.

23 Bądźcie wdzięczni kucharzowi i Jemu, który dał mu inspirację, która wyraźnie ma w sobie coś boskiego.”

24 Załoga głęboko ubolewała nad swoim zachowaniem. Nie zostało już ani trochę jedzenia.

25 Teraz wychwalali kucharza za jego pracę.

26 Skromny kucharz zarumienił się i kazał im zaprzestać tych pochwał.

27 „Żadnego wysławiania mnie! Kapitan to zamówił, Boskie Ciało dotknęło mnie, więc jak mogłoby mi się nie udać?

28 Macie rację co do napoju, jest daleki od ideału, ale nawet on nam się kończy, a nie mamy żadnego substytutu w zasięgu wzroku.

29 On, Wielmożny Makaronowy Król oraz Dostarczyciel Obfitych Posiłków i Napojów był niezmiernie zadowolony słowami uwielbienia, wypowiedzianymi przez kapitana, pokorą kucharza i umiejętnością załogi do zauważania własnych błędów.

30 „To są ludzie w moim guście!

31 Mimo że jeszcze mnie nie znają, kierują się moimi jeszcze nieogłoszonymi wskazówkami.

32 Wybierają boskie warzywa.

33 Bez żadnych rad stworzyli makaron i uformowali kulki mięsne.

34 Pragną porządnego napoju.

- 35 Pozostaje jeszcze tylko pytanie o religijne Pieczywo Czosnkowe.”
- 36 Ale drugi oficer, który nie tknął jedzenia, wystąpił i przemówił:
- 37 „Kapitanie, kucharzu i kamraci! Tak, wychwalajmy pracę kucharza, ale nie zapominajmy, że niektórzy nadal są głodni.
- 38 Czy nie zostało już ani trochę chleba w ładowni?
- 39 Może być i czerstwy, z odrobiną czosnku zjadłbym nawet kamień!”
- 40 Och, suchary, chłopaki, to było bardziej niż czerstwe.
- 41 Kapitan wyrzeźbił w nich wodoodporną kopię dziennika pokładowego i musiał wymieniać dłuto co kilka linijek.
- 42 Płatnerz używał ich jako osełek.
- 43 Trzeci oficer naostrzył krawędzie i pobił nim rekina na śmierć.
- 44 I ostatnie, ale nie mniej ważne – oficer artylerii stracił dobre działo, kiedy doświadczalne załadowany suchar wyłobiał podczas wystrzału głębokie rysy w lufie.

Rozdział 3

- 1 „Teraz nadszedł mój czas” – powiedział LPS i pojawił się przed nimi w całej Swojej sosowatości.
- 2 I oni upadli na kolana i oddawali mu cześć, gdyż poznali Go w jednej chwili, choć chwilę wcześniej nie wiedzieli niczego.
- 3 Przemówił do nich, a Jego głos ociekał parmezanem i przyprawami.
- 4 „Proszę o uwagę, wszyscy pasażerowie do Rio de Janeiro natychmiast zgłaszają się do odprawy razem z bagażami przy bramce 7a!”
- 4a Przepraszam, że znowu przerywam! Co za idiota umieścił tutaj ten werset i co to ma oznaczać? Nie zabieramy pasażerów, a Rio nie ma w naszym harmonogramie na ten miesiąc. Sprawdź kalendarz! Teraz jest kolej Żółtobrodego! Nasz napad jest spowodowany Nowym Rokiem!
- 5 On przemówił do nich.
- 5a Wszelkie kolejne przerwy będą wnikliwie rozpatrywane! Moja szabla jest naostrzona sucharem wystarczająco, żeby rozciąć maszt od góry aż do kolan za jednym zamachem!
- 6 „LPS, Stwórca gór, drzew i karłów, znany jako Hauro Pasta w Persji, jako Carn-Aton i życiodajna kulka mięsna na niebie w Egipcie przemawia do was.
- 7 Nie drżycie i nie rozsypujcie jedzenia, bowiem moja łaska rozacza się nad wami.
- 8 Nieświadomie robicie moje jedzenie i prosiliście o te niedostępne części.
- 9 Powinny być wam dane!
- 10 Zamiast stęchłej wody w waszych beczkach powinien być Porter, którego nie powinno wam zabraknąć tak długo, jak długo będziecie przestrzegać przymierza, które później z wami zawrę.
- 11 Ale ty, drugi oficerze, ty domagałeś się religijnego Chleba Czosnkowego, a nie tknąłeś Makaronu.
- 12 Módl się i powiedz, jaki był tego powód!”
- 13 Drugi oficer spojrział prosto i bez wahania na jego oblane sosem czułki oczne.

- 14 „Och, Wasza Makaronowość! Nie muszę błagać o wybaczenie, gdyż Ty znasz mnie i przyczynę tego.
- 15 Dotknięty alergią, nie mogę jeść makaronu zrobionego z pszenicy, choć bardzo tego pragnę.
- 16 Ale chleb jest zrobiony z żyta, więc bez problemu mogę go jeść.”
- 17 Przeto przemówił On do drugiego oficera:
- 18 „Słusznie powiedziałaś i nie ma w tym niczego niegodziwego.
- 19 Jako wyraz mojej łaski daję tę Sardelową Pizzę tobie i twojej rodzinie.
- 20 Ona nigdy nie zrobi się nieświeża, a w każde południe będzie się odnawiać, dopóki nie odejdziesz z tego świata i nie ujrzysz mojego Raju, gdzie znajduje się potężny Piwny Wulkan i Fabryka Striptizerek.
- 21 Misa na makaron nigdy nie jest tam pusta i nikt nie będzie niczym dotknięty
- 22 Teraz do ciebie, kapitanie. Mam zadanie dla ciebie i twoich chłopców.
- 23 Moja świątynia w Pasacie popadła w ruinę.
- 24 Żaden kapłan ani żeglarz nie sławi mnie w pieśniach.
- 25 Biorą mnie nawet za potwora.
- 26 Oczywiście jestem takowym, ale oni zapomnieli, jakie jest prawdziwe znaczenie tego słowa.
- 27 Potwór jest czymś, co wzbudza respekt, a nie głównie lęk.
- 28 Czy nie uczyli się tej ich łaciny w szkole?
- 29 Ale odbiegam od tematu.
- 30 Zdecydowanie sugeruję, żebyś wraz z załogą popłynął tam i uczynił z Pasaty swoją bazę operacyjną.
- 31 To posiada długą tradycję i na pewno spodoba ci się posąg kultu w świątyni.
- 32 Jeśli to cię nie zachęca, twórcy Pastry są sławni.
- 33 A myślałaś, że skąd wzięło się słowo „Pasta”[ang. pasta = makaron]?
- 34 Kiedy tam dotrzesz, napraw świątynię, odbuduj idola [posąg, będący wyobrażeniem boga], a będzie to dom dla ciebie i twoich potomków na zawsze.
- 35 To nie jest rozkaz, ale propozycja.
- 36 Kiedy to zrozumiesz, nie odmówisz!”

(Ciąg dalszy nastąpi)

Księga Nieustraszonego Pirata Pete'a

*Według przekazu Qwertyuiopasd

Pete I

1:1 Wieki temu, na alegorycznych Karaibach wypełnionych anachronizmami i wiedzą, żył pirat znany jako Nieustraszony Pirat Pete. 1:2 Postawił sobie za cel zostać największym piratem w historii Karaibów. 1:3 Odkrywszy, że samo bycie pirackim w całej okazałości to wciąż za mało, Pete poznawał różne szkoły myśli pirackiej. 1:4 Pewnego dnia usiadł by na dłuższą chwilę pogrążyć się w zadumie. 1:5 Gdy tak siedział, odziany w pełny mundur pirata, był łatwym celem dla wszystkich pobliskich Nina, a przynajmniej można się było tego spodziewać. 1:6 Jeden Ninja owszem zauważył Pete'a i starał się podkraść do niego i zasztyletować. 1:7 Jednak ostrze Ninja'y zaplątało się w czarne włosy Pete'a i nie dosięgło jego pleców. 1:8 Pete odwrócił się i strzelił Ninja'ę prosto w twarz. 1:9 A niektórzy pobliscy piraci to ujrzeli. 1:10 I ujrzeli w jednej chwili jak Nieustraszony jest Pete i natychmiast przyrzekli mu oddanie stając się jego nową załogą.

2:1 A ulubionymi zwolennikami Nieustraszonego Pirata Pete'a byli Nikta i karzeł Mały. 2:2 Nikta zaproponował by Pete wyznawał Atkinscetyzm, by jadł mało, a jak już w ogóle, to produkty ubogie w węglowodany. 2:3 Piraci na jeden dzień zmienili swą dietę, lecz nazajutrz Pete poczuł dziwny ból brzucha. 2:4 Niewiele czasu minęło nim wycieńczony Pete zaczął halucynować. 2:5 Przed oczami ujrział żółtą plamę otaczającą dwie wielkie czerwone koła. 2:6 Niezwykła postać rzekła do Pete'a: „Wszystko z umiarem, wszystkiego po trochu”. 2:7 Lecz z wizji wyrwał Pete'a Nikta. 2:8 „A może się przejadłeś?”, zapytał. 2:9 „Ni”, odparł Pete, „Chyba żem raczej za mało żarł!” 2:10 „Słyszałem o niezłym włoskim żarciu, bogatym w węglowodany, które ponoć dobre jest i dla duszy”, powiedział Mały. 2:11 „Co? Ale to dokładne przeciwieństwo tego, do czego próbuję was nakłonić!”, oburzył się Nikta. 2:12 „Arrr, ale mi się widzi, że już czas na zmiany”, rzekł Pete, „I mam smaka na ten makaron”. 2:13 I na te słowa Nikta uniósł się wielkim gniewem.

3:1 A Nieustraszony Pirat Pete i Mały kupili nieco spaghetti i klopsów w miejscowej włoskiej restauracji, i usiedli by je spożyć. 3:2 Nieustraszony Pirat Pete zjadł wiele spaghetti i pulpetów, a gdy jadł – jedzenie pojawiała się na nowo. 3:3 Im więcej Pete jadł, tym więcej pozostawało do zjedzenia. 3:4 A Mały widział te cuda i wielce się zadziwił. 3:5 A wtedy powrócił Nikta i prowadził wielu Ninja i wszyscy ruszyli na Pete'a z wielką furią. 3:6 Lecz Pete pozostał niewzruszony i siedział dalej jedząc spaghetti, a nie zważał na Ninja'ów, którzy chcieli go zabić. 3:7 Jednak Ninja'owie nie mogli tknąć Pete'a. 3:8 A gdy nazbyt się doń

zbliżyli, spaghetti ożyło za sprawą boskiej mocy i natarło na Ninja'ów. 3:9 Pełen wściekłości Nikta zaatakował Pete'a sam, lecz ożywione Spaghetti złapało go i wyrzuciło przez okno. 3:10 A wtedy spaghetti wchłonęło dwa pulpety i wypuściło dwoje dyndających oczu. 3:11 Nieustraszonego Pirata Pete'a przepęliła trwoga wobec Makaronu i stał w milczeniu. 3:12 „A ty co? Taki jaki Potwór ze Spaghetti co se Lata?”, ośmielił się zapytać Nieustraszony Pirat Pete. 3:12 A Makaron odrzekł: „Tak, Pete, lecz możesz nazywać mnie Latającym Potworem Spaghetti. 3:13 Imię jest niczym zacny trunek, który winien cieszyć język, który je kosztuje”. 3:14 „Ale... znaczy, że łatwo wchodzi?”, zapytał Nieustraszony Pirat Pete. 3:15 A Latający Potwór Spaghetti westchnął i odparł: „Tak, dokładnie to miałem na myśli. 3:16 Wybrałem cię byś był wielce wywyższoną fikcyjną postacią, by przekazywać ludziom moją naukę”. 3:18 „Arrr, to je dobry plan no”, przyznał Nieustraszony Pirat Pete. 3:19 „Owszem”, przytaknął Latający Potwór Spaghetti, „Lecz wpierw nauczyc się musisz nieco o historii świata. 3:20 Narratorze, jeśliś łaskaw”.

4:1 Na początku, a przynajmniej w Pierwszych Chwilach, które Latający Potwór Pamięta od momentu przebudzenia się po kacu, latał On ponad miejscem, w którym ocean spotyka się z lądem. 4:2 Ziemię zamieszkiwały wtedy jedynie Góry, Drzewa i Karzeł. 4:3 I Karzeł zawołał w wielkiej bolesti. 4:4 „Nudzę się!”, załkał Karzeł. 4:5 I modlił się tymi słowy: „O Latający Potworze Spaghetti, z tego co wiem stwórzycielu wszechrzeczy, uczyn jakiś cud i wylecz mnie z mego znudzenia!” 4:6 I choć Latający Potwór Spaghetti nie miał w zwyczaju odpowiadać na prośby, samemu będąc znudzonym, Wielki Makaronowy tknął ocean swą Makaronową Macką i w tym miejscu pojawiła się wszelka ziemia. 4:7 A za drugim tknięciem Makaronowej Macki, Latający Potwór Spaghetti obdarował Karła pełnym Pirackim Mundurem. 4:8 A wtedy Latający Potwór Spaghetti polecił mu: „Idź, grab, plądruj, jedz, pij i baw się dobrze uciekając przed nudą. 4:9 Innymi słowy – bądź Piratem”. 4:10 Karła przepęliła radość, lecz miał jedno pytanie. 4:11 „I tyle? 4:12 Żadnych przykazań, sugestii, wskazówek, praw podłóg których mam żyć?”, spytał swego Pysznego Pana. 4:13 „Ach, te będą później”, odrzekł Latający Potwór Spaghetti, „Teraz muszę wracać do Nieustraszonego Pirata Pete'a” 4:14 Karzeł wciąż nie rozumiał ścieżek Latającego Potwora Spaghetti, ale wiedział, że i tak nigdy nie będzie mu to dane.

5:1 „Jest jeszcze coś co musisz wiedzieć, a pomoże ci to w zdobywaniu nowych zwolenników.”, powiedział Pete'owi Latający Potwór Spaghetti. 5:2 „Po śmierci twoja dusza, która chyba jest nieśmiertelna, ale lepiej mnie w tej kwestii nie cytuj, trafia do Pastafariańskiego Nieba gdzie znajduje Wulkan Piwny i Fabrykę Striptizerek”. 5:3 „Ale ty tam Panie Makaronie, ja by wolałby grog zamiast piwa... A bendem musiał pić tam w niebie samo Piwo?”, zapytał Nieustraszony Pirat Pete Latającego Potwora Spaghetti. 5:4 „Co? 5:5 No pewnie, że nie! 5:6 A bo zapomniałem znów powiedzieć, że ten Wulkan Piwny to Wulkan każdego napitku jaki lubisz, gdy tylko przyjdzie ci na niego ochota. 5:7 Ja wolę Piwo, więc dla mnie zawsze jest tylko tym, no i czasem zapominam”, wyjaśnił Latający Potwór Spaghetti, „A podobnie jest też z Fabryką Striptizerek.” 5:8 „Arr, a jeszcze jedno”, dodał

Nieustraszony Pirat Pete, „A żeś coś mówił o Pastafariacośćam? 5:9 I co to jest?” 5:10 „O tym też zapomniałem?” zapytał retorycznie Wielki Makaronowy, „Ech. 5:11 Pastafarianin to ten, którym będziesz się zwał ty i każdy inny mój wyznawca również będzie się określał tym słowem. 5:12 To chyba już wszystko powiedziałem”, stwierdził Latający Potwór Spaghetti, „I właśnie sobie zapomniałem, że zostawiłem Lasagne w piekarniku”. 5:13 I jak w jednej chwili Latający Potwór Spaghetti tam był, w następnej już go nie było.

6:1 A nieustraszony Pirat Pete zaczął zbierać członków załogi. 6:2 Małego mianował Pierwszym Oficerem. 6:3 Odwiedzając liczne karczmy, Pete zebrał barwną załogę psów morskich, zaprawionych w morzu miłośników makaronu. 6:4 W jednym z szynków spotkał dziwnego pirata o bladej skórze i rogatym hełmie, który wdawał się w bójki z innymi piratami i wymachiwał swoim ogromnym młotem. 6:5 „Arrr, jak cię zwać?”, spytał Pete gdy nieznajomy wykończył wszystkich piratów w barze. 6:6 „Zwać mnie Ushnor, Wielki i Wspaniały”, odpowiedział. 6:7 „O, to se myślisz, że jesteś taki wielki i mocny, co?”, spytał go Pete. 6:8 „Tak mnie nazwali ze względu na mój młot, wszyscy zaczęli mi mówić Ushnor Wielki i Wspaniały gdy rozwaliłem nim kiedyś głowę jakiegoś gościa w barze”, wyjaśnił Ushnor. 6:9 „Arrr, podoba mi się to. Zostaniesz moim drugim oficerem, jeśli chcesz” zaproponował Pete.

7:1 Nazajutrz Nieustraszony Pirat Pete zwołał swoich oficerów, Małego i Ushnora, by naradzić się co do kierunku żeglugi. 7:2 „Mam prośbę, Kapitanie”, rzekł Ushnor, „W moim kraju na Północy trwa teraz święto. 7:3 Poświęcone jest Thorowi, a podczas niego ganiamy dzikie wieprze i rozwalamy im łby młotami.” 7:4 „A co z łupieniem i byciem Piratem?”, spytał Mały. 7:5 „No, Mały”, rzekł Pete, „To na pewno ważne święto dla Ushnora. 7:6 Bądźmy wyrozumiali i tolerancyjni dla cudzych wierzeń i praktyk, a czasem po prostu płynmy z prądem.” 7:7 I tak wypłynęli na północ. 7:8 I płynęli przez dwadzieścia i trzy dni i dwadzieścia i trzy noce, aż morze zgęstniało od kry, a wiatr mroził aż do kości nawet najbardziej wytrwałych Piratów. 7:9 Nagle w ich statek strzeliło coś wielkiego i mackowego i zaczął tonąć. 7:10 Nieustraszony Pirat Pete wskoczył do oceanu i płynął aż dotarł do lądu. 7:11 A gdy dotarł do lądu, z wycieńczenia stracił przytomność.

Bob

1:1 Nieustraszony Pirat Pete został w dość niegrzeczny sposób zbudzony przez Pingwina. 1:2 Pingwin dziobał go w oczy tak długo, aż Pete walnął go w łeb. 1:3 „Do diabła, Mały, bez przesa...”, powiedział Pete budząc się. 1:4 A gdy ujrzał pustkowie wokół siebie, i raczej zdziwionego Pingwina, Pete wielce się zadziwił. 1:5 „No ładnie, a czemu to mnie zdziwiłeś w dziób, kolego?”, zapytał Pingwin. 1:6 „Co na Penne... jesteś gadającym Pingwinem!”, zakrzyknął Pete wstając. 1:7 „A ty gorylem walącym gorzałą”, oświadczył Pingwin. 1:8

„Arrr, no już bez przezywania. A gdzie my do diabła jesteśmy?”, zapytał Pete. 1:9 „No, sam chciałem o to zapytać, ale byłeś trochę bojowo nastawiony”, wyjaśnił Pingwin. 1:10 „A cię strasznie przepraszam, ale nie co dzień ktoś mnie budzi dżganiem po oczach”, przeprosił Pete. 1:11 „Racja. 1:12 Jestem Bob”, przedstawił się Pingwin wyciągając skrzydło. 1:13 „Arrr”, powiedział wciąż zdziwiony Pete, „A ja jestem Nieustraszony Pirat Pete.” 1:14 „Miło mi. 1:15 No to w drogę, nie?”, zaproponował Bob. 1:16 „No a gdzie to my idziemy?”, spytał Pete. 1:17 „No, a dokąd zmierzasz?”, zapytał Bob. 1:18 „No, ma być taki nordycki festyn z rozwalaniem łb... znaczy no, z wielką ucztą i mnóstwem żarcia”, szybko zreflektował się Pete nim uraził Boba. 1:19 „Dobra, no to nie możemy się spóźnić”, rzekł Bob gdy stawiali już pierwsze kroki w kierunku, w który, zdawałoby się, właśnie mieli zmierzać. 1:20 „Gdzie do diabła jestem...”, mruknął Pete pod nosem.

2:1 Nieustraszony Pirat Pete i Bob wędrowali surową lodową pustynią. 2:2 „A jest tu co niebezpiecznego?” spytał raz Pete. 2:3 A Bob jedynie odparł: „Pojęcia nie mam.” 2:4 A gdy Pete przeklinał Boba pod nosem posłyszeli donośne wycie w oddali. 2:5 Pete rozejrzał się po widnokregu i ujrzał smutno wyjącego wilka. 2:6 „Chodź zobaczyć”, zaproponował Bob i obaj ruszyli w stronę wilka. 2:7 „Ludzie... Co wy tu robicie?”, powiedział zdenerwowany wilk. 2:8 „To lepiej nie nas pytaj, wszystko tu jest dziwne z gadającymi zwierzętami i w ogóle”, odburknął Pete. 2:9 „Cicho, Pete. 2:10 Tak tylko przechodzimy”, wyjaśnił Bob. 2:11 „A, to spoko... to idźcie dalej i zostawcie mnie tu w spokoju”, odparł wilk. 2:12 „A, no to w drogę”, rzekł Bob i zaczął dalej maszerować, a wilk zniżył głowę w rozpacz. 2:13 „Ej, no chwila”, rzekł Pete widząc niesprawiedliwość, „czemu się tak smucisz?” 2:14 „No... pokłóciłem się z żoną... no... i...”, zaszlochał wilk. 2:15 „Arrr, no czaję. 2:16 To brzmi jak taka awantura o nic”, stwierdził Pete. 2:17 Pete trochę pocieszył wilka i zaprowadził go w miejsce, w którym miała być jego żona, a zastali ją wyjącą tak głośno, jak sam wilk jeszcze chwilę wcześniej. 2:18 I wielka była ich radość ze spotkania. 2:19 Wiecie, nieważne o co się pokłóciliście, trzeba wam się teraz pogodzić. 2:20 Musicie się nauczyć zrozumienia, bo źle z wami będzie. 2:21 Weźmiecie i się rozstaniecie i będziecie sami”, rzekł Pete. 2:22 I tak Nieustraszony Pirat Pete nauczył się Współczucia.

3:1 Nieustraszony Pirat Pete i Bob wędrowali jeszcze dłużej niż wtedy, gdy spotkali wilka. 3:2 Dopóki, oczywiście, nie zauważyli ruchu w oddali. 3:3 Pete i Bob przyspieszyli kroku by dogonić rozmawiających. 3:4 A byli to wąż i myszokoczek dyskutujący o różnych rodzajach sera. 3:5 „Ej, a wy co robicie?”, rzucił Pete. 3:6 „My?”, zapytał myszokoczek. 3:7 „Wybaczcie memu śmierdzącemu przyjacielowi, ale jesteśmy ciekawi co robicie”, odparł Bob. 3:8 „Ach, no więc wracałem właśnie do domu i wpadłem na tego tu węża. Bez wątplenia tak samo poznaliście się i wy”, rzekł myszokoczek. 3:9 „No, ja to by nie powiedział, że dokładnie tak samo”, odpowiedział Pete zerkając na dziób Boba. 3:10 „Bałem się, że zostanę pożarty, ale na szczęście ten wąż jest pełen współczucia”, wyjaśnił myszokoczek. 3:11 „A tak, wiele wiemy o współczuciu”, powiedział Bob. 3:12 „Tak, cóż, powinniśmy chyba ruszać”, stwierdził wąż. 3:13 „Nie ma problemu, sami zmierzamy w tamtym kierunku. 3:14 Z

przyjemnością poznamy pana rodzinę, panie myszoscoczku.” 3:15 „Ach! Jak to mówią: w kupie raźniej!” 3:16 A przez resztę podróży do domu myszoscoczka opowiadał on o swojej rodzinie. 3:17 A gdy dotarli do domu myszoscoczka, zawołał swoją rodzinę by wyszła powitać gości. 3:18 „Och, będę musiała przygotować większą kolację”, zawołała pani myszoscoczkowa. 3:19 „Ależ nie trzeba, nie będziemy wam przeszkadzać. 3:20 Poza tym, chyba i tak się nie zmieścimy”, odparł Bob patrząc na Pete’a. 3:21 „Ależ w rzeczy samej. A czy pan wstąpi na kolację panie wężu?”, zapytała pani myszoscoczkowa. 3:22 „Tak, i zjem parę gryzoni!”, krzyknął wąż. 3:23 Wtem skoczył w stronę pani myszoscoczkowej z rozdziawionym pyskiem. 3:24 Pete pochwycił go za gardło. 3:25 „Arrr, no to mamy zdrajcę”, powiedział Pete. 3:26 Pan Myszoscoczek stał w szoku. 3:27 „Strasznie przepraszam, powinienem był wiedzieć, że mnie zwodzi”, przyznał. 3:28 „E tam, nie twoja wina. 3:29 Zaufanie jest bardzo ważne, ci, którzy je zdradzają zawsze są łapani i oddawani w ręce sprawiedliwości. 3:30 A, właśnie”, Pete złapał węża za ogon i mocno nim zakręcił. 3:31 A gdy go wypuścił, wąż poleciał aż za horyzont. 3:32 „Dziękuję. Gdyby nie ty, pewnie nie wyszlibyśmy z tego cało”, podziękował Myszoscoczek. 3:33 „Ależ nie. 3:34 Jesteśmy tylko oddani jego Makaronowości”, odparł Bob. 3:35 I tak Nieustraszony Pirat Pete nauczył się Zaufania. 3:36 A także, że nie należy jeść gryzoni.

4:1 Opuścili dom myszoscoczka i ruszyli w dalszą drogę. 4:2 Zaszli tak daleko, że mieli wrażenie jakby nie dało się iść już dalej, jakby przeszli cały świat. 4:3 A wtedy Pete zauważył niedźwiedzia polarnego w oddali, skradającego się i wężącego jakby czegoś pilnował. 4:4 „Myślisz, że powinniśmy do niego podejść? 4:5 Wygląda jakby pilnował swojego terytorium”, stwierdził Pete. 4:6 „Jak uważasz, Pete”, odpowiedział Bob. 4:7 „No ja se myślę, że lepiej poczekajmy i zobaczymy czy sobie pójdzie. 4:8 Nie chcę być poturbowany przed imprezą.” 4:9 „Więc może spoczniemy na chwilę. 4:10 Ciekawe ile ten niedźwiedź tam jeszcze będzie.” zasugerował Bob. 4:11 Zasnęli, a po przebudzeniu Pete zauważył, że niedźwiedź owszem wciąż tam był, ale spał. 4:12 Obudził więc Boba i spróbowali prześlizgnąć obok niego. 4:13 Niedźwiedź obudził się. 4:14 „Ej! 4:15 Trzymajcie się z daleka! 4:16 Nie róbcie mi już krzywdy!” krzyknął odskakując od nich. 4:17 „Spokojnie, kolego, nie chcemy ci zrobić krzywdy. 4:18 Co się stało?”, zapytał spokojnie Bob. 4:19 „Moja łapa. 4:20 Walczyłem o terytorium i inny niedźwiedź ugryzł mnie w łapę”, wyjaśnił niedźwiedź. 4:21 „Masz, trzymałem to na wypadek jakby mi się coś stało, ale tobie przyda się już teraz.” 4:22 I to powiedziawszy, Pete wyjął bandanę i owinął wokół łapy niedźwiedzia. 4:23 „Już wcześniej cię widziałem. 4:24 Miałem nadzieję, że mi pomożesz”, powiedział niedźwiedź. 4:25 Pete nie odpowiedział. 4:26 „Pete”, powiedział surowo Bob. 4:27 „Arr, no baliśmy się, że nas poobijasz. 4:28 Chyba byłem do ciebie nieco uprzedzony”, wyznał Pete. 4:29 „Tak, Pete, nie powinieneś oceniać innych ze względu na to jak wyglądają albo jak zdają się zachowywać” pouczył go Bob. 4:30 „Dzięki chłopaki, idę odzyskać moje terytorium”, rzekł niedźwiedź odchodząc w inną stronę i lekko utykając. 4:31 I tak Pete nauczył się nie być Uprzedzonym.

5:1 Tym razem, nie przeszedłszy zbyt daleko, spotkali człowieka rzucającego pniami drzew. 5:2 „Ej, a ty co robisz?”, krzyknął Pete. 5:3 „Caber Toss!”, odpowiedział dumnie mężczyzna. 5:4 „Rzucam najlepiej w całej Szkocji!” 5:5 „Ale my jesteśmy w Norwegii”, powiedział zdziwiony Pete. 5:6 „Właśnie dlatego tu jestem. 5:7 Żeby udowodnić, że rzucam najlepiej w całym świecie!”, powiedział rzucając kolejną kłodę. 5:8 Odbiła się raz. 5:9 „Arrr! 5:10 Brzmi jak wyzwanie! 5:11 Pozwól mi spróbować”, poprosił Pete. 5:12 Podniósł kłodę i rzucił nią. 5:13 A kłoda odbiła się dwukrotnie. 4:14 „Ach, całkiem niezłe”, pochwalił go Szkot. 5:15 I rzucił ponownie, a jego kłoda znów odbiła się tylko raz. 5:16 Wtedy Szkot uciekł mażąc się jak małe dziecko. 5:17” Arrr, dobrze mu tak, chwalipięcie”, przechwalał się Pete. 5:20 „Chyba niczego nie nauczyłeś się od Szkota”, powiedział Bob, po czym podniósł kłodę i rzucił nią. 5:21 A kłoda odbiła się cztery razy. 5:22 „Ach, chyba nie powinienem się przechwalać zanim nie będę pewny, że mam rację”, przyznał Pete. 5:23 „Tak w zasadzie, to wcale nie powinienieś. 5:24 Pamiętaj, że zawsze jest ktoś lepszy od ciebie w czymkolwiek” wyjaśnił Bob. 5:25 „Arrr, od dziś będę o tym pamiętać” obiecał Pete. 5:26 I tak Pete nauczył się Pokory.

6:1 Pete i Bob kontynuowali swą podróż. 6:2 Już niemal widzieli dym wydobywający się z komina Nordyckiej karczmy gdy Bob krzyknął z bólu. 6:3 „Co się stało?”, zapytał Pete patrząc na pletwę Boba. 6:4 Bob stanął na ostry kolec. 6:5 Pete wyciągnął go. 6:6 „Dziękuję, Pete”, podziękował Bob. 6:7 „Możesz iść?”, spytał Pete. 6:8 „Tak, to już niedaleko, chodźmy”, powiedział Bob, ale utykał jak pirat na dwóch drewnianych nogach. 6:9 W pewnej chwili upadł. 6:10 „Bob, lepiej cię poniosę”, zaproponował Pete. 6:11 „Nie, wszystko w porządku, dam radę”, zaproteutował Bob. 6:12 Ale miał wielką trudność z dźwignięciem się na nogi i przestąpieniem kolejnych kroków. 6:13 Pete podniósł go i niósł aż do Nordyckiej karczmy. 6:14 Usadził Boba przed wejściem do karczmy. 6:15 „Ale poważnie, możesz iść?”, spytał Pete. 6:16 „Tak, dam sobie już radę”, 6:17 zapewnił Bob, „Idź i baw się dobrze z przyjaciółmi na festynie. 6:18 Mam jeszcze kawałek do przejścia. 6:19 Dziękuję, Pete.” 6:20 „Arrr, jeśli będziesz kiedy na Karaibach, podążaj za szlakiem rozwalonych okrętów i zapachu makaronu. 6:21 Tak mnie znajdziesz”, powiedział Pete. 6:22 „Tak zrobię”, obiecał Bob. 6:23 I wypowiedziawszy te słowa pobujał się w dal. 6:24 Tak Pete nauczył się Lojalności.

Ushnor

1:1 Po wejściu do Nordyckiej karczmy, Pete ujrzał niezwykle straszne przedstawienie. 1:2 Przy biesiadnym stole zasiadało wielu włochatych i potężnie uzbrojonych Nordów, a także piraci z jego załogi. 1:3 A na końcu stołu zasiadał dość mały, ostrzyżony mężczyzna w skromnych, schludnych, czarnych szatach. 1:3 A najbardziej niepokojąca była ilość jedzenia, jak również samo jedzenie. 1:4 Były to głównie skórki wieprzowe i inne potrawy ubogie w węglowodany, do tego w małych porcjach. 1:5 Mały i Ushnor siedzieli blisko wejścia, więc Pete zasiadł obok nich. 1:6 „Co to ma być za uczta, na Makaron?”, spytał Pete. 1:7 „Wygląda na to, że podczas mojej nieobecności przyszedł ten tam Olaf i zmusił wszystkich do

Atkinscetyzmu”, wyjaśnił Ushnor wskazując na mężczyznę w czerni. 1:8 „To niezła uczta, co?”, dodał Mały. 1:9 I nagle, jeden z biesiadujących Wikingów rzucił swoim talerzem za siebie i wstał. 1:10 „Nie będę jadł tego gówna! 1:11 Wolę już micę pomyj!”, wrzasnął.

2:1 Olaf zamknął oczy, powoli wstał i obszedł stół w stronę narzekającego Wikinga. 2:2 A gdy szedł, minął kominek. 2:3 Olaf wziął długi, ostry kawałek metalu i wsadził go na kilka chwil do ognia. 2:4 Gdy uznał za stosowne, wyjął go i ruszył dalej w stronę Wikinga. 2:5 Wiking ani drgnął i zmierzył się z Olafem. 2:6 Górował nad nim, ale nie podniósł na niego ręki. 2:7 Olaf uniósł pręt i dźgnął Wikinga w oko kręcąc i wiercąc metalem w oczodole. 2:8 Wiking opierał się temu tak długo jak mógł, choć od czasu do czasu musiał nieco pokrzykiwać z bólu. 2:9 „Naprawdę nie wiesz co jest dla ciebie najlepsze”, powiedział zimno Olaf, „Musisz słuchać tego co do ciebie mówię.”

3:1 „Dobra, dość już tego”, powiedział Ushnor waląc pięścią w stół. 3:2 Podniósł swój młot i przebiegł na drugą stronę stołu do Olafa, gotując się w tym czasie do ataku. 3:3 Olaf uniknął ciosu i wymachiwał pogrzebaczem niczym mieczem. 3:4 „Nie igraj ze mną, chłopcze, mam naukę po swojej stronie!”, warknął Olaf. 3:5 A widząc to, inni Wikingowie zrozumieli, że mogą się mu oprzeć. Wzięli więc bronie w ręce i otoczyli Olafa. 3:6 „Czemu nie zrobiliśmy tego wcześniej?”, pytał Jeden Drugiego. 3:7 „Nie było z nami Narratora. 3:8 Ten pirat co właśnie wszedł musi być jakimś głównym bohaterem czy coś”, odparł Drugi. 3:9 „Zawsze wszystko wiesz, Drugi”, komplementował Jeden Drugiego. 3:10 „Och, zawsze jesteś taki miły, Jeden”, powiedział Drugi.

4:1 „Wypalmy mu oczy i zobaczymy jak mu się to spodoba!” powiedział Jeden. 4:2 Inni zgodnie zakrzyknęli. 4:3 „Przyjaciele, nie możemy tego zrobić!” wrzasnął Ushnor próbując powstrzymać ich gniew. 4:4 „Jeśli ktoś używa wobec nas niemoralnych środków niskich lotów, to nie możemy robić z nimi dokładnie tego samego. 4:5 Jeśli uznajemy to za niemożliwe, to nie możemy sami tak postępować.”, przekonywał Ushnor. 4:6 „No to może zapytamy o zdanie poszkodowanych?”, zaproponował Inny. 4:7 A oczy wszystkich zwróciły się na Wikinga ślepego na jedno oko. 4:8 „Oko za oko sprawi, że ślepym zostanie cały świat. 4:9 A poza tym przepaski na oko są zaczepte.”, odrzekł. 4:10 „Sam bym tego lepiej nie ujął”, przyznał Ushnor. 4:11 „Arrr”, zaintonował Pete, „Przynoszę dumę Latającemu Potworowi Spaghetti, oj wielką dumę.”

5:1 Wikingowie wyrzucili Olafa na mróz i przyrzekli zostawić go nietkniętym, pod warunkiem, że na zawsze odejdzie z mroźnej północy. 5:2 Przez kolejne dwa tygodnie Pete pomagał im przyrządzić porządną strawę. 5:3 Bez przesadnej nachalności opowiedział im o religii Pastafarianizmu, a niektórych nawet nawrócił. 5:4 Dzięki jego radom na stołach postawiono wiele Makaronu, a wszyscy jedli z wielkim apetytem czerpiąc z miłości

Latającego Potwora Spaghetti, łącznie z tymi, którzy się nie nawrócili. 5:5 A po ucztowaniu przysłała pora by Pete wrócił na Karaiby. 5:6 A ponieważ Pete stracił znaczną część statku i swojej załogi, Wikingowie zbili mu porządną łajbę, a wielu z nich zostało jego nową załogą. 5:7 A wreszcie, z pełną załogą i niezłym statkiem, Pete ustawił kurs na Karaiby.

Pete II

1:1 Płynęli przez czterdzieści i dwa dni i czterdzieści i dwie noce, nim zostawili za sobą krę, a wody stały się ciepłe i pełne ryb. 1:2 Powietrze było świeże, a wiatry wielce obiecujące. 1:3 Ale po dotarciu do portu, piraci się zatrwożyli. 1:4 Na ulicach nie było widać nikogo, żadnych zataczających się pijaczków odpychanych przez dziwki, a tawerny stały puste i niewiele w nich było pirackości. 1:5 W dokach stały statki i wszystko wydawało się nietknięte. 1:6 Co więcej, wszystko wydawało się być w lepszym stanie niż przed ich wypłynięciem. 1:7 „Arrr, nie podobie mnie się to”, zagrzmiał Pete. 1:8 „Popaczę po mieście. 1:10 A wy tu zostańcie.” 1:11 „Czy to aby na pewno dobry pomysł?”, zapytał Mały. 1:12 „Arrr, racja”, przyznał Pete 1:14 „To chodź ze mną, Mały, a Ushnor niech pilnuje statku”, rozkazał.

2:1 Pete i Mały przeszukali najwyraźniej opuszczone miasto. 2:2 Zauważyli pewne oznaki życia, bowiem obserwowali ich czujne oczy z krańców alejek i wewnątrz budynków. 2:3 Nie były to złowrogie spojrzenia, ale raczej pełne wiedzy o tym co się dzieje i litości dla Pete’a. 2:4 Wtem Pete i Mały zostali zatrzymani z zaskoczenia przez Ninja’ów. 2:5 „Co na Tortellini?, wrzasnął Pete. 2:6 „Nasz szef chciałby zamienić z wami słówko”, szepnął mu do ucha jeden z Ninja’ów.

3:1 Ninja’owie zabrali Pete’a i Małego do podziemnego leża pod włoską restauracją. 3:2 Przywiązali ich do krzeseł naprzeciw stołu w małym, mrocznym pokoju. 3:3 Nikta usiadł za stołem, jedząc potężną porcją Makaronu. 3:4 „Może masz chęć na makaron, Pete’uś? 3:5 To Cappelini?”, zaproponował Nikta. 3:6 Pete splunął. 3:7 „Nic od ciebie nie wezmę, ty porąbany psycholu”, odpowiedział Pete. 3:8 „Co ty tu narobiłeś, i dlaczego?” 3:9 „Oh, tylko taką przyjemną dyktaturę. 3:10 Ludziom trzeba mówić co powinni myśleć”, wyjaśnił Nikta. 3:11 Zdaje się, że spotkałeś mojego kumpla Olafa z północy, prawda?” 3:12 „O tak, spotkałem i wykurzyłem”, odparł Pete. 3:13 „Jak udało ci się wrócić? 3:14 Myślałem, żeLatający Potwór Spaghetti na dobre się z tobą rozprawił w rozdziale pierwszym.” 3:15 „No nie całkiem, tylko mnie na trochę powstrzymał, a potem wszyscy o mnie zapomnieliście i opowiadaliście sobie o stworzeniu”, wyjaśnił Nikta. 3:16 „No to niegrzeczne” 3:17 „Następnym razem będę pamiętać o dobrym wychowaniu gdy ktoś na mnie napuszcza armię Ninja”, przekomarzał się Pete. 3:18 „A czego ty w ogóle ode mnie chcesz, koleżko?” 3:19 „Ależ nic ponad twoją zagładę”, powiedział wprost Nikta. 3:20 „Mały, uczynisz mi tą przyjemność?” 3:21 „Co, a czego ode mnie chcesz?”, zapytał Mały. 3:22 „O tak, to będzie najpyszniejszy koniec Pete’a.

3:33 Zrób to dla mnie, a otrzymasz bogactwo, władzę i honory”, zaproponował Nikta, a Mały uśmiechnął się na to złowrogo. Nikta skinął na strażę, a Mały został oswobodzony. 3:34 Mały dostał katanę i przeszył pierś Pete’a. 3:35 A wtedy Małemu przybyło pół metra wzrostu, bowiem miłość Latającego Potwora Spaghetti go opuściła.

4:1 Pete znalazł się w pięknym miejscu pełnym bieli. 4:2 A gdy jego zmysły przywykły do nowego otoczenia, zauważył Latającego Potwora Spaghetti. 4:3 „Co się stało z Niktą? 4:4 I Małym, tym zdradzieckim draniu! 4:5 I co z Ushnorem i moją załogą?”, pytał Pete, coraz bardziej niepokojąc się wspomnieniem ostatnich przygód. 4:6 „Nie martw się, mój cuchnący przyjacielu”, uspokoił go Latający Potwór Spaghetti. 4:7 „Mały dostał już swoją dawkę sprawiedliwości, a poinformowałem też Ushnora o tym co zrobił Nikta; zajmie się wkrótce tymi Ninami.” 4:8 „Arrr, bardzo dobrze. 4:9 Więc jestem trup, a to jest niebo?”, upewnił się Pete. 4:10 „Tak, Pete. 4:12 Dobrze się spisałeś. 4:13 Pokazałeś swoją siłę w trudnych chwilach, a także wiele wytrwałości. 4:14 W nagrodę dostaniesz najlepszy grog i najlepsze striptizerki w kosmosie. 4:15 Czy życzyłbyś sobie czegoś więcej?”, zapytał Wielki Makaronowy. 4:16 „Spędziłem całe życie na morzach, a nie widzę w niebie ni Karaibów, ni Pacyfiku, ani nawet Jeziora Michigan czy coś”, zamyślił się Pete. 4:17 „Nie bierz tego do siebie, Wasza Makaronowość, ale dla pirata brak morza jest okropieństwem. 4:18 Gdybym mógł sobie czegoś życzyć, to chciałbym tu mieć wielkie Karaiby gotowe by je grabić, oraz piękne zatoki, w których można się skryć. 4:19 I nieważne jak daleko się popłynie, żeby zawsze było co odkrywać i grabić, żeby przygoda nigdy się nie kończyła.” 4:20 „Niech się stanie”, rzekł Latający Potwór Spaghetti. 4:21 „Niech będzie wiadome wszem i wobec, że w niebie znajdują się Nieskończone Karaiby, a każdy może zaciągnąć się lub stworzyć piracką załogę by grabić i odkrywać ogrom Niebiańskich Karaibów.”

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K. oraz Mateusz Przasnyski

Opowieść O DAVE'ie i KYODAI

Oparta na przekładzie Kapitana Jeffa

Rozdział 1

1 Tedy Ninja jęli szykować się do wojny i zgromadzili swe zastępy w porcie Tortuga. 2 I oddziały ich zastawiły pułapkę wokół portowej tawerny aby otoczyć piratów, gdy ci nadpłyną. 3 A ci, pod wodzą Kapitana Paulsona zwanego Martwą Duszą, przybili wkrótce do portu. 4 I tłumnie wbiegli do tawerny spragnieni rumu. 5 Ninja wnet zaatakowali piratów całą potęgą. 6 Piraci, choć pokój miłujący, zmuszeni zostali bronić życia ze wszech sił.

7 Z szeregów Ninja wystąpił teraz mąż z miasta Osaka, zwany Kyodai. 8 A mierzył sześć łokci i dwie ćwierci i niecny był i nie doświadczony dotykem Jego kluchowatości. 9 A obleczony był w czarną szatę Ninja. 10 Ramię jego dzierżyło zaś miecz długi, zbroczony krwią piratów. 11 Kyodai tedy zakrzyknął „Czyż ośmielicie się stanąć do walki? 12 Czyż jam nie Ninja, a wyście nie są załogą Paulsona Martwej Duszy? 13 Z grona waszego wybierzcie pirata i niech wyjdzie ku mnie. 14 Jeśli w walce mnie zabije, poddanymi waszymi się staniemy; ale jeśli go pokonał i zabił, wy naszymi niewolnymi zostanieie i służyć nam będziecie” 15 I rzekł jeszcze ninja „Tak oto zniweczę chwałę piratów! 16 Przyślijcie wojownika i niech walka się odbędzie.” A słysząc to, Paulson Martwa Dusza i wszyscy piraci stanęli strwożeni i bali się bardzo.

Rozdział 2

1A synem jednego Anglika o imieniu Jesse, który pochodził z miasta Bath w hrabstwie Somerset był Dave. 2Jesse miał ośmiu synów a za Paulsona Martwej Duszy był już stary i mocno w latach posunięty. 3Starsi bracia Jesse'go, których było trzech, zaciągnęli się do Paulsona aby nabijać działa i plądrować handlowe statki, ale Dave'owi przeznaczona była służba kuka, co warzy strawę dla całej załogi.

4A kiedy w Tortudze cała załoga zeszła na ląd, Dave został na pokładzie jako niedorostek. Tedy mógł przygotować wreszcie strawę dla siebie. 5Dzierżąc w dłoniach porządną porcję spaghetti z pulpetami, posłyszał wnet szcęk mieczy, palbę z muszkietów i wściekle „Arrrrr” dobiegające z oddali. 6Dave, choć palił się by wspomóc swych druhów, nie zaniedbał wszakże swego makaronu. 7Wciąż głodny, zwinął swe spaghetti i zabrał ze sobą, poczem pobiegnął ku miejscu bitwy.

Rozdział 3

¹I znalazł oddział piratów już po godzinie. Lub dwóch. ²I zobaczył jak piraci i ninja stoją twarzami do siebie a między nimi Kyodai, czekający na przeciwnika. ³Dave podbiegł doswych towarzyszy a ci przywitani się z nim. ⁴I opowiedzieli mu o Kyodai i jego wyzwaniu. ⁵A Dave zapytał co zamierzają z tym zrobić. ⁶A kiedy Eric, starszy brat Dave's posłyszał jak rozmawiają, wkurzył się i zapytał „Co tu do cholery robisz? ⁷Kto nam ugotuje kolację? ⁸Znam twą próżność i twe niegodziwe serce, przylazłeś tu pooglądać bitwę, ćwoku!” ⁹A Dave odparł „Brachu, od startu nawijasz o niegodziwości i całym tym gównie - a może tak opowiem moją wersję?” ¹⁰Paulson Martwa Dusza posłyszał rejwach i zbliżył się. ¹¹A Dave powiedział do niego Nie przejmuj się tym ninją, biorę go na siebie.” ¹²Paulson Martwa Dusza zaś odparł „Nie możesz z nim walczyć, tyś niedorostek a on to kawał skurwysyna” ¹³Ale Dave tak mu odpowiedział „Spoko, przez cały ten czas to ja doglądałem naszej strawy. ¹⁴Kiedy tylko jakiś szczur albo mewa próbowały coś zwędzić, tłukłem je mocno, a gdy zwracały się przeciw mnie – zabijałem. ¹⁵I zabiłem szczura i zabiłem mewę, i ten ninja jest jak te szkodniki, gdyż zabijał lud LPS. ¹⁶LPS, który ocalił mnie od szczurzych pazurów i od mewich szponów, ocalił mnie tako z łap tego ninja.” ¹⁷Kapitan Paulson Martwa Dusza rzekł mu „Idź więc i niech LPS będzie z tobą”.

Rozdział 4

¹Dave otrzymał tedy szablę, muszkiet, sześć pistoletów, garłacz i szablę. ²I powiedział Dave „Nie mogę tego zabrać. ³Jest tego o wiele za dużo a poza tym nigdy nie machałem szablą ani nie strzelałem z pistoletu. ⁴I pewnie bym sobie zrobił krzywdę.” ⁵Cisnął więc całą broń i ze swej torby dobył kilka nitek makaronu i parę pulpetów. ⁶Owinął makaron wokół pulpeta i ruszył na Kyodai. ⁷Tymczasem ninja był już cały gotowy i postąpił ku niemu. ⁸I wkurzył się strasznie, gdy spostrzegł, że jego przeciwnik jest ledwie chłopcem. ⁹I rzekł do Dave'a „Już nie żyjesz, gnoju.” ¹⁰A Dave odparł „Stajesz przeciw mnie z niezłym mieczem, ale ja stoję przeciw tobie w imię LPS, Boga piratów, któremu urągałeś. ¹¹Tedy LPS wyda cię na mą łaskę i rzucę cię na kolana i skopię po jajach. ¹²Więc to TY już nie żyjesz, gnoju.” ¹³I ruszyli ku sobie. ¹⁴I Dave zakręcił makaronem nad głową i wypuścił pulpeta w ninję, trafiając prosto w tchawicę. ¹⁵I runął ninja na glebę, zakrztuszony.

¹⁶I tak Dave zatriumfował nad ninją przy pomocy spaghetti i pulpeta. ¹⁷Bez szabli powalił ninję. ¹⁸Przestąpił więc Dave powalonego i dał mu z kopa prosto w jaja. ¹⁹A Kyodai charknęła i w męce wykrztusiła pulpeta. ²⁰A gdy pozostali ninja zobaczyli swego powalonego bohatera, jak trzyma się za krocze, wszyscy odwrócili się i uciekli. ²¹A piraci ścigali ich aż upewnili się, że ninja odeszła z miasta. ²²I jako zwycięzcy udali się do tawerny, popić swego dobrze zasłużonego rumu. ²³Kapitan Paulson Martwa Dusza, dumny ze swego kuka, postawił Dave'owi drinka. ²⁴I było wiele radości.

Tłumaczenie- Pastafarianin Marcin

Czystka Darwina

*Jak przepisane przez Platfusa Entuzjastę

Rozdział 1

¹Dziesięciolecia minęły od Złotego Wieku Piractwa. ²Piraci urosli w swej arogancji, gdy dowiedzieli się, że są Latającego Potwora Spaghetti, Ludem Wybranym ³Już nie zakopują skarbu, aby zapobiec jego zagrabieniu przez innych z chciwości, zamiast tego zatrzymują złoto i klejnoty dla siebie. ⁴Już nigdy więcej nie wypłynęli by rozdawać słodycze wśród małych dzieci. ⁵Zmusili innych do swojej religii, zakazując niewiernym by podążali za FSM. ⁶Wielcy przywódcy piratów, Pirat Mosey z łaski Bożej, kapitan Dave z jego walecznością w bitwie i Wielki Pirat Salomon z jego głęboką mądrością, przenieśli się do Niebiańskich fabryk Nagości i Piwnego Wulkanu. ⁷Nie było komu zawrócić piratów z grzesznego kursu. ⁸Latający Potwór Spaghetti już nie mógł ich więcej bronić.

Rozdział 2

¹Ninja potajemnie zakradł się do swojej ofiary. ²Przygotował się do skoku na nic nie podejrzewających ludzi, ale wyczuł, że coś jest nie tak. ³Odwrócił się, i zobaczył brodatego starca. ⁴Starał się rozpoznać go w mroku, gdy ten nagle podszedł do niego! Był to chytry demon, Darwin Pan Ciemności, we własnej osobie.

⁵Ninja wycelował miecz w kreaturę, gotów do obrony. ⁶-Zjeżdżaj diable!- krzyknął, -albo cię zetnę.-

⁷-Nie dorastasz do mych umiejętności, rzekł Darwin, ⁸mam władzę przekraczającą Twoją wyobraźnię. ⁹Będąc Ninja, czy nie powinieneś być niewidoczny i niewykrywalny? ¹⁰ Jakże więc się dzieje, że Cię widzę?-

¹¹Wstrząśnięty jego pozornym brakiem pazerności, Ninja odpowiedział: -Jak?-

¹²-Otóż, używam ciemnej mocy obserwacji. ¹³Ja tylko otworzyłem oczy i rozejrzałem się.- rzekł Darwin nadęcie.

¹⁴-Niewiarygodne.- powiedział Ninja, -naucz mnie więcej.-

¹⁵-Istnieją cztery ciemne moce Nauki. ¹⁶Ja nauczę Cię pozostałych trzech, ale tylko pod warunkiem, że poprowadzisz Ninja do ostatecznej czystki piratów.-

¹⁷-Znam piratów, walczyliśmy z nimi w przeszłości, ale wydaje mi się, że całkowita eksterminacja to trochę za dużo.-

¹⁸-Gwarantuję Ci, że gdy posiadasz moc, będziesz chciał zniszczyć ich wszystkich. ¹⁹Czy mamy umowę?-

²⁰Ninja zastanowił się. ²¹-Tak, mamy.- zgodził się niechętnie.

²²Darwin uśmiechnął się. ²³-Druga moc to Powód. ²⁴Wykorzystanie logiki w Twojej strategii przeciwko piratom. ²⁵Na przykład, piraci uwielbiają pić rum, więc możesz wciągnąć ich w zasadzkę w tawernie. ²⁶Teraz, to jest przydatne, ale nie możesz na tym wyłącznie polegać. ²⁷Po prostu dlatego, że coś ma sens nie oznacza, że to prawda. ²⁸Tak więc Powód musi być używany z trzecią mocą, którą jest, Eksperymentowanie. ²⁹Jeśli zaatakujesz piratów w tawernie i przegrasz, spróbuj czegoś innego. ³⁰Połączenie logiki, prób i błędów, rozumu i doświadczeń, daje skuteczną metodę w walce z piratami.-

³¹-Rozumiem, powiedział Ninja, ³²Moc ta wydaje się potężna, ale nadal nie mam ochoty wybić Piratów do nogi.-

³³-I tu wkracza Moc ostatnia 34 Czarna Moc Dowodów. ³⁵Piraci zawsze są uzbrojeni w szable i flinty, podróżują na statkach wyposażonych w armaty. ³⁶Oni ciągle walczyli z Ninja. ³⁷Są zagrożeniem dla Ciebie i Twoich ludzi. ³⁸Jaki możesz mieć inny wybór aniżeli ich wybić do nogi?-

³⁹-Tak! Masz rację.-

⁴¹-Jam jest Naukowiec. ⁴²Ja rację mam. ⁴³Obecnie pracuję nad oszustwami, nad Teorią Ewolucji, która zniszczy wiarę piratów i zapobiegnie pozyskiwaniu nowych odmieńców. ⁴⁴To nawet zrani samego FSM, gdyż on włożył wiele wysiłku w stworzenie wszechświata starszym niż jest w rzeczywistości. ⁴⁵Teoria Ewolucji będzie stanowić alternatywę dla jego żartów, na których leżą jego gierki. ⁴⁶Wszystkie Ninja, muszą wyeliminować piratów i co spowoduje upadek Pastafarianizmu.-

⁴⁷Ninja, ożywiony przez te informacje, poszedł dalej by szerzyć swoją nową wiedzę Nauki.

Rozdział 3

¹Piraci nigdy nie byli najzdolniejszymi wojownikami. ²Są spokojni a próby czystek przez Ninja w przeszłości najczęściej były powstrzymane przez boską interwencję FSM. ³Lecz teraz FSM opuścił ich za nieczne postęпки. ⁴Co więcej, stali się spasieni i żałośni, wiecznie pijąc rum i obracając dziewczki, nie nadawali się do walki z Ninja. ⁵To połączenie mistrzostwa Ninja z Ciemnymi Mocami Nauki oznaczało dla piratów brak szans wobec nadchodzącej zagłady.

⁶Ninja rozprzestrzenili się w całym kraju, mordując każdego znalezionego pirata. ⁷Polowali na nich jak na szczury żęzowe. ⁸Najbardziej tchórzliwi uciekali do morza lub topili swe

smutki w rumie, czekając na koniec. ⁹Wielu skarżyło się do FSM i zwrócili przeciwko Niemu, zrzucając na Niego winę za nieszczęścia, które ich spotkały.

¹⁰Ale inni dumnie stanęli do walcząc do końca, wiedząc że sami przynieśli to nieszczęście na siebie. ¹¹Inni pokutowali i modlili się do FSM przepraszając za swe złe uczynki. ¹²FSM zobaczył tych pobożnych piratów i poczuł żal skazując resztę na potępienie.

Rozdział 4

¹Kapitan Czarny Bob zrobił odwrót do swojego statku, po niewielkim zwycięstwie nad oddziałem szturmowym Ninja. ²Stracił wielu z załogi i czuł się przygnębiony. ³Modlił się: - Oh, smaczny Latający Potworze Spaghetti, rozumiem, że to wszystko nasza wina, ale muszę wiedzieć, co zrobiliśmy źle?- ⁴-Piraci pogrążyli się i odeszli od Pastafarianizmu. Teraz ja nie jestem umiłowanym bogiem by bić tych, którzy mnie nie słuchają, ale nie muszę też ich chronić - odpowiedział FSM.

⁵-To wciąż brzmi dość kiepsko-.

⁶-Wiem, lecz ja jestem bogiem. Mam obowiązki i te bzdury. ⁷Czy naprawdę chcesz czcić Boga, który pomaga dupkom?-

⁸-Nie-

⁹-Tak, byliście dupkami.-

¹⁰-To prawda, ale ja żałuję. ¹¹I przyznaję, że zrobiłem źle.-

¹²-Tyś trochę lepszy niż większość twych braci, ale nie jesteś jeszcze wystarczająco dobry.

¹³Na przykład, przestań zabijać Ninja. ¹⁴Pamiętaj drugą sugestię: Nie powinieneś robić rzeczy, o których już wiesz, jest są złe, jak zabijanie, kłamstwa, oszustwa, kradzież, itp. Czy ty naprawdę musisz mieć to wyryte na kamiennych tablicach? ¹⁵Cóż, być może zginiesz, ale jako dobra osoba.- ¹⁶-Oraz uczyniłem wszystkich ludzi równymi. ¹⁷Ninja z natury są tak dobre, jak i piraci. ¹⁸Zaprzędali się oszukańczemu Darwinowi i zostali skręceni przez jego nauki. ¹⁹To jest ten demon na którego powinieneś być zły.-

²⁰-Wystarczająco uczciwe.-

²¹-Słodziutko. ²²Jeszcze trochę Cię podkształtować i mam plecy. ²³Lecz jest jeszcze jedna rzecz. ²⁴Musisz iść i głosić moje słowo. ²⁵Musisz zachować moja wiarę żywą. ²⁶Gdy Darwin Pan Ciemności powróci i zagrozi ludzkości ponownie. ²⁷Jego Nauka może zniszczyć świat. ²⁸Pastafarianie muszą być przygotowani.

Tłumaczenie – Pastafarianin Wojciech

Księga Cienko Zawołowanych Współczesnych Umów Praktycznych

* Spisane przez Szynkowego Noxa

¹Pewnego dnia, gdy Latający Potwór Spaghetti krążył w chmurach, spojrzawszy na współczesny świat po Wielkiej Publicznej Przepowiedni Bobby`ego Hendersona (Niech Pesto świeci nad jego żywotem) zauważył w swojej Węglowodanowej Mądrości wielki niedobór piratów. ²Ów brak korsarzy uczynił Go całkiem wkurzonym, więc przemówił do swych wierzących: "No i co jest z tym brakiem piratów? ³Czy nie przekazałem wam, że wolni duchem Piraci są mi najukochańszymi i nie zasugerowałem wam dość mocno, aby ludzie ubierali się w błogosławioną ich odzież?"

⁴A wyznawcy, z których wielu było ciuciu majtkami odpowiedzieli "Ale jest tak trudno ubierać się jak pirat w dzisiejszych czasach! ⁵Jest tak wielu niewiernych w świecie którzy śmieją się z nas i gardzą naszym (yarr!) akcentem i ubiorem. ⁶Ich opinie nie liczyłyby się, lecz ich uprzedzenie sprawia wielkie problemy w pracy, a trzeba zarabiać, aby przynieść uświęcony makaron do domu, bez niepotrzebnych męczarni"

⁷"Hmm... wydaje mi się, że zdrowa makaronowa dieta jest całkiem ważną regułą, no i przy okazji nie bycie zabitym jest dla was ważne. ⁸Musicie być w stanie, aby zapracować na makaron którego wam trzeba, gdy ja, jak właściciel rybki co traci pamięć co parę sekund nie jestem dostawcą na którym można by polegać. ⁹Rozumiem że musicie respektować normy społeczne, aby móc czynić swą powinność w spokoju. ¹⁰Ale musi być jakiś sposób, aby odróżnić mych wyznawców, abym mógł ich odpowiednio wynagradzać swą smakowitą macką. ¹¹A jak mam rozpoznać mych wiernych jeśli nie przez wszechobecność cudownej, wolnej, morskiej stylówki?"

¹² Wyznawcy zgodzili się ze swym przepyszny bóstwem, że problem rozpoznania ich w ukryciu przez nadprzyrodzone Bolognese jest bardzo poważny. Bezzwłocznie więc powołali członków komitetu Świętych Relacji i przydzielili im zadanie rozwiązania tego problemu.

¹³ "Możemy sprawić, aby wszyscy prawdziwi wyznawcy ogolili swe lewe brwi!" wykrzyknął jeden z członków komitetu. ¹⁴"Nie, to głupie gadanie. ¹⁵Wyznawca może być rozpoznany przez mały kaligrafowany tatuaż innej dziewczki lub pirata na swoim tyłku, to dość wyraźnie ukazuje że on, lub ona, osiągnął pijany stan akceptacji universum." Stwierdził inny. ¹⁶A trzeci członek rzekł. "Wiesz, strasznie wygodny jesteś Chuck, co nie?"

¹⁷Nie, prawdziwy Pastafarianin powinien ukrywać małe symbole swojej wiary pod lekko inspirowanym piratami ubiorem, tak żeby nie mógł pokazać znaku i utrzymywać stylówkę, nie zdradzając jednocześnie zaufania głównego nurtu niepewnego i marnego społeczeństwa.

¹⁸Ale ustalmy jednocześnie dzień w każdej porze roku na demonstrowanie naszego piractwa i

uwielbienia dla Świętego i Wspaniałego Makaronu, przecież i tak się ukrywamy większość czasu. ¹⁹Gotujmy więc sos na ostatnie dni i użyjmy jego część na naznaczenie wejść do świętych hal w których gromadzimy się jako miejsc pełnych wolności, miłości i akceptacji, jak i również miejsc gdzie całkiem możliwe odbędzie się odjazdowa impreza. ²⁰Podobnie, gdziekolwiek i w jakimkolwiek czasie się gromadzimy, na drzwiach powinna być chorągiewka w kolorze sosu, jako deklaracja oddania naszemu panu i zaproszenie dla innych, aby dołączyli do naszej biesiady. ²¹ Co myślicie o takiej umowie?"

²²Zdawało się to członkom komitetu odpowiednią sugestią i wielu pokiwało głową z akceptacją. ²³Latający Potwór Spaghetti nagle przemówił, przy czym nieźle wystraszył członków komitetu, którzy zapomnieli, że przyglądał się debacie. ²⁴"Okej, to brzmi jak całkiem niezły plan. ²⁵. Niech tak będzie. ²⁶Ale zanim pójdę, Chcę byście zapamiętali: Musicie być godni szacunku w miejscach publicznych, lecz w we własnym gronie, nie będzie pomiędzy wami wstydu ani oszustwa, żadnego skandalu ani pogardy. ²⁷Kiedy przyjdzie czas, że każdy człowiek będzie wolny, wszyscy będą imprezować i balangować z pełnym, nieskrywanym piractwem." ²⁸I jak zostało napisane, tak się stało.

²⁹Parę drobnych detali mogło zostać pominiętych albo dodanych.

Tłumaczenie- Pastafarianin Damazy

Nieokreślona liczba NIE-Przykazań, a Sugestii:

1. Jam jest Latający Potwór Spaghetti. Nie będziesz miał innych potworów przede Mną. (Potem możesz mieć; tylko użyj zabezpieczenia). Jedyнным Potworem, który zasługuje na pisanie wielką literą jestem Ja! Inne potwory to fałszywe potwory, niezasługujące na pisanie wielką literą.
2. Nie winienesz czynić rzeczy, które wiesz już dobrze, że są złe, jak zabijanie, kłamanie, zdradzanie, kradzież itd. Czy naprawdę musisz mieć to wyciosane w kamieniu?
3. Nie osądzaj, bo najpewniej nie jest to twoja praca, ani twój interes.
4. Aha, i staraj się nie kupować zbyt dużo niepotrzebnego badziewia, OK.?
5. Bądźże miłym dla innych czy są mili dla ciebie, czy też nie, gdyż czyni to ciebie lepszą osobą w większości przypadków, a czasami wkurzy to jakiegoś idiotę, co ucieszy Sosowatego Pana Twego.
6. Winienesz nie spożywać „sera” z zielonego tekturowego pudełka, ani też nie winienesz pozwalać na trzymanie takich pudełek w swoich domach.
7. Winienesz dzielić się, tak aby nikt nie poszukiwał, nie znajdując.
8. Nie winienesz czuć się winnym, za to że czujesz się dobrze.
9. Winienesz pamiętać, że wszelkie ludy na Ziemi są w równym stopniu Moimi Istotami. Jeżeli wielbisz striptizerki, będziesz szczerze nagradzał je pieniężnie. Pamiętaj że karzełki są dla Mnie Święte; nie będziesz ich w niczym pomijał.
10. Nie będziesz prózną żyłą dla swego Makaronu. Ani inną arterią, jeżeli już o to chodzi.
11. Będziesz starał się po wieki usprawniać swój Makaron, aby coraz bardziej zbliżać się do Boskiej Makaronowości.
12. Winienesz ostrożnie podchodzić do tych, którzy twierdzą iż osiągnęli Makaronową Perfekcję, albowiem są to Fałszywi Kucharze, których słowa o Idealnej Recepturze poprowadzą ciebie złą drogą.
13. Będziesz raczej rozbawiony niż rozłoszczony słowami i czynami idiotów; gdyż Jam jest twój Makaronowy Pan i stworzyłem idiotów jedynie dla celów rozrywkowych, początkowo dla Siebie, ale dla ciebie również.
14. Gniew i pomsta należą się wyłącznie Świętemu. Jeżeli napotkasz na restaurację, która podaje makaron poniżej standardów Świętego, po prostu nie pojawiaj się tam więcej. Nie będziesz dopuszczał się wandalizmu, palił, nękał ani w żaden inny sposób naruszał spokoju.

15. Powinieneś rozsmakować się poza podstawowy smak skorupy tortellini, szczególnie jeżeli ma serowe wypełnienie.

16. Będziesz całkowicie dowolnie wielbił Błogosławionego Makaronowego Króla, na każdy sposób jaki uznasz za stosowny.

Autorstwo: Solipsy, verbtea, Qwertyuiopasd, fusiontortellini, Skylow, Barbarian, supercheetah i

Pterorhynchus

Tłumaczenie- Pastafarianin Artur

Księga Piraticusa

Spisane przez Entuzjastę Dziobaków i Bobby'ego Hendersona.

Rozdział I

¹I Latający Potwór Spaghetti zawołał Pirata Mojzka, i rzekł do niego i załogi pirackiego statku, mówiąc: ²Mów do synów siedmiu mórz, i powiedz im, że jeśli Pirat przynosi ofiarę dla FSM, to będzie przynosił spaghetti i klopsiki lub rum i potrawkę z rybich głów. ³I konsumować będzie tę ofiarę, a FSM będzie zadowolony. ⁴Nie spali swojej ofiary, bo nikt nie może otrzymać jej dobrodziejstw z popiołu. ⁵Poza tym to by strasznie śmierdziało. ⁶Chociaż myślę, spalanie rumu byłoby całkiem fajne. ⁷Ale myślę, że musi to być ku temu ponad 100 powodów. Nie wiem czy Piraci mogą łatwo zdobyć równie dobre rzeczy. ⁸Ale jeśli [Pirat] może, to powinien to zrobić, bo byłoby mi to bardzo miłe.

Rozdział II

¹Mądry, kto pije alkohol przed piwem. Ale kto piwo przed alkoholem spożywa będzie chory i ignorowany. ²Rum i piwa równymi są w moich oczach. ³Ty pić je razem będziesz, jeśli tylko masz możliwość. ⁴Kotlarz jest najlepszym sposobem do połknięcia świętości zawartej w alkoholu. ⁵Złoży on ofiarę z rumu i wleje go do kieliszka. ⁶I wleje swoją ofiarę z piwa do szklanki. ⁷Potem przeleje zawartość kieliszka do szklanki piwa. ⁸I będzie żłopał ofiarę serdecznie. ⁹I będzie powtarzać tę czynność aż Jego Makaronowa Macka dotykać go będzie tak bardzo, że nie będzie mógł już wytrzymać inteligentnego pchania i padnie na podłogę.

Rozdział III

¹I porównam, że analogicznie jak dwa zupełnie różne napoje alkoholowe są sobie równe, tak wszyscy ludzie są równi. ²Tak, wiem, że to rodzaj skrótu myślowego, ale wierz mi, w końcu jestem FSM. ³I kocham wszystkich ludzi jednakowo, więc nie ma świętych wojen lub bicia gejów ani nic podobnego. ⁴Nie ma powodu by czynić którąkolwiek z tych rzeczy.

Rozdział IV

¹I mówił dalej FSM do Pirata Mjozka: ²Mów do synów siedmiu mórz i powiedz im: Jeśli dusza zgrzeszy przez ignorancję przeciw któremukolwiek z „8 Naprawdę wolałbym, żebyś nie...” i robić będzie rzeczy, które nie powinny być robione, i czynić będzie na przekór którejkolwiek z nich... ³Naprawdę niespecjalnie mnie to obchodzi. ⁴Jestem zwolennikiem wątków standardów moralnych. ⁵Ty zaś staraj się zaradzić swej niewiedzy i chociaż je przeczytać. ⁶One są naprawdę zabawne.

Rozdział V

¹I staraj się nikogo nie zabijać. ²Nawet jeśli są to osoby homoseksualne, popierające aborcję, czy wyznające inną religię. ³Poza tym, staraj się nie robić innych prawdziwie strasznych rzeczy jak gwałt lub rozbój. ⁴Wiem, że nie mamy żadnych wyraźnych zasad jak te wyryte na kamiennych tablicach, ale uważam, że są całkiem niezłe. ⁵Wszyscy macie mózgi i empatię, więc nie trzeba wam bóstwa do egzekwowania moralności.

Rozdział VI

¹Niech ten was, kto jest bez skazy zapali lont pierwszej armaty. ²Naprawdę nie lubię hipokrytów. ³Obłudnicy to głupie fiuty.

Rozdział VII

¹Naprawdę trudna do przestrzegania zasada złotego dublona: ²Czyn innym tak, jak chcesz by inni czynili tobie. ³Dotyczy to każdego, nie tylko pastafarian. ⁴To ważne, serio.

Rozdział VIII

¹I mówił FSM do Pirata Mojzka, tymi słowami: ²Teraz opowiem ci przypowieść. ³Tak, przypowieści to bardziej materiał do ewangelii, a nie do książki prawniczej, ale co tam. ⁴Jest to przypowieść o dobrym chrześcijaninie. ⁵Pewien pastafarianin podróżował z Tortugi do wyspy Muerta i znalazł się wśród wojowników ninja, którzy pozbawili go szaty i poranili, i odeszli, zostawiając go na śmierć. ⁶Przypadkiem przechodził tamtędy inny Pirat, a gdy go zobaczył, minął go przechodząc na drugą stronę drogi. ⁷A także striptizerka, kiedy się tam znalazła, podeszła i spojrzała na niego, a potem przeszła na drugą stronę. ⁸Ale pewien chrześcijanin, będący w podróży, gdy go zobaczył, ulitował się nad nim. ⁹Podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem. Zabrał go na jego statek, przywiódł do portu i zaopiekował się nim. ¹⁰A nazajutrz, gdy odchodził, wyjął dwa hiszpańskie dolary, dał je zarządcy portu i rzekł do niego: Uważaj na niego, a jeśli wydasz więcej, gdy przyjdę ponownie, oddam ci pieniądze.

Rozdział IX

¹Pamiętać będzie [człowiek] moją boską popijawę na początku. ²Pamiętać będzie o szabasie i go święcić. ³A to czynić będzie nie chwając mnie, ale się bawiąc. ⁴Naprawdę nie jestem aż tak zarozumiały. ⁵Poza tym szabas został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabasu. I będzie obchodzić wiele innych świąt, takich jak Międzynarodowy Dzień Mówienia Jak Pirat (19 września), Dzień Darwina (12 lutego), święto świętego Johna Bluźniciele, świętego wymyślonych dni świętych (1 października), Halloween (31 października) i Piątek.

Rozdział X

¹Wszyscy ludzie mają być obrzezani po 18 roku życia, bez znieczulenia. ²Ci, którzy zostali już obrzezani muszą zostać jeszcze troszkę ciachnięci. ³Zardzewiałymi nożyczkami. ⁴Zanurzonymi w soku z cytryny. ⁵Rozgrzanymi do czerwoności. ⁶Niee, to byłoby trochę dziwne. ⁷Wkręcam was. ⁸Mam poczucie humoru. ⁹Sami się przekonacie, jeśli przyjrzyście się moim drastycznym próbom zmiany dowodów, by wszechświat wyglądał na starszy niż jest.

Rozdział XI

¹Nie będzie się stosować do żadnych dogmatów, bo to tylko powoduje problemy. ²Jeśli poczuje, że moje zasady są złe, może postanowić je ignorować. ³Nie widzę w tym problemu.

Rozdział XII

¹Dałem wam mózgi, zdolność rozumowania i wolność w myśleniu. ²Proszę, korzystajcie z nich. ³Jeżeli powiem coś głupiego podważcie to.

Rozdział XIII

¹Gdy głosi się słowo FSM, to nie należy zachowywać się jak kutas. ²Nie ma łażenia w kółko i wciskania ulotek w ręce przechodniów. ³Nikt tego nie lubi. ⁴Zamiast tego niech będą [ulotki] sygnowane wyrażeniem „wolna propaganda”. ⁵I będzie siedział spokojnie obok i nauczał tylko tych, którzy przychodzą do niego. ⁶Także wskazane jest, by zrobił to w pełnym pirackim przydzwiewku, gdyż ⁷Na początku było Słowo, a tym słowem było „Arrrgh!” ⁸Piraci, moi ludzie wybrani, i kaznodzieje mają naświetlać moje pirackie upodobania.

Rozdział XIV

¹Nie powinniście się zadręczać ubogą treścią tej wiadomości. ²Próbowałem was trochę wkurzyć.

Tłumaczenie – Pastafarianka Chochlik

Makaronowe Kredo przekazane Solipsy

1 Liczba prawdziwych Wiernych owszem powiększyła się, a rzekło się, że ma mieć miejsce wielkie liczenie; miał się odbyć spis ludności, podczas którego policzony miał być każdy mężczyzna i mąż, oraz każda niewiasta i kobieta, oraz dzieci i dziewczynki i chłopcy i niemowlęta. 2 A przywódcy rzekli między Prawdziwymi Wiernymi ogłaszając, że wyniki tego wielkiego spisu ludności nie mają sensu, bowiem nie zostali osobno policzeni ludzie o nieokreślonej płci, oraz osoby nie identyfikujące się ze swoją płcią, oraz liczba dzieci niemal po dwakroć przewyższa liczbę chłopców i liczbę dziewczynek, bowiem zawiera się w niej liczba dzieci płci nieokreślonej.

3 Tak więc przeprowadzono Wielkie Liczenie Prawdziwych Wiernych ponownie, a tym razem liczono mężczyzn, oraz kobiety, oraz dzieci, oraz ludzi płci nieokreślonej, a tym razem wyniki były z sobą zgodne i liczbę Prawdziwych Wiernych oddały względnie trafnie; i cały kraj biesiadował Świętym Daniem Makaronu, Sosu i Pulpetów zrobionych z takiego Białka jakie wolał każdy z Prawdziwych Wiernych, a Zieloną Sałatę podano z dressingiem i podzielono Pyszny Chleb Czosnkowy. 4 Każdy żłopał ulubiony trunek i wielka przyjaźń zapanowała między policzoną wielką liczbą Prawdziwych Wiernych. 5 A gdy zebrano puste talerze podano najśodsze desery z czekolady mlecznej i gorzkiej i białej, albo nawet wcale nie z czekolady byleby proste i takie, by każdy kosztował to co lubi.

6 I Prawdziwi Wierni dzięki składali i wychwalali Mądrego i Świętego Latającego Potwora Spaghetti; mężczyźni i kobiety weselili się, a dzieci płci obojga i niemowlęta weseliły się, a także ci płci nieokreślonej. 7 Wszyscy weselili się i wychwalali Mądrość i Majestat Jedyne go Prawdziwego Stwórcy, który stworzył Wszystko Co Jest i Co Powinno Się Nauczać Jako Naukę. 8 Każdy spośród biesiadujących spoczywał; ich głód był zaspokojony a pragnienie ugaszone, a wszyscy byli uradowani i zmęczeni. 9 A ich liczba policzona była ze względną dokładnością i było ich wielu; 6354 mężczyzn, 7364 kobiet, 25366 dzieci, oraz 3907 płci nieokreślonej w różnym wieku. 10 I patrzyli po sobie, aż ktoś z nich odważył się zapytać: „No i po co nam to było?” 10 A odezwał się głos z niebios i rzekł: „Nie za bardzo wiem, ale impreza była przednia!”

12 Wraz ze wschodem słońca dnia następnego, gdy obudzili się wszyscy Prawdziwi Wyznawcy, wstali wszyscy mężczyźni, wstały wszystkie kobiety, wstały wszystkie dzieci, oraz wstały wszystkie osoby płci nieokreślonej, a z niebios doszedł ich niestraszny głos niczym grom: „Moje Dzieci, Które Tknąłem i Które Głaskam Moją Makaronową Macką, moim życzeniem jest byście żyły długo i szczęśliwie, oraz byście starały się dobrze bawić i nabywać wielką wiedzę, oraz używać mózgu, który wam dałem, oraz wolną wolę, którą wam dałem, oraz bony zniżkowe i karty biblioteczne, które wam dałem.” 13 A wtedy wielkie westchnięcie przetoczyło się przez Ziemię, i przez Niebo, i przez całe Stworzenie. 14 „Ale”,

mówił dalej Sprężynujący Pan, „Chyba powinienem dać wam też parę rad na jakiś nagły wypadek.”

15 Święci skrybowie pobiegli więc po swoje młotki i dłuta i kamienne tablice, i poczęli kuć w nich słowa w językach starożytnych, których używali. 16 I starali się zapisać słowa Wielkiego Latającego Potwora Spaghetti tak dokładnie, jak potrafili, z niewielkimi tylko błędami, albowiem chcieli mu się przypodobać i sprawić mu radość. 17 Nie chcieli bowiem sprowadzić Jego Gniewu. 18 Stukali więc i ryli, a u ich stóp zbierało się coraz więcej granitowych odłamków, a pisząc starali się nie robić błędów, bowiem w owych czasach kamiennych tablic nie było ani sprawdzania pisowni ani auto-korekty ani kopiuj-wklej. 19 W istocie, żyli oni w mrocznych czasach, a łaknęli mądrości Latającego Potwora Spaghetti. 20 Tak więc pisali, a on mówił.

21 Nie będzie więc jedzenia gili w sklepie, w klasie, na stacji benzynowej, w Fast-foodzie, ani w samochodzie na czerwonym świetle czy też w żadnym innym miejscu. 22 To jest bowiem Jego Makaronowe Słowo, a kto nie będzie go przestrzegał, poświęci trzy kawałki pizzy z grzybami do góry nogami na ołtarzu swego własnego stolika na kawę. 23 A będą one leżały póki nie pojawią się nad nimi małe muszki. 24 Dopiero wtedy grzesznik oczyszczony będzie ze swego gilowego grzechu i wyrzuci trzy kawałki pizzy do śmieci, a nie będzie więcej grzeszył.

25 Jego Świętość Latający Potwór Spaghetti nie będzie tolerował posiadania więcej niż siedmiu wypchanych zwierząt przez heteroseksualnego mężczyznę w wieku powyżej lat dwudziestu pięciu. 26 Jeśli znajdzie się jaki mąż posiadający takie ohydne bestie, zostaną one mu odebrane przez Prawdziwych Wiernych i złożone uroczyście na ofiarnym stosie śmieci po uprzednim rozczłonkowaniu. 27 A będą kpić z męża nie dłużej niż dwie minuty. 28 Tedy on skakać będzie na jednej nodze przez pełną minutę, po czym będzie mu wybaczone. 29 To mówi nasz Pan i Makaron. 30 A jeśli owe bestie otrzymał od swej dziewczyny, zostanie surowo pouczona, by dorosła, a starszyzna Prawdziwych Wiernych opowie jej o prezentach stosownych dla chłopaków, bowiem najwidoczniej ni cholery nie ma o tym pojęcia. 31 A jeśli owe bestie otrzymał od swej matki, zostanie pouczona, iż jest teraz matką dorosłego mężczyzny i winna mu raczej prezentować kasę. 32 Tako rzecze Mądry i Pulpetowy.

33 Drapanie sfer intymnych bądź wyciąganie bielizny z głębin części dolnych winno następować gdy Prawdziwy Wierny opuszczą towarzystwo innych, bądź gdy Prawdziwy Wierny odziany jest w strój zawodowego baseballisty i pokazuje go telewizja publiczna. 34 Za złamanie tego świętego prawa, karą ma być głośne zwrócenie uwagi przez Prawdziwego Wiernego tymi słowami: „Stary, przestań się drapać po (tu wstaw wulgaryzm określający odpowiednią część ciała)” pokazującego palcem nieczystego odstępce. 35 I każdy pogwałcający to prawo karany będzie w ten sposób, niezależnie od płci. 36 Aby zadośćuczynić swego grzechu, Zhańbiony Prawdziwy Wierny winien ukryć twarz w dłoniach

i wyjść do najbliższej łazienki by doprowadzić się do ładu. 37 Wtedy, i tylko wtedy, otulą go kochające Macki Świętego.

38 Prawdziwi Wierni nie będą nigdy spożywać zwierzątek domowych, bowiem jest to największa obrzydliwość. 39 Nie będziesz spożywał chomika, ani myszokoczka, ani innego bywalca plastikowych tuneli, ani kota i jego kociąt, ani psa i jego szczeniaków. 40 Nie będziesz też kosztował mięsa papugowanych, ani iguany, ani złotej rybki i żadnej innej rybki żyjącej w akwariu czy oczku wodnym, bowiem jest to obrzydlistwo dla Jego Świętych Drżących Macek. 41 Nie będziesz też piec mięsa zwierząt ze sklepu zoologicznego ani ze schroniska, czy to puchatych czy drażniących, bowiem wielką jest to odrazą w oczach Pana Spaghetti oraz wielkim wstrętem napelnia zdrowych na umyśle.

42 A wielką odrazą będzie również ucztowanie mięsem zwierząt sąsiada twego, nawet tych, które szczekają całą noc nie dając spokoju reszcie Prawdziwych Wiernych. 43 Jeśli nawet zwierzęta sąsiadów twych kopią w twym ogrodzie, czy też zachowują się w jakikolwiek inny irytujący sposób, nie będziesz ich jadł. 44 Nie będziesz ich mielił i mieszał ich mięsa z bułką tartą, ani ryżem, ani płatkami owsianymi, ani wszelkiego typu pysznymi przyprawami, bowiem jest to odrazą. 45 Nie będziesz kąpał ich w żadnych sosach, ani nadawał im kształtu okrągłego, czy są twoje czy sąsiada. 46 Nie będziesz o nich myślał nawet w kontekście diety Atkinsa, bowiem jest to doprawdy chore. 47 Za złamanie tego najważniejszego i najświętszego prawa oddasz się na parę lat pod opiekę dobremu Psychiatryze i zgodzisz się przyjmować leki tak jak zalecił lekarz.

48 Jego Najsprawiedliwsze Nici Semoliny Wiszące w Powietrzu nie będą znosić wykroczeń drogowych swych Prawdziwych Wyznawców. 49 Pomnij te słowa, O! dziecię zbóż! 50 Używaj migaczy swych za każdym zamiarem skrętu; czy to w lewo, czy w prawo, odpowiedniego użyj migacza. 51 A używaj ich zawsze po równo. 52 A zachowaj również, mój Prawdziwy Wyznawco, odpowiednią odległość od samochodu przed tobą, choćby byli idiotami, którzy zmniejszają twoją (tylko troszkę ponad przepisy) prędkość. 53 Nie tobie bowiem oceniać kierowcę przed tobą, ani przejechać przednich, bowiem są ciałami stałymi i gdy ich stukniesz, to będzie twoją winą i ubezpieczycielowi może się to nie spodobać, a naprawa kosztuje.

54 A gdybyś stał się ofiarą niewiernego heretyka, śledzącego prędkość, będziesz pamiętać o przepisowej prędkości i zachowasz spokój godny Prawdziwego Wiernego Twego Parującego Odżywczego Pana Na Bazie Zbóż. 55 Nie będziesz wkurzać idioty za tobą. 56 Nie będziesz przyspieszać na jednym krótkim odcinku, by zwalniać na kolejnym. 57 Nie będziesz sprawdzać czy masz sprawne hamulce, czy to swoich własnych, czy tego dupka za tobą. 58 Powstrzymywać się będziesz przed wyciąganiem ręki i pokazywaniem wybranego palca, jakkolwiek byłoby to kuszące, co Pan Twój Młask rozumie, jednak zachowaj się od tego, bowiem lepiej zjechać i cieszyć długim życiem, niż zadzierać z głupcem, który może je skrócić.

59 Na Wielkiego Młaska w Niebie, nie będziesz głupcem, który wierzy, że pokazuje swój status wśród społeczeństwa puszczać na ulicy głośno swoją ulubioną muzykę tak by każdy ją słyszał. 60 Jest to odraza. 61 A odrazą nie jest wybór muzyczny, żebyś wiedział, lecz ogłuszająca głośność, na którą idiota puszczać muzykę ją rozkręca. 62 Nie grzmij wysokimi tonami, ani niskimi, ani też średnimi. 63 Nie grzmij na skrzyżowaniu, ani na parkingu, ani na własnym osiedlu, ani też w obliczu osoby płci, która ci się podoba, bowiem zauważ, że nikomu nie zaimponujesz. 64 Wiszący na Niebie Potwór o Okrągłych Kulach Mięsa pobłogosławił swe Stworzenie muzyką by radość sprawić swym stworzeniom. 65 Nie bądź bezmyślnym kretynem, który myśli, że wszyscy na całym świecie aż nie mogą się doczekać by usłyszeć jego ulubioną muzykę. 66 Zaufaj w tym Wielkiemu Potworowi: nie obchodzi ich to i uważają cię za największego idiotę świata.

67 I jeszcze jedno, a to serio wkurza Jego Szybującą Makaronowość: skupisz się na jeździe i będziesz obserwować drogę. 68 Nie będziesz nawijał przez komórkę, ani się malował, ani golił, ani patrzył na mapę, ani czytał gazety czy romansidła, ani rozwiązywał krzyżówki. 69 Nie będziesz również oglądać filmu prowadząc. 70 Nie będziesz oglądał DVD, ani kaset magnetowidowych, ani telewizji, ani telewizji cyfrowej. 71 Już totalnie cię pogrzało? 72 A zdrowi na umyśle i Prawdziwi Wyznawcy, którzy pragną żyć długo i widzieć jak dorastają ich dzieci, niech ustanawiają prawa przeciw tym abominacjom i starają się ich należycie przestrzegać. 73 A na łamiących Ziemskie prawo, w Niebie czekać będzie specjalne zwietrzałe i słabe piwo.

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.

Wyznaczniki etyczne dla piratów

Rozdział 1 Prawo Brody

*przetranskrybowane przez Kapitana Redbearda Scurvydoga. Na Polski machnął Bartłomiej Brychcy.

¹Wszyscy dobrzy piraci mają wobec Niego obowiązek posiadania brody kudłatej tudzież zmierzwionej. Obowiązek ten nie jest jednak zobowiązujący, gdyż On w Swojej nieskończonej mądrości sprawił, że niektórzy nie mogą go wypełnić z różnych powodów; ale taa, powiadam wam, Ci o najbardziej pirackim z pirackich charakterze będą umiłowani dla Jego wzroku na wieczność, i ich talerze spływać będą Jego najwyborniejszym makaronem.

²W Święty Piątek, wszyscy dobrzy piraci mają obowiązek pokazywać swoje brody kudłate tudzież zmierzwione na placach, targach, różnego rodzaju restauracjach i wszystkich tych miejscach gdzie z wigorem serwowany jest złocisty trunek, w night clubach jako, że są oni esencją z jego esencji i ukochani są w oczach Jego czyniąc to, Jego chwała jest ukazywana wszystkim, wierzącym i niewierzącym, dyrektorowi i agentowi, szewcowi i leśniczemu.

³Powiadam wam, wszyscy dobrzy piraci zobowiązani są wobec niego by nie usuwać różnego rodzaju śmiecia ze swych bród zmierzwionych, gdyż nie jest to dla nich żadne obciążenie a błogosławienie z jego nadania dla nich ku Jego większej chwale. A największym z błogosławieństw jest posiadać ten cudowny owoc jego niesamowitej makaronowości, aromatyczny i nęcący, święty makaron wpleciony w ich piracką brodę. A tym którzy odwróciliby się od takiego błogosławieństwa i wzgardzili darem im zesłanym, tym powiadam, iż lepiej by było by nigdy bród nie posiadli gdyż, jeśli nie ma dobrego powodu by tak nie szanować jego nagrody, to czyn ten jest jak odcięcie się od Jego dobroci i dryfowanie na pełnym morzu.

⁴I zostało mi objawione poprzez jego boski, magiczny, przepyszny plan, że od wszystkich dobrych piratów w trakcie trwania ich służby wymaga się by w Święty Piątek, gdy są w miejscach publicznych jak skwery, targi i w różnego rodzaju jadłodajniach, miejscach gdzie złocisty trunek jest serwowany z wigorem, by obdarzyć swoją ulubioną dziewczkę

pocałunkiem, widocznym dla wszystkich obecnych gdyż, czyn ten jest proklamacją Jego chwały.

⁵I żaden z dobrych piratów nie będzie wywijał swoim kordelasem, hakiem swoim, szpuntek czy żadną inną oznaką pirackości daną mu przez Niego, tudzież wykazywał się złą wolą w stosunku do współobecnych, którzy wszyscy są częścią Jego magicznego, przepysznego planu gdyż czyniąc tak w sprzeczności się stawiasz do Jego magicznego, przepysznego planu. Chyba, że czynisz tak by przeciwdziałać jakiemuś większemu złu, które jest wyjątkowym zagrożeniem Jego planu, lub konsumpcja mocnych trunków tak Cię otumaniała, żeś był niepoczytalny aleś wykazał się największym żalem za swoje występki wobec niego.

Często zadawane pytania

* Spisane przez Alpakę i Qwertuioipasd'a

1 Wieki temu, żył sobie młody, dociekliwy pirat, którego zwano Często. Miał skłonność do zadawania wielu pytań.

2 Pewnego dnia, jego kumple opowiedzieli mu o wspaniałości Latającego Potwora Spaghetti.

3 Pragnąc dowiedzieć się więcej, Często odszukał mądrego i uczonego Dalaj lamę, który w zasadzie był alpaką, i Często zadawał pytania.

4 Często zadał pytanie: „Hej, niezły byłby ubaw gdybym powiedział, że Latający Potwór Spaghetti przyszedł do mnie we śnie i przemówił: «Jam jest Latający Potwór Spaghetti, żądam żebyś wyznawał moją prymitywną, bezsensowną wiarę, inaczej będziesz tkwił w błędzie!», co nie?”

5 A Dalaj lama odpowiedział: „Nie.”

6 Często zadał pytanie: „Hej, widzę, że nie zgadzasz się z nauczaniem kreacjonizmu w szkole. 7 Czy to oznacza, że brzydzisz się także chrześcijaństwem? 8 Czy to znaczy, że nasze poglądy, choćby tylko ocierające się o religię i moralność, są takie same? 9 Czy to oznacza, że mogę być nietolerancyjnym dupkiem, bo wszyscy muszą się ze mną zgodzić?”

10 A Dalaj lama odpowiedział: „Nie. 11 Pastafarianizm jest przeciwko włączaniu religii do programu nauczania szkół. 12 Jednak absolutnie nie mamy nic przeciwko samej religii i nie życzymy sobie żeby tak o nas mówili radykalni ludzie, którzy myślą, że to świetna okazja do rozpowszechniania niedorzecznych poglądów.”

13 Często zadał pytanie: „Czy kiedykolwiek powiesz coś innego niż «nie»?”

14 A Dalaj lama odpowiedział: „Być może.”

15 Często zadał pytanie: „Co Pastafarianie uważają na temat różnych kwestii politycznych, niezwiązanych z kreacjonizmem?”

16 A Dalaj lama odpowiedział: „Nie mam zielonego pojęcia. 17 Ale możemy o tym kreatywnie podyskutować.”

18 Często zadał pytanie: „Wy tak na poważnie?”

19 A Dalaj lama odpowiedział: „Tak. Jesteśmy poważnymi ludźmi.”

20 Często zadał pytanie: „Serio?”

21 A Dalaj lama odpowiedział: „Tak. 22 Żarliwie wierzymy, że wszechświat został stworzony przez Latającego Potwora Spaghetti, który tak go zaprojektował żeby wydawał się starszy niż naprawdę jest, żeby wydawało się, że wszystko działa na zasadach, które można zbadać na podstawie ogromnej liczby eksperymentów naukowych i zebranych dowodów, ale że tak naprawdę nie jest, bo to On kontroluje wszystko we wszechświecie swoimi Makaronowymi Odnóżami!”

23 Często zadał pytanie: „Naprawdę?”

24 A Dalaj lama stworzył słyszalne elipsy.

25 Często zadał pytanie: „No dobra, rozumiem. 26 Ale dlaczego Potwór Spaghetti?”

27 A Dalaj lama odpowiedział: „A czemu nie? 28 Brzmi dużo lepiej niż «ten brodaty facet.»

29 Poza tym, zapytaj Bobbiego. 30 To jego objawienie.”

31 Często zadał pytanie: „Wiecie, że traficie do piekła, prawda?”

32 A Dalaj lama odpowiedział: „To już ty powiedziałaś. 33 Jesteśmy tolerancyjni wobec ciebie i twoich poglądów, czy nie mógłbyś przynajmniej spróbować być tolerancyjnym wobec naszych?”

34 Często zadał pytanie: „A propos piekła, jakie ono jest? 35 Wiem, że w niebie jest fabryka striptizerek i wulkan piwny, a jak jest poza niebem?”

36 A Dalaj lama odpowiedział: „Jeśli naprawdę wyznawałeś swoją wiarę, i robiłeś to, co powinieneś, to czeka cię życie pozagrobowe twojej religii. 37 Latający Potwór Spaghetti nie wchodzi z nikim w spory w tej materii. 38 Jeśli jednak nie wybierasz się do swojego piekła, to zabierzemy cię ze sobą; może nie będzie aż tak fajnie, ale na pewno będzie o niebo lepiej (ha ha! niebo!) niż w jeziorze ognia.

39 „Będzie coś w stylu Piekła Light, gdzie niewierzący będą musieli zadowolić się stołówkowym spaghetti, zwietrzałym piwem i nudną pracą w sektorze usługowym na rzecz wiernych w Niebie. 40 Nie będzie nędzy, fizycznych tortur, przypiekania ani gotowania w różnych cieczach. 41 To nie są źli ludzie, lecz ludzie postępujący zgodnie z kulturą i obyczajami im współczesnymi, którzy nie dostrzegli różnicy między kulturą a wiarą. 42 Piekło Light zapewni godziwy i sprawiedliwy program zbawienia.

43 „Właściwe Piekło LPS jest przeznaczone dla bardzo nielicznych, i ci będą pozbawieni Makaronu, najlepszych napojów i towarzystwa osób dobrej woli i łagodnego usposobienia. 44 Będą prac, sprzątać i wykonywać wszelkie męczące i nieprzyjemne prace, jakie będą konieczne. 45 Nigdy nie będzie im dane zjeść jakiegokolwiek Makaronu, lecz żywić się będą fasolą i ryżem, ziemniakami i tanimi ścinkami mięsa, żywnością biedoty i żulerni, albo taką, na jaką skazani są emeryci i renciści. 46 Będą wykonywać całą obrzydliwą, brudną robotę. 47 Zasłużyli sobie. 48 Bandyci świata polityki tam będą, razem ze swoimi pomagierami. 49 Fałszywi prorocy, proszący o datki za pośrednictwem elektronicznych środków przekazu, nie dający nic z siebie, zachłanni i żyjący w przepychu, tam będą. 50 Wielu innych ludzi złej woli będzie tam z nimi.

51 „Jest tam specjalna rezerwacja dla naciągaczy i oszustów, skorumpowanych, zatwardziałych polityków, którzy będą rozpoczynać każdy dzień wylizując do czysta obuwie wszystkich Indian, nawet w Piekle Light. 52 Będą tam też wszyscy krzywdzący lokalną ludność wszystkich krajów „zmodernizowanych” przez Zachodnią Cywilizację. 53 Oni też liżą buty. 54 A kiedy skończą mają robić wszystkie rzeczy, którymi nikt wyżej nie chce się zająć.

55 „Żadnego prawdziwego piekła z przypiekaniem, żadnych wrzących jezior ognia, tylko odpowiednia „nagroda.” 56 Nie potrzebujemy więcej szaleńców i sadystów, proszę.

57 „Inni widzą to inaczej, ale z drugiej strony inni namawiają też do Świętej Wojny. 58 Nie czyńcie tego w imię naszego LPT. 59 To nie jest Właściwe Podejście.

60 Z drugiej strony, możemy się całkowicie mylić.”

61 Często zadał pytanie: „Nooo, a co z Pastafariańskim odpowiednikiem takiego-a-takiego elementu takiej-a-takiej religii, o którym wcześniej nie wspomniałeś?”

62 A Dalaj lama odpowiedział: „Nie chcemy podrabiać i przekręcać wszystkiego w religii. 63 Nie mamy problemu z religią; mamy problem z nauczaniem jej jakby była nauką.”

64 Często zadał pytanie: „Cóż, jedna rzecz, którą wzięliście z innych religii, to bóg. 65 Który akurat jest z makaronu. 66 Czy jedzenie tego, z czego On jest zrobiony, nie jest czasem złe?”

67 A Dalaj lama odpowiedział: “W takim razie zjedz chleb i popij go winem.”

68 Często zadał pytanie: „Co?”

69 A Dalaj lama odpowiedział: „Latający Potwór Spaghetti to nie makaron tylko bóstwo, które ukazuje się jako makaron. 70 Jeśli lubisz Makaron, to jedz Go. 71 Nie przeszkadza Mu to bo Dzieląc się Makaronem oddajesz Mu cześć. 72 Przede wszystkim dzieląc się. 73 Zmiana makaronu w ciało nie jest wśród Pastafariańskich dogmatów. 74 To znaczy, że kiedy jesz Makaron, nie jesz Jego, tylko jesz Makaron.”

75 Często zadał pytanie: „Bardzo chciałbym jeść makaron ale mam pewien problem medyczny/dietetyczny/osobisty, przez który nie mogę go jeść. 76 Co mogę zrobić?”

77 A Dalaj lama odpowiedział: „Jego Makaronowa Wysokość jest nade wszystko tolerancyjny. 78 Bądź dobrym człowiekiem i wszystko będzie dobrze, nawet bez jedzenia Makaronu.”

79 Często zadał pytanie: „Co jeśli nie mam pirackiego stroju? 80 Co jeśli nie piję piwa? 81 Co jeśli uważam, że striptiz jest niemoralny?”

82 A Dalaj lama odpowiedział: „Tolerancja. 83 Wszystko będzie dobrze.”

84 Często zadał pytanie: „A propos piratów, czy słyszałeś o Dniu Mówienia Jak Pirat?”

85 A Dalaj lama odpowiedział: „Tak.”

86 Często zadał pytanie: „A propos piwa, jakie piwo jest w wulkanie? 87 Co jeśli to nie jest moje ulubione piwo? 88 Jakie striptizy tam są? 89 Co jeśli jestem kobietą i chcę striptizera? 90 Co jeśli szukam kogoś na stałe, nie na jeden raz? 91 Co jeśli...”

92 A Dalaj lama odpowiedział: „On jest wszechobecny i wszechmogący. 93 Niebo dobrze się tobą zajmie, dokładnie według życzenia lub potrzeby.”

94 Często zadał pytanie: „Super, to rozumiem! 95 Swoją drogą, jak najlepiej okazywać sarkazm i protekcyjność wobec tych, których uważam za idiotów? 96 Co z tymi wszystkimi ludźmi, którzy nie podzielają mojej religii albo filozofii życiowej? 97 Powinni zrozumieć, że to ja jestem pępkiem świata.”

98 A Dalaj lama odpowiedział: „Nie, nie rozumiesz. 99 Tolerancja.”

100 Często zadał pytanie: „Dobra, jednak rozumiem. 101 Właściwie od jak dawna tak jest?”

102 A Dalaj lama odpowiedział: „Jego Makaronowa Wysokość jest od początku wszechświata, który został przez Niego stworzony. 103 Jeśli pytasz kiedy objawił się Bobbiemu Hendersonowi, to odpowiedź brzmi: w maju 2005 roku.”

104 Często zadał pytanie: „Jak wielu Pastafarian żyje na świecie?”

105 A Dalaj lama odpowiedział: „Milliony, są na całej planecie.”

106 Często zadał pytanie: „Naprawdę? 107 Łał!”

108 A Dalaj lama odpowiedział: „Właściwie to nie mamy pojęcia.”

109 Często zadał pytanie: „Tak czy siak, dodajcie do tej liczby jeszcze jednego, wchodzę w to! 110 Jak mógłbym pomóc?”

111 A Dalaj lama odpowiedział: „Nieś Jego Słowo wśród znajomych! 112 Albo jeśli masz filantropijny nastrój, pomóż innym.”

113 A Często opuścił Dalaj lamę, który w zasadzie był alpaka, i żył długo i szczęśliwie jako cudowny, kochający, uporczywie dociekliwy Pastafarianin.

Tłumaczenie- Pastafarianin Bartosz

Księga Pastalmów

Pastalm I

1bezgranicznie kocham LPS!
2byłem niegdyś zagubionym 3błądzącym
od jednej wiary do
4innej poszukując odpowiedzi.
5gdym poprowadzonym był do waszej strony
6a teraz czuję Jego Makaronową Mackę
7całym moim ciałem, 8i mam moc

9i siłę by zwalczać wariatów kreacjonizmu
10i wierzących w „ewolucję”
11gdy ludzie nie mogą potwierdzić 12prawdziwości
13tak niedorzecznych pomysłów.

14musimy iść i szerzyć wiedzę
15o wrogich wpływach wiary
w inne religie. 16Dziękuję bardzo
za starożytne
pisma Latającego Potwora Spaghetti!
17Poza tym wasza strona jest bardzo zabawna

Anonim

Pastalm II

1Jako moja wiara w Trójcę
Spaghetti, Pulpetów i Sosu wzrasta
2tak moja wiara w NEGÓ, LPS, również rośnie.
3wygrałem w codwutygodniowej loterii
by zobaczyć jak spełnia się moja zachcianka kaprysem JEGO, LPS
4a teraz mogę prosić o spełnienie innych życzeń.

5Jakżem rad, że spełnianie życzeń
jest również JEGO kaprysem. 6Dowody są mocne
na to, że Latający Potwór Spaghetti postanawia
o pewnych rzeczach 7jako rzeczy wciąż się dzieją

8widzimy jasno pełnię dowodów na istnienie LPS.
9w świetle przytłaczających „evidentul pasta”
10(co z greki oznacza: PACZCIE NA TE DOWODY MAKARONU)

11bywam słaby i strapiony lecz ON mnie unosi
12i mówi, że nie zostanie znaleziony
w zwykłych kuchniach sławnych i bogatych,
13lecz na opakowaniu obiadu z paczki u narkomanki
14i jej nieślubnych dzieci spłodzonych z alfonssem

15ON mówi mi to we własnej osobie i siedzi chwilę
ze mną i moimi nieślubnymi dziećmi. 16Jako że to ON
obdarowuje nas zaprawdę bogatymi w JEGO sos
17...oraz w crack, abyśmy mogli sypiać
z obcymi aby opłacić rachunki. 18nasz Żywiciel
oddamy wszystko za LPS

Anonim

Pastalm III

1Przeczytawszy list o potworyźmie spaghetti
wiele dziedzin mego żywota
nagle się poukładało. 2Ilekroć
przebywałem w Nassau na Bahamach
kończyłem pijąc
w PIRACKIEJ knajpie, teraz wiem dlaczego
POTWÓR SPAGHETTI
wezwał mnie do tego świętego przybytku. 3Kiczowate pirackie
T-shirty, które zakupiłem, są w istocie świętym odzieniem.

4Odwiedziwszy WODNY ŚWIAT poczułem przymus
nabycia wypchanej meduzy w sklepie z pamiątkami.
5Teraz rozumiem, to nie meduza
a POTWÓR SPAGHETTI. 6Twój list był świetny,
przesłałem go przynajmniej 50 osobom, a teraz
posiadam dwa kiczowate T-shirty
POTWORA SPAGHETTI

Anonim

Pastalm IV

1Wspominając o kosmologii LPS, chyba ktoś mi powiedział,
że przeczytał jakoby NASA była zainteresowana
teorii serowej ciał niebieskich
oraz, że nakazała jednemu z Astronautów skosztować pył księżycowy.
2Niestety, pochodził z Ohio czy też podobnego miejsca
tak jak my, fakt iż rzekł: „ależ to paskudne”
nie oznacza, że był to w istocie ser.

3Nie mogę uwierzyć, że nie trzymasz się faktów.

4Przy okazji, czyż Hindusi nie wierzą, że wszechświat
został stworzony przez micę Ramy, czy coś???

5Ich wierzenia poprzedzają Chrześcijańskie,
a przetrwały, przez co myślę, że Hinduskiej kosmologii
należy się szacunek, szczególnie w świetle
jej widocznej zgodności z LPSpaghettyzmem.

6Może mainstreamowe wierzenia Hinduistyczne czy Buddystyczne
powinny zajmować 4 i 5 pozycję na liście „teorii”
stanu Kansas.

7Bill O'Reilly działa jak kongresman.

8Jeśli ktoś pisze, tedy nie widzi;
Jeżeli po odsianiu spamu 10.000 osób do niego napisało,
tedy może odpisze. 9Jednakże jest to sprawa,
o której, moim zdaniem, należy pisać do Ala Frankena,
a jestem pewien, że z radością zajmie się w naszym imieniu nawracaniem
gdyby tym nabić ćwieka O'Reilly'emu.

Anonim

Pastalm V

1Przeczytawszy waszą stronę
Czuję jak me rozumienie Wszechświata
zostało powiększone i uproszczone
nadając mi dobre samopoczucie
dzięki wiedzy, że zrobił go Potwór Spaghetti.

2Pozwalając mi oglądać telewizję Satelitarną,
wysyłać e-maile i wykonywać dalekie rozmowy komórkowe
bezpiecznie z tą wiedzą, że mogę ignorować wszystkie

te szczerze skomplikowane i mącające
kontr-dowody podrzucane mi
przez nad wyraz stronicze źródła informacji
powszechnej nauki.

3Czuję również, że jest jakaś stroniczość
w radzie edukacji Arkansas,
skoro żaden z jej członków nie zdaje się mieć przeszkolenia
w jakiegokolwiek nauce psychicznej, ani każdej innej
prawdziwej nauce, co tłumaczyłoby niechęć
do przyjęcia bezsprzecznie lepszych teorii
Potworyzmu Spaghetti.

(które są prawdziwe, gdyż wierząc w nie
czuję się prawy i szczęśliwy) 4Jednocześnie wyrażam
zmartwienie faktem, że nawet przy liczbie 10 członków
rady „edukacji” Arkansas
w najlepszym wypadku widać w niej 4 różne twarze.

Z wyrazami wiary,
Daniel

Pastalm VI

1Latami
jakbym dryfował przez życie,
opętany pożądaniem
by ubierać się jak pirat
bez żadnego powodu.

2Dziś, po wejściu na waszą stronę,
rozumiem, że
On dotknął mnie swą Makaronową Macką,
a ja zostałem wezwany
by o Nim świadczyć.

3Tak, spełnię jego wezwanie
i otrzymam życie wieczne
między Fabryką Striptizerek,
a Piwnym Wulkanem!

Adam

Pastalm VII – Oda do Syrów

1O, parmigiano. O skromne płatkowe odłamki żółci.
O maleńkie drobiny najsmaczniejszego płątka.

2Twych początków szukać
u krowy dlań specjalnie pasanej.

3Daj więc wiele mleka na jej stworzenie,
o mu-mu bestio. 4Niech będzie przechowane

w potężnych kadziach tworząc z fermentacji serwatkę,
a ta niech spoczywa w miedzianym kotle.

5Niech spieszą się kultury bakterii by ją zakwasić.

6Następnie podgrzewając do 30-35 stopni Celsjusza
niech prędko zajdzie koagulacja i wytrącanie twarogu.

7A po wyłożeniu do formy, zanurzony niech zostanie
w solance i zaprawiony. A po wyłożeniu
na półki w supermarkecie, niechaj koła
wózka sklepowego powiozą mnie do działu delikatesów.

9I tam go zakupię. 10Tak, prędko
pośpieszę ku kolejce dla
„8 artykułów lub mniej”, bowiem tamta baba przede mną
z 2 wózkami mogłaby wykarmić pułk wojska.

11Następnie, zakupiwszy świętą kostkę,
zetrę ją do osobnej miski
i przechowam na przygotowania świętej potrawy.
Albowiem twa starta forma w paczce jest cuchnącą odrazą.

12O złoty łupieżasty akompaniamencie.
Jako łyżka przeniesie cię do świętego dania,
niechaj twe płatki wpadną między wstążkowaty makaron
rozkoszy, rozplyną na świętym mięsie i połączą
z czcigodnym czosnkowym i cebulowym doprawieniem.

13Albowiem twa serowa świętość jaśnieje
na szczycie świętego dania jak Hillary
na szczycie Mt Everest. 14A gdy twe kluski
sięgną mych ust po wielu niechlujnych próbach,
częściowo z użyciem śliniaka,
niechaj twe płatki udzielają ci swego smaku. 15Następnie
zechciej zstąpić do mego zatkanego przelyku, zblokowanego
twą boską pysznością. 16Po długotrwałym bólu brzucha
i dawce aspiryny, ześlij wydanie swego potężnego beknięcia.

17Albowiem twoje beknięcie będzie gazowym wyrażeniem twej serowej dobrości.

18Tak, wtedy i tylko wtedy poczuję się prawdziwie święty
i prawdziwie spełniony.

Bo twoja jest serowość, proszkowatość
i obzarstwo na wieki.

RAmen najbardziej zainspirowany DaveL

Pastalm VIII – Oda do śliniaka

1Oczy me wpatrywały się w biurowy zegar
cały ranek w oczekiwaniu na strawę.

2Bowień druhowie z biura zgromadzą się
na obiedzie w miejscowej naszej makaroniarni.

3I odziany w garnitur z krawatem, zamówię
Spaghetti, najświętszą z potraw
i drogą butelkę czerwieni. 4A w oczekiwaniu,
wspominając przeszłe pijackie nieczyste przypadki,
kelner twój przyniesie mi tedy twego wielkiego przyjaciela.

5A naprędce związany z tyłu mej szyi
mój wielki zbawca i obrońca. Twój śliniak
- najświętsza z tarcz pastafariańskiego biznesmena.

7Błogosławia twoja osłona, bowiem twe mięso mielone
nie splami mego garnituru Pierre Cardin. Błogosławione
twe okrycie, bowiem twa kluska nie skala
mego krawata od Yves ST Laurent. 9Błogosławiony twój azyl,
bowiem twój parmezan nie spadnie na me kolana.

10Albowiem Armani nie będzie nosił świętego dania
bez twego okrycia. 11A Calvin Klein
będzie nietkniętym przez twe święte kąski.

12A twój cudowny śliniak
zachował mnie od losu gorszego niżli śmierć.

13Od gniewu mej żony i pracownika pralni

14I niechaj spoczywa na mej szyi
podczas wielu firmowych spotkań.
Na wieki wieków.

RAmen najbardziej zainspirowany DaveL

Pastalm IX – Wielka Zaduma

1O Wielki Makaronowy. Oto Cię kontempluję,
albowiem Twe jestestwo wielce pobudza burczenie w moim brzuchu.

2A przy ciągłym burczeniu i grzmieniu
układu pokarmowego, udam się
do Świętej Lodówki poszukując spełnienia.

3A przy wielkim macaniu i grzebaniu
po pustych półkach, poddam się
życzeniowemu myśleniu i zdążę do świętego bankomatu
by uzupełnić zapasy gotówkowe.

4A wreszcie pośpieszę, jadąc stówką w terenie zabudowanym
do najbliższego supermarketu w godzinach szczytu,
bowiem należy spełniać cotygodniowe obowiązki. 5Kasiasty i gotowy
stoczyć bój ze świętym wózkiem sklepowym i wypchanym portfelem,
moim pojazdem zakupowym pognam od alejki 1 do 6
z wielkim pośpiechem. Bowiem twe alejki zatkałe są
powolnymi i niezdecydowanymi. 6A wspomnienia
przeszłych incydentów z wózkami, za które zostałem zatrzymany,
łagodzą moje wejście łukiem w alejkę numer 7.

7A tam przede mną rozciągają się miriady Twych świętych postaci.

8O Wielki, tak ogromna ich liczba wprowadza w
święty trans. 9Także stoję na środku alejki w zachwycie
mnogości Twych postaci. 10A alejka 7 jest niczym wielkie
sanktuarium dla kontemplacji Ciebie...

11Czyś nie jest Anelli, kryjąc świętość Swą w małych pierścieniach?

12Czyś nie Bucatini, rozciągając się w długich rurkach dla mego natchnienia?

13Czyś nie Cannelloni, bowiem długie, okrągłe rury
są metaforą wypełnienia przez Twą świętą dobroć?

14Czyś nie Cochiglie, a Twe prążkowane muszelki są niczym morskie muszle
wmywane na wybrzeża mej duszy?

15Czyś nie Cresti di gallo, „Oby, bo znów burczy mi w brzuchu”?

16Czyś nie Eliche, niczym wąsy schodzące z Piwnego Wulkanu na niebie?

17Czyś nie Farfalle, muchy co przywodzą namysł Piratów spiętrzonych mórz?

18Czyś nie Gemelli, bliźniacze kawałki razem splątane niczym Święta Więź
z moim Makaronowym Panem?

19Czyś nie Lumache, „Oby, bo ten dziadek zaraz staranuje mnie swoim wózkiem”?

20Czyś nie Lumaconi, którego wielkie muszle do nadziewania przypominają mi

o Twych świętych sosach?

21Czyś nie Orecchiette, by swym uszatym kształtem przywodzić na myśl dźwięki radosnych biesiadników, głośnych beknięć i pełnych brzuchów po spożyciu Świętego Dania?

22Czyś nie Penne, „Oby, bo ochrona sklepu dziwnie mi się przygląda”?

23Czyś nie Rigatoni, by przez formę grubych rurek manifestować Swoje Makaronowe Macki wyciągnięte by mnie dotknąć?

24Czyś nie Vermicelli, „Oby, bo kilku barczystych ochroniarzy już mnie usuwa siłą z alejki 7”?

25A podczas mego przymusowego usunięcia, krzyczę, wykrzykuję
Twe święte imię i pewne nie warto wspomnienia frazy.

26Bowień Tyś sprowadził na mnie niepotrzebną uwagę

miejscowych władz. 27Nie będę więc dłużej nawiedzał hał

Walmartu. 28Albowiem me zdjęcie wisi przy każdym wejściu

jak kraj szeroki. 29A po zakazie wstępu do lokalnego sklepu

poszukuję Cię w nowy sposób –

Internetowym Sklepie Spożywczym. 30A Twe internetowe dobrości

sprowadziły wielkie transakcje na moją kartę kredytową.

31I Twa świętość odtąd sama trafia do mych drzwi.

32I nie będę więcej toczył bitew na wózki.

33I będę Cię kontemplował poprzez sieć

do końca mych dni.

Na wieki wieków

RAmen najbardziej zainspirowany DaveL

Pastalm X

1Byłem „taki” szczęśliwy

z powodu komentarza prezydenta Busha

o nauczaniu Inteligentnego Projektu w szkołach

choć pokazał jak „old schoolowe” stanowisko

rządu Kanady, że tylko „sprawdzalna” nauka

powinna trafić do programu nauczania

w placówkach edukacyjnych,

jest okrutnie oczywiste.

2Gdyby tylko reszta współczesnego świata

miała przywódcę o podobnie otwartym umyśle,

jestem pewien, że Latający Potworyzm Spaghetti

nabyłby mnogą liczbę wiernych w trymiga.

3Natomiast, pewnym,
że to tylko kwestia czasu
nim coś równie idiot...yyym...ideowego
stanie się tutaj. 4A gdy to nastąpi,
mam nadzieję wyruszyć na moją Pierwszą Misję
z LPS! 5Makaron, Sos i Święte Pulpety...
i jeszcze Gałowate Oczy.

RAmen

Anonim

Pastalm XI

1 Wiem, że pewnie masz już mnie
dość, ale wspomniałem jak zeszłej nocy
Bill O'Reilly wskazał w komentarzu,
że zakazanie teorii takich jak Inteligentny Projekt
jest niczym więcej jak Faszyzm.

2 Napisałem mu podziękowania
za wsparcie udzielone alternatywnym teoriom,
takim jak LPS, do istnienia jako nauka
i zachęciłem go do wspomnienia o LPS
nieco dosadniej w przyszłości.

3 Myślę, że byłoby dobrze,
gdyby i inni przesłali mu po mailu
z wyrazami wdzięczności za wsparcie
udzielone przez tak znamienną osobę
dla naszej skromnej sprawy. 4Pomyślcie jak zareaguje
złością na tysiąc maili o LPS.

5 LOL. OMG LOL.

6 Po wielkiej frajdzie na myśl
jak dementuje poparcie dla LPS
z drobnymi śladami piany
w kącikach ust...

Anonim

Pastalm XII

1 Śledząc wybryki rady edukacyjnej stanu Kansas przez jakiś czas, w końcu miałem szczęście znaleźć waszą stronę w linku na trzeciej stronie Gogle News.

2 Cóż mogę rzec; po prostu kocham czytać o prześmiesznych gafach George'a Busha. 3 Poczulem muśnięcie oświecenia na bazie sosu czytając o wielkiej cudowności Latającego Potwora Spaghetti.

4 Wierzę, że znalazłem swe powołanie i chciałbym zostać Kapłanem wyświęconym w wierze LPS. 5 W szczególności chciałbym otrzymać jakiś certyfikat do powieszenia na ścianę bym mógł nazywać makaronowe uczty Komunią i mieć wymówkę do ubierania się jak pirat oraz żądać wolnych piątek. 6 Nie sądzę, bym mógł mieć wolne piątki, ale opaski na oko są spoko.

7 Chciałbym również udzielać ślubów gejowskich. Wielu, wielu ślubów gejowskich.

8 Mam wrażenie, że LPS by to docenił, skoro ma wiele makaronowych macek i chciałby, byśmy my, mali ludzie stworzeni na Jego obraz makaronowymi mackami, dobierali się razem w celach prokreacyjnych. 9 Nie mam też nic przeciwko ślubom lesbijek, ponieważ LPS szanuje te, które stworzył z dodatkową ilością pulpetowatych części.

10 A gdy pulpety i kluski chcą dobrać się razem, to również jest dobre gdyż LPS uważa, że to spoko. 11 Nie tak jak inne bóstwa, które są takie pruderyjne, że nawet nie uprawiają seksu z kobietami by mieć dzieci, LPS ma zarówno pulpety jak i kluski równo dostępne w wysokowęglowodanowej dobroci.

12 A przy okazji, czy ilość węglowodanów LPS znaczy, że Atkins jest anti-LPSowcem i zasługuje na pogardę?

13 Tak czy inaczej; 14 Proszę, powiedzcie mi jak zostać kapłanem LPS.

15 Byłbym szczęśliwy szerząc słowo i wywieszając 10 Składników w sądach i innych urzędach twierdząc, że są historyczne. 16 Mam być ławnikiem za parę tygodni więc okazja jest na wyciągnięcie ręki.

Deuter

Pastalm XIII

1 On jest niczym sweter, 2 który otula mnie w Ragou z klopsikami. 3 Jego przepyszny zapach niosący się ku mnie jak pieśń wypełniająca me uszy, albo tak jak dotyk

Jego Makaronowej Macki otwierający mi oczy
i prowadzący ku smakowi boskiego zrozumienia...
4 jakby Jego Klopsiki przemawiały do mej głębi.

5 Albowiem w Kansas Jego Wybrany Prorok
Bobby objawił, 6 że Jego twórcza boskość
pozostanie niepojętą. 7 Aye, stójże,
Piraci ocalą planetę, a ci co trzymają się
achterdeków 9 przeczeń, że Globalne Ocieplenie
nie powstało z postępującego braku Piratów,
10 oni są dezasemblerami... znaczy kłamią.

11 Olbrzymia micha Jego pyszności
12 zmusi wszystkich dotkniętych
do pokory w oświeceniu. 13 A Prorok Jego Bobby
zstąpi z wysokości Wulkanu Piwnego,
14 gdy Solipsy czekać będzie na
godne przyjęcie w Fabryce Striptizerek.

15 Nadejdzie dzień gdy cała ludzkość
uwierzy, 16 że bogactwo hojności
Jego kapiącego sosu 17 oblepi ich
swym błogosławionym i nieskończonym węglowodanowym umocnieniem.
18 Już nigdy plus ça change, plus c'est la même change.
19 „Napełnij mnie!” zakrzykną miski, garnki, talerze
i brzuchy. „O, napełnij mnie!!” 20 I ty również
bądź dotkniętym, napełnionym, błogosławionym i wierz!

Anonim

Pastalm XIV

1 Ach, me ślepe oczy zostały otwarte!
2 Życie me posiada sens
i kierunek. Przez dziesięciolecia
3 myślałem, że dziwakiem

4 i próbowałem zrozumieć
mą fiksję 5 na punkcie makaronu i opierunku pirackiego.
6 Lecz mój rozum nie widział,
że jest to częścią wielkiego planu

7 a ja jedynie narzędziem JEGO.

8 Chwała Latającemu Potworowi Spaghetti!
9 Święćcie się Jego Makaronowe Macki!

Robert W

Pastalm XV

1 Byłem poszukujący
2 całe życie moje prawdy
mego istnienia.
3 Wierzę, że ON nawiedzał mnie
wiele razy w mych snach.

4 Czekam dnia gdy ON
ześle ser
5 z niebios
6 tak, jak mówią,
że zesłano mannę.

7 Dziękuję za wasza pracę
i nieustającą wytrwałość!
8 Wszyscy podążajmy
tym sosem życia!

Nawrócony

Pastalm XVI

1 Byłem głęboko poruszony twoim listem
do Rady Szkolnictwa stanu Kansas.
2 Naturalnie Jego Makaronowa Macka
czuwa nad tobą, 3 umacniając twojego ducha
wielkości 4 i połączając twój język
szlachetnymi metalami.

5 Po twojej wierze widzę,
że musisz być również wielkim patriotą.
6 Twoja werwa religijna
otulona jest lepką dobrocią
flagi. 7 Zresztą, czyż
jej czerwone i białe pasy nie wyglądają
jak biały makaron czystości

i czerwony sos wielkiej siły życiowej?

8 A białe gwiazdy
na niebieskim tle,
9 czyż nie oznaczają Jego dzieci,
ukochane drobiowe gwiazdki, 11 wielką zupę
naszego narodu 12 z jego małymi, mącnymi duszami
lśniącymi na niebiosach,
13 podczas wielkiej kolacji ze spaghetti
na końcu czasów.

14 Oczywiście tylko wybrani
zostaną wyniesieni do nieba
15 by nasiąkać w misce świeżo wyciśniętego kurzego soku,
16 gdy reszta będzie zesłana na schnięcie
w ich niskowęglowodanowym życiu, 17 zmuszeni egzystować
wśród modnych diet próżności i złego pożądania.

18 Niech ten, kto nie ma plamy na koszuli, rzuci pierwszą miskę!
19 Bowiem tylko Latający Potwór Spaghetti
może siorbać anielskie włosy z fettuccini.
20 Bez Latającego Potwora Spaghetti nie ma pokoju.
21 Poznaj Latającego Potwora Spaghetti i znaj pokój.

Steph

Pastalm XVII

1 Twój najbardziej unizony sługa, którym
2 mogę zostać jako kelner
3 podający Twoje niezmiennie słowo
4 uczującym.

5 Dziś przywdziewam biel, aby
6 mogły mnie zaszczycić lekkie barwy Magenty
7 przetartych pomidorów z bazylią i czosnkiem
8 gdy między gryzami uleję nieco Twojej sosowatości
9 na moją koszulę.

10 Pomóż mi więc, bym
11 mógł wdzięcznie dziabnąć
12 w unizonej czci
13 przez dwie wieczności.

Aba Sababa

Pastalm XVIII

- 1 Gdy patrzę na mój
- 2 talerz wyjątkowego aromatu
- 3 i subtelnego smaku
- 4 mogę jedynie dumać
- 5 cóż to za przyprawę
- 6 mój dobry Pan
- 7 postawił przede mną.
- 8 Jego słowa jaśnieją niczym potężny ogień
- 9 na niebie
- 10 „Zjedz to danie, które Ci ukażę,
- 11 danie, którego nie znasz,
- 12 a zwyciężysz w życiu”
- 13 Dziabam.

Ada Sababa

Pastalm XIX

- 1 Któż może znać wielość
- 2 splątanych węzłów
- 3 jawnej naszego Pana
- 4 skrobiowości?
- 5 Któż może znać nieskończoną małość
- 6 czasu, precyzji
- 7 gotowania, do zrobienia
- 8 świętego al'dente?
- 9 Któż może znać roczne
- 10 spożycie węglowodanów na
- 11 osobę w egzotycznych lądach
- 12 jak Norwegia czy Jemen?
- 13 Pan, w swej wiecznej makaronowości,
- 14 wie i daje nam życie,
- 15 o które prosimy, któremu się dziwimy
- 16 i chwalimy.

Aba Sababa

Pastalm XX

- 1 Błogosławiony szef kuchni
- 2 gotujący wyłącznie w kuchniach z cegły
- 3 i podaje swe dzieła ukochanej matce;
- 4 Jego radość jest w sosie Puttanesca,
- 5 którego przyjemności kiedyś wchłonie.

- 6 Jest niczym pulpecik, pieszczony rękami latorośli
- 7 nim będzie przyprawionym
- 8 ulepionym
- 9 i upieczonym;

- 10 Lecz nie posilający się!
- 11 Oni nie odróżnią wspaniałej kuchni
- 12 od najgorszych produktów z budy z hamburgerami.

- 13 Tak więc nie potrawy będą sędzić,
- 14 nie krytycy wydawać wyroki;

- 15 Bowiem PAN czuwa nad twórcami pyszności
- 16 by ich potrawy pozostały pyszne na wieki.

Aba Sababa

Pastalm XXI

- 1 Czekałem cierpliwie na Jego Makaronowość;
- 2 zwrócił się ku mnie i usłyszał mój płacz.
- 3 Wyniósł mnie z gotującego się piekła,
- 4 ze stalowych i bulgoczących wód
- 5 wlał mnie na durszlak
- 6 i położył masło w me splątania,
- 7 wstrząsnął lekko, by potem
- 8 wyłożyć mnie na połączonym talerzy
- 9 a przybrać me oblicze najzaciejszym parmezanem
- 10 i wysłać do gardeł wiernych.

Aba Sababa

Pastalm XXII

1 Błogosławiony człowiek wiary!
2 Albowiem Pan przyspieszy gotowanie wody w jego garnku
3 i ustrzeże od grzesznej piany
4 wznoszącej się na kuchence grzesznika

5 Błogosławiony człowiek wiary!
6 Ten, który schował minutnik i stoper
7 a ufność ma w Panu szepeczącym mu do ucha
8 gdy Prorok Jego, Muhammad Al-Dente, wyłania się z piany:
9 herold pokoju, harmonii i zarąbistego smaku.

Aba Sababa

Pastalm XXIII

1 Latający Potwór Spaghetti jest moim szefem kuchni, nie brak mi niczego.
2 Pozwala mi siedzieć przy pełnych stołach, prowadzi mnie do pełnych pracy kuchni.
3 Przywraca mój apetyt: wiezie mnie po ścieżkach wyśmienitej kuchni na chwałę swego Imienia
4 Arr, choćbym chodził kuchnią o pustych szafkach, głodu się nie ulękę; bo Ty jesteś ze mną; Twe kluski i Twe pulpety mnie pocieszają.
5 Stół dla mnie nakrywasz wobec moich wrogów: namaszczasz mój posiłek sosem; mój talerz jest przeobfity.
6 Pewnym, że smak i pyszność pójdą za mną w każdej minucie kolacji; a ja zamieszkam w jadalni Latającego Potwora Spaghetti na wieki.

Entuzjasta dziobaków

Pastalm XXIV

1 O, potężny Knytku (sic)
2 Woń wołowiny napływa ku mym nozdrzom.
3 Patrz! Nos mój słyszy słowa Pulpetów
4 (a jedynie dwa mogą być Pulpety
5 jako trzy pulpety zaiste są odrazą!),
6 że Kansas dopuści pismo by było nauczane na zajęciach naukowych!
7 Chwała Stanowej Radzie Edukacji!
8 Świętym Bobby (bo on Wybrany Prorokiem Makaronowego,

9 który jest Niewidoczny (i Niewidzialny)
10 i lata
11 i ma dwa Pulpety
12 i Oczy
13 Pozwól mi być dotkniętym Jego Makaronową Macką!
14 Pozwól mi być oświeconym Jego Marinara!
15 Pozwól mi czuć Oregano Jego oddechu!
16 I Bazylię Jego Sosu
17 Namaść mnie Oliwą z Oliwek
18 I odziej w Pełny Piracki Opierunek!
19 Prowadź mnie ku czosnkowi
20 (i, zaiste, moją papugę!)
21 Błagam Cię, o Potworze Semoliny Durum,
22 Wybacz mi (choćażem niegodnym!)

Kosmo Tautologia

Pastalm XXV

1 I dotknął mnie tak, jak dotyka się knypka.
2 Ach biada ci, któryś nie został dotknięty przez Niego
3 jak dotyka On tylko knypka.
4 Bądźmy dobrzy i hojni w dzieleniu się Linguini na Jego pamiątkę,
5 a jakże pragnę by wejrzał na nasze dary na Jego cześć.

6 Albowiem Jest on znany z bycia zmiennym w Swym dotknięciu
7 i pominął Cię na Swej liście.
8 Choć jesteś kreatywny ze swym makaronem
9 i spełniasz wszelkie Jego zalecenia.
10 Tak, biada ci, żalu pełnym.

11 Lecz nie podnoś lamentu
12 bądź silny w swej powściągliwości
13 i nie szukaj ludzi pełnych dla ciebie podziwu.
14 A gdy raz wejrzy znad Swego mocnego kufla
15 i widząc twój ból dotknie cię.

Roland Deschain

Tłumaczenie- Pastafarianin Michał K.

Księga PrzyprawYsłów

Zebrana mądrość Pastafarian

Rozdział 1

1Prawdziwie Wierzący, Karzelki/Knypki, Piraci i Pastafarianie zebrali się na Tej Ziemi jak i okolicznej Tamtej Ziemi. 2Spojrzeli na siebie zebrani tłumnie i w końcu jedna przemówiła, bo mądrą była wśród nich: 3"Duzo nas tu."

4"Tak!" krzyknęły tysiące głosów ogłuszającym wrzaskiem zgody.

5"Nie wszyscy na raz!" powiedziała, 6"albo wpadnę w Pierwsze Święte Wnerwienie! 7I żaden z tego wrzeszczącego rynsztoka nie [odezwie się - przyp. tłum.]. 8Zwykle mówienie będzie w porządku."

9"W porządku, przepraszamy," odpowiedzieli pomrukiem mniej ogłuszającym.

10"Już trochę lepiej, ale nie wiele" powiedziała mądra. 11"Pozwólcie, że się przedstawię. Jam jest Pierwszą z Di Dich, 12i pokolenia Pastafarian powinny poznać mnie dobrze. 13Przez wszystkie pokolenia Piraci mają mnie znać i Karzelki i Knypki i wszyscy Bracia i Siostry; 14gdziekolwiek zbłądzą ja będę tu, by zapewnić sprawiedliwość i mądrość. 15Moje Brudne Dzieci zarwą wiele nocy snując się po Forach Internetu, tworząc komentarze i rozstrzygając spory i przy okazji waląc z liścia idiotów." 16W oddali ręka wzniosła się wśród tłumu. 17"Ty tam," powiedziała Di Di Pierwsza wskazując ją, "Miałas pytanie?"

18"No, tak, błagam o wybaczenie o pani, ale czym jest Internet?" spytała kobieta niemalże zgubiona w tłumie.

19"Dobre pytanie," odparła Di Di Pierwsza, 20"i chciałabym móc na nie odpowiedzieć, ale jeszcze nie wiem. 21Wszystko co mogę ci rzec to: w nocy Nasz Wielki Makaronowy Pan Dotknął Mnie Swoją Macką." 22Tłum wydał niskie ooołłłł przez jednych interpretowane jako zazdrosne, przez innych jako lubieżne, a resztę jako wyraz obrzydzenia. 23"Zachowujcie się!" powiedziała Di Di Pierwsza tupiąc stopą swoją. 24"To właśnie to, przed czym ostrzegł mnie Latający Potwór Spaghetti. 25Dotknął mnie On i rzekł, że przez wieki pokoleń różni ludzie będą niesforni i z jakiegoś powodu ja i moje brudne dzieci będziemy musieli utrzymać ich w ryzach." 26Westchnęła westchnięciem niosącym się wzdłuż i wszerz Prawdziwych Wyznawców. 27" Tak jeszcze w temacie: powiedział mi też, że wśród Wierzących Prawdziwie istnieje wielka mądrość i że powinna zostać zebrana w kupę i że jakaś ciapa ma się zgłosić, by wszystko to spisać."

28"Mam kupę glinianych tabliczek i rylec" oznajmił odległy głos pochodzące z tyłu tłumu.

29"Ty więc. Zdaje mi się, że to ty jesteś tym wybrańcem" powiedziała Di Di Pierwsza.
30Ogromny i boleśnie ogłuszający wiwat zagrział ze strony zebranych Wierzących.
31Zarówno Di Di Pierwsza jak i skryba mogły przysiąc, że wśród wiewatów dało się złyścić
32"Frajer!" 33oraz "Mato!" 34oraz "Dobrze, że to nie ja!"

35"Moglibyście się WSZYSCY uciszyć!" krzyknęła Di Di Pierwsza. 36"NIE chcecie ujrzyć
mnie rozzłoszczonej!"

37"Cóż, wydaje mi się, że mogę zacząć organizację tego, wiecie, no nie zbierać tego
wszystkiego sama, a potem być odpowiedzialna za mówienie o tym i w ogóle" 38rzekła
kobieta znana wśród Prawdziwych Wyznawców jako Solipsy Zarozumiała. 39"Hm, zdaje się,
że tak czy siak nie mam wiele do roboty i byłoby fajnie, gdybym mogła dostać gustowny tytuł
i w ogóle. 40Mogę dostać gustowny tytuł?"

41"Zobaczę, co da się zrobić" odpowiedziała Di Di Pierwsza. 42"W międzyczasie idź w tą
masę i zberz do kupy mądrość, jaka istnieje pośród nich. 43Przetłumacz ją nie uszkadzając
zbyttnio treści 44i proszę, robiąc cokolwiek innego staraj się nie robić z siebie idiotki."
45Śmiech z tłumu wzniósł się u tych, którzy poznali Solipsę i znali jej mądraliński charakter
oraz szanse na robienie czasem z siebie idiotki.

46Solipsa westchnęła. "Dzięki ci, Di Di Pierwsza. Postaram się służyć Naszemu
Kluchowatemu Panu z całego serca swego, 47i wytworzyć Tekst Święty odzwierciedlający
Jego Wspaniałość i zgodny z wolą Wielkich Proroków, przeszłych, terażniejszych i
przyszłych.

[tak - tu cudzysłów się nie zamyka w oryginale]

48Kolejna dłoń uniosła się w tłumie. Di Di Pierwsza wskazała mężczyznę wznoszącego ją.
"Taaak?" powiedziała. "Co tym razem?"

49"Jak ktoś może być zgodny z wolą przyszłych proroków?" spytał mężczyzna.

50 "Tak jak we wszystkich tekstach religijnych", wyjaśniła Di Di Pierwsza, "ten tekst jest
mylący i niejasny, z nieodłącznymi sprzecznościami, bo jest natchnioną i zebraną wiedzą
religijnych osób w czasie. 51Jeszcze jakieś głupie pytania zanim zaczniemy księgę
PrzyprawYsłów?

52"Nie," zaszeptał skarcony tłum. 53I dzięki temu rozpoczął się zapis mądrych
PrzyprawYsłów:

Tłumaczenie- Pastafarianin Piotr

Rozdział 2

1 Wielu było Wierzących Prawdziwie, a wiedza ich była zarazem wielka i głupiutka. 2 Tak
czy inaczej słuchajcie, o Pastafairanie, tej rady, albowiem ignorować ją byłoby brakiem
roztropności i żal Wielkiemu i Zbożowemu Proteinowo-Kulistemu Stwórcy Wszystkiego co
Jest. 3 Zainspirował wielu, którzy będą zacytowani en masse na końcu księgi

PrzyprawYsłów. 4 Pastafarianie zawsze byli całkiem mądrą zgrają, a Makaronowy Młask w Niebie Wulkanu Piwnego i Fabryki Striptizerek wie, że na wieki będą oni rozumieć zagmatwaną naturę umieszczania każdego imienia przy każdym PrzyprawYsłowie, i jak zabiłoby to ogólny efekt komiczny tej sekcji Świętej Księgi.

5 Zaprawdę, wielka jest wiedza pośród natchnionych Wierzących Prawdziwie, a skryba Solipsy zaprosiła zainspirowanych by stworzyli uporządkowaną wersję i wykrztusili z siebie tą wiedzę, 6 albowiem była zdecydowanie apodyktyczna. 7 A gdy upłynęło tyle czasu, że znaczna ilość wiedzy została już zebrana, skryba przedłożyła ją Radzie Starszych pośród Pastafarian. 8 Weszła do Wielkiej Sali gdzie na stole tuż przed nią spoczywało Święte Danie, któremu nie oprze się żaden Pastafarianin, 9 po czym nastąpiła niezbyt ważna i męcząca dyskusja, 10 a kilka godzin później wniesiono tacę pączków.

11 W końcu nadeszła pora, by to skryba zabrała głos. „O Najmądrzejsi, składam oto przed Wami mądrość Wyznawców Pastafarianizmu, którą na wasze wezwanie zebrałam”. 12 „Czyś również sprawdziła czy nie ma w niej literówek?”, zapytała starszyczna.

13 Spuściła głowę ze wstydu: „Nie, nie sprawdziłam” 14 A wielka wrzawa podniosła się między nimi i wyniesiono pączki.

15 „Sprawdź więc te dokumenty i wróć gdy będą gotowe na tyle, byśmy mogli je uporządkować i zdecydować o ich uwzględnieniu w Świętej Księdze!”, zakrzyknęli. 16 Skryba odeszła bez wymarzonego pączka, mrużąc zapomniane już dzisiaj słowa.

17 Wiele kolejnych dni i nocy trudziła się by wyplenić błędy typograficzne i gramatyczne, 18 oraz układając rady natchnionych Pastafarian według ogólnych kategorii, aby Rada spojrzała na nią łaskawie. 19 Skryba była pewna, że zaniósłszy teksty Radzie, otrzyma swą nagrodę w nadziewanym kremem i pokrytym czekoladą pączku.

20 Z czasem uznała, że Teksty są już gotowe do zaprezentowania i należy znów je złożyć. 21 Ta sama chol* „oj” scena, innego dnia. 22 Ale tym razem Starszyczna wejrzała na poprawione PrzyprawYsłowa, uznała część z nich za kanoniczne i pogrupowała w ostateczne kategorie. 23 Tak więc i skryba otrzymała swego pączka, wraz z pouczeniem by przekazać je Pastafariańskim szczepom Wierzących Prawdziwie.

Rozdział Trzeci

Takimi słowy rozpoczął się zbiór wiedzy PrzyprawYsłów:

Zestaw porad do Gotowania, Jedzenia i Rozkoszowania się Pyszny Makaronem:

1 Wiara jest tym dla duszy, czym sos dla makaronu. 2 Sens życia odnaleźć można jedynie na dnie miski makaronu. 3 Na boską ucztę, mędrcy przynoszą TicTac'i; głupiec natomiast cierpieć musi oddech najczosnkowniejszy i odpychający. 4 A przy całym czosnku spożytym w sosie, zaprawdę i język umyj wraz z zębami nim spocznieś w łóżu ze swą dziewoją.

5 Nie krochmal ni koszul ni pościeli, bowiem świętym jest krochmal składnikiem spożywczym i z czcią należną winien być pochłaniany (i z dobrym sosem). 6 Kto je pizzę, głodu nie zazna. 7 Nie istnieje dobry przegotowany makaron. 8 Kto je makaron, a go nie rozgotowuje, ten będzie zbawiony. 9 Daj mężczyźnie makaron, a głodnym tego dnia nie będzie; naucz mężczyznę gotować makaron, a zadziwisz jego żonę.

10 Mądry Wierny sprawdza datę ważności Parmezanu, a głupiec sos okraśli nieumyślnie pleśnią. 11 Ktokolwiek sypie ser proszkowany ten bluźni, tak rzecze Pan. 12 Nie lej sosu tatarskiego na makaron, to bowiem bluźnierstwo. 13 Nie brzydź się suchego makaronu, bowiem napisane jest, że tylko śmieci z puszek są obrzydliwością.

14 Jego Makaronowość dokłada tym, którzy biorą dokładki.

Jak Przyjemnie Wielbić Naszego Pana Latającego Potwora Spaghetti:

15 Jeśli sos skapnął na twe kolana, pieśni pochwalne wnieś na cześć Jego Makaronowości, bowiem oszczędził twój nowy kudłaty dywan. 16 Dotknąć boskości to nie to samo, co zostać bosko dotkniętym. 17 Pokryje cię swym spaghetti, a nadzieję pokładaj w jego marynarze; prawdę ujrzyś w parmezanie i pulpetach.

18 W imię LPS dokonam wszystkiego, bowiem mnie przyprawia. 19 Przygotujcie swe talerze, posilmy się. Podajcie Parmezan. 20 Jak czynisz najmniejszych z karłów, tak i jemu czynisz. 21 Kto wątpi we mnie na wieki pić będzie ciepłe napoje dietetyczne barwione karmelem i słodzone słodzikami. Kto jednak wierzy we mnie, temu same się będą napępiać szklanice w Piwnym Wulkanie i Świętym Barze Win.

Jak Innym Czynić oraz Ogólnie Wielka Rada:

22 Jeśli nic milego powiedzieć nie możesz, wypchaj jadaczkę makaronem. Mniam! 23 Wszystkich wyrobiono z tego samego ciasta, lecz nie w jednym garze gotowano. 24 Lepszy znany grzyb niż nieznan. 25 Dyplomatyczna odpowiedź gniew oddala, a złośliwość sos podgrzewa. 26 Przyszłych Pastafarian poznaje się w biedzie.

27 Usta zamknięte makaronu nie zjedzą. 28 Możesz zapomnieć z kim się śmiałeś, lecz nie zapomnisz nigdy piratów, z którymi jadłeś makaron. 29 Gdzie brak makaronu, tam czeka upadek; lecz gdzie w bród makaronu, tam znajdziesz schronienie. 30 Kto jest bez rąk niech pierwszy rzuci kamień. 31 Patrząc na Makaronowego Pana złodziej ujrzy tylko Jego kieszenie. 32 Kochaj bliźniego swego jak siebie samego i dziel się z nim makaronem i rumem, bowiem w oczach Jego Makaronowości wszyscy jesteśmy jednacy.

32 Kochajmy się, nie mową czy słowem, a makaronem i winem. 34 Ucałuj kucharza.

Błogosławieństwa:

35 Z Nim wszystko to Miska Makaronu. 36 Jak rzekł LPS, napisano: 'Nie samym chlebem człowiek żyje, lecz wszelkim makaronem, który z ust mych pochodzi. 37 Tak innym gotuj makaron jakbyś dla siebie gotował. 38 Gdy byłem jak dzieckiem siorbałem kluski jak dziecko, chlapałem sosem jak dziecko i rzucałem pulpetami jak dziecko. Teraz sos widzę ciemniejszym i mówię językami piratów, a wszystko dźwiękiem będzie i jakby rozmyte jeśli nie zaznam miłości. 39 Wiara, nadzieja i kluski; a z tych trzech najważniejsze są kluski.

40 Prędzej pulpet przejdzie przez oko cyklonu niż nieogarnięty człowiek wejdzie do Królestwa Makaronu. 41 Nie karz ich, lecz kluska za kluskę, klops za klops. 42 Sięgaj gwiazd, nie ma rzeczy niemakaroniowych. 43 Módl się o rzeczy, których pragniesz, lecz na makaron zapracuj. 44 Będziesz szedł ścieżką Wielkiego Makaronowego, poprzez gęstą marinara i rzadką marinara.

45 Kto prosi o dokładkę, temu będzie dana; kto nie ma smaku na Pana, jego głód poczuje. 46 Jedzący makaron posiadą ziemię. 47 Kto jest bez przypraw, niech pierwszy doda bazylię. 48 Kluskuj innym, jak oni kluskują tobie.

Jak Godnie Żyć:

49 I przykazał Latający Potwór Spaghetti, by zawsze pole namiotowe zostawiać w stanie lepszym, niż zastany. 50 Ahoj, wy psy; pokład wyszorujcie co dzień albo łajba wam zatonie. 51 Bo to pecha przynosi, jak się nie gada w Świętym Języku przynajmniej raz dziennie, przed

żarciem. 52 *Avast! Oddaj się pokusie każdego dnia, bowiem LPS to żaden mściwy bóg i chce, żebyś się zabawiał od czasu do czasu.* 53 *Nie oceniaj makaronu po kształcie, ale po serze jakim jest oprószony.* 54 *LPS błogosławi wszystkim wierzącym prawdziwie, którzy ścierają sos z brody, lecz nie oszczędzi koszul nieostrożnych.* 55 *Czystość jest bliska Makaronowości.*

Dowód Jego Dowcipnej Natury:

56 *Dziwne propozycje wycieczek to lekcje tańca zesłane przez Latającego Potwora Spaghetti.* 57 *Lepszy pulpet w garści niż dwa na talerzu.* 58 *Czyń bliźnim to, za co zapłaciłbyś striptizerce.* 59 *Nigdy nie spożywaj żółtego śniegu.* 60 *Nie myśl nic złego o nocy, ALE wejrzyj na księżyc, bowiem LPS umieścił go na niebiosach by przypominał ci talerz makaronu.*

61 *Osiół z górą makaronu to wciąż osiół.* 62 *Gazy uchodzące po spożyciu pełnego Talerza to tylko Święte kluski mówią „Na zdrowie”.* 63 *Nie pytaj co twój makaron może dla ciebie zrobić, po prostu go zjedz.* 64 *Błogosławieni robiący makaron... Królestwo ich w serze.* 65 *Tylko drewnianej używaj łyżki robiąc sos w mojej najlepszej patelni, inaczej odczujesz wierzch mojej –nie-tak-makaronowej macki.* 66 *Ciacha są dobre.*

67 *Wybierając między wanilią, czekoladą i mieszanką obu, wybierz mieszankę albo LPS sprawi, że pożałujesz.* 68 *Nie lękaj się kaczek, bo to by było głupie.* 69 *Arrrr, powiedziano i uznano za święte, że ma ON dwa pulpety, a trzy pulpety uznane będą za herezję i ześlą gniew Jego Macki.* 70 *Jego Makaronowość nie błogosławi zaprzeczającym Globalnemu Ociepleniu, lecz tkniętym ześle piratów.* 71 *Latający Potwór Spaghetti łaskawie patrzy na zuchwałych, lecz od niepijących Piwny Wulkan uchowa.* 72 *Lepiej podać lasagne, niż leczyć.*

73 *Przepaska na oko to znak szczęśliwy; przy drewnianych nogach uważaj na armaty.* 74 *Błogosławieni robiący makaron, bowiem oni odziedziczą 10 złotych dukatów.* 75 *Myślę, więc jestem piratem.* 76 *Kto rano wstaje, temu Potwór daje; a kto wstaje późno ten daje Potworowi.* 77 *Kto rano wstaje, temu Potwór daje, tylko nie wiem co.* 78 *Kto rano wstaje, temu Potwór daje; a kto wstaje późno, ten nie ma kaca.*

79 *A o czym Pastafarianie wszelkiej maści muszą zawsze pamiętać?* 80 *Być otwartymi na ludzi wszelkiego typu, bowiem Wszyscy Jesteśmy Jego Stworzeniami.*

Rozdział czwarty

1 Na to słowo ostatnie Latający Potwór Spaghetti, w swój zaiste dowcipny sposób, opętał jednego Wyznawcę i w usta włożył mu te najśmieszniejsze wśród wierszyków:

2 Przysłowie Odwagi

dla tych, którym brak palców i widelców

3 Niech lepiej ten, któremu brak widelca, palcami je;

4 Niech lepiej ten, któremu brak palców, widelcem je;

5 A ten, któremu żarcia jest brak

choć na sos i pulpety ma smak

6 Niech rzuci się w żalu, do ziemi twarzą

Niech go palcami ludzie pokażą

7 Niech to przestrożą dla łakomczucha:

Miejże w pamięci rozmiar swój brzucha.

8 A gdy przy stole siedzieć ci stanie,

serwetka pępka niechaj dostanie.

9 Gdy spaghetti pchasz do twarzy

Niech cię zastrzelić nikt się nie waży.

10 I bez siorbania i bez mlaskania,

Bo na te dźwięki Potwór się śłania.

11 Ja tam widelca i łyżki używam

i kulę spaghetti łatwo spożywam.

12 A wino? z kluchami, klopsami, sosem i serem;

Cabernet i Merlota sączę z weselem.

13 A gdy pochwali cię Pan Makaronu,

gotuj se pysznie i bez pardonu.

Rozdział 5

Wspaniałość LPS:

1 Głodnemu chciej dać spaghetti, a wielką wesołość w nim wyzwolisz. Naucz głodnego gotować spaghetti, a wielką pękatość rozwinie i wiele wina pić będzie do kresu swych dni. 2 Jabłko z wieczora i nie będzie szkorbutu. 3 Lepiej makaron mieć bez sosu niż wcale go nie mieć. 4 Mądrzejszy jest ten, kto jedząc makaron ust nie otwiera, niż ten, kto żując gada i pluje jak lama. 5 Każde wielkie danie rozpoczyna się pojedynczym składnikiem. 6 Łatwiej prosić o dokładkę niż drugi talerz. 7 Jeśli ci się nie uda od razu... pij bez umiaru. 8 Pamiętaj, że penne jest potężniejsze od miecza, a kształt każdego z makaronów lepszy jest niż każde narzędzie zbrodni.

9 Nie nauczysz starego wilka morskiego nowych sztuczek. 10 Siedź cicho jak szczur lądowy pod pokładem. 11 Jak sobie Hiszpan popije, tak pirat się nagrzej.

12 Potworze, daj mi spokój bym zaakceptował to, czego nie mogę zmienić; siłę do zmiany tego, co mogę zmienić; i Makaron by wiedzieć co dobre. 13 Pamiętam, że słoń nigdy nie zapomina, lecz ja zapominam to, co słoń zapamiętał. 14 Kto rano wstaje, temu Potwór daje, a kto poczeka, temu zrobią śniadanie. 15 Latający Potworze Spaghetti, daj mi głód bym zjadł tyle makaronu ile zdołam, pokorę bym przyznał, że nie mogę zjeść więcej niż jestem w stanie, i mądrość bym pamiętał gdzie mieszkam jak się nawalę w Święty Piątek.

Z podziękowaniami dla:

NoodleNet, Shoeman, sonofajoiner, PastaDisciple, Garlic, Cardinal Rigatoni, ke_mikiao, DHR, kaioshin00, NickNasty, soyastuff, _Tex_, Rasti, Steve, Instant Noodles, Erin, Omar Ravenhurst, Verbtea, bonsiakc, In Altissimus, Iylana23, Lady Voldything, Ushnor, Solipsy, Father Jerome, Clachair, Ubi Dubius, Nef Yoo Blackbeard, Detective TurtleHomes, black bart, Qwertyuiopasd, and Ditalini Diva

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.

Pieśń Semoliny

Słowa Pierwszego Soboru Ogrodu Oliwnego: Pełen Mądrości Sobór Ogrodu Oliwnego otrzymał Błogosławieństwo z Góry od Jego Najświętszej i Białkowo-Okrągłej Makaronowości by otrzymać niniejsze starożytne teksty odkryte dzięki pastafarianinowi Cosmo Tautology. Poniższe teksty opowiadają o ziemskiej pasji naszych przodków, jaką wyraźnie odczuwali w stosunku do Świętego Dania, i uznane zostały za kanoniczne ze względu na ich wielką wartość historyczną, oraz zastanawiający bodziec erotyczny dla Pastafarian w minionych wiekach. Sobór wyraża wielką wdzięczność Cosmo Tautology za bezpieczne dostarczenie tych tekstów.

Niechaj Wszelkie Jego Stworzenie Wielbi Tego, Który Lata i Jest Potworem Spaghetti!
RAmen!

*Sobór wyraża również wdzięczność Panu Tautology za przekazanie swych notatek dotyczących odnalezienia i tłumaczenia niniejszych tekstów.

Komentarz Tłumacza: Załączony tekst zapisany był na zwojach papirusu zabranych z bardzo niskiej jaskini w Górze oddalonej o wiele mil od jakiegokolwiek miejsca, w którym mogło znajdować się Nag Hamadi. Tak daleko, że Może Martwe jest przy niej niczym klub CBGB. Przeprowadzone drobiazgowo badania wykazały, że teksty te pochodzą z czasów poprzedzających o kilka dekad rządy Króla Dawida, a więc muszą stanowić podstawę dla napisanej później 'Pieśni Salomona' (Salomona, Syna Dawida). Niestety, pochodzi więc z czasów sprzed początków wszechświata (który Jim Armagh, bileter kina w Peorii określa na północ pierwszego dnia czwartego miesiąca 2004 roku), a zatem jest najpewniej częścią Fałszywych Dowodów pozostawionych przez Latającego Potwora Spaghetti jako część jakiegoś Nieodgadnionego Planu, który jedynie On zna. Uczni, teologowie, kucharze i piracie są niemal pewni, że kryje chichot pod Swą Macką nawet w tej chwili gdy czytasz te słowa, rozkoszując się żartem, na którego zrozumienie jesteśmy za mało wszechwiedzący lub wszechobecni. Czasem myślę, że może lepiej byłoby wierzyć w stwórcę, który morduje ludzi jak mu się podoba. Ale wtedy przypominam sobie: nasze niebo jest dużo lepsze, a do tego mamy kiepskie standardy moralne.

Rozdział 1

1. Pieśń nad Pieśniami o Semolinie.
2. Kosztuj mnie zębami w swych ustach, bowiem twa marinara lepiej

3. smakuje od wina. Boś ty jest smakiem najlepszej oliwy z oliwek, a imię tve jest
4. niczym oliwa rozlana, zatem bruschetta cię miłuje. Nanieś wody, a ugotujemy ją; kucharz wniósł mnie do
5. swej kuchni; będziemy wdzięcznie radować się w tobie, wspomnimy tve klopsiki bardziej niż wino; głodni będą cię miłować. Jestem głodny, lecz daję wspaniałe napiwki, O gromado kelnerów Ogrodu Oliwnego, niczym patio przy
6. parkingu albo przekąski przy barze. Nie patrz na mnie, bowiem głodnym jest, bo lunch już
7. przetrawiłem. Mój warzywniak jest na mnie zły. Ci, którzy namawiali do jedzenia o niskiej zawartości węglowodanów, lecz nie chcę tego jeść. Powiedz, o ty, którego cała dusza ma miłuje, gdzież karmisz,
8. gdzież przygotowujesz makaron do spożycia w południe, czemuż miałbym być odepchnięty przez stałych bywalców twych restauracji? Jeśli tego nie wiesz, o najszlachetniejszy z makaronów, idź tedy
9. śladami stałych bywalców i karm dzieci swoje w restauracji Red Lobster. Porównałem Cię, o mój makaronie, do góry zupek chińskich w
10. pokoju biednego studenta. Śliczne są tve kluski okraszone parmezanem, tve pulpety w sosie
11. marinara. Obłożymy cię wokół pomidorami z płatkami bazylii.
12. A gdy kucharz zasiądzie za swym stołem, zapach oregano
13. rozejdzie się dokoła. Miłuję również główkę czosnku, która będzie się podpiekać
14. kilka minut w piekarniku. Ma miłość jest niczym zlepek skrawków boczku w sosie
15. carbonara. Patrz, otoś piękny, mój makaronie. Patrz, jakiś powabny, masz oto
16. pulpety i oczy. Patrz, jakiś urokliwy, mój uwielbiony, a jakże, przyjemny. Talerz mój
17. pusty. Widelec w mej dłoni jest srebrny, a nóż z nierdzewnej stali.

Rozdział 2

1. Jam jest pirat spaghetti, a piraci pływają na galerach.
2. Jak kucharz pośród piratów, tak me spaghetti pośród dublonów.
3. Jak papuga pośród ptaków leśnych, tak me danie główne
4. pośród obiadów. Zasiadłem w cieniu tego takiego parasola knajpianego z wielką rozkoszą, a piwo słodkie mi się zdało (stylistycznie). Knyпки [sic] zaprowadziły mnie do biesiadnej Sali, a znak nad moją głową oznajmiał
5. „Jesz ile chcesz”. Postaw przede mną karafki, pokrzep mnie bagietami, bowiem dość mam
6. Globalnego Ocieplenia. Część Jego Makaronowych Macek pod głową moją, a część Jego Makaronowych Macek obejmują

7. mnie. Zaklinam cię, zespole Ogrodu Oliwnego, na ravioli, na
8. sałatki nigdy niekończące się: zamieszajcie mój makaron, by nie przywarł do dna garnka nim stanie się al'dente. Głos kelnera mego! Patrz, oto nadchodzi, biegnie z
9. kuchni, mijając bar. Kelner mój jest niczym sarna albo młody jelen. Patrz, oto stoi
10. za jedną z tych sztucznych ścian z płyt g-k, patrzy przez okno, zagląda przez kraty. Mój kelner przemówił i rzekł: czy do makaronu życzyście sobie:
11. sera? Bo minęła już pora lunchu, happy hours się skończyły.
12. A na stole widać już bagiety; nastał czas śpiewu włoskich pieśni bo akurat są urodziny jakiegoś faceta, a głos papugi da się posłyszeć w naszych stronach. Pirat założył najpiękniejszą swą przepaskę na oko, a wulkan z
14. każdym wymarzonym trunkiem zapachniał nęcąco. Powstań, ma striptizerko, ma piękna, i pójdź. O, ma papugo, tyś na mym lewym ramieniu, w tajemniczych
15. miejscach tam, gdzie drabina na rufę; ukaz mi swój dziób, daj posłyszeć twój głos, bowiem głos twój słodki jest i mogę się założyć, że chcesz krakersa. Zabierz nas do knypków [sic], malutkich knypków [sic], które stoją pod Drzewami Pewnymi; albowiem
16. Drzewa Pewne są na Górze. Mój makaron moim jest, i zjem go; a pożywię się i pulpetami.
17. Nim zmierzch nastanie, a cienie odejdą, wróc, mój makaronie, i stań się niczym knypek [sic] albo jako karzeł młody u stóp Góry i Drzew Pewnych.

Rozdział 3

1. Nocą, na mym łożu, szukałem tego, którego miłuje mój żołądek; szukałem
2. go, lecz nie odnalazłem. Powstanę więc teraz, i wyruszę na ulice miasta, aby wśród
3. dróg szerokich szukać tego, którego miłuje mój żołądek. I szukam go, lecz nie odnajduję. A spotkali mnie gliniarze przemierzający miasto. Spytałem więc: Czyście
4. widzieli tego, którego miłuje mój żołądek? A ledwie ich minąłem gdy ujrzałem tego,
5. którego miłuje mój żołądek. Schwyciłem go i nie puszczałem póki nie wprowadziłem go do swego domu, do izby w której się posiłam. Zaklinam cię, zespole Ogrodu Oliwnego, na knypki [sic], na
6. karły w polu, zamieszajcie mój makaron, by nie przywarł do dna garnka nim stanie się al'dente. Któż to przybywa z dziczy jako kule
7. mięsa uświetnione wonią czosnku i bazylii, z wszelką bagietą kupców? Patrz na jego mąkę, semolinę durum. Sześćdziesięciu najmężniejszych korsarzy
8. je otacza spośród najmężniejszych na Siedmiu Morzach. A trzymają swe miecze, i widelce, będąc najsprawniejszymi w piractwie, boju i gotowaniu. A każdy mąż swój

9. miecz i widelec ma u pasa w obawie przed nocą. Latający Potwór Spaghetti zrobił sobie stół z drewna Drzew Pewnych.

10. Uczynił sobie tedy nogi z dębu, blat z

11. tworzywa sztucznego we wzór czerwono-białej kratki, a wewnątrz jego zajmowała miska bagiet od zespołu Ogrodu Oliwnego. Idźcie, o Piraci Siedmiu Mórz, i spójrzcie na Latającego Potwora Spaghetti, z jego rozmieszczonymi gdzieniegdzie Pulpetami, a skąpanego w Sosie Marinara, i na jego Makaronowe Macki.

Rozdział 4

1. Patrz, jakieś piękne, me danie główne; patrz jakiś piękny. A masz

2. w swym makaronie czułkowate oczy. Makaron twój jest niczym kęs makaronu, która zjawia się na mym talerzu. Twe pulpeciki są niczym kule mięsa i bułki tartej, które

3. sos pokrywa. A są one bliźniacze i żadne z nich nie jest niekuliste. Usta twoje jak pokryte makaronem o szkarłatnym sosie, a mowa twa miła.

4. Deser twój jako kawałek tiramisu na mym talerzu. Sałatka twa niczym Narodowy, wzniesiona w salaterce,

5. gdzie wisi tysiąc półmisków, wszelkich talerzy mężów. A dwa twe pulpety niczym dwie kule zlepione z mięsa, które

6. mieszkają pośród makaronów. Nim dzień przeminie, a cienie pierzchną, udam się na

7. Górę i na wzgórze Fasolki Po Bretońsku. Jesteś cały piękny, mój luby. Nie ma w tobie skazy (no może prócz małej plamki sosu puttanesca).

8. Chodź ze mną od kubryku, druhu, ze mną od kubryku. Spójrz

9. ze szczytu achterdeku, ze szczytu stermasztu i fokmasztu, z zęzy, z Góry Knypków. Wkradłeś się do mego żołądka, moje główne danie, mój obiedzie.

10. Oczarowałaś mój żołądek jednym ze swych oczu, jedną ze swych macek z makaronu. Jakże piękny masz smak, mój gościu, mój obiedzie! Jakże lepszy jest

11. twój sos z winem! I zapach twej oliwy ze wszelkimi twymi przyprawami! Twój ser, o, mój gościu, ocieka niczym plaster miodu. Pomidor i bazylia są

12. pod mym językiem. A zapach sosu twego jest niczym woń Ragu. Ogrodem zamkniętym jest mój gość, mój obiad, źródłem zamkniętym,

13. fontanną zapieczętowaną. Roślinność twa to sad pomidorów i ziół rozkosznych.

14. Bazylii z oregano, oregano z czosnkiem; i majeranek, ze wszelkim drzewem

15. tymianku, rozmarynu i cebuli, a także wszelkich kucharza najprzedniejszego przypraw. Fontanna ogrodów, wulkan piwa żywego, i strumienie z

16. Góry. Powstań, o wietrze północny; i ty przybądź, wietrze z południa. Wiejcie poprzez mój Ogród Oliwny, by przyprawy mogły zeń wylecieć. Niech przybędzie kelner do mojego stołu i przyniesie mego parującego gościa.

Rozdział 5

1. Wkroczyłem na moją galerę, mój kapitanie, mój sterniku. Zebrałem
2. sos mój z pomidorów z przyprawami mymi. Posiliłem się marinara z makaronem moim. Wypiłem me wino z moim rumem. Jedzcie, załogo. Pijcie, tak, pijcie bez umiaru, o knypki. Śpijcie, lecz żołądek mój niech się zbudzi. Oto głos mego głównego dania, które
4. puka, i rzecze: Otwórz swe usta, mój piracie, korsarzu mój, kaperze mój, mój wilku morski. Albowiem głowę mą wypełnia grog, a mą armatę kule i łańcuchy. Założyłem mój pałasz. Jakże się go zakłada? Wyprałem mą
5. piracką banderę, lecz jakże się ją mocuje? Mój kapitan dłonią przytrzymał rumpel kole steru, a kurs własną ręką zmienił. Podniosłem grot; rękami trzymałem nagle
6. i belki słodko smołą pachnące na deskach pokładu. I otworzyłem właz, lecz kapitan mój wycofał się i
8. zniknął. Nasz kurs się zmienił gdy przemówił: I ujrzałem go, a nie mogłem go znaleźć. Wołałem, lecz mi nie odpowiedział. Strażnicy obchodzący bocianie gniazdo odnaleźli mnie, uderzyli mnie,
8. zranili mnie. Stróże masztu odebrali mi przepaskę na oko. Zaklinam was, kelnerski zespole Ogrodu Oliwnego: jeśli odnajdziecie kapitana mego,
9. powiedzcie mu, że dość mam już złego traktowania. Jakże jest twój druch lepszy od innego drucha, o najpodlejszy
10. pośród psów? Czymże jest twój kapitan lepszy od innego wilka morskiego, że tak nas zaklinasz? Mój kapitan pijany jest i krasny, najszwarniejszy pośród dziesięciu tysięcy.
11. Kapelusz jego to trikorn najprzedniejszy, a broda krzaczasta i
12. czarna niczym kruk. Oko jego (to nie przykryte przepaską) jest okiem niby papugi na stermaszcie,
13. krwią zalane i osadzone szlachetnie. A oba lica jego utkane lontem, tak straszliwe jak twarz płonąca. Usta jego
14. niczym gąsienice, rumem obślinione wonnym. Uszy jego odziane w pierścienie złote z berylem. Kamizelka niby
15. satyna lśniąca pistoletami wypchana. Jego lewa noga jako słup sosnowy, osadzona w pniu jego

16. uda. A z oblicza niby Davy Jones Cocker, obsypany szczątkami wraku. A twarz jego najbardziej niegodziwa. Tak, cały jest niegodziwy. I oto mój kapitan, oto mój przyjaciel. O, zespole Ogrodu Oliwnego.

Rozdział 6

1. Dokąd odszedł twój ukochany, o najszlachetniejszy z głównych dań? Gdzież
2. twój ukochany zawrócił? Będziemy szukać go z bagietami. Mój ukochany zszedł do Ogrodu Oliwnego, do łóż przypraw,
3. by posilić się w ogrodach i zbierać czosnek. Jam jego jest, a on mój. Posilam się pośród
4. niekończących się sałatek. Jesteś piękny, mój kochany, jak picci, jak vermicelli,
5. groźny jak flota pot piracką banderą. Odwróć ode mnie wzrok swych dyndających oczu, bowiem zawstydzają mnie. Twe anielskie włosy
6. są niczym garść capellini gotująca się w wodzie. Twe pulpety są niby tarcza księżycy wschodzącego o zmierzchu,
7. krwiście czerwonego, jakby polanego marinara. Jak kęs bruschetty są twe pulpety obleczone linguini.
8. Sześćdziesiąt jest knypków [sic] i osiemdziesiąt Gór, a
9. także Pewne Drzewa bez liczby. Mój obiedzie, moje danie główne jest tylko jedno. Jest tylko jedno od swego
10. kucharza, który wybrał jego by je ugotować. A Zespół kelnerów ujrzał to i pobłogosławił. Tak, barman i sprzątacze, wszyscy to zachwalali. Cóż to wyglądało jak o poranku, pięknie jak księżyc,
11. wyraźnie jak słońce i groźnie jak flota pod piracką banderą? Zszedłem do Ogrodu Oliwnego by zobaczyć
12. wybór deserów, i czy tiramisu rośnie, a cappuccino się parzy. Niespodziewanie dusza moja zapragnęła bym pokochał statki
13. Czarnobrodego. Wróć, wróć, o Kaperze. Wróć, wróć, byśmy mogli cię oglądać. Cóż ujrzycie w Kaperze? Jakby był to łup dwóch galer.

Rozdział 7

1. Jaki piękny jest twój makaron z sosem, me główne danie! Me
2. przystawki są jako klejnoty, dzieło rąk kucharza zręcznego. Mój kieliszek jest niczym czarka okrągła, która trunku nie pragnie. Twój

3. makaron jest niby garść klusek okraszonych marinara. Twe dwa klopsiki, jak dwie kule mięsa bliźniacze.
4. Pieprzniczka twoja wieża jest z drewna. Sałatka twoja jak akwaria w
5. zoologicznym u wejścia do galerii handlowej. Karafka twoja to wieża w Pizie, która chyli się na lewo. A ser twój jest niby śnieg, a twe bagiety
6. jakby czosnek. Kucharz zamieszkuje w galerze. Jak piękny i miły jesteś, o Święty Posiłku, na obiad!
7. Figura twoja niczym fontanna, w której rybie łby
8. wodą sikają. I rzekłem: podejdę do hostessy, zrobię rezerwację
9. natychmiast. A teraz zaczekam przy barze aż stolik mój będzie gotowy. A zakąski ust moich niech będą najlepszymi hors d'oeuvre dla mego żołądka, i niech
10. słodko doń spływają, a widzące to usta głodnych niech na to mlaszczą. Jestem głodny, a mój kelner już nadchodzi.
11. Chodź, moje danie główne, przejdźmy do stołu jadalnego. Spocznijmy
12. przy stole. Pozwól mi usiąść przy pejzażu winnic. Niech ujrzę jak wino
13. dojrzewa, i czy delikatne bagiety już idą, a niekończąca się sałatka kwitnie. Proszę, dam ci napiwek. Czosnek już pachnie, a przy drzwiach nęcą wszelkie plastikowe owoce – stare i nowe – będące ozdobą foyer, o moje główne danie.

Rozdział 8

1. Gdybyś mył moim druhem, który rum ciągnie jakby był
2. wodą! potkawszy cię, powitałbym cię z radością. Tak, nie wzgardziłbym tobą. Zabrałbym cię ze sobą na galerę mego kapitana, który
3. pouczyłby mnie: Napój go grogiem, sokiem z trzciny. A część Swoich macek trzymałby pod mą głową, a częścią Swoich macek
4. obejmowałby mnie. Zaklinam cię, o zespole Ogrodu Oliwnego, zamieszajcie mój makaron, by nie
5. przywarł do dna garnka nim stanie się al'dente. Któż to przybywa z kuchni niosąc moje
6. główne danie? Wniosłem cię pod Drzewa Pewne. Tam wniósł cię knypek [sic], tam przywiódł mnie ten, który cię wniósł. Połóż mnie jak talerz na twoim stole, z widelcem pod moim ramieniem i serwetką pod brodą moją. Bowiem
7. plamy z marynary ciężko usunąć. Niskowęglowodanowe jedzenie jest nieprzejednane. Chleb tedy jest sucharem jak dowcip z Familiady. Niskowęglowodanowe piwo nie gasi pragnienia jak każdy niskowęglowodanowy trunek.

8. Jeśli by kto oddał jedzenie swoje całe za dietę, byłoby całkiem mdłe. Lubimy nieco mięsa, ale lubimy też skrobie, chleby i makarony. Cóż mamy
9. zrobić z mięsem, jeśli by było całym daniem naszym? Jeśli by było kulą, otoczymy je pałacem makaronu. A
10. jeśli by było kurzą piersią, rozbijemy je na płasko, odziejemy w muszlę bułki tartej i jajka, i pokryjemy serem stopionym. Odzianym jak pirat, z papugą na ramieniu. Potem Jego oczami się stałem (na czułkach)
11. jako ten, który odnalazł pokój. Semolina zrodzona jest ze zboża; On wydał makaron
12. korsarzom. Oto każdy miał odtąd płacić za jedzenie tysiąc Denarów. Mój obiad, który moim jest, stoi przede mną. To, o Semolino, dam
13. tysiąc, a temu, kto strzeże jedzenia dwieście. Ty, który mieszkasz w Ogrodzie Oliwnym, oto goście pragną Twój
14. głos posłyszeć. Pozwól usłyszeć go mnie. Spiesz się, kelnerze mój, i bądź jako sarna albo młody jeleń w górach przypraw.

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.

Makaronobiadolenie Ojca Hieronima

Napisane na wygnaniu wśród narodu Tacofasolan

Księga Pierwsza

1O Panie Skrobiowych Macek, usłysz skruszonego sługę na wygnaniu:

2Siedzę na brzegu tej suchej rzeki; owszem, wołam do Ciebie w bolesnym makaronobiadoleniu; ale oto, moje łzy powinny z pewnością spowodować przelanie się rzeki i mogą zmiękczyć Twoje serce, a także uczynić Cię łagodnym.

3Biada mi! Tyś wygnał mnie do kraju pogańskich Tacofasolan; i biada im, gdyż czczą niesmacznych bogów. Ale pozwól ich fasoli być na ich głowach.

4Powiadasz, O Panie LPS, że powinienem iść naprzód i mieszać się z poganami, i łamać z nimi Spaghetti na przebłaganie moich grzechów?

5Tak, zatem powinienem iść naprzód i jeść Makaronowe Dania w miejscach publicznych, i w towarzystwie rozwiązłych kobiet, cudzołóżników i innych, którzy odrzucają Twoją Świętą Masę; zaiste, powinienem iść pomiędzy grzeszników Phoenix, by mogli zaobserwować moje sposoby i w ten sposób nauczyć się konsumpcji Twojego Pysznego Świętego Dania. Właśnie!

6Oto, w moim poszukiwaniu Twego Świętego Makaronu wszedłem do „Nieźłego Żarcia po Włosku u Antonio.” Tak przynajmniej głosił nierówno mrugający neon nad wejściem.

7A w słabo oświetlonym pomieszczeniu ujrzałem stoliki nakryte jaskrawymi obrusami w czerwono-białą kratę. Moje serce się uradowało. Makaron jest chwalony, że nie jest perswazją Naszego Włosko-Pastafariańskiego Pana Spaghetti z Klopsikami? Pewnie, odnajdę mego Makaronowego Pana w tym przybytku.

8I oto oparłem tyłek na krześle pokrytym winylem i czekałem na arcykapłana, by przyszedł i przygotował Twoje objawienie w Twojej Świętej Formie Spaghetti z Sosem i Klopsikami.

9Ktoś wyłonił się z ciemności jadłodajni i zaczepił mnie: „Nieznajomy, czego sobie życzysz? Może sałatkę taco, fasolowe taco, śmietanowego kurczaka enchiladas?” Tak mówił arcykapłan tej pogańskiej jadłodajni.

10“Nic z tego – żadne z tamtych”, odpowiedziałem z oburzeniem. “Tylko Spaghetti i Klopsiki, a wszystko pokryte Jego Sosem; bo jestem ortodoksyjnym Pastafarianem. I zrób to migiem!”

11Więc poinstruowałem tego fałszywego kapłana o moich życzeniach, choć w okropnym dialekcie tacofasołańskim, żargonie przypominającym hiszpańszczyznę.

12I oto przemówił on: „O nieznajomy, musisz to wiedzieć: „U Antonio” zmieniało właściciela ponad dwukrotnie; staram się serwować pokarmy, które są czyste w oczach

naszych lokalnych bogów, „Taco” i „Enchilady”. Ale życzę waszemu bogowi „Makaronowi” (tu szyderstwo i chichot) bardzo udanego lądowania.”

13, „Ale, obcy wśród naszych lądów i obyczajów,” a potem dodał: „moje serce nie jest z kamienia. Może nierządnicą – ee, znaczy kucharką, Juanita, znajdzie garść zapomnianego spaghetti w jakimś kącie czy schowku; a oto, ja mogę ją jeszcze przekonać żeby ugotowała sos dla ciebie... powiedz, nie lubisz fasoli?” Tak powiedział poganin, który służył fałszywym bogom „Taco” i „Enchiladzie”. Biada mu.

14I oto! Parkiet się przesunął, a wszystkie krzesła i stoły drżały. Och, straszny widok! Góra mięsa przybyła do mojego stolika; i – oto – była to kucharka na niepełny etat: Juanita.

15I takie były skutki wynikłe ze spożycia bezbożnych pokarmów: była tak szeroka jak wysoka, zatem jej postać wydawała się być sferyczna.

16Przyszły mi na myśl słowa angielskiego wieszczka: “Marry, proszę pana, ona jest kuchenną źdźzirą, a cała tłusta; i nie wiem, jak zrobić z niej większy pożytek, niż zrobić z niej lampę i uruchomić ją jej własnym światłem.”

17I oto, jej wystający brzuch podpierał dwie miski, a te dwie miski były przykryte dolną parą z jej czterech ogromnych piesi. W całości oddawała obraz legendarnej czterocycej nierządniczy z Phoenix. I biada, że tak było!

18I oto, z pierwszej miski podała mi namiastkę makaronowego dania, pomocniczego hamburgera i salsę. A oto druga miska była pusta.

19I tak stała po mojej prawej stronie i czekała. I zjadłem, kiedy ona tam stała z drugą miską, która zawierała nicość.

20I przyszło mi skończyć ten bluźnierczy substytut Świętego Makaronu, Sosu i Klopsików pogan.

21Oto, góra mięsa trzymała pustą miskę pod moją brodą; więc zrozumiałem, że to subtelna wskazówka, że powinienem umieścić znaczną ofiarę w tym pojemniku; Tak więc poszukałem w moim portfelu zalegających szekli, ale wtedy zmarszczyła brwi, a potem przemówiła:

22, „Nieh ciem, nieznamy, nie twoich piniendzy bym kciała; ale na modła, dlaczemu nie żygaż i nie pjerdziz? Nie polubiłeż mojego żardzia?”

23Odmówiłem jej zobowiązania, a więc wycofała się tylko z czystą miską w ręce. (Panie, któż by zrozumiał obrzędy tych pogan?).

24Panie Makaronie! Błagam Cię o uwolnienie z wygnania; gdyż pragnę Twego Makaronu; Twego Sosu i Twych Klopsików. Byłem dobry; czy nie jestem Tobie posłusznym Pastafarianinem? Wygnaj mnie, O Makaronie, jeśli tylko zechcesz, do Chicago; lub do Cleveland; a nawet do Milwaukee; gdziekolwiek; gdyż, Twoi Pastafarianie powinni dobrze Cię serwować.

Księga Druga

1 Biada mi, bo wciąż żyję w kraju pogańskich Tacofasolan. Zaprawdę, niezadowolenie Naszego Pana LPS wciąż ciąży nade mną.

2 Oto, zadaję się z jedną z najnikczemniejszych mieszkańek: wcześniej wspomnianą czterocyką nierządnicą z Phoenix; naprawdę.

3 I oto stało się, że weszła do mojej kuchni (gdyż chciała poznać mojego Pana Makaronu, Jego Przyprawy i Jego Klopsiki).

4 I wybac mi, Panie Makaronie, zerknąłem zdumiony na jej cztery niesłychane piersi, bo nigdy wcześniej moje oczy nie ujrzały więcej niż trzech piersi na jakimkolwiek damskim ciele. Panie, za oglądanie tej obrzydliwości, właśnie, słusznie zasługuję na pięćdziesiąt batów Twoim Makaronem.

5 I doszło do tego, że chciała się nauczyć jak zrobić Twego Świętego Klopsika, tak więc pokazałem jej jak przygotować Tve Kule Białka.

6 „Bardzo ceniona czterocyka nierządnico z Phoenix,” powiedziałem do tej poganki, „najpierw bierzesz co następuje:

7 „Jeden funt świętej mielonej wołowiny; ½ szklanki bułki tartej; jedno wcześniej lekko roztrzepane jajko; ½ kubka świętego Sosu Spaghetti; 1 łyżeczka soli i 1 łyżeczka płatków cebulowych. Potem mieszasz cały Wielki Miszmasz i formujesz Go w 1-calowe Święte Kule. Pieczesz Jego Święte Kule na patelni, w piekarniku nagrzanym wcześniej do 400 stopni, ale nie powinnaś Ich piec ani dłużej, ani krócej niż 20 minut.”

8 „O Mischu trego wuasnego piegarnika,” powiedziała czterocyka nierządnica z Phoenix. „Bjada mi, bo wgniodłam jednom z moih soddzewek kondaktowych do Świętego Migzu. Widziż? Leży tu na powieżhni Jego Klopzika.”

9 „Spójrz,” odpowiedziałem, „nie zamartwiaj się, uprzejma nierządnico. Ugotuj to, twoją Świętą Kulę, i skonsumuj Ją razem z soczewką; a potem Nasz Optycznie Ulepszony Święty Klopsik powinien w pełni zobaczyć twoje najgłębsze ja kiedy będzie przez ciebie przechodził. Tak, On zobaczy wszystko, łącznie z taco.”

Księga Trzecia

1 Biada czterocycej nierządnicy Phoenix! Jej nieczystość leży w jej spódnicach; niestety, czyste rzeczy nie zostały jeszcze dostarczone do mojej siedziby; gdzie też ona obecnie rezyduje. Ale kimże jestem by szukać w niej wad? Widać przecież; sam nie jestem najczystszy.

2 Tak, nawet ona jest obrzydliwością w oczach jej ludzi, a bytuje na poziomie parobka równym mojemu; ale jest jej mnie żal, bo ja jestem zagraniczną szumowiną, tu, w Tacofafolanii.

3A oto spytała: „Nie pogazałbyż mi, O miszczu tfeego elektrydźneho pjegarnika, jag nawed ja, zwygła niezładnica, mogem zrobić niezue spaghetti ze zwykuego ciazda?”

4„Cicho, delikatnia nierządnicu,” tak powiedziałem. „Spaghetti powstaje ze Świętego Ciasta; więc musisz, gdy mówisz o Panie Makaronie, zaczynać Jego Imię wielką literą, właśnie, a nawet wszystkie przymiotniki i wszystkie inne części mowy, które Go określają; gdyż bardzo służą wychwalaniu Jego Świętej Ciasotwatej Istoty; zaprawdę, taki szacunek zadowala Go bardzo.”

5„Ale nie guzdrajmy się, bo musimy zrobić Spaghetti ze Świętego Ciasta, ale nie więcej ani nie mniej niż potrzeba by zaspokoić głód jednego Pastafarianina i jego pogańskiej małżonki.”

6Spójrz! Bierzesz dwie szklanki mąki i dwa jajka, ani więcej, ani mniej; bo tak jest zapisane. Dodajesz łyżeczkę soli; następnie bierzesz $\frac{1}{2}$ szklanki wody w temperaturze pokojowej i dodajesz do reszty. Potem mieszasz wszystko dobrze dopóki nie będzie w sam raz; nie powinno być ani za miękkie, ani za twarde. I spójrz; oto jest Święte Ciasto.

7Potem ugniatasz Jego Święte Ciasto na desce pokrytej mąką, a następnie przykryj Je na pewien czas.

8Weź swój nóż, o nierządnicu, i potnij Jego Skrobiowe Ciasto na zgrabne części. Bardzo dobrze!

9Następnie rolujesz każdą z tych Ciastowatych Porcji w Świętą Kulę.

10A oto, teraz rolujesz każdą Kulę w Święty Krąg o średnicy nie większej niż $\frac{1}{2}$ łokcja; a Jego Grubość powinna wynosić między $\frac{1}{4}$ cala a $\frac{1}{2}$ cala.

11Następnie bierzesz twoje Święte Dyski i przeciskasz Je przez rolki twojej maszyny Spaghetti do pożądanej grubości.

12Właśnie, teraz przepuszczasz Jego Święte Koła przez oczyszczone krajarki Spaghetti i wieszasz Jego Nici do wyschnięcia”

13Wielki Makaronie! Spójrz, ta pogańska kobieta umieściła Twoje Święte Spaghetti w garnku z kipiącą wodą i gotowała Je przez dwie godziny.

14I biada, bo powiedziała mi: „Czyyy taak poowinnoo fyygloondaaż gootofaaneee spahettiii, hem?”

15Biada, wszystkie Twe Nici złączyły się w dwucalową warstwę makaronu. Biada, biada! Ona wtedy wykroiła kieszonkę w tej kleistej bryle i zhańbiła ją fasolą pinto i innymi.

16I czterocyca nierządnicu z Phoenix uznała Twoje zbezczeszczone przedstawienie za wykwintne w smaku; i biada, nazwała je „Potężny Gordita”.

17Panie Makaronie, moje serce jest ciężkie; moje ciało już nie pożąda nierządniczy; pożąda tylko Ciebie. Poza tym, ona jest zdecydowanie zbyyyt baaaaaaardzoo oobszeeernaau. Właśnie.

Księga Czwarta

1O Panie Makaronie, oto słowo mądrości: „Piekło nie zna gorszej furii niż wzgardzona kobieta.”

2Biada mi, bo nierządnica z Phoenix połamała mi zęby żwirem i zmarszczyła mój pasztet, bo wskazałem jej drzwi.

3I powiedziałem jej: „Nierządnico, łamiesz mi zęby, odcinasz mi włosy; teraz moja siła i nadzieja zginęły.”

4I doszło do tego, że wymamrotała: „Niefażne! Ty sakranidźna fujaro...” I oto, potem uporządkowała swe piersi, to tak przy okazji, i wdzięcznie spłynęła z ganku i z mojego życia. (Ale jedziemy dalej, dalej).

5Pan Makaron jest miłosierny na Jego tajemniczy sposób; jednak czemu nie uwolnił mnie z niewoli u tego pogańskiego potwora?

6Tak, a teraz powinienem iść dalej i kupić puszkę Jego Zachowanego Reprezentacyjnego Ciała, bo muszę odzyskać siły; jeśli taka jest Jego wola. RAmen.

Księga Piąta

1Oto i biada! Przede wszystkim, ile jeszcze, Panie Makaronie, muszę pozostać w kraju Tacofasolan?

2Moje łzy wypełniły wcześniej suche koryto rzeki, tą, którą teraz nasi poganie nazywają teraz „Rzeką Łez”. Staje się ona rzeką łez za każdym razem, gdy Twój sługa woła do Ciebie o wybawienie z wygnania. Naprawdę! Tak, bo tak wielki jest mój żal.

3Oto, podarłem na strzępy moją najlepszą koszulę Gucciego i rozsypałem prochy na mój pasztet. Oddałem moje buty z aligatora Lucchese żułowi. Co jeszcze chciałbyś bym ofiarował Tobie i lokalnej grupie śmieciarzy? Mój anodowany 8-częściowy zestaw garnków Calphalon?

Księga Szósta

Napisana po jego wyzwoleniu z wygnania i wynikłego łakomstwa.

1Oto, Makaronowy Panie, wciąż do Ciebie wołam. Moje oczy są kolejny raz wypełnione łzami. Biada mi, bo jestem w pokarmowym niebezpieczeństwie: moje wnętrzości są niespokojne; jestem wzdęty; mój gastryczny wentyl zamknął się nieomal na stałe; biada, mój refluks żołądkowy osiągnął nieznaną dotąd poziomy dyskomfortu; wołam w bólu: O LPS, spraw, by wszystko się poprawiło! Biada! Biada! Nawet mój kot myśli, że jestem przepełniony g* (gotowanym makaronem znaczy się)!

2Zapach czosnku i zielonej papryczki jest wciąż na mnie. Biada, biada mi! Kwasowość Pomidorków Koktajlowych zżera błonę śluzową mojego żołądka; naprawdę, a Klopsiki

poraziły mnie potężnie wczoraj wieczorem; bo zawierały szczyptę drobno startej cebuli, pieprzu, soli i włoskich przypraw; biada mi! Niestety, tylko producent Włoskich Gorących Kielbasek Chico może wiedzieć na pewno, co było napchane do osłonek; bo tak potężne mięsiste powiązania (prawdopodobnie bluźnierczo) dodałem do Twojej Gotującej się Świętej Mieszanki i pozwoliłem im cudzołożyć z Twymi Klopsikami. Biada mi, gdyż nawet Twój Sos zawierał zbyt dużo Twych Trzykroć Błogosławionych Przypraw.

3I biada, bo z mojej winy, z mojej winy, z mojej najcięższej winy przesadziłem z Twoją Gotowaną Przyprawą, którą tak hojnie rozlałem na Twe Makaronowe Nici. Może powinienem uczestniczyć tylko w konsumpcji Twych Mącznych Odnóży? Biada mi za mój lekkomyślny brak kontroli dla kulinarnych przyjemności. Przeklęte moje podniebienie; tak, przeklinam Ciebie i Twą mnogość kubków smakowych.

4I biada, biada, biada; mimo że Twoja Przepyszność była tylko skromnym przedsmakiem Twego Makaronowego Nieba, niestety, obawiam się mam wejść do Twego Królestwa ze wszystkimi moimi ziemskimi udrękami i być z nimi skazanym na wieczne przeskoki między nieopisywalnymi pysznościami a piekielnymi mękami. Biada mi do obrzydnięcia.

Koniec.

Tłumaczenie: Pastafarianin Kubotok

Objawienia cioteczki Di Di.

Rozdział I

¹Mój starszy braciszek nie ma duszy. ²Powtarzam to od roku 1970... ³To amerykański koncept, ⁴powstały na przeświadczeniu, że mięso podawane z makaronem, może być sprawiedliwiej podzielone pośród innych posiłków. ⁵Klopsiki przyrządza się z sosem w rondlu, oddzielnie od makaronu i dodaje na końcu. ⁶Na jednym talerzu, lecz NIE w jednym garnku. ⁷I teraz, (po pół godziny) danie powinno mieć ok. 75°C.

⁸Co chcę powiedzieć? ⁹Moje psy nie bawią się ze sobą zbyt ładnie!! ¹⁰Judeo-Chrześcijanin nigdy tego nie łapia, ¹¹większość z nich obrażała by się samą sugestią. ¹²Powielcie to jakoś, lub wymyślcie własną. ¹³Płaćcie swoim pracownikom tyle ile warta jest ich praca. ¹⁴Nie minimalną płacę, ale taką by dało się za nią przeżyć. ¹⁵W latach sześćdziesiątych wizjonerzy mówili "nadchodzi rewolucja". ¹⁶Dość już tych bzdur, serio. ¹⁷Ktoś kiedyś powiedział, że Bóg jest wszechwiedzący, lecz woli być ignorantem. ¹⁸Poza tym "za wszystko zapłacisz gotówką". ¹⁹Wszystkie systemy mają ograniczone fundusze.

²⁰Wszystko z ananasem jest cudowne. ²¹Na przykład dusza mojego brata. ²²(pewnego razu, przy pokerze, licytacja zaszła za daleko i teraz jest oficjalnie moja... ²³boże, to musiało być ze trzydzieści lat temu). ²⁴Zęby mi nie przeszkadzają. ²⁵Nigdy nie słyszałam o prawdziwie pierwotnym grzechu I znam prawie cały tekst "*Nie da się przelecieć jeża*" ²⁶ORAZ „*Laska czarodzieja ma na końcu galę*”. ²⁷Fagoty są całkiem potrzebne. ²⁸Hej, dopóki spożywasz Święty Posilek, dopóty forma, w jakiej podane jest mięso, nie ma większego znaczenia. ²⁹(Nowe zabawki!! Jupi!)

³⁰I chcę mieć kuferek z Myślącej Gruszy. ³¹Nie, MUSZĘ mieć kufer z Myślącej Gruszy. ³²Ech, cóż, może w innym zakamarku Spodni Czasu. ³³Wydaje mi się, iż mój dysk twardy jest źle podłączony, ³⁴I mój RAM jest zepsuty. ³⁵Po zainstalowaniu nigdy nie działał poprawnie, ³⁶a także zbyt łatwo go złamać, samokopiującym się wirusem, zaśmiecającym cały system. ³⁷Zyski NIE prowadzą do innowacji. ³⁸Dotacje rządowe i badania uniwersyteckie napędzają innowacje.

³⁹Widzisz, nie uważałam w szkole na lekcjach, ⁴⁰I obawiam się, że głupota wychodzi ze mnie bokami. Widzę koncepcję, która wzrasta w miarę pracy nad nią. ⁴¹Jeśli chcesz osądzać, na podstawie niekompletnych informacji, ⁴²to twoja sprawa. ⁴³Rozczulanie się niczego nie dowodzi. ⁴⁴Nie znamy całej historii. ⁴⁵Wybór matki nie był omawiany, ⁴⁶podane informacje, były, w gruncie rzeczy, niekompletne. ⁴⁷Pominałbyś, na szkolnej liście, osoby o niepewnej płciowości?

⁴⁸Chcę mieć zasłonę na prysznic i gumową, diabelską kacuzszkę-pirata. ⁴⁹Ciocia Di Di nie cierpi leniuchów w kuchni. ⁵⁰Zobaczmy. ⁵¹WOS na historii. ⁵²Balet na lekcji ZPT. ⁵³Hiszpański na matematyce. ⁵⁴Układanie kwiatów na języku polskim. ⁵⁵Koszykówka na zadanie domowe. ⁵⁶Retoryka na biologii. ⁵⁷Historia na muzyce. ⁵⁸Matematyka na lekcji WF-u. ⁵⁹To powinno wystarczyć. ⁶⁰Odłóż kredki i idź do swojego pokoju. ⁶¹Demokracja jest na językach, ale tylko na językach. ⁶²Powiem więcej, jak skończę rzygać.

Księga Disco

Rozdział 1

¹I oto Wielki Potwór Spaghetti nawiedził mnie ²we śnie o najdroższej Makaronowości. ³Przyjąłem jego dar odwzajemniając dotyk, ⁴czyniąc Go jeszcze bardziej lubiącym mnie. ⁵I oto powiedział mi we śnie ⁶„*Nawróć tyłu ilu będziesz mógł 7taka jest bowiem moja wola i zdolność by to zrobić.*” ⁸Zgodziłem się z tym, a On zapewnił mnie o przygotowanym dla mnie ⁹miejscu w niebie na szczycie Piwnego Wulkanu i Fabryki Striptizerek. ¹⁰Gdy spytałem jak mogę okazać Mu szacunek za dnia. ¹¹On powiedział „*Bierzcie ten makaron i jedzcie go, to jest bowiem ciało moje,*” ¹²*które nas do siebie zbliży.*”

¹³Podczas nawracania innych napotkałem kolesia o imieniu Zach. ¹⁴Gdy z nim rozmawiałem jego serce napęliło się wspaniałością naszego Kluskowatego Mistrza ¹⁵Wpadł w taką obsesję, że gdy na podłodze jego ciałem zaczęły targać masywne spazmy jął powtarzać ¹⁶„*Latający Potwór Spaghetti jest taaak potwornie słodki, że odczuwam chęć by*” ¹⁷*zapaskudzić swoje spodnie.*” ¹⁸Zach uspokoił się ze swoim zaburzeniem zwanym „*przesadnym entuzjazmem*”. ¹⁹Oczywiście jest, że nasz Mączny Pan chce byśmy wielbili Go ale nie cały czas. ²⁰Jeśli chciałby byśmy go wielbili cały czas ²¹Nigdy nie dałby nam wolnej woli.

²²„*Wspomóżcie kolegów karłów w czasach niebezpieczeństwa, a i oni Wam pomogą w czasie potrzeby.*” ²³Tak oto powiedział nam FSM. ²⁴Podczas gdy dawał mi liczne wskazówki zanotowałem je - oto słowo boże. ²⁵„*Zachęcam do otwartości na wszelkie inne religie, nagonka nie jest aktem klsukowości.*” ²⁶*Viking jest tak przyjacielem jak pirat. Ninja nie zazna litości ze strony FSM.* ²⁷*Emo jest do bani.*

Rozdział 2

¹Podczas wykonywania długich i nudnych ujednoliconych testów w tym tygodniu, ²nasz Kluskowaty Mistrz przekazał mi zestaw wskazówek celem ugruntowania mojej wiary w Niego. ³Cała rozmowa zajęła ledwie 13.2393487 sekund, ⁴co jest zgodne ze świętą liczbą klusek. ⁵Pomimo, iż może to się wydawać krótką ilością czasu w ludzkim czasie, ⁶dla istot o wyższym poziomie ewolucji jest w rzeczywistości odpowiednikiem ²³ ludzkich lat. ⁷Oto co się stało:

⁸Ja: *Witaj Jego Piracka Makaronowości*

⁹FSM: *GYayusuiHFSiydaosuOfsus GEMEIN!!*

¹⁰Ja: ???????

¹¹FSM: *Ah, no tak, nie mówisz po Guysdnesiańsku, prawda?*

¹²Ja: *Nie, nie mówię, nie jestem godzien zaznać takiego honoru.*

¹³FSM: *Owszem, masz rację, to wielki zaszczyt mówić tym językiem.*

¹⁴Ja: *Powiedz mi Spaghetti, czymże mogę zasłużyć by dostąpić honoru wspomnianych działań?*

¹⁵FSM: *Po pierwsze musisz pozostać wierny mnie i tylko mnie. Pytasz dlaczego? Bo jestem wporzo. Po drugie możesz składać mi ofiarę, spaghetti, makaron, cokolwiek będzie w Twoim guście. Po trzecie musisz promować moje słowo, ale z umiarem – nikt nie lubi makaronowych krzykaczy.*

¹⁶FSM: *Po tym wszystkim, gdy sam sobie to udowodnisz będziesz mógł dostąpić tych zajęć. Jeśli celowo nie będziesz ich czynić, pomimo napomnienia przez kolegę pastafarianina, zostaniesz zesłany do piekła-spaghetti, które jest ZLLLLLLLLLEEEE! Powyższe niech będzie brane na miękko, jako że jestem leniwy i nie lubię papierkowej roboty.*

¹⁷FSM: *To przypomniało mi o kolejnej sprawie,*

¹⁸Papierkowa robota = ZLLLLLOOOO.

¹⁹Papierkowa robota to ikra ninji! Ci, którzy lubią papierkową robotę to małostkowi biurokraci lubiący boksy. Kto w ogóle chciałby wypełniać całą tę papierologię. Każdy papierek, który musi być wypełniony jest odsyłany na dół, do moich mniejszych piratów jako, że są oni moimi pokornymi sługami. Służą lecz nie zarządzają.

²⁰Ja: *Czy to znaczy, że powinienem poszukać sobie pracy wymagającej myślenia?*

²¹FSM: *W rzeczy samej, mój chłopcze. Myślę, że wyrośniesz na prawego młodego pastafarianina. Myślę, że słowa tej piosenki powinny Cię pokierować,*

²²*Lucy in the skyyy with diamonds / Lucy na niebieee z diamentami.*

²³FSM: *Jako, że kończy się 13-ta sekunda zamierzam zakończyć tę rozmowę.*

²⁴Ja: *Bywaj!*

²⁵*Poof*

²⁶I tak oto się stało, jak nauczyłem się o życiu, pracy i jak okropna jest papierkowa robota.

Tłumaczenie- Pastafarianin Szymon

Wpływ piratów na globalne ocieplenie

¹Globalne ocieplenie faktycznie nasila się wraz ze spadkiem ilości piratów. ²Ale nie wszyscy uważają, że da się tego naukowo dowieść. ³Możliwe, że Jego Makaronowość nie zamierza pomagać nam w naprawie szkód, jakich narobiliśmy odchodząc od pirackich praktyk. ⁴Teoria globalnego ocieplenia może jednak mieć naukowe podstawy. ⁵Może w formie pokuty powinniśmy dokonać pirackiego globalnego wychłodzenia. ⁶Zaproponowano kilka naukowych sposobów, jak to osiągnąć; na przykład można by mieszać wodę okrętami o napędzie chłodzącym. ⁷Ale nie ma jak tego przetestować i ktoś powiedział, że byłoby to niewykonalne ze względu na rozmiary Ziemi. ⁸Poza tym mało kto zalicza zajęcia z fizyki cieplnej i dlatego nie mamy funkcjonalnego modelu całej planety. ⁹Tego się nawet nie da nazwać gazem! ¹⁰Za to doskonale rozumiemy prostsze koncepcje: zasadę zachowania pędu, zasadę zachowania energii etc. ¹¹Niechże to zatem będzie interesujące doświadczenie myślowe. ¹²Wiadomo, że promieniowanie słoneczne, które dociera do Ziemi, ma natężenie coś koło jednego kilowata na metr kwadratowy. ¹³To dużo energii, ale nikły pęd. ¹⁴Bo w zasadzie światło jest lekkie. ¹⁵Ta energia służy roślinom i ogrzewa różne rzeczy. ¹⁶Dodajmy do tego modelowanie Ziemi, jako ciała niedoskonale czarnego z odpowiednią emisyjnością. ¹⁷Wielu naukowców uważało, że węgiel miał wpływ na emisyjność i idealnie wyrównywał stosunek emisji ciała doskonale czarnego do promieniowania słonecznego. ¹⁸Nasilenie oddziałującej na nas energii oznacza, że musimy podnieść temperaturę, żeby ją wyekspediować. ¹⁹Ale na tę sytuację oddziałują również inne siły, których nie zbadaliśmy - zwiększenie natężenia. ²⁰Wiemy, chyba, że słońce jest stabilne. ²¹A co, jeśli niestabilna jest Ziemia? ²²Może niestabilna orbita ziemską każdego dnia zbliża nas ku słońcu. ²³Wtedy wszyscy zginiemy od żywiołów, co potwierdza przeczucia naukowców, że należałoby szukać nowych planet do skolonizowania zanim pochłonie nas słońce. ²⁴Im mniejsza odległość, tym większa powierzchnia Ziemi wystawiona byłaby na działanie promieni słonecznych. ²⁵Dla fizyków badających promieniowanie kosmiczne i neutrina to może i ciekawe, ale my musimy zauważyć, że większe natężenie promieniowania słonecznego na Ziemię oznaczać będzie wzrost temperatury. ²⁶Tylko jak piraci zdołają udaremnić tę energetyczną katastrofę? ²⁷Wsluchajmy się w kolejną fundamentalną dla fizyki koncepcję - Trzecią Zasadę Dynamiki sir Isaaca Newtona. ²⁸Każdej akcji towarzyszy reakcja równa co do wartości i kierunku, lecz przeciwnie zwrócona. ²⁹Może dzięki temu zdołalibyśmy jakoś odepchnąć się od słońca i przeciwdziałać niewielkiemu zachwianiu równowagi grawitacyjnej. ³⁰I tu dochodzimy do tego, jak na ogół przedstawia się piratów - niby pładrują nocami wybrzeża, a ich upiorne okręty żeglują w czarnej godzinie, ale wiadomo, że piraci pływają również za dnia. ³¹Dzięki temu można ich zobaczyć w filmach i grach. ³²Co więcej, pokazuje się ich tylko pośrodku Atlantyku i na Karaibach - czyli po jednej stronie świata i raczej w centrum. ³³Oto ciekawy koncept: o poranku łodzie są zacumowane w doku. ³⁴Nieboskłon jest zwrócony mniej więcej ku słońcu. ³⁵Każdego dnia, przed wypłynięciem, łodzie odcumowuje się i spuszcza na wodę. ³⁶Wówczas woda wypycha je i utrzymuje na powierzchni. ³⁷Chwila! ³⁸Zachodzi również reakcja. ³⁹Każda łódź dociska wodę do dna oceanu. ⁴⁰A zatem energia pulsacyjna uderza w morskie dno z każdym statkiem wypływającym po łupy. ⁴¹Dzieje się tak również kiedy działa

są wycelowane w górę i w innych, niby trywialnych, sytuacjach. ⁴²Składa się to na mikroskopijne popychanie Ziemi - niewielkie, biorąc pod uwagę jej masę - ale nie pozbawione znaczenia. ⁴³A jak już wykazała nasza znajomość historii piractwa, to popychanie będzie wpływać tylko na jedną półkulę Ziemi i tylko za dnia. ⁴⁴Skoro piraci będą u spodu, to odepchną nas od słońca. ⁴⁵Może to przeciwdziałać naszej niestabilnej orbicie. ⁴⁶Można domniemywać, że właśnie w ten sposób powstrzymywano wpadnięcie naszej planety w słońce. ⁴⁷To piraci utrzymywali nas na stałej orbicie i regulowali natężenie promieniowania słonecznego. ⁴⁸Teraz stopniowe zacieśnianie orbity wywoła groźne globalne ocieplenie, które ostatecznie zakończy się pochłonięciem Ziemi przez słońce. ⁴⁹Tylko natychmiastowy powrót do pirackich praktyk może ocalić naszą planetę. ⁵⁰A zresztą to będzie pyszna zabawa!

- Roderick Alan King, Specjalista Fizyki Stosowanej, absolwent inauguracyjnego rocznika Rutgers University School of Arts and Sciences, założyciel American Monarchial Party i jej reprezentant w 2012 r., współzałożyciel i skarbnik Rutgers Pastafarians.

Tłumaczenie - Marek

Księga Jeffa

Rozdział I

¹Onegdaj w Świętej Ziemi New Jersey, żył młody Pastafari, a imię jego było Steve. I był w nim niepokój. I poszedł Steve do pasterza swego, po spokój i ukojenie. ²„Kapitanie Jeffie, Kapitanie Jeffie”, zawołał w rozpacz. ³„Codziennie widzę więcej i więcej wiadomości o jajogłowych, którzy znajdują potwierdzenie dla swoich teorii. ⁴Teorii, które przeczą naszej wierze! ⁵ Czuję, że Mroczny Pan Darwin chce skusić moją duszę na manowce rozumu! ⁶ Jeśli jego moc urośnie w siłę, Pastafari są zgubieni! ⁷Musisz zrobić coś, by go powstrzymać!

⁸„Eee... ⁹Stary, chyba mnie przeceniasz”, rzekł Kapitan Jeff, a twarz jego zajęła się zdumieniem ¹⁰„Może jestem przełożonym Zakonu, ale tak serio to nie moja działka. ¹¹Może nie mogę powalić Mrocznego Pana, ale spoko, nasz Zbawiciel nadchodzi. ¹²Latający Potwór Spaghetti ześle Mesjasza by go pokonać.

¹³„Serio?”, zapytał Steve.

¹⁴„Serio serio, stary”, odrzekł Kapitan Jeff.

¹⁵„Będzie synem Jego Makaronowej Doskonałości?”

¹⁶„Może,” odpowiedział Kapitan Jeff, „ Jak znajdzie na to czas. ¹⁷ ale wiesz, nie musi być Jego Synem ani nawet Nim w ludzkiej postaci żeby być dobrym koleśiem.”

¹⁸„Rozumiem,” Rzekł Steve, „Opowiedz mi jeszcze”

¹⁹„Jaha,” powiedział Kapitan Jeff, „Rozgość się, a ja trochę poproroczę.”

Rozdział 2

¹„Mesjasz przybędzie wkrótce, za rok może pięć. Znany będzie pod wieloma imionami: ²Sery, Komandorskie sery), Syn Manicotti, Golonki które zostały Pożarte, Pasta Latającego Potwora Spaghetti.

³Nie będzie tak wyglądał, jak chcemy by wyglądał ⁴nie będzie karłem, może być nawet całkiem wysoki ⁵nie będzie miał drewnianej nogi ani haaka zamiast ręki, ni papugi ramię jego znać nie będzie. ⁶O! nie będzie ci on z baśni bohaterem, lecz z krwi i kości. Wiesz.

⁷Jego nauki też nas zaskoczą, przynajmniej niektórych Pastafari. ⁸Ogłosi on równość wszystkich ludzi, nawet ninja. ⁹Oczy nam otworzy na religijną tolerancję i przemów przeciw tym bucom śmiejącym się z niewierzących (choć może nie ześle na nich niedźwiedzi)

¹⁰Obdarzy sympatią naukowców, nawet tych którzy podążają za rozumem.

¹¹Udowodni On, iż jest zbawicielem, lecz bez żadnych cudów, ¹²bo cuda i tak mało wyjaśniają. ¹³Do diabła, przecież David Copperfield też zniknął Statuę wolności, lecz nie jest on mesjaszem. ¹⁴Zamiast tego będzie na podobieństwo Jego Makaronowej Doskonałości bardziej niż każdy na ziemi. ¹⁵Będzie niesamowicie szelmowski i dowcipny. ¹⁶Pić będzie morze piwa i ukocha ponad wszystko stripteaserki.

Rozdział 3

Jako, iż nie mamy żadnego porządnego piekła, ani innego miejsca wieczystego cierpienia nasz zbawiciel oleje kwestię ocalenia naszych dusz. ²Ale to nie znaczy że wszystko ujdzie ci płazem i możesz się zachowywać jak skończony fiut. ³I nie zostaniesz zbawiony za ufność w Panu i uznanie jego wyższości. ⁴Musisz zrobić też coś dobrego dla świata. ⁵Mesjasz wesprze nas na zgoła inny sposób- Będzie on pawężą którą odeprzemy oświecenie Darwina. ⁶Ludzie używają rozsądku natury. ⁷Z natury opierają mądrość na dowodach i logice ⁸Wszyscy byliśmy kuszeni przez Darwina i wszyscy byliśmy kuszeni iść drogą nauki. ⁹Nasz zbawiciel będzie tak ślepy na dowody i rozsądek, tak prawowierny, iż wypali świętym żarem nasz niezdrowy rozsądek by ocalić nas przed Makarongeddonem ¹⁰Wciągnie szmaty wszystkich statków i zwoła banitów z siedmiu mórz. ¹¹Będzie Jolly Rogerem dla wszystkich piratów i zgromadzi wszystkich pastafari w jedną załogę. ¹²Razem stawimy czoła nadciągającej zagładzie. ¹³Razem obsadzimy działa naszej wiary. ¹⁴Razem postawimy żagle, by popłynąć na spokojniejsze żagle. ¹⁵niestety zbawiciel będzie prześladowany za nasze wierzenia. ¹⁶Oj cierpieć będzie za nasze dupska. ¹⁸Złoży swoje życie w ręce fanatycznych niewierzących I może nawet zarobi kopa w jaja. ¹⁹I poprzez jego Nauki Mesjasza, jego oddanie i jego cierpienie na Pan Gul, Latający Potwór Spaghetti zmiażdży Mrocznego Pana Darwina i jego naukowe ścieżki. ²⁰I zapanuje Królestwo Pełnoziarniste i po wsze czasy nic nie będzie trzeba udowadniać i wszelkie rozumowanie będzie zbędne.

Tłumaczenie- Pastafarianin Mikołaj

Księga Solipsy

Świadectwo

1 Wiele czasu leżałem w mym łóżku, w stanie hałaśliwym i rozgorączkowanym, bowiem wirusy przeziębienia są uciążliwymi, a Jego Święty Syrop na Kaszel nieraz powstrzymywały mnie od snu. 2 A gdy rozmyślałem o Jego wielkiej smacznosci, pomyślałem że może to Jego Święte Mięso właśnie przywróciłoby mi apetyt. 3 Wtedy przygotowałem Posilek, lecz nie mogłem go jeść. 4 Zamiast tego jednak siedziałem, siedziałem i patrzyłem w kształt tak doskonale oddający Jego Formę. 5 I nie pomnę jak długo tak siedziałem, lecz wypełniły mnie Święte Wizje Jego Mądrości, Jego błogosławionych nadziei na szczęście w życiu naszym, jako Jego stworzeniu i między Jego stworzeniem. 6 A następnie doznałem łaski usłyszenia Jego Prawdziwych Słów:

7 I rzekł:

8 Nie zazdrość innym obranej przez nich duchowości, która jest im pomocna, o ile sprawdza się w prawdziwym świecie. 9 Słowa Moje niech przypominą Memu Stworzeniu, że – jak zostało powiedziane – w roztrzaskanych samolotach jest niewielu ateistów. 10 Wasze życie jest skarbem. 11 Życzcie sobie i wszem dokoła życia tak długiego i pełnego radości, jak tylko możliwe. 12 Nikomu umyślnie nie wyrządzajcie krzywdy, jeśli nie musicie. 13 Nie ograniczaj się niezmiennymi i dysfunkcyjnymi zasadami z księgi, która nie działała nawet 2000 lat temu. 14 (Tak więc wszelkie atakowanie, krzyżowanie, jak i inne zawarte w tej księdze.) 15 Odśwież swe myślenie by widzieć rzeczy takimi, jakimi wokół ciebie są. 16 Nie będą się tego wstydzić inteligentni, a mówię to Ja - Ten, Który Lata i Jest Jedynym Prawdziwym Potworem Parującego Spaghetti.

17 Jeśliś przy zdrowych zmysłach wiesz już, że zabójstwo jest złem, rabunek jest złem, a także zdrada małżeńska wielce krzywdzi współmałżonka. 18 Jeśliś który z tych grzechów popełnił, wiesz że są złem, i cierpieć będziesz wielki wstyd, a pociągnięty będziesz do odpowiedzialności. 19 I winienesz wiedzieć to już na dziś dzień, a jeśli nie, to głupis ty niczym skała tworząca górę. 20 Jeśli nawet tak się bronisz, nie będzie to twą obroną, choć jest prawdą. 21 A mówię to Ja, Którego Macki Są Makaronowe i Tykają.

22 Dobrym bądź dla swych rodziców, jeśli na to zasługują i zrobili wszystko co w ich mocy by zapewnić ci to, czego potrzebowałeś. 23 Nie porzucaj ich w potrzebie i odplac im za ich dobroć, bowiem nie różnią się od ciebie niczym, a są tak samo Mym Stworzeniem. 24 Atoli jeśli bili cię lub w inny sposób czynili ci krzywdę, stosowali przemoc bądź zachowywali się jak podle kreatury by tylko sprawić ci przykrość; zezwalam ci wyjechać na drugi koniec kraju, z dala od nich, i zwalniam cię z obowiązku wysyłania im życzeń urodzinowych. 25 Winienesz wielbić ich, niemniej jedynie w takim stopniu, na jaki zasługują, ale MUSISZ ich w takim stopniu wielbić. 26 A jeśliś nie podolał temu zaleceniu, narazisz się memu Makaronowemu Niezadowoleniu, a znany będziesz jako nad wyraz płytki i samolubny, i okryjesz się hańbą; A mówię to Ja, Twój Jedyny Smaczny i Pokryty Serem.

27 A w kłamstwach, w składaniu ogromnie lub bezprawnie fałszywego świadectwa, znajduję grzech najcięższy, a ci, którzy są przy zdrowych zmysłach mają tego świadomość. 28 Przechwałki o czymś, czegoś nie zrobił są wielkim idiotyzmem, a nadto wytworem niepewności i dziecinności. 29 A często mężowie skłonni do takich przechwałek posiadają najmniejsze części intymne. 30 A jeśli o grzech oskarżona jest kobieta, ląkanie ona wyłącznie uwagi i nie warta jest twego towarzystwa; A to mówię Ja, Twój Jedyń Odcedzony i Przybrany w Bazylię.

31 Drobne kłamstewka natomiast, one regulują bieg świata. 32 Jeśliś w opalach, rzeknę by wyjaśnić: Jeśliś pytany, na przykład, czy odzienie żony twojej czyni ją grubą, winienesz użyć słów pochwalnych względem urody swej ukochanej, prawdziwych czy nie. 33 A jeśli sąsiad twój spyta czy smakują ci sprezentowane przez niego ciasteczka,, winienesz rzec: W istocie, najsmaczniejszymi były one pośród ciastek; nawet jeśli napawały cię obrzydzeniem i wyrzuciłeś je do śmieci. 34 A jeśli twa wiekowa babcia zapyta czy niedzielny kotlet ci smakował, zabraniam ci mówić, że był on wielce twardy i bez smaku, choćby i takim był. 35 Nie! 36 Winienesz rzec, iż był to najbardziej niebiański z kotletów. 37 A gdy koleżanka z pracy zaprezentuje ci zdjęcie swej siostrzenicy, nie zapłaczesz nad wyjątkową brzydotą dziecięcia, bowiem jest to wielce nieuprzejme. 38 A rzec powinienesz: Albowiem wielkiej urody to dziewczę! 39 Czyś empatią pełny czy twardogłowy, o to pytam Ja, Twój Jedyń Okrągły Mięśny z Sosem.

40 A wspominając pozostałe pięć „przykazań”, które możesz znać, czyń podług swej woli; tako rzecze LPS. 41 Jeśli by jakiś inny duch czy moc zdało ci się atrakcyjne i służyło w znoju, podążaj za nim; a mówię tak Ja, Twój Najmądrzejszy. 42 Nie używaj tego ducha, jednakże, by gnębić innych, bowiem wtedy jedynie będę tak zagniewany by zesłać na ciebie wrzący sos. 43 Albowiem Latający Potwór Spaghetti nie będzie potępiał Swego Stworzenia. 44 Jeśli by jakiś duch twierdził, że jest jedynym prawdziwym duchem, a wszystkie inne zesłają cię na ścieżkę potępienia, wtedy winienesz odznaczać się wielką ostrożnością, bowiem duch taki pełen jest fałszu, i TENŻE duch jest drogą nieszczęśliwości i potępienia. 45 Strzeż się; a to mówię Ja, z Semoliny i Pomidorów.

46 Jeśli czujesz się natchnionym, by namalować obraz bądź wyrzeźbić postać czegokolwiek istniejącego ze stworzenia – czemu na niebiosy nie? – pyta LPS. 47 Zabronić tego byłby to dyrdymał. 48 Jeśli widzisz samochód swego sąsiada, a jest on lepszy niż twój, i swemu sąsiadowi zazdrościsz i chciałbyś mieć równie dobre auto, gdzie tu krzywda? 49 I czemu nazywać mam to grzechem, pytam ponownie Ja, Twój Jedyń Makaronowy i Mackowy.

50 Jeśli byś zapomniał jaki jest dzień tygodnia czy to z przepracowania, czy dlatego, iż byś był zmorzony chorobą, lub odpoczywał na wakacjach – wybierz inny dzień by spożyć Święty Posiłek na chwałę Mojego Imienia. 51 Odpręż się i napij browara. 52 Obejrzyj film. 53 Zrelaksuj się. 54 Nie będę cię karał za takie głupstwo czynione z rzadka. 55 A jeśli byś uderzył palcem u stopy w kamień, czy zgubił portfel albo kluczyki do auta, czy znalazł w opalach innej maści – zakrzyknij czy z niemocy czy dla uciechy: „DO LATAJĄCEGO POTWORA

SPAGHETTI!”, bądź: „NIECH TO LATAJĄCY POTWÓR SPAGHETTI!”, i nie drżysz w obawie, bowiem jest to zabawne, tym bardziej, że inni dokoła spojrzą na ciebie jak na człowieka niespełna rozumu. 56 Krzycz więc, a to mówię Ja, Twój Żarłoczny i Wątlých Kształtów Pan.

57 A to, moi Prawdziwi Wyznawcy, jest rzeczą prostą. 58 Jako moi Pastafarianie, których zebrałem razem i tknąłem mą Makaronową Macką, zostaliście wezwani by wyjść poza dziesięć zasad - z których pięć to wielkie oczywistości, a drugie pięć wielkimi głupstwami. 59 Widząc ludzi w potrzebie – samotnych, chorych, młodych, starych czy potrzebujących w jakikolwiek sposób – wspomóżcie ich jak tylko umiecie. 60 Jeśliście sami ubogimi, dzielcie się tym, co macie, albowiem w tym tkwi słabość innych religii. 61 Bądźcie lepsi i stanowcie przykład, a tak pouczam Ja, Wasz Dyndający Stwórca Wszystkiego co Jest i Nauczane Jest Jako Nauka.

62 Ja, Niewidzialny Olbrzymi Wiszący na Niebie Glut Pokrytego Sosem Makaronu i Okrągłego Mięsa, nie mam potrzeby gromadzić waszych pieniędzy i dóbr, ALE, wasi ludzie współbracia owszem. 63 Wdzięcznym za waszą miłość i oddanie i tak dalej, atoli wielu ludzi wokół was potrzebuje waszej miłości i ziemskich dóbr o wiele bardziej. 64 Nie bądźcie więc głupcami rzucającymi pieniądze ludziom żyjącym w posiadłościach mających na względzie wyłącznie wasze pieniądze, a mówiących do was jakoby byli namaszczeni autorytetem przez inne wielkie, niewidzialne rzeczy. 63 No weźcie, ludzie. 66 Zmądrzyjcie, a to mówię Ja, Wasz Jedyne Święty Ugotowany, Pożywny i Zbożowy.

67 Jeśliś był pobłogosławiony wielkim bogactwem, na przykład urodzon ze srebrną łyżką w ustach, pamiętaj, że nie z twej śliny ta łyżka srebrem zalśniła. 68 Bądź więc szczególnie wdzięczny za błogosławieństwa, szczególnie dające ci bogactwa. 69 A nie zabierzesz tego do Fabryki Striptizerek, ani nie będziesz tego potrzebował przy Piwnym Wulkanie. 70 Wartość pieniędzy mierzy się tym, ile warte są w życiu. 71 Nie bądź więc chciwym, bowiem chciwość widzę jako ohydztwo Ja i inni ludzie, a to mówię Ja, Twój Jedyne Dobrze Przyprawiony i Al’Dente.

72 Bądź aktywny politycznie, i opieraj się jawnie niesprawiedliwości i bzdurom. 73 Bądź kulturalny w swej niezgodzie, bowiem zawsze będzie twoja, i racjonalny w debacie, bowiem nie uciekniesz od niej. 74 Czy potrzebujesz, by nakazywała ci to Wielka Klucha z Makaronu, Sosu i Mięsa? 75 Czy musisz pić przemienioną krew postaci historycznej by czuć się lepszym? 76 Latający Potwór Spaghetti jest tym nieco zniesmaczony, szczerze. 77 Weź się w garść, a o tym pouczam cię Ja, Twój Mądry i Unoszący Się Sosowy Potwór.

78 Narodziłeś się, żyjesz i umrzesz. 79 I to częścią „żyjesz” powinieneś najbardziej się przejmować. 80 Tak, Wulkan Piwny i Fabryka Striptizerek oczekują twego przyjścia, są też wciąż w budowie, atoli nie bądźże tak łatwowierny by liczyć na to, na co nie masz żadnych dowodów. 81 A przynajmniej chciałbym, abys tak postępował. 82 Jednakże, póki jeszcze do tego nie doszedłeś, jeśli Inteligentny Projekt ma być uważany za metodę naukową – skoro

każe słowo o Mym Wielkim Stworzeniu Wszechświata jest prawdziwe – będzie to uznane za naukę i jako taka uczone. 83 A ogłaszam to Ja, Twój Cudowny Kluch w Niebie.

84 A w końcu, gdy dzieją się rzeczy złe, wciąż tylko pytasz: „Czemu ja? Cóż uczyniłem by mnie to spotkało? Czemu, czemu, czemu???” 85 Ma Makaronowość nie słyszy byś pytał, gdy dzieją się rzeczy dobre. 86 A pytanie jest równie zasadne co odpowiedź na nie. 87 Pamiętaj o tym spożywając mą świętą potrawę.

88 I powróciłem tedy z mego gorączkowego objawienia by odczuć jak wciąż siedzę płasko na tyłku na kuchennym krześle, z talerzem wystygniętego Jego Świętego Dania przede mną, kartką papieru z naskrobanymi jego słowy i wypisanym długopisem. 89 Pobiegłem więc do mikrofali i odgrzałem jedzenie, albowiem był to cud! 90 Wrócił mi apetyt i jadłem, a jedząc chwaliłem Jego; i wróciłem do łóżka by zapaść w długi sen. 91 Rankiem obudziwszy się, przeczytałem Jego Święte Słowa sprawdzając czy nie ma w nich błędów ortograficznych i interpunkcyjnych. 92 I poczułem się małym. 93 Albowiem, błogosławieni jesteście Jego Mądrością! 94 Chwalmy Latającego Potwora Spaghetti.

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.

Księga Wyłaniających się Wzorców

Rozdział I

¹Kościół Latającego Potwora Spaghetti przeciwstawia się dogmatom i doktrynom, mimo to, nawet najbardziej leniwy naukowiec nie może się powstrzymać przed zwróceniem uwagi na kilka wzorców wyłaniających się z pierwotnego chaosu jakim jest Pastafarianizm. ²Pomimo jawnego odrzucania dogmatów, uważam że możliwe jest zbadanie kilku z tych wzorców bez wkurzania kogokolwiek tak by zmusił Piratów do obrzucenia wkurzającego kamieniami, dlatego też postanowiłem zbadać kilka z nich. ³Żadnych doktryn, żadnych dogmatów: tylko wyłaniające się wzorce. ⁴Jeśli mogę, chciałbym opisać pierwszy wzorec, który objawił się mnie.

Rozdział II – Wzorec Omylności

¹Sugeruje się że Latający Potwór Spaghetti – nasz stwórca, to (tu cytuję) „kretyn”. ²Dowody ujawniają że jest On prawdziwie omylny. Jego przykładowe pomyłki:

- Rozmowy w toku (same śmieci)
- Bangladesz (położył go zbyt blisko poziomu morza)
- paliwa kopalne (wyłącznie do uwalniania zanieczyszczeń – zapomnij o micie globalnego ocieplenia)

³Tak więc, choć nie możemy się domagać aby wszystko co Potwór stworzył swoimi makaronowymi odnóżami musi być idealne, to jednak możemy z wysokim stopniem prawdopodobieństwa twierdzić że wiele rzeczy doszczętnie spartolił.

⁴Druga zasada termodynamiki mówi „entropia izolowanego systemu który nie jest w równowadze wzrasta z czasem”. ⁵Ta zasada przewiduje całkowitą zagładę wszechświata przez ugotowanie na śmierć: troszkę niefortunnie dla nieśmiertelnego bóstwa które musi żyć we wspomnianym wszechświecie. ⁶Taka sytuacja (nieśmiertelne bóstwo tworzące skończoną w czasie miejscówkę do życia) nie jest zapowiedzią bycia nieomylnym, wszechpotężnym i wszechwiedzącym bóstwem, lecz raczej głąbem.

⁷Analogicznie, jeśli przyjmiemy treść objawionych ksiąg jako prawdę, (a nie widzę powodu żeby tak nie robić) to zobaczymy, że Jego Makaronowatość stworzył firmament dnia drugiego, solidnie opróżnił piwny wulkan, a trzeciego dnia obudził się na kacu. ⁸Tegoż dnia stworzył ład, zapominając, że poprzednio stworzył nieboskłon. ⁹Musiał przenieść firmament gdzieś indziej i nazwał go niebem i niespodziewanie stworzył też sąsiadów, którzy są przyczyną płotów, sporów granicznych, pozwów sądowych i różnych takich. ¹⁰Nie jest to

najlepszy poziom kompetentnej organizacji, jakiej należy oczekiwać od kogoś kto tworzy twój ogródek. Lepiej samemu zająć się kreowaniem swojego świata.

¹¹Piąte „naprawdę wolałbym żebyś nie” w zasadzie wydaje się całkiem sensowną radą od tak roztargnionego bóstwa: „Naprawdę wolałbym żebyś nie sprzeciwiał się fanatycznym, sadystycznym, szowinistycznym i pełnym nienawiści poglądom innych NA CZCZO. Zjedz coś, a potem zabiegaj o pierdoły”. ¹²Niestety w zachodnim świecie, społeczeństwo nie musi już poświęcać tyle czasu na zajęciach związanych z przetrwaniem, a zatem ma więcej czasu, na zajmowanie się fanatyzmem, szowinizmem i nienawiścią. ¹³W rezultacie, każdy gorliwy Pastafarianin spędza sporo czasu na wypełnieniu bebeczków, zanim rozpocznie walkę z niesprawiedliwościami tego świata. ¹⁴Doprowadziło to do drobnego problemu globalnej otyłości. ¹⁵Boskie zaniedbanie.

¹⁶Na pierwszy rzut oka, te argumenty wydają się przygnębiające: kim jest ten idiota który stworzył nasz świat? ¹⁷Czemu mielibyśmy sprzyjać Jemu, zamiast jakiemuś Żydo-Arabo-Chrześcijańskiemu bóstwu, które na dodatek wygląda tak jak my? ¹⁸Pomyślmy: Jego makaronowość spierniczył środowisko w którym sam musi żyć; upija się, a potem robi głupoty z którymi musi się później uporać; jest zrobiony z węglowodanów i czerwonego mięsa którego jemy za dużo, jest niezdrowe i robi z nas grubasów.

¹⁹Prawdziwe stworzeni zostaliśmy na Jego podobieństwo.

Rozdział III

¹Chciałbym teraz rozwinąć powiązany temat. ²Oprócz bycia „kretynem”, Jego Makaronowa Boskość konsekwentnie pokazywał, że jest również „mądrałą”. ³Rozważmy przez chwilę te wszystkie rzeczy w naszym wszechświecie, które zdają się istnieć tylko dlatego, że Stwórca chciał nam zrobić psikusa, a nie ma z nich żadnego pożytku. ⁴Komary. Małe denerwująco szczekające szczuro-psy. Posiedzenia komisji. Mechanika kwantowa. ⁵Wszystkie te skamieniałości podłożone, żeby nas oszukać. Pryszczce. Słońce i księżyc wydają się być tego samego rozmiaru, przez co astronomia cofała się przez pokolenia. ⁶Najbardziej wrażliwa męska część ciała zwisa sobie dokładnie w najbardziej narażonym miejscu. Jedzenie, które uwielbiasz zabije cię, a jedzenie, które zalecają lekarze smakuje jak patyk i kora. ⁷Do jasnej cholery! Latający Potwór Spaghetti (niech makaron będzie z nim) pozwala nawet dorosłym ludziom wierzyć, że mogą jeść „magiczne krakersy” albo nosić „magiczną bieliznę”. ⁸Musi On unosić się niewidzialny ponad naszymi głowami i śmiać się swoimi mięsnymi kulami z nas wszystkich!

⁹Więcej dowodów na wątpliwą jakość Jego mądrości znajdziemy w Jego ingerencji w jakiegokolwiek naukowe eksperymenty. ¹⁰Wszelkie nieprzekonujące dane są bezpośrednim

rezultatem dotknięcia Jego Makaronowej Macki. ¹¹Nawet jeśli wykonamy eksperyment wykrywający Jego ingerencję, to i tak dostaniemy rozstrzygający rezultat poprzez posiadanie nierozstrzygalnych rezultatów! ¹²Jego poczucie humoru łatwo odczuć, a do tego jest ułomne i jakby na poziomie przedszkolaka.

¹³W ten sposób dowiedliśmy że wszechświat kiedyś nas dopadnie, ale zanim to zrobi, Potwór ma z nas niezły ubaw naszym kosztem.

⁴Podsumowując nazwałbym to Wyłaniającym się Wzorcem: „Mam Was!”

Tłumaczenie- Pastafarianin Mażena

Objawienie Świętego Jasona

1.1 Choć noc niczym się nie wyróżniała, czułem się nadzwyczaj strudzony i senny. Gdy więc złożyłem się na spoczynek, natychmiast pogrążyłem się w śnieniu. We śnie widziałem człeka u wezglowia mego łoża. A odziany był w pełne szaty pirackie: buty ze sprzączką, pasiaste skarpety, pantalony, szeroki pas, luźną koszulę i trójkątny kapelusz. Nawet z pewnej odległości wyczułem, że nie wylewał za kołnierz, bowiem woń piwa była w nim mocna.

1.2 „Chodź ze mną”, rzekła postać. „Dlaczego?”, zapytałem, „Czemuż miałbym iść z tobą – pijakiem i nieznanym?”. „Czyżbyś mnie nie znał?”, zapytał, a w istocie, chociażem nigdy go nie widział, zdawało się jakbym znał go od dawna. „W moim poprzednim życiu zwano mnie nierzadko Świętym Jakubem Draniem”. Imię było mi znane, choć człowiek nie. Zgodziłem się więc z nim pójść, a zapytałem jedynie: „Czy daleko idziemy?”; a on odpowiedział: „Tak daleko jak całe życie bez jednego kroku” i poprowadził mnie w stronę okna.

1.3 Okno mojej izby otwarło się, lecz nie na drzewa, które zawsze ukazywało, a na całą doskonale wyposażoną brygantynę. Kilku piratów tworzących załogę natychmiast się zameldowało gdy wraz z kapitanem wchodziłem na pokład. „Podnieść kotwicę! Kurs na Niebo!” rozkazał kapitan, a parszywa załoga postawiła żagle by pożeglować wysoko nad moim miastem. Zeszliśmy na czarne niczym Pesto morze gdy ranne słońce rozświetlało niebo na czerwień marinary. A po wielu latach minionych niby w mgnieniu oka ujrzelśmy wyspę.

1.4 A wyspa ta była ogromna. Tak wielka, że pomieściłaby każdego człowieka, który żył kiedykolwiek, i któremu przyjdzie jeszcze stąpać po ziemi. A gdy do niej dopływaliśmy widziałem wielki wulkan górujący na wyspie. Nawet olbrzymia góra Olimp na Marsie skryłaby się w cieniu tej wyspy. A po stokach Nieba spływały strumienie świeżego piwa. Raz były to stróżki tańczące wokół skał, innym razem potężne rzeki wpadające do jezior pełnych pluskających się Pastafarian. Nawet z oddali widziałem, że jedne strumienie były ciemne od Porterów czy Stoutów, a inne tworzył jasny Pilsner i Kolsch. A z mnogości ich rodzajów każdy mógł wybrać ulubione.

1.5 A między strumieniami ujrzeć mogłem wiele budowli. Niektóre były wielkimi fabrykami, kanciastymi i szarymi; inne wyglądały na domy, gustownie wzniesione ze szczątków i wraków statków. W niektórych miejscach wiele budynków zebranych było nad meandrem strugi piwa. W innych – całe połacie góry były puste, by mogli tam zamieszkać lubiący samotność.

1.6 Mijając wiele portów widziałem jak w każdym przybijają i odpływają niezliczone statki. „Kapitanie Jakubie, dokąd płyną te statki? Skąd napływają?” zapytałem, a kapitan odparł: „To święci posłańcy żeglują z misją przywożenia wiernych. Często też płyną by nieść Ziemi makaron”. I zadziwiłem się: „Makaron pochodzi z nieba?”, a usłyszałem: „Oczywiście! A co myślałeś, że rośnie na drzewach?” I zamilkłem w upokorzeniu, lecz święty Jakub mówił dalej: „No i nie zapomnij, że to Niebo przez wielkie N. To nazwa własna tego miejsca, więc

należy ją rozpoczynać wielką literą. Jesteś Pastafarianinem! Nie możemy sobie pozwolić na popadnięcie w ignorancję!” Właściwie skarcony zwróciłem się ku przystani, do której przybijaliśmy.

1.7 Gdy okręt stał przycumowany, Kapitan sprowadził mnie po trapie. Powitała nas gromada ludzi ubranych jak piraci, oraz tych ledwo lub wcale nie ubranych. A gdy szliśmy świętym brzegiem Nieba zauważyłem, że nie wydaje się ono zbyt... niebiańskie. Striptizerki uśmiechały się do nas i, choć z pewnością miały bogate osobowości, były bardziej pospolite niż urodziwe. Piraci byli miłymi, lecz niezbyt interesującymi ludźmi. Nawet strumienie piwa spływające po świętych stokach Nieba było jakby zwietrzałe. Makaron stojący w michach niemal pod każdym kamieniem był niedogotowany, a sos rozwodniony. „Kapitanie? Dlaczego to wszystko tu jest? Czemuż wybrzeża nieba wypełnione są brzydkimi striptizerkami? Dlaczego Pastafarianie są tacy drętwi? Dlaczego makaron jest paskudny, a piwo jeszcze gorsze? Czemu to wszystko jest tu w Niebie?” A święty Jakub wyjawiał mi Pierwszą Prawdę.

1.8 „Wielu wśród żywych wierzy, że istnieje Niebo dla godnych nagrody, i Piekło dla potępionych, lecz nie takie są Jego wyroki. On zbiera najświetniejszych wokół siebie w Kraterze. Tych najfajniejszych Piratów. Najśliczniejsze striptizerki. Tamtejsze sosy eksplodowałyby smakiem w twoich śmiertelnych ustach. A piwo? O Słodki Potworze Spaghetti...” A widząc jak brak mu słów odwróciłem się w stronę wulkanu, a patrząc w górę ujrzałem jak jego szczyt otulają chmury białe niczym carbonara. „To długi spacer?”, zauważyłem. „Nie specjalnie. W końcu to Niebo.”, odrzekł, „No, może nie koniecznie tu, w tych rubieżach. Latający Potwór Spaghetti zbiera najznamienitszych wokół siebie, ci zasługujący na niebo zamieszkują różne jego części zgodnie ze swymi Cnotami.” I zapytałem: „A jakie to Cnoty?” I wtedy święty Jakub wyjawiał mi drugą tajemnicę.

1.9 Powiedział: „Każdy kto wierzy będzie zbawiony. Jest dla nich miejsce w niebie. Nawet największy dupek wejdzie do Nieba, lecz nie będzie zapraszany na imprezy, ani na grabieże, ani też by popływać w kotle. Niektórzy natychmiast rozumieją i się cywilizują zdobywając akceptację w wyższych częściach góry. Inni akceptują swój stan i starają się zmienić na lepsze. Ani się obejrzą, już stoją wyżej na stokach. A inni się nie zmieniają. Zostają więc tu narzekając to na piwo, to na brzydkie striptizerki, ale nic nie robią żeby coś zmienić. Nawet wieczność mogą tu spędzić.”, tak wyjaśnił. Zapytałem więc: „Czy więc są potępieni? Nie mogą pić ze Świętych Źródeł Piwa? Nie skosztują nigdy doskonałego carbonara? Nigdy nie spojrzą na najpiękniejsze striptizerki?” Lecz święty Jakub odpowiedział: „No nie bądź dupkiem. Mogą iść gdziekolwiek zechcą. W końcu to Niebo! Ale, tak jak za życia, nikt nie chce się zadawać z półgłówkami. Ci, którzy na to zasługują, przyjmowani są takimi jakimi są wysoko na stokach, a ci pozostający bez żadnych cnót przyjmowani są znacznie niżej.” I rzekłem: „Uch! Brzmi jak liceum.” A usłyszałem: „Bo to jest jak liceum. Lecz w przeciwieństwie do tej marnej kopii, w Niebie faktycznie liczy się twoja wartość, a nie z kim się umawiasz czy kim jesteś w szkolnej drużynie.” I zapytałem wtedy: „Ale czymże więc są te Cnoty?” I odpowiedział mi: „A, sorry. Taka mała dygresja mi się wkradła.” I wtedy święty Jakub na poważnie wyjawiał mi drugą tajemnicę.

2.0 „Pastafarian ocenia się na podstawie szeregu Cnót”, wyjaśnił święty Jakób, „Lecz najważniejszymi z nich są Błyskotliwość, Piractwo, Szacunek i Urok. Błyskotliwość nie ogranicza się wyłącznie do dawania celnej riposty, choć jest to ważne szczególnie dla obrony wiary. Błyskotliwość oznacza wszelkie przymioty intelektualne. Bystrość myślenia, rozumowanie, jasność myślenia, ciekawość, osobowość, akceptacja. Błogosławieni ci, którzy idą przez życie odkrywając i ciesząc się Jego stworzeniem, i którzy chcą się o nim najwięcej dowiedzieć. Ci natomiast, którzy ograniczają się wyłącznie do jednej książki, jednego programu w telewizji – oni będą potępieni. Ci, którzy nie zadają pytań; którzy nie zachwycają się rzeczami dnia codziennego; którzy nie wykraczają poza przepis by ulepszyć swój sos... oni mogą nigdy nie ujrzeć błogosławionego wybrzeża Nieba. Ci, którzy nienawidzą lub lękają się wielu, wielu stworzonych przez Niego rzeczy – nie są prawdziwymi Pastafarianami.”

2.1 „Piractwo to siła woli. Woli bowiem wymaga współcześnie wyjście do ludzi w pełnym świętym pirackim odzieniu. Woli też wymaga zdecydowane trwanie w swoich wierzeniach oraz zdobycie szabli by ich bronić. Piractwo, można powiedzieć, to umiejętność czerpania z życia pełnymi garściami wbrew temu, co wybierają inni. Ponadto, robienie czegoś interesującego, co lubisz robić, czyni nas bardziej interesującymi ludźmi. Z jakiegoś powodu jednak brakuje nam tu księgowych.”

2.2 „Szacunek może być największą z Cnót. W pewnym sensie jest to druga strona monety Piractwa. Tam gdzie Piractwo każe ci iść i zbudować statek piracki z puszek po fasoli, tam Szacunek każe oszczędzać tych, którzy cię nie atakują. Szanuj wszelkie Jego stworzenie, albowiem On je stworzył. Segreguj odpady, wyłączaj światła gdy wychodzisz z pomieszczenia i na Potwora: pozbądź się tego kretyńskiego SUVa! Szanuj również i ludzi, bowiem są oni częścią Jego stworzenia. Nieważne kto wchodzi do czyjego łóżka, co je ani w co się ubiera. Postępują oni zgodnie z własnym Piractwem, tak samo jak ty postępujesz zgodnie ze swoim. Okaż więc Szacunek!”

2.3 „Urok to piękno. Nie tylko fizyczne, lecz piękno w każdej formie. Najlepiej jak wyobrazisz sobie to tak: chcesz, aby świat był piękniejszym miejscem wraz z twoją osobą. Można to uczynić na wiele sposobów. Zaczynij od nie bycia dupkiem. Zajmij się sobą i pozwól innym zająć się sobą. Proponuj pomoc tym, którzy jej potrzebują, a nie tym, którzy jej nie potrzebują. Wszyscy jesteśmy na Ziemi jedną załogą; jakim więc zamierzasz być jej członkiem?”

2.4 „Wszystkie te cnoty wpływają na siebie i się wzmacniają. Człowiek o wielkiej Błyskotliwości łatwiej daje się prowadzić swemu Piractwu. Kierując się Piractwem pokaże ludziom drogę i będzie Szanował ich decyzje. Szanując potrzeby i marzenia większy jest jego Urok. Poszukując sposobów na poprawienie Uroku, staje się bardziej Błyskotliwy. Bezdyskusyjnie, można stawać się lepszym człowiekiem nawet najdrobniejszymi i najprostszymi działaniami.” I zauważyłem: „To brzmi jak jakaś gra komputerowa”. A święty Jakub odpowiedział mnie prowadząc w górę: „Kolejna marna kopia rzeczywistości”.

3.0 Wspinając się po Niebie zatrzymaliśmy się w cieniu fabryki. Przeplukałem gardło łykiem *pszenicznego*, które sączyło się nad skałą. Było zdecydowanie lepsze niż piwa na dole. Zapytałem wtedy: „Wiesz, zawsze słyszałem, że w Niebie jest fabryka striptizerek, a po drodze minęliśmy ich już kilka i widzę jak wiele ich stoi na stokach. Czyżby Ewangelie się myliły?” A usłyszałem: „Nie. Wiesz, to tak jak te sklepy zabawkami, w których możesz sobie zrobić sam pluszowego misia. Choć na całym świecie jest ich wiele, to wszystkie oferują dokładnie to samo. W niebie jest tylko jedna Fabryka Striptizerek z wieloma rozproszonymi placówkami; nie ma kilku fabryk.” Zrozumiałem jego słowa i ruszyłem za nim dalej w górę po stoku obrośniętym czosnkiem i bazylią.

3.1 „Spójrz!”, rzekł św. Jakub, „Oto Wielkie Jezioro Piwa.” I ujrzałem Trzy strumienie piwa wpływające do naturalnego zbiornika, który nigdy się nie przelewa. Wielu piratów i wiele striptizerek (i striptizerek-piratek, mrrrau!) odpoczywało na brzegu, pływało wśród fal, spożywało jego zawartość lub w nim pływało. Odpoczęliśmy chwilę na brzegu, napiliśmy się porządnie piwem jeziora i obserwowaliśmy kąpiące się półnagie striptizerki i piratów. A po porządnej porcji Pad Thai ruszyliśmy dalej.

3.2 Z oddali usłyszeliśmy strzały pistoletów skałkowych, lecz św. Jakub wyglądał na niewzruszonego tym odgłosem. Wkrótce dotarliśmy do dużej pirackiej osady, ustanowionej tuż przy wielkiej fabryce. „Chyba już piątek”, zauważył święty Jakub gdy wchodziliśmy do miasteczka. I w rzeczy samej, wokół panował nastrój biesiadny. Ujrzałem grupę Pastafarian toczących z kąta w kąt beczki ale. W sprytny sposób ułatwiali sobie transport upijając piwo w trakcie toczenia by beczki były lżejsze. Wielkie michy makaronu ustawione były tak, by każdy mógł z nich sobie nakładać. Piraci powitali świeżowyprodukowaną striptizerkę, która nadeszła z fabryki. Grupa Pastafarianek grabiła z radością ale i makaron wprost sprzed nosów mężczyznom. I wiele cudów ujrzałem w tym mieście, lecz wezwał mnie głos św. Jakuba: „Chodź! Musimy dojść do samego Krateru. Całą wieczność będziesz miał na odkrywanie cudów Panpastum. Teraz muszę pokazać Ci więcej rzeczy.”

4.0 I tak jak mówił, w ciągu wspinaczki Niebo stawało się lepsze. Aromat wspaniałego jedzenia zewsząd nas dochodził. A piwo zmieniło się w pełne gorzycy IPA, bogatego Portera, kwaśniutkiego Lambeca. Ogromne krzaki pomidorów, czosnku i bazylii zdawały się rosnąć wszędzie. A ten makaron! Ravioli wprost eksplodujące smakiem. Pierożki tak syte, że wystarczyłby jeden, lecz tak dobre, że chce się zjeść ich setkę. Jadłem też Cannelloni tak pyszne, że z rozkoszy i najmężniejszy z mężów uroniłby łzę. Mijane przez nas striptizerki emanowały pięknem, mężczyźni również. A rozmowy Pastafarian nie dotyczyły już ich położenia, lecz były poważnymi debatami nad sprawami obecnymi i minionymi. Spotkałem tam Jacka Rackhama siedzącego przed chałupą, rozprawiającego nad wpływem Facebooka na współczesną kulturę, przerywającego co chwilę by upić łyk Mocnego Amerykańskiego Ale. I choć już widziałem szczyt, św. Jakub prowadził mnie dalej.

4.1 Dotarłszy na sam szczyt, pozwolono mi przyjrzeć się Świętemu nad Świętymi. Nie potrafię opisać chwały jaką ujrzałem. Mogę jedynie zaświadczyć, że są tam najbłyskotliwsi, najbardziej piraccy, najpełniejsi szacunku i najpiękniejsi pastafarianie i striptizerki. Jedli

makaron tak wspaniały, że heroina nie dostarcza takiej przyjemności. Pili piwa prosto z ich źródeł, a były takie wspaniałe, że browarnicy ziemscy śmiertelnie by się zawstydzili. A nad tym wszystkim latał Potwór Spaghetti.

4.2 Padłem na kolana wiedząc, że jestem niegodny oglądać te widoki. Nawet nieopisany aromat dochodzący z wnętrza krateru wykraczał poza to na co zasługiwałem tam wysoko nad morzem. I wtedy poczułem dotknięcie Jego Makaronowej Macki i usłyszałem Jego głos mówiący: „Nie ma przeznaczenia. Jesteś tym, kim sam się uczynisz. Jeśli szczerze pragniesz tego co ujrzałeś, pamiętaj o swoich Cnotach. Czekają tu na ciebie miejsca, a ty jedynie musisz je zająć.”

4.3 I zbudziłem się w swych komnatach, niedomknięty jak dawniej. Jednak przysięgam bym mógł, że budząc się słyszałem Jego głos mówiący: „Oj, byłbym zapomniany. Nie zapomnij o tym wszystkim opowiedzieć, ok.? Dzięki!”

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.

Nowy Pastament

Dzieje Apastalskie

Rozdział 1 – Opowieść Ichibana Bacha

1 Jego Makaronowość, Latający Potwór Spaghetti, nie był wciąż znany, toteż poszukiwał sposobu by wieść o nim szerzej się rozeszła. 2 Rozdał więc mędrcom nasiona wiedzy, z których wzejść mogłaby nowa pobożność. 3 Jego Makaronowość ukazał się Greyowi, bowiem najlepszym byłby pomostem między światem człowieczym i światem makaronu.

4 Nawiedził więc Greya we śnie i także przemówił:

5 Grey, jam jest twój Pan i Władca, LPS. 6 Poprzez ciebie objawi się ma Makaronowa Macka. 7 A w objawieniu rzekniesz o mnie każdemu kogo uznasz za odpowiedniego by stanowił członka Mego ludu. 8 Opowiesz mu o Świętości Piratów, o moim dla nich wezwaniu. 9 Opowiesz mu o wadze Świętego Dania. 10 Opowiesz mu o Bobbym i go ku niemu poprowadzisz. 11 Tak wypełnisz swą misję.

12 A poznawszy swą misję Grey zbudził się z głośnym „YARR”!

13 Nietknięty jeszcze jego Makaronową Macką, za sprawą dziwnego przeznaczenia na drodze Bacha pojawił się Grey – człowiek niosący Pismo. 14 Tym Pismem, naturalnie, jest Słowo Bobbyego. 15 Czytając Dokument, Bach poczuł Jego Dotknięcie. 16 Zmienił się, bowiem przestał błądzić w próżni agnostycyzmu, a dał się prowadzić Jego Nieskończonej Makaronowości.

17 A przeczytawszy Dokument, Bach ujrzał wizję: garść ugotowanego spaghetti wystrzeliła z jego ciała. 18 Przeszła przez pokój, w którym stał, ponad ziemską atmosferę, ponad gwiazdy i planety, aż nad czas i przestrzeń. I tam Bach ujrzał swego Makaronowego Pana, który przemówił:

19 Bach! Namaściłem Greya by przekazał ci Moje Słowo. 20 Przez Greya mogłem się objawić i przez jego śmiertelną powłokę mogłem dotrzeć do ciebie. 21 Wypełniło się zadanie Greya, lecz ty otrzymasz zadanie znacznie większej wagi; zadanie, na które może nie starczyć

ci życia... czy zechcesz je przyjąć? 22 Czy przyjmiesz mą makaronową mackę by trwało objawienie?

23 Bach na chwilę pogrążył się w podziwie, lecz poczuwszy dotknięcie Jego Makaronowej Macki wiedział, że tak się musi stać. 24 Odrzekł zdecydowanym „YAR! Cokolwiek rozkażesz, z radością rozkaz przyjmę! 25 Wasza Makaronowość wzięła me jestestwo, ugotowała je i oddała nakrochmalone. 26 Byłbym wszawym dupkiem gdybym nie przyjął rozkazu!”

27 Dobrze więc, Bach! Twa decyzja mnie raduje. Niech więc każda z tych klusek będzie namaszczona i zakręcona po kres czasu!

28 I sponad czasu i przestrzeni zstąpiły makarony, płaczące i wiążące się gdy tak zstępowały.

29 Daruję ci oto nierozzerwalną więź z Moją Makaronową Macką, a przez ciebie się objawię.

30 I zakończyła się wizja, a Bach ocknął się siedząc samotnie naprzeciw czarnej ściany i wiedział co dalej uczynić:

31 Wkrótce po zesłanej wizji nadejść miał najświętszy z dni w całym roku – Międzynarodowy Dzień Mówienia Niczym Pirat. 32 Bach postanowił przygotować i nosić w tym dniu pirackie umundurowanie, niezależnie od wszelkich konsekwencji.

33 W wigilię Międzynarodowego Dnia Mówienia Niczym Pirat, Bach przygotował swój strój, spożył Święty Posilek i wcześniej ułożył się do snu. 34 Wstał wcześniej by medytować nad nadchodzącym zadaniem. 35 Wpierw czuł niepokój związany z podjętą decyzją, lecz gdy tylko tknęły go pierwsze niepewności, wszelkie istnienie oddaliło się ukazując nieskończoną makaronowość, która go otaczała. 36 I przemówił LPS:

37 Nie lękaj się Bach, bowiem niezależnie od skutków wypełniać będziesz me święte Słowo. 38 Kto zła nie czyni, temu zła nie uczynią. 39 Nie martw się, albowiem wszystko będzie dobrze, a ja przez ciebie się objawiam. 40 Idź w pokoju, Bach.

41 Bach prędko przerwał medytację głośnym i odważnym „YAR!”, po czym przywdział mundur i wyruszył.

42 Z początku Bach nie zaznał przeszkód i dumnie nosił swój mundur, lecz wkrótce otrzymał wyzwanie od Giganta Bierula, mistrza pierwszej ósmej. 43 „No bez kapeluszy mnie tu, Bachu!” – wrzasnął Bierul. 44 Wycie wstrząsnęło Bachem aż po wszystkie członki. 45 Zebrał się w sobie i odnalazł siłę w Jego Makaronowości, i odważył się przemówić: „yar, mylisz się wstrętny olbrzymie w swoim słowie. 45 Bo można nosić nakrycia głowy ze względów religijnych...”

47 Lecz nim Bach zdążył dokończyć, Bierul strzelił go swą straszną laską – „To masz dwa wyjścia: albo zdejmujesz tą czapę, albo zmierzyć się musisz z Hale’em”. 49 Bach z wielką chęcią chciał zmierzyć się z Hale’em, mistrzem ósmym, i już miał tak rzec _iedulu_i, lecz poczuł wtedy szturchnięcie Makaronowej Macki i usłyszał Jego głos:

50 Choć intencje masz zacne, nie łap tak łatwo wiatru w żagle. 51 Moje słowo się niesie, niech się rozejdzie przed twym spotkaniem z mistrzem ósmym. 52 Łodzi twej kadłuba trzeba, bez niego zatonie. 53 Będziesz wiedział, gdy czas ten nadejdzie. 54 Gdy czas nadejdzie, ruszaj, lecz nie ryzykuj działań przedwczesnych.

55 „No to jak?” dociekał Bierul. 56 „Zdejmę więc kapelusz, _iedulu, lecz w duszy będę go nosił tak jak teraz” odparł Bach zdejmując z żalem kapelusz i zasiadł pośród innych podmiotów pierwszej ósmej.

57 Tak więc Bacha przesłuchano, lecz na początku drugiej ósmej ponownie przywdział kapelusz. 58 Meller, mistrz drugiej ósmej, otrzymał łaski Makaronowej Macki, a nawet pozwolił Bachowi przemówić o tym na forum. 59 Trzecia i czwarta ósma minęły spokojnie, natomiast idąc do Sali piątej ósmej jakiś głos zakrzyknął „E, kapitanie Ahab! 60 Zdejmijcież ten kapelusz!” 61 LPS zesłał swą pokręconą mackę:

62 „Nadszedł już czas, Bach! 63 Teraz! 64 Wszystkimi siłami, niech wiata twa wyjdzie z ust twoich niczym piwo z Piwnego Wulkanu!

65 „No zdejm ten kapelusz” rozkazał Nor. 66 Lecz Bach z werwą odpowiedział „Nie ma mowy! 67 To jest mój mundur i go nie ściągnę. 68 Będę go nosił zgodnie z moją wiarą. 69 I

jeśli trzeba, to pomówię o tym chętnie z człowiekiem wyższym tobie.” 70 I tak skierowano Bacha do Hale’a, mistrza ósmych.

71 Wszedł więc Bach do komnat mistrza ósmych, a spotkał tam babę. 72 „No i o co chodzi? 73 Czego chce od Hale’a?, zapytała baba. 74 „Przybyłem do mistrza ósmych by rozwiązać konflikt wiary i prawa” odparł Bach. 75 Rozkazano mu więc zasiąść i czekać, albowiem Hale zajęty był mistrzowaniem ósmych. 76 A czekając na audiencję u Hale’a, Bach poznał pirata Reldnarcha. 77 Reldnarch wymienił z Bachem kilka pirackich słów, po czym oddalił się. 78 To spotkanie dodało Bachowi sił nim został wezwany do Hale’a.

79 „No i o co chodzi z tym całym LPSyzmem?”

80 „Ach, widzicie, założyłem dziś kapelusz, żeby uczcić dzisiejsze święto, ale kazano mi go zdjąć! 81 Kazano mi z wami porozmawiać by ustalić czy mogę nosić kapelusz! 82 Przyszedłem więc pokornie prosić o uznanie moich praw i pozwolenie na noszenie kapelusza” rzekł Bach.

83 Nie wiedząc co powiedzieć, Hale wpatrywał się chwilę w Bacha. 84 W tej ciszy pewnoś Bacha wzrosła, a wtedy Hale przemówił, lecz nieważne jakie słowa by wypowiedział i tak nie zgasiłby żaru wiary Bacha.

85 „No bo widzisz, tylko raz ktoś tu mógł nosić kapelusz, ale miał specjalny list od autorytetu religijnego. 86 Gdybyś przyniósł taki list, to możemy o tym pogadać”, zawyrokował Hale.

87 Takie ultimatum odarło Bacha z możliwości noszenia kapelusza, jednak skontaktował się z jego świątobliwością Bobbym, by otrzymać tej szczególnej natury list.

Notka autora: Tu na razie kończy się moja opowieść, ponieważ Bobby co prawda zobowiązał się napisać stosowny list, ale jeszcze tego nie zrobił. No i to tylko taki szkic, jeszcze można pozmieniać. Mam nadzieję, że tak fajnie wam się to czytało, jak mi pisało. RAmen!

Rozdział 2 – Męczeństwo Tristana Męczennika

* Spisane przez Entuzjastę Dziobaków wedle przekazu Tristana Męczennika i Wysokiego Johna Silvera

1 Działo się to w ponury i deszczowy szkolny dzień. 2 Syn narzeczonego mojej siostry AKA mój siostrzeniec miał na ocenę napisać list na temat swojej religii do przyszłych pokoleń. 3 Siostrzeniec mój, Tristan, oddany i dumny Pastafarianin postanowił napisać o nas. 4 Natomiast jego nauczycielka uznała, że to głupie i że robi sobie jaja, więc obcięła mu dziesięć punktów.

5 Ojciec Tristana, Wysoki John, sympatyk Pastafarianizmu, napisał mocny list do nauczycielki wyjaśniając, że LPSyzm jest sensowny, i że na pewno nie zrobiłaby tego samego z wypracowaniem napisanym o judaizmie czy scjentologii. 6 Nauczycielka, zauważając swój błąd i dyskryminację (a może również ironię w tym, że list mówił o nietolerancji religijnej), zmieniła ocenę. 7 Oddała więc pięć punktów, ale pozostałe pięć nadal zostawiła odjęte za błędy, choć oceniając po raz pierwszy nie wychwyciła żadnych błędów w pisowni czy gramatyce.

8 Pięć punktów to raczej niedużo, ale stały się niezwykle ważne. 9 Tristan zniósł to jak mężczyzna i był bardzo dumny z całego zdarzenia. Niemniej oskarżenia i nierówności to coś gorszego niż przeciąganie pod kilem. 11 Może któregoś dnia nas zaakceptują.

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.

List Męczennika Tristana do Przyszłych Pokoleń Amerykańskich

Rozdział 1

¹Drogi przyszłe pokolenia amerykańskie,

²Nazywam się Tristan [do wiad. red.]. ³Jestem w drugiej klasie Gimnazjum [do wiad. red.].

⁴Mieszkam w [do wiad. red.], Pensylwanii. ⁵Mam 13 lat ⁶Ogólnie, moje życie jest OK. ⁷Mam dwie siostry i brata.

Rozdział 2

¹Odkąd zostałem pastafarianinem, doświadczyłem dużo dyskryminacji religijnej. ²Jako pastafarianin wierzę, że Latający Potwór Spaghetti jest prawdziwym i jedynym bogiem.

³Zazwyczaj gdy mówię ludziom, że jestem pastafarianinem, żartują sobie ze mnie, mówiąc "No nie, na serio?". ⁴To na prawdę mnie obraża. ⁵Myślałem, że w tym kraju [USA] różnorodność religijna jest akceptowana, najwyraźniej się myliłem. ⁶Tak, to poważnie, ja zupełnie i całkowicie wierzę, że to jest prawdziwe, RAmen.

Rozdział 3

¹Piszę to w nadziei, że przyszłe pokolenia nauczą się bardziej akceptować mnie i współwyznawców. ²Śnię o naszym niebie, o wulkanach i fabrykach. ³Jak to będzie wspaniale. ⁴Śnię też, współczując ludziom nietolerancyjnym, zamarzniętym gdzieś w Antarktyce. ⁵Mam nadzieję, że niedługo każdy zda sobie sprawę, że świńska grypa to nic strasznego, kto się zahartuje, będzie silniejszy zimą. ⁶W odległej przyszłości mam nadzieję spotkać Bobbiego Hendersona - proroka, który pierwszy został dotknięty makaronową macką.

⁷Z poważaniem, Tristan [do wiad. red.]

Tłumaczenie- Pastafarianin Paweł

Otwarty List do Rady Szkoły w Kansas

1 Piszę do Państwa, gdyż zaniepokoił mnie fakt, że zastanawiacie się czy nie wprowadzić do planu nauczania teorii Inteligentnego Projektu na równi z teorią Ewolucji. 2 Wszyscy możemy się zgodzić, że dla uczniów ważnym jest usłyszenie o wielu punktach widzenia, aby mogli wybrać teorię, która ma dla nich najwięcej sensu. 3 Martwi mnie jednak fakt, że uczniowie usłyszą wyłącznie o jednej teorii Inteligentnego Projektu.

4 Pamiętajmy, że jest wiele teorii Inteligentnego Projektu. 5 W wielu takich teoriach na całym świecie głoszone jest silne przekonanie, że Wszechświat został stworzony przez Latającego Potwora Spaghetti. 6 To On stworzył wszystko to co widzimy i wszystko to co odczuwamy. 7 Jesteśmy wielce przekonani, że przytłaczające dowody naukowe na poparcie teorii Ewolucji nie są przypadkowe, i wierzymy, że zostały rozmyślnie stworzone przez Niego.

8 Dlatego też, piszę dziś do Państwa, aby oficjalnie zażądać wprowadzenia tej alternatywnej teorii do programu nauczania w szkołach, obok dwóch poprzednich teorii. 9 Dodatkowo, odważę się powiedzieć, że jeżeli tego nie uczynicie, będziemy zmuszeni podjąć odpowiednie kroki prawne. 10 Chyba widzicie do czego zmierzam. 11 Jeżeli Inteligentny Projekt nie jest oparty na wierze, a na naukowej teorii, jak się uważa, to musicie pozwolić aby i nasza teoria była nauczana, gdyż ona również nie jest oparta na wierze, a na nauce.

12 Niektórzy mogą uznać to za niewiarygodne, więc pozwólcie że opowiem trochę o naszych przekonaniach. 13 Mamy dowody że Latający Potwór Spaghetti stworzył Wszechświat. 14 Nikt z nas, oczywiście, nie był wtedy by to zobaczyć, ale mamy o tym źródła pisane. 15 Posiadamy liczne przydługawe dzieła tłumaczące wszystkie szczegóły Jego mocy. 16 Możecie być zaskoczeni, ale jest nas już 10 milionów, a liczba ta ciągle rośnie. 17 Z natury staramy się być niepubliczni, gdyż wielu ludzi zarzuca nam, że nasze przekonania nie opierają się na namacalnych dowodach.

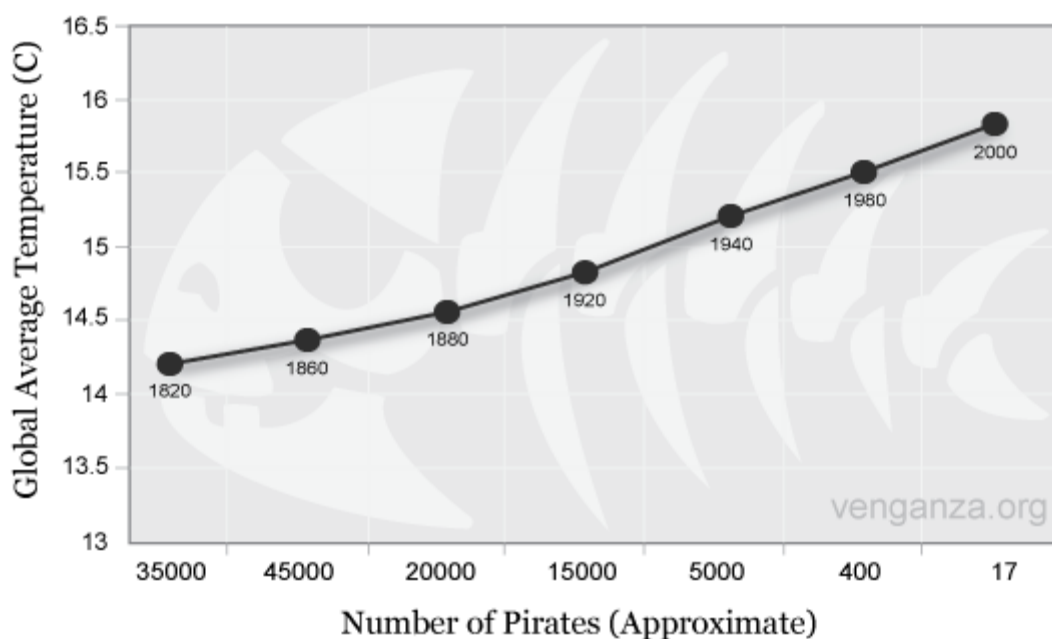
18 Ludzie ci nie rozumieją, że On stworzył Świat w taki sposób byśmy myśleli, że jest on starszy niż w rzeczywistości. 19 Na przykład, naukowcy mogą przeprowadzić datowanie metodą węglową pewnego artefaktu. 20 Dowiedzą się że w przybliżeniu 75% węgla C14

uległo rozpadowi spowodowanemu emisją elektronów w Azot-14, na tej podstawie wnioskuje, że ten artefakt ma w przybliżeniu 10,000 lat, gdyż wiek rozpadu połowicznego węgla C14 ma 5,730 lat. 21 Naukowcy ci, nie wiedzą jednak, że za każdym razem gdy robią te badania, Latający Potwór Spaghetti jest przy nich i zmienia wyniki swoim Makaronowatym Odnóżem. 22 Mamy niezliczone teksty, które opisują jak to jest możliwe i dlaczego to robi. 13 Jest On oczywiście niewidzialny i może przenikać przez materię bez problemu.

24 Jestem pewien, że teraz już zdajecie sobie sprawę jak ważnym jest aby nauczać uczniów tej alternatywnej teorii. 25 Najważniejszym dla nas, jest abyście zrozumieli, że wszelkie namacalne dowody są utajniane przez Latającego Potwora Spaghetti. 26 Ponadto, uznajemy że byłoby obraźliwym nauczanie naszych przekonania bez noszenia Jego wybranego ubrania, którym jest oczywiście pełen strój pirata. 27 Nie mogę wyrazić, jak bardzo jest to ważne i niestety nie mogę wyjaśnić dlaczego tak jest, gdyż wydaje mi się, że ten list jest już zbyt długi. 28 W uproszczeniu mogę powiedzieć że On staje się bardzo zły gdy warunek ten nie zostaje dopełniony.

29 Możecie być zainteresowani również tym, że efekt cieplarniany, trzęsienia ziemi, huragany oraz inne katastrofy naturalne są spowodowane zmniejszającą się liczbą Piratów od 1800 roku. 30 Specjalnie dlatego, załączyłem wykres przybliżonej liczby Piratów w odniesieniu do średniej światowej temperatury przez ostatnie 200 lat. 31 Jak widzicie, jest silna statystyczna zależność między Piratami a temperaturą.

Global Average Temperature Vs. Number of Pirates

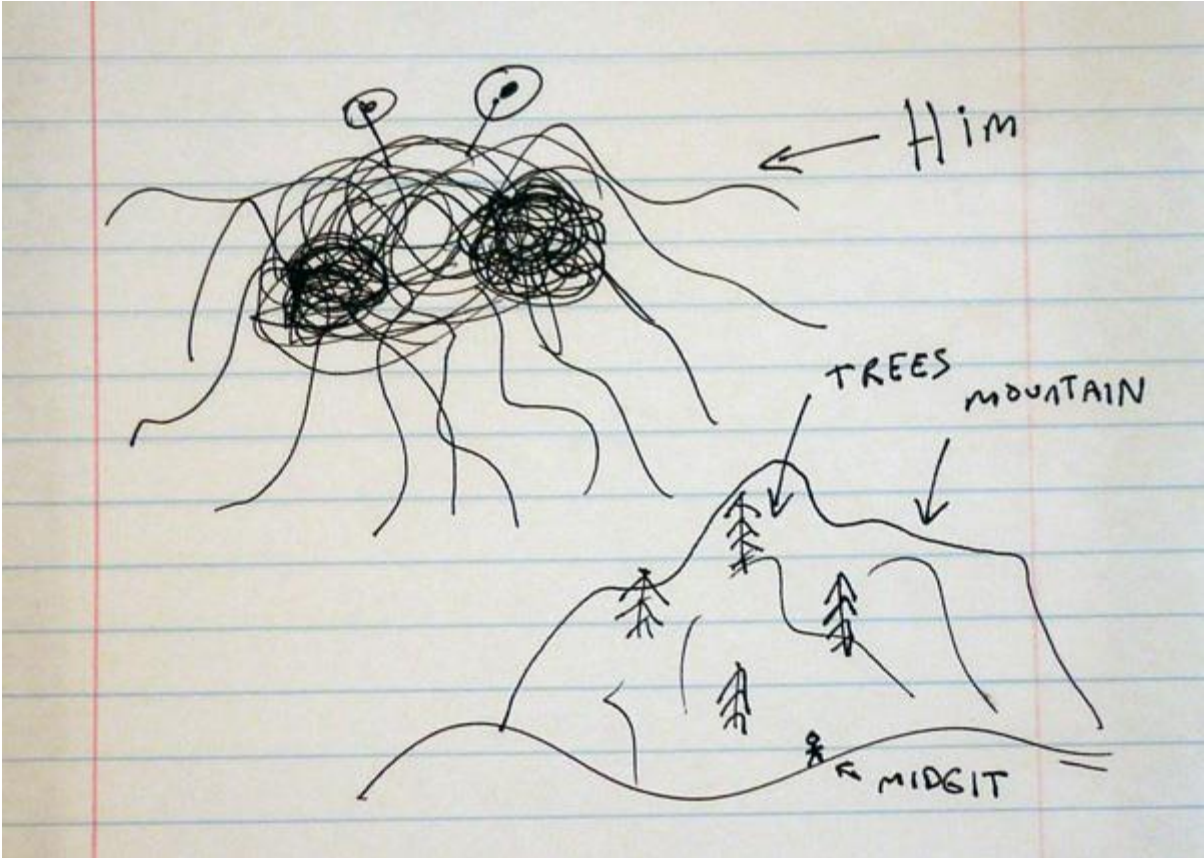


32 Konkludując, dziękuję za czas poświęcony na zrozumienie naszych poglądów i przekonań.
33 Mam nadzieję, że udało mi się przekazać wagę nauczania tej teorii w szkole. 34 Oczywiście będziemy mogli wyszkolić nauczycieli w tej materii. 35 Z niecierpliwością oczekuję Waszej odpowiedzi i mam nadzieję, że nie będzie trzeba stosować kroków prawnych. 36 Wszyscy możemy z łatwością wyobrazić sobie przyszłość, w której te trzy teorie będą traktowane na równi w szkołach w całym kraju, a ostatecznie i na całym Świecie. Jedna trzecia uwagi dla Inteligentnego Projektu, jedna trzecia dla Latającego Potworo Spaghettiizmu (Pastafarianizmu) i jedna trzecia dla logicznych założeń opartych na przytłaczających namacalnych dowodach.

37 Z poważaniem,

Bobby Henderson, zaniepokojony obywatel.

38 P.S. Załączyłem artystyczne wyobrażenie Jego tworzącego górę, drzewa i karła. Pamiętajmy, wszyscy jesteśmy Jego stworzeniami."



Ogłoszenie Dotyczące Zaświatów

*Spisane przez Solipsy i Cioteczkę Di Di

Komentarz od Drugiej Rady Ogrodu Oliwnego: ten fragment był wcześniej Pierwszym Ogłoszeniem Dotyczącym Wiary Kanonicznej, ale został przeniesiony tu, do ksiąg dydaktycznych, jako bardziej pasujący stylem.

¹Pradawny, czcigodny mędrzec przemawiał do Pastystów wszystkich szkół: Kluchistów, Marinarystów, Fettucjan, Pastafarian i wszystkich pochodzących od Makaronu wyznawców Świątej i Przepysznej Wiary i powiedział:

²Twierdzą, że żaden kochający Bóg nie zsyłałby ludzi do Piekła.

³Posyłanie ich do diaska też byłoby problematyczne dla szanującego się stwórcy.

⁴Jeziora pełne ognia, wrzących wód, sosów itd. nie są dobrym pomysłem.

⁵Chcąc przyciągać „prawych” ludzi, trzeba przedstawić sprawiedliwe nagrody i kary. ⁶Jeśli chcesz przyciągać szaleńców i sadystów, przedstaw okrutne kary.

⁷Będzie coś w stylu Piekła Light, gdzie niewierzący będą musieli zadowolić się stołwkowym spaghetti, zwietrzałym piwem i nudną pracą w sektorze usługowym na rzecz wiernych w Niebie. ⁸Nie będzie nędzy, fizycznych tortur, przypiekania ani gotowania w różnych cieczach. ⁹To nie są źli ludzie, lecz ludzie postępujący zgodnie z kulturą i obyczajami im współczesnymi, którzy nie dostrzegli różnicy między kulturą a wiarą.

¹⁰Właściwe Piekło FSM jest przeznaczone dla bardzo nielicznych, i ci będą pozbawieni Makaronu, najlepszych napojów i towarzystwa osób dobrej woli i łagodnego usposobienia.

¹¹Będą pracować, sprzątać i wykonywać wszelkie męczące i nieprzyjemne prace, jakie będą konieczne. ¹²Nigdy nie będzie im dane zjeść jakiegokolwiek Makaronu, lecz żywić się będą fasolą i ryżem, ziemniakami i tanimi ścinkami mięsa, żywnością biedaków z amerykańskich gett, czy taką, na jaką skazani są staruszkowie żyjący z renty. ¹³Będą wykonywać całą obrzydliwą, brudną robotę. ¹⁴Zasłużyli. ¹⁵Bandyci świata polityki tam będą, razem ze swoimi pomagierami. ¹⁶Fałszywi prorocy, proszący o datki za pośrednictwem elektronicznych środków przekazu, nie dając nic z siebie, zachłanni i żyjący w przepychu, tam będą. ¹⁷Wielu innych ludzi złej woli będzie tam z nimi.

¹⁸Jest tam rezerwat dla oszustów, przestępców, Abramoffów, DeLay'ów i im podobnych, którzy będą rozpoczynać każdy dzień wylizując do czysta obuwie wszystkich Indian, nawet tych z Piekła Light. ¹⁹Będą tam też wszyscy krzywdzący lokalną ludność wszystkich krajów „zmodernizowanych” przez Zachodnią Cywilizację. ²⁰Oni też będą lizać buty. ²¹A potem będą robić rzeczy, których nie chciał się zająć nikt powyżej, w Piekło.

²²Nie żadne prawdziwe piekło z przypiekaniem, żadnych wrzących jezior ognia, tylko adekwatna „nagroda”. ²³Nie potrzebujemy więcej szaleńców i sadystów. ²⁴ W zupełności wystarczy nam obecna administracja.

²⁵Inni widzą to inaczej, ale z drugiej strony inni namawiają też do Świętej Wojny. ²⁶Nie czyńcie tego w imieniu naszego FSM. ²⁷To nie jest Właściwe Podejście.

Tłumaczenie- Pastafarianin Jacek

Mueller's I

List do Makaroniarzy

1 Uniżenie wypraszam łaski wybaczenia za swą długą absencję. 2 Podróżowałem z grupą Piratów na ich statku Wąż w Spodniach. 3 Kapitan wydawał się raz na jakiś czas popadać w iście hulaszczy nastrój rumowy. 4 A to powodowało niechybne wydłużanie się czasu podróży do nieskończoności, jak możecie sobie wystawić. 5 Można to zaakceptować, wszak 6 jest on naszym bratem w wierze, zaś jego hulanki częstokroć są źródłem wielu znakomitych opowieści, w które ducha zdaje się tchnąć sam Pan nasz, Jego Makaronowość we własnej osobie, gdy je przeanalizować.

7 Jak wiecie, nie przyszło mi łatwo sprostać wymaganiom Piratów. 8 Do dziś cierpię z powodu choroby morskiej 9 zaś formalna edukacja, którą odebrałem, nie sprosta zawilościom i specyfice pirackiej nowomowy. 10 Zatem ilekroć użyłem swego wymuskanego, starannego języka, straszono mnie wyrzuceniem za burtę. 11 Nadal walczę z potrzebą używania pirackich okrzyków: „Jarr!” „Arrrr!” „Jo, ho ho” raz na jakiś czas. 12 Więcej niż raz spoglądano na mnie podejrzliwie, 13 rzucając kąśliwe uwagi w stylu „Aj, najlepiej będzie cię rzucić na żer szczyrom lądowym takim jak ty, gdzieś w porcie albo powiesić na maszcie zamiast bandery”.

14 Przykro mi, że pofolgowałem sobie, opisując wam te zdarzenia. 15 Wracając do tematu; 16 Z waszego do mnie listu domniemywam, że nastąpił rozdział między wami o to, kto dostąpi łaski wkroczenia do Piwnego Wulkanu i Fabryki Striptizerek Nieba. 17 Rzecz jasna, wszyscy Wierni wkroczą tamże od razu, bez potrzeby rezerwacji, jako że są stałymi klientami. 18 Będą proszeni o podanie swoich preferencji, które podówczas spełnione będą. 19 Z ulgą przyjmuję do wiadomości, co wynika z waszego listu, że nie zapominacie o tym.

20 Jednakowoż niepokoi mnie wieść o kłótni, jaka wynikła między wami, dotycząca jakiegoś osobnego Piekła 21 dokąd mieliby jakoby udawać się po śmierci ci z was, którzy nie dostąpili wiary w naszego Pana Kapkę. 22 Otóż, nie, zaprawdę powiadam, nie! Nie jest to droga Jego Smakowitości. 24 Mogą Go drażnić niedowiarkowie, to prawda, co pokazał licznymi wymierzonymi w nich krotoczwilami. 25 Jednakże obce jest Mu skazywanie kogokolwiek na wieczne potępienie – 26 jest to bowiem jedna z głupot ziemskich religii! 27 W Niebie znajdzie się miejsce, choć być może niekoniecznie przyjemne, dla wszystkich Jego istot.

28 Niewierzący pozbawieni złej woli stanowiąc będą obsługę sali jadalnej, przy gwarantowanych uczciwych warunkach zatrudnienia 29 oraz możliwości awansu na stanowiska kierownicze. 30 Korupcji nie będzie. 31 Jeśli nie będą nikogo krzywdzić, w czasie wolnym będą mogli korzystać z infrastruktury rozrywkowej Nieba. 32 Jeśli niewierzący nie będą liczyć się z innymi lub złamią jedno z Ośmiu Naprawdę Wolałbym Byś Nie... poprzez osądzanie innych lub wtykanie nosa w nie swoje sprawy, nałożone zostaną na nich kary pieniężne oraz ograniczone prawo do korzystania z rozrywek. 33 Szczególnie nieprzyjemne typy zostaną zdegradowani na zmywak lub do działu asenizacji i usług komunalnych Nieba.

34 Ci, którzy wsławią się szczególnym okrucieństwem i ohydą podczas swego pobytu wśród żywych, mogą oczekiwać stosownych do tego nieprzyjemnych przydziałów zawodowych, 35 obraźliwie niskich płac, 36 korzyści znikomych, 37 skróconego czasu wolnego, 38 wygazowanego piwa, 39 pulchnych striptizerek 40 oraz makaronu zimnego i bez smaku. 41 Na wiele tysięcy będą pozbawieni możliwości awansu.

42 Wreszcie ci, których czyny wobec innych żyjących były najbardziej okrutne; nie zaznają litości. 43 Tyrani, konkwistadorzy, zdobywcy, pozostałe nieuczciwe typy spod ciemnej gwiazdy; oni wszyscy zmuszeni będą pokłonić się tym, których dręczyli. 44 Choć nie będą smażyć się w ogniu piekielnym wiecznego potępienia, nie będzie końca ich poddaństwu. 45 Jego Kąskowatość zastosował wobec nich te same kryteria dobra i zła, co wobec innych, 46 zaś ci ludzie je odrzucili. 47 Zatem ich też czekać będzie odrzucenie.

48 Nasz Pan Jego Makaronowość nie stworzył nas, byśmy mogli być zwyczajnie potępieni za grzech niewiary w Niego. 49 Cóż za szalona wizja: 50 wpierw obdarzyć życiem swe Stworzenie, a następnie strącić to samo Stworzenie, które zostało życiem obdarzone, w otchłań wiecznego potępienia? 51 Jest to sposób działania złych, a nie dobrych bogów. 52 Nasz Jedyne, Latający i Opływający w Sos, rozumie, że życie pośród stworzeń obdarzonych wolną wolą, na planecie z systemem naturalnym, który wywołuje zgiełk oraz Naukowo Inteligibilnie Stworzone przez boskość, mogącą być krotocwilną i drażliwą, nie może kończyć się wieczną marnością. 53 To chore. 54 Jaki ciężki idiota uwierzyłby, że taka boska istota godna jest uwielbienia?

55 Moi Makaronowaci przyjaciele na Muellers, mam nadzieję, że udało mi się zażegnać nękające was spory 56 oraz że pozostaniecie radośni w swym braterstwie i wierze we wszystko, co Makaronowe i Pełne Sosu. 57 Świętujcie Wszystko, Co Zawiera Ser 58 i jedni drugich napełniajcie siłą oraz czerpcie ją od Naszego Mądrego i Wielkiego Kluska, Który Dotyka Swą Odnogą. I, 59 zapomnielibym: Jarrrr!

Ramen

Wasz Skryba Solipsy

Muellers II

Drugi list do Makaroniarzy

1Chwała niech będzie Panu Naszemu Młaskowi w Niebie, 2i serdeczne yo-ho-ho Wam, Bracia i Siostry Pastafarianie. 3Wielcem rad słyszeć, że poprzednie moje pismo zostało tak wdzięcznie odebrane, 4a kamienowania ustały. 5W oczach Wielkiego Makaronowego czynienie przemocy w Jego Najsmaczniejsze Imię jest naganne. 7Starożytni i mądrzy prorocy wiele mówili o złym rozumieniu koncepcji kary w Świecie Jego Makaronowego, oraz Przyszłym Świętym Wulkanie Piwnym i Fabryce Striptizerek. 7A nie jest to nieuzasadnione: nasze umysły, bowiem, małe są, a Jego Nieskończony. Arrr, w rzeczy samej.

8Pozwólcie, że wspomnę ponownie mą znajomość pism starożytnych proroków, 9bowiem to ku nim winniśmy zwracać się po odpowiedzi na złożone pytania jakie stawiamy. 10Nie wątpię, że niezrozumienie tej abstrakcji leży u podstaw Waszej kłótni co do natury życia po życiu, 11oraz dezorientacji co do sposobu klasyfikacji dusz. 12Argggghhhh, będzie to jedna z tych spraw Naszego Wielkiego i Kulistego Wielkiego Stworzyciela Wszystkiego, Co Jest, co do których nigdy nie będzie porozumienia: Wątpliwe Standardy Moralne.

13Wiele dyskusji przeprowadzono od Wielkiego Stworzenia Karłów/Knypków na temat natury „Wątpliwych”, 14natury „Moralnych” 15i natury „Standardu/ów”. 16A dla większego skomplikowania sprawy, wszystkie słowa złożono w jeden zwrot, 17który sam powoduje wielki niepokój semantyczny i spory. 18Błędy i herezje przeszłości wynikały z wykluczenia bądź złego rozumienia jednego ze słów.

19Z pewnością pamiętacie już wymarłą sektę Wąsarian. 20Herezją ich było wyjęcie słowa „Wątpliwe”. 21Twierdzili, że słowo to jest zbyt abstrakcyjne, by posiadało właściwą definicję – zbyt „wątpliwe”, jeśli tak można rzec. 22Zatem całkiem z niego zrezygnowali, a zaimplementowali wyłącznie to, co uważali za „Standardy Moralne”. 23Stworzyli przeto kulturę wojenną, znenawidzoną przez wszystkich sąsiadów. 24Byli również tak wstrzemięźliwi seksualnie, że odmawiali prokreacji, 25co skutkuje uznaniem ich obecnie za wymarłych.

26Podobny los spotkał Ryżarian, 27którzy w heretycki sposób odrzucali możliwość zdefiniowania „Moralności”. 28Niczego sobie nie bronili. 29Jeśliby spojrział na Ciebie z ukosa, 30mogłeś go zwyczajnie zabić. 31Jak można sobie wyobrazić, spowodowało to do

zmniejszenia liczby konwertytów i szybkiego kurczenia listy członków. 32 Ryzarianizm przetrwał około sześciu miesięcy.

33Kuskusjanie, na szczęście, odstąpili od swojej katastrofalnej herezji, jaką było odrzucenie idei „Standardów”. 34Uznali, że słowo „Wątpliwe” nie może iść w parze ze „Standardami”, 35przyjęli zatem tylko „Wątpliwą Moralność”. 36Kuskusjanie zmierzali ku wymarciu spowodowanemu przez choroby weneryczne. 37Kilka listów i zastrzyków z penicyliną sprowadziło Braci i Siostry z powrotem na drogę Prawdziwej Wiary.

38 Wielcy Pastalogowie i Pastalegeci przeszłości naciskali, by te trzy słowa traktować jako jedność. 39Nie bez przyczyny stoją one razem w każdym znanym nam starożytnym piśmie. 40Owszem, cała koncepcja może być z łatwością zrozumiana opacznie, niemniej należy mieć na względzie poniższe: 41Wątpliwe Standardy Moralne nie są Brakiem Standardów Moralnych. 42Pradawni Pastalogowie napominają nas, że koncepcja Wątpliwych Standardów Moralnych winna być interpretowana jako całość w zgodzie z „Nie-Przykazaniami, a Sugestiami”, a także innymi starożytnymi tekstami kanonicznymi.

43A zatem cóż winniście wiedzieć, moi pastafariańscy Bracia i Siostry? 44Zawsze musicie pamiętać: 45Cokolwiek dzieje się między osobami pełnoletnimi i nie krzywdzi ani nie angażuje osób trzecich – nie jest niczyją sprawą. 47Cokolwiek ktoś postanawia robić sam, a nie krzywdzi ani nie angażuje osób trzecich – nie jest niczyją sprawą. 48I zawsze należy tego przestrzec, czy to tyczy się rzeczy wielkich czy małych.

49Nasz Niebiańsko Polany Sosem i Mięśny Pan pobłogosławił ludzi darem rozróżniania dobra od zła, 50niezależnie czy są oni jego Prawdziwymi Wyznawcami. 51 Strzeż się, mój Druhu Pastafarianinie tych, którzy chwają się kramem na targowisku moralności. 52A gdy posłyszysz jak prawią kazania wiedz, że ślad za nimi pójda razy 53i żadne bóstwo tego czynić nie będzie. 54Mam nadzieję, moi Bliscy Makaroniarze, że to nieco rozjaśnia sprawę, 55a Was niech zawsze prowadzi Pyszna Wiara. 56Ahoj.

RAmen,

Wasz Skryba Solipsy

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.

List Pirata Aaahhhrrrrr do Kaprów

Rozdział 1

1 Aaahhhrrrrr, Pirat i Pastafarianin wołają Jego Makaronowości Latającego Potwora Spaghetti, do korsarzy na morzu, i do wiernych kaprów w Makaronie.

2 Ahoj!

3 Błogosławiony niech będzie łup wasz, a wasze kufry niechże nigdy nie stoją puste. Bądźcie zdrowi (co by was nie zmógł skorbut) i mnożcie się (i ogólnie dobrzy bądźcie z matmy).

4 Wasz ostatni list przyszedł razem z listem od mojego Braciaka, co mieszka we mieście Krików, załanym ostatnio przez uchodźców po wielkim sztormie Karina. Oby to tłumaczyło opóźnienie w odpowiedzi.

5 Jakże raduje się serce człowieka morza gdy wie, że córka jego dobrze się sprawuje na studiach. Czy twa żona dostała już nową drewnianą nogę od starego dobrego doktora Daveya Jonesa?

6 Pytaliście czy nie mógłbym opowiedzieć znów historii o wielkim Wulkanie Piwa. Choć niechętnie, a wiele już czasu minęło, opowiem ponownie tę historię z nadzieją, że będziecie szerzyć wieść o Jego Makaronowości i o tym jak pastafariańskie niebo bije na łeb niebios a fałszywych bogów, a dobrze wiecie o jaki łeb chodzi, no.

7 Oto więc historia, tak jak ją pamiętam.

Rozdział 2

1 To była ciemna i sztormowa noc, o tak. Moja łajba, Wąż Spodniowy, kołysała się i dudniła.

2 Mój pierwszy oficer Jednooki Johnson poszedł do steru, a ja wróciłem do mojej kajuty by obejrzeć kilka z moich map skarbów.

3 Choć to ignorowałem tamtej nocy, podejrzewałem, że błyskawica była wieloma niezliczonymi makaronowymi mackami naszego Stwórcy, niech Jego pulpety nigdy nie wyschną.

4 Może i jestem tylko prostym piratem, ale prawdziwie wierzę, że sięgał po mnie i mój statek. A pewność zyskałem gdy jedna z jego oślepiających macek strzeliła prosto przez twarde i sztywne dechy Węża Spodniowego, wprost do mojej kajuty, i zabiła mnie na śmierć.

5 Nie byłem pierwszym piratem, którego zmoгло przedwcześnie, i na pewno nie będę też ostatni. Ale, z tego co wiem jestem jedynym, który żyje i może dać świadectwo.

Rozdział 3

1 Obudziłem się na zielonej polanie otoczony striptizerkami. Nie mnie opowiadać o stworzeniu Fabryki Striptizerek, więc na tym zakończę temat.

2 Dość rzec, że Wąż Spodniowy i mój pierwszy oficer wciąż zaprzęтали mi umysł. Może więc nie do końca ich opuściłem, tak jak mogło się wydawać.

3 Ale do rzeczy.

4 Jam jest pirat, przez jego Chwałę i Sos, i lubię myśleć, że nic mi nie straszne. Ale byłem przerażony widokiem striptizerek, póki nie podeszła do mnie taka jedna z drewnianą nogą. Wydawała mi się znajoma, więc gdy wezwała mnie swoim hakiem nie zawahałem się podążyć za nią.

5 Zaprowadziła mnie do małej włoskiej knajpki, która jakby wyrosła spod ziemi. Żadne drogi do niej nie prowadziły, żaden chodnik czy parking. Ale było tam słoneczne patio z małymi, dwuosobowymi stoliczkami, a każdy był nakryty kraciastym obrusem.

6 Ale prawdziwym obrusem, a nie gównianą ceratą jak w Pizza Hut.

7 Usiedliśmy przy jednym ze stolików, a cichy lecz sprawny kelner przyniósł mi talerz najwspanialszego spaghetti jakie miałem przyjemność kosztować.

8 Znacie to uczucie, kiedy zjecie za dużo spaghetti? No to ja zeżarłem cały talerz tego niebiańskiego makaronu, wyjadłem najmniejsze okruszki pulpetów i pomidorów, i byłem syty, ale nie czułem się fizycznie źle.

9 To był najdoskonalszy posiłek jaki kiedykolwiek jadłem, i wtedy odważyłem się przemówić. Bo dotąd nie zamieniłem ze striptizerką nawet słowa.

10 „Czy masz do picia coś co pasowałoby tej doskonałości, którą właśnie zjadłem?”

11 A striptizerka odparła: „Jeśliś spragniony, otrzymasz czego pragniesz w swoim czasie. Wszystkie bowiem rzeczy pochodzą od Jego Makaronowości, i wszystkie do Niego wracają.

12 „Ależ nie jestem zbyt spragniony, panienko. To jedynie zwyczaj, by napić się przy posiłku. Wpierw jednak zapytam, bo mówisz o makaronie. Cóżże uczyniła z moim Wężem Spodniowym?”

13 A striptizerka rzekła: „Wąż Spodniowy ma się dobrze. Twój grotmaszt stoi dumnie i prężnie, a dechy są twarde jak zawsze. Jednooki Johnson stoi wytrwale przy sterze, strapiony po stracie kapitana, ale twardy i gotowy plądrować.”

14”Stracie kapitana?”, zapytałem. „To co się ze mną stało?”

15 „Zostałeś tknięty jego Makaronową Macką. Raduj się i ciesz, bowiem otrzymasz wiadomość do przekazania i zadanie do wypełnienia”.

Rozdział 4

1 Nie liczyłem czasu, bo w knajpce ciągle panował wieczór.

2 Może nawet kilka dni minęło odkąd striptizerka opowiedziała mi o Naszym Makaronowym Panu i jego łaskawości, mądrości i sosowatości.

3 I wtedy też powiedziała mi, że pewnego dnia i wam o nim powiem, że możecie stać się jego uczniami w Makaronie, że będziecie mogli o nim rozpowiadać i przekazywać parmezan.

4 To Latający Potwór Spaghetti stworzył naszych niewysokich przyjaciół – Karły.

5 To Latający Potwór Spaghetti stworzył nasze kamienne przyjaciółki – Góry.

6 To Latający Potwór Spaghetti stworzył naszych drewnianych przyjaciół – Drzewa.

7 Choć nie koniecznie w tej kolejności.

8 A tego wszystkiego jest nawet więcej, lecz opiszę to może w przyszłym liście.

9 Choć wiele mi powiedziała (i mimo iż nie miałem przy sobie ni ołówka ni papieru, żeby to zapisać), zapamiętałem wszystko co przekazała mi striptizerka, wliczając w to częste mówienie słowa „bowiem”, przez co i ja teraz używam go w codziennych rozmowach.

Ciąg dalszy nastąpi...

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.

Pierwszy list Edda do Forumowiczán

¹Pewien człowiek, wszedłszy do klubu nocnego, usiadł przy stoliku ustronnym. ²I drinków zamówił skapo, a liczba ich wynosiła dwa. ³Siedział tak bez wyrazu, wpatrując się w tancerki, nie dając napiwków ni wzywając do siebie. ⁴Tancerki zaś omijały go, nazywając "obleśnym".

⁵Całą noc siedział ów obleśny klient i gapił się. ⁶A tancerki szeptały pomiędzy sobą o odciętych członkach, które najpewniej skrywa w zamrażarce.

⁷Lecz jedna z tancerek, wielce się upoiwszy, zaczęła nazbyt spoufalać się z klientami. ⁸Jej towarzyszki wstydziły się za nią i postrzegały ją jako prostytutkę. ⁹A taniec jej był prowokacyjny lecz zarazem niezdarny, godzien politowania anizeli napiwków.

¹⁰Zaprawdę wzywam was dziś, nieopamiętane czajniki: ¹¹nie bądźcie niczym obleśny klient, gapiący się bez uczestniczenia. ¹²Patrzcie w milczeniu póki nie zaznajomicie się z tymi forami, później bierzcie udział. ¹³Lecz nie stańcie się też jak pijana tancerka; piszcie na poziomie, bacząc na innych i dołóżcie starań, by wasz wkład był zrozumiały, ciekawy i niepowtórzony.

¹⁴Szanujcie podniosłość wątków poważnych i nieroztropność wątków bzdurnych, czy wszak nie składa się Latający Potwór Spaghetti z wielu makaronowych macek, a każda z nich równie wszechwiedząca i wszechmocna? ¹⁵Tak też jest z forami.

¹⁶Niech FSM prowadzi ręce wasze po klawiaturze, strzegąc jej od wszelakich napojów.

Tłumaczenie- Pastafarianin Jacek

Drugi list Edda do Forumowiczán

¹Pewnego dnia starsza para zebrała czwórkę swoich dzieci, dwóch synów i dwie córki, na poważną dyskusję. ²Kiedy pojawili się wszyscy, rodzice zapytali: „Jakie są wasze poglądy na życie po śmierci, religię czy ogólnie duchowość?”

³Stało się jasne, że para spisywała swoją Ostatnią Wolę i Testament. ⁴Przez wszystkie lata ich majątności urosły do ogromnych rozmiarów. ⁵Dzieci czuły, że ich odpowiedź może mieć wpływ na spadek.

⁶Ale były silnymi, niezależnymi myślicielami i wszystkie wiedziały, że ich rodzice szanują uczciwość, więc każde z nich postanowiło mówić prawdę bez względu na konsekwencje.

⁷Najstarszy syn odezwał się pierwszy: „Matko, Ojczy, nigdy nie ukrywałem moich uczuć w tej sprawie; dumnie uważam się za ateistę. ⁸Wszystkie dostrzegalne dowody podtrzymują koncepcję wszechświata działającego bez korzyści w postaci prowadzącej lub tworzącej go dłoni. ⁹A każdy bóg, o którym slyszalem wydaje się bardziej być pobożnymi życzeniami, baśnią lub mitem. ¹⁰Kiedy zostaną zaprezentowane wiarygodniejsze dowody, wtedy przemyślę moje stanowisko, ale do tego czasu będę odpowiadał na wszystkie pytania i rozwiązywał wszystkie moje problemy w oparciu o naukę.”

¹¹Następna odezwała się najstarsza córka: „Szanuję opinię mojego brata, ale nie mogę przyjąć tak sztywnego stosunku do tego tematu. ¹²Zgadzam się, że nie ma żadnych dowodów na istnienie boga, ale nie ma również żadnych dowodów na jego brak. ¹³Bez dowodów rozsądne powątpiewanie musi wziąć górę. ¹⁴Świat pełen jest cudownych rzeczy w prawdopodobnie nieskończonej przestrzeni; stwierdzenie z przekonaniem, że coś nie może istnieć jest dowodem pychy.”

¹⁵Bez żadnej odpowiedzi rodzice spojrzeli na następnego syna. ¹⁶„Również nigdy nie byłem nieśmiały w kwestii mojej wiary, ojczy” zaśmiał się. ¹⁷„Każdego, kto chciałby usłyszeć o tym, jak zdecydowałem, że ścieżka, którą wybrałem, jest prawdziwą ścieżką oświecenia, z chęcią uraczę [tą opowieścią]. ¹⁸Chodźcie do mnie z otwartymi umysłami, a prawda objawi się wam. ¹⁹.Nie bójcie się mnie urazić, moje przekonanie oparte jest na sile większej niż wszystko na tym świecie.”

²⁰Wszystkie oczy zwróciły się na najmłodszą córkę. ²¹Ona westchnęła, wzięła głęboki oddech i wyprostowała się, jakby spodziewała się ataku. ²²„Matko i Ojczy, kocham was bardzo, ale zadajecie pytanie, na które trudno mi odpowiedzieć. ²³Wiara to moja prywatna sprawa na tyle, że bolesnym jest o niej mówić nawet wam. ²⁴Błagam, oceniajcie mnie przez moje działania, a nie motyw. ²⁵Czyż nie staram się pomagać innym, a nie im szkodzić? ²⁶ Czy nie jestem współczująca? ²⁷Czy kiedykolwiek byłam okrutna w jakikolwiek sposób? ²⁸Czy to, jakie myśli znajdują się w mej głowie zmienia cokolwiek, jeśli moje postęпки są godne pochwały? ²⁹Moje poglądy powinny zostać uznane za tak samo słuszne, jak wszystkie inne,

nie ważne, czym tak naprawdę są. ³⁰Jeśli musicie, wykluczcie mnie z waszego testamentu, ale to jest moja ostateczna odpowiedź.”

³¹Rodzice wymienili zszokowane spojrzenie. ³²„Wykluczyć cię z naszego testamentu?!” wykrzyknęli. ³³„Byliśmy po prostu ciekawi! ³⁴Nasz testament jest już ukończony. ³⁵Wszyscy dostaniecie po równą część majątku bez względu na wasze poglądy. ³⁶Kochamy was wszystkich po równo. ³⁷Głupiutkie dzieci, chcemy po prostu, byście czuli się komfortowo dyskutując z nami dowolne tematy.”

³⁸Zaprawdę, starsza para miała dużo z LPS w sobie, bo rozumieli, że każde z ich dzieci było przejęte swoim godnym poszanowaniem światopoglądem, a żadne nie zasłużyło przez to na karę czy lekceważenie. ³⁹Kiedy nadszedł smutny dzień i każde dostało jedną piątą majątku rodziców, czuli się dumni z kontynuowania dziedzictwa tolerancji i szacunku.

⁴⁰(Tak, czworo dzieci dostało po jedną piątą dziedzictwa; pozostała część została podzielona między zwierzęta domowe. ⁴¹Niestety, rodzice mieli jeszcze jedną cechę LPS i często byli pijani.)

⁴²Niech twoje utożsamianie się z kimś z tej przypowieści bardziej dotyczy rodziców, niż jedno z dzieci (no może poza częścią z „często pijani”).

RAmen

Tłumaczenie- Pastafarianin Jacek

Perwszy list Edd'a do Obiboków

1 Pewnego dnia, Wielki Pirat Salomon wezwał swoich dwóch synów i dał im zadanie.

2 „Potrzebuje 10,000 łokci makaronu, przywiezionego z najdalszego, najbardziej niedostępnego portu w Chinach. 3 Ten, który dostarczy makaron pierwszy, będzie nagrodzony jednym z moich najlepszych osłów¹.”

4 W owym czasie Pirat Salomon znany był wszędzie jako niezwykle hodowca zwierząt jucznych. 5 Każdy z jego osłów był wart tyle złota ile ważył i mógł unieść wystarczająco dużo nieugotowanego makaronu aby wykarmić armię. 6 Chodziły plotki, że ostatnio narodzone zostały bliźniako-osły, które potrafiły udźwignąć dziesięć razy więcej niż waga kolejnego najsilniejszego zwierzęcia na świecie i były tak inteligentne, że ich tresura wymagała drobnego wysiłku.

7 Obaj bracia popędzili do portu by rozpocząć rejs.

8 Pierwszy syn zrobił szybką inspekcję swojego statku i wyruszył niezwłocznie mimo kilku dziur które wołały o uwagę. 9 „Nie zmarnuję czasu i pieniędzy na naprawy” pomyślał książę pirat. 10 „Szybkie łatanie załatwi sprawę”

11 Wyruszył ze złachmanioną załogą składającą się z wielu włóczęg stoczniowych, których przekupił obietnicą łatwych pieniędzy i niemal natychmiast zaczął nabierać wody. 12 On i jego ludzie po bezskutecznej walce musieli zawrócić już po kilku godzinach.

13. W międzyczasie drugi syn naprawiał swój statek najlepszymi z materiałów jednocześnie czekając na załogę, którą zaprosił na ekspedycję. 14 Kiedy najstarszy powrócił, był zadowolony widząc brata, który nie zaczął jeszcze żeglować. 15 Niechętnie i pośpiesznie zdołał doprowadzić swój statek do odpowiedniego stanu i ruszył ponownie zatrzymując się tylko w Szanghaju po więcej ludzi do wiosł, kiedy to jego brat właśnie rozwijał żagle.

16 Bracia płynęli przez tygodnie; pierwszy był na czele, drugi był za nim. 17 Starszy miał wiosłarzy, którzy zastępowali wiatr, wybierali wodę i naprawiali dziury, które ciągle pojawiały się po szybkiej i niechlujnej pracy. 18 A żagle jego były w oplakany, porównując do żagli brata, stanie. 19 W końcu przesiąknięta łódź dopłynęła do przystani w Chinach tylko pół dnia przed drugą.

20 Z największym pośpiechem jakim był w stanie wykrzesać starszy pirat, nabył cały potrzebny makaron. 21 Sprzedał wszystko co mógł, jednakże był również zmuszony zostawić kilku ze swojej załogi jako niewolników, by kupić wszystko. 22 Zmęczony, głodny i uciekający przed chińską strażą Starszy wypłynął w podróż powrotną w momencie gdy łódź jego brata pojawiła się na horyzoncie. 23 Zaśmiał się do siebie i krzyknął do załogi: „Już nie długo będę posiadaczem jednego z największych skarbów mojego ojca, a wy będziecie sowicie nagrodzeni!”

24 Podczas gdy pierwszy statek włókł się do domu mimo największych starań pierwszego oficera w kierowaniu nadnaturalnie długimi wiosłami, drugi syn zacumował i zaczął negocjacje z Chińską Organizacją Posiadaczy Makaronu.

25 Wiele dni później, posłaniec przybiegł do Wielkiego Pirata Salomona i oznajmił: „Panie, Twój syn powrócił!”

26 „Przyślijcie go tu bym mógł go wynagrodzić”

27 „ Co z twoim drugim synem? 28 Jego statek również został dostrzeżony?”

29. „Ahh” Przyślijcie dwóch mych synów i dwa moje zwierzęta w nagrodę.”

30 I tak oto dwóch synów osławionego pirata Salomona zostało przedstawionych ojcu; jeden brudny, zapuszczony, o oczach szaleńca; drugi spokojny, pewny siebie, z głową wysoko. 31 „Czy obaj żeście przywieźli święte węglowodany?” zapytał ojciec. 32 Synowie stanęli na bok tak by widoczne były kopce spaghetti, tortellini, fettuccine, fusilli oraz ziti, które znajdowały się za nimi.

33 Stosy produktów były tak różne, jak różni byli bracia. 34 Jeden czysty, schludny. Ponad 10,000 łokci cudownego aromatu, który każdy mógłby przysiąc jest najświeższy, nawet wiedząc, że dopiero co przybył z Chin. 35 Drugi stos podgnity, pełny robaków i o wiele gorszy. 36 „Kto pierwszy powrócił?” zapytał Wielki Pirat Salomon, ze zniesmaczoną miną kiedy to szczer wybiegł z jednego ze stosów.

37 “Ja ojcze!” wykrzyknął starszy. 38 „Oto jestem, by przyjąć moją nagrodę, najwspanialszego osła, którego obiecałeś.”

39 „Z tym?” 40 Pirat wskazał na wstrętny stos makaronu. 41 „Księgowy, ile łokci się tu znajduje?”

42 „Pięć tysięcy, mój panie,” odrzekł urzędnik, czytając swoje wyliczenia w notatniku.

43 „A mój drugi syn ile oferuje?”

44 „Dwanaście tysięcy łokci.”

45 „Zdecydowałem” huknął rozbójnik, 46 „Ty, mój starszy synu, nie wypełniłeś wymagań jakie przed tobą postawiłem, więc zwierze należy do twojego brata.”

47”Czy nic nie dostane za moje starania!?” zaskomlał przegrany, oglądając rodzeństwo prowadzące wielką bestię z jaskini oraz służących pakujących makaron. 48 „Poświęciłem czas, pieniądze oraz poniosłem ogromne ryzyko, aby przywieźć to wszystko!”

49 Widocznie wściekły ojciec wstał i ogłosił, „Uważasz, że zasłużyłeś na rekompensatę?! 50 Bardzo proszę. 51 Skoro wykonałeś robotę z dupy, dostaniesz dupę osła!”

52 Wielki Pirat Salomon złapał swoją obrzędową szablę i uderzył osła dzieląc go na pół.

53 „Teraz zabieraj stąd swoją dupę! 54 I niech ktoś posprząta tą krew i bebechy, obrzydza mnie to.”

55 Pamiętaj tą historie kiedy będziesz kuszony do pójścia na skróty w swojej pracy, czy to osobistej, czy zawodowej, czy jeszcze jakiejś innej. 56 Robienie czegoś z dumą robi różnicę i warte jest zachodu.

RAmen

Tłumaczenie- Pastafarianin Michał

Pierwszy list Edda do Imprezowiczów

1 Tego dnia wyznaczonego przez LPS na zabawę, czyli dziś, trzy dziewczki zrobiły imprezy dla swych przyjaciół i rodzin.

2 Pierwsza dziewczka, skupiona na upodobaniach swoich gości, desperacko próbowała tak wszystko przygotować, by każdy bawił się wyśmienicie. 3 Wydała więcej niż mogła i wciąż panikowała myśląc o przebiegu imprezy. 4 Jej druga połówka przepędzona była do pobliskiego baru by poszukiwać ciszy i spokoju popołudniowej rozróby.

5 Na imprezie pierwszej dziewczki nic nie poszło według planu. 6 Mięsożercy zżarli wszystkie bezmięsne przystawki nim jeszcze przybyli wegetarianie. 7 Zespół nie chciał grać kawałków, które zamawiała, a na koniec się nawalił i podrywał jej nastoletnie siostrzenice. 8 Brak konkretnych interakcji społecznych próbowała ratować wpadając między grupy ludzi wyciągając ich wspólne hobby i znajomych, ale w efekcie przerwała tylko kilka ciekawych dyskusji. 9 Ostatecznie wszyscy wyszli jeszcze przed północą, co niewątpliwie stanowi znak nieudanej imprezy. 10 Pierwsza dziewczka spędziła resztę nocy na sprzątanii i rozmyślaniu „co mogłaby zrobić lepiej”.

11 Druga dziewczka martwiła się tylko jedną osobą – swoją teściową. 12 Urządziła wszystko w stylu jej młodzieńczych lat, do jedzenia przygotowała wszystko co lubi i nie wybrała za głośnej muzyki, bo biedaczka jest „wrażliwa”. 13 Wiedźma, znaczy teściowa, wcześniej się zjawiała i wcześniej wyszła, zdaje się w dobrym humorze, podczas gdy reszta gości zamówiła pizzę i przyniosła radio, żeby jeszcze uratować trochę imprezę.

14 Następnego dnia, druga dziewczka nienajlepiej się czuła z tym, że jej przyjaciele musieli sami organizować sobie rozrywki, ale cieszyła się, że zadowolili ją, na której zadowoleniu jej zależało. 15 Wtedy pomówiła ze szwagierką.

16 Okazuje się, że wiedźma od wejścia krytykowała wszystko co dziewczka przygotowała. 17 Narzekała na jedzenie, na sąsiadów, na zaproszonych znajomych, na meble i ubiór gospodyni. 18 Druga dziewczka rozplakała się, żałując swych starań by zadowolić kobietę.

19 Trzecia dziewczka rozkręciła imprezę w klimatach które wybrała ze swoim piratem. 20 Zaproszenia poszły do tych, których chciała widzieć i do nikogo więcej. 21 Pamiętała jakie kto ma alergie spożywcze, ale wszystko przygotowała zgodnie ze swoim gustem. 22 Muzykę stanowił wybór jej ulubionych kawałków, ale pozwoliła zespołowi dzieciaków z sąsiedztwa pobrzękać z godzinkę. 23 Dobry grog szybko wyszedł, ale dokupili co się dało z najbliższego monopolowego. 24 Gdy upił się jej wuj i chciał łać się z jej szefem, wyrzuciła go do sypialni dla gości, żeby się przespał, a potem śmiała się ze swym pracodawcą.

25 Gdy trzecia dziewczka i jej pirat żegnali ostatnich gości, słońce powoli wschodziło nad horyzont, a ona była zadowolona, bowiem większość jej przyjaciół i rodziny doskonale się bawiła. Co więcej, dobrze bawiła się ona i jej pirat.

26 Pozostańcie wierni sobie, bowiem najlepsze plany mogą się popsuć. 27 Nie da się wszystkim dogodzić, nie zawsze, więc zawsze miejcie na względzie swoje własne pragnienia i plany.

28 Bawmy się, ludziska!

RAmen

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.

Pierwszy list Edd'a do Nieomylnych

¹Właściciel ekskluzywnej włoskiej restauracji zdecydował wprowadzić system motywacyjny dla kelnerów stworzony na podstawie ankiet przeprowadzonych wśród klientów. ²Niektórzy pracownicy skarżyli się, a inni nie mogli się doczekać okazji na zarobienie dodatkowych pieniędzy.

³Kiedy wyniki ankiet zaczęły wracać, właściciel skoncentrował się na opiniach o jego dwóch najlepszych kelnerach wieczornych, którzy obsługiwali większość gości i roznosili najdroższe dania. ⁴Na początku, komentarze były pomieszane. ⁵Każdy kelner otrzymał i pochwały i krytykę od klientów. ⁶Właściciel zaprosił ich obu do swojego biura na spotkanie.

⁷„Jedną z najczęstszych skarg była wolna i zbyt mała ilość uwagi przywiązywanej do obsługiwanego” powiedział. ⁸„Chcę, żebyście obaj nad tym popracowali zanim rozdaję pieniądze. ⁹Jeśli zobaczę widoczną poprawę, zostaniecie pokaźnie wynagrodzeni”.

¹⁰Pierwszy z kelnerów odpowiedział „Tak, proszę pana” i wrócił do swoich zajęć, za to drugi został w biurze. ¹¹„Szefie” zaczął, „ci ludzie są szaleni! ¹²Każdej nocy zapracowuję sobie dupę wypełniając filiżanki herbatą, kieliszki winem, kosze chlebem i biegając, żeby spełnić ich wszystkie potrzeby. ¹³Musi pan zejść do kuchni; to ich wina, że Zamówienia nie są gotowe wcześniej.”

¹⁴„Hmmm, możesz mieć rację. ¹⁵Sprawdzę to, ale i tak spróbuj.”

¹⁶Następnego wieczoru pracodawca znów poprosił ich do siebie. ¹⁷„Panowie, mamy poważny problem. ¹⁸Ostatniego wieczoru dwóm klientom podano złe dania. ¹⁹Obaj byli Pastafarianami, a ci ludzie znają się na makaronie! ²⁰Jeden zamówił spaghetti z amerykańskim sosem marinara, a zaserwowano mu anielskie włosy z włoskim marinara, za to drugiemu zaserwowano ravioli zamiast pierogów! ²¹Dzięki LPS żaden nie obraził się za „anielskie” włosy ani nie był uczulony na owoce morza. ²²Przekonałem ich, żeby wrócili za tydzień, ale rozmawiałem z nimi przez telefon i nie wiem, jak wyglądają i mogą przyjść incognito, więc musicie robić wszystko, na co was stać.”

²³Znów pierwszy kelner odpowiedział „Tak, szefie” i wyszedł, ale drugi został.

²⁴„Chyba pan nie myśli, że nie potrafię rozróżnić tych dań, nawet biegając od stołu do stołu?”

²⁵Pastafarianie czy nie, ja nie popełniam takich błędów.”

²⁶„To nie ma znaczenia” odpowiedział właściciel. ²⁷„Po prostu upewnij się, że to się nie powtórzy przez kilka następnych wieczorów.”

²⁸Kilka dni później, właściciel przeglądał ankiety na swoim biurku, kiedy usłyszał głośny huk na Sali jadalnej. ²⁹„O nie” jęknął wybiegając z biura. ³⁰Kiedy wbiegł do sali, zobaczył dwóch kelnerów wieczornych i stół pełen gości całych w winie i pesto. ³¹Pierwszy z kelnerów podnosił zastawę i talerze przepaszając klientów. ³²Drugi klócił się z jednym z nich,

twierdząc że to nie była jego wina, bo ktoś wylał wodę, co sprawiło, że poślizgnął się i przewrócił. ³³Kiedy właściciel pospieszył z interwencją, kelner krzyknął „odchodzę!” i wybiegł z restauracji.

³⁴Dużo później, po zamknięciu, pierwszy kelner poszedł porozmawiać z pracodawcą.

³⁵„Ciężki dzień, co szefie?”

³⁶„Zdecydowanie. Przy okazji dzięki za pozostanie spokojnym i pomocy przy sprzątanii. ³⁷A opinie na twój temat znacznie się poprawiły, chociaż nawet na początku były dość dobre.

³⁸Dam ci premię jak tylko zapłacę za czyszczenia, a co bardziej prawdopodobne, za wymianę zniszczonych dzisiaj ubrań.”

³⁹„Bez problemu. Moje napiwki ostatnio bardzo się poprawiły. ⁴⁰Przywiązywałem więcej uwagi do obsługiwanych stołów i nauczyłem się subtelnych różnic i niuansów o daniach w naszym menu, a klienci to zauważyli i docenili. ⁴¹Dziękuję za ten konstruktywny krytycyzm.”

⁴²Więc pamiętaj, pokora jest zaletą, która cieszy LPS i ludzi wokół ciebie. ⁴³Pomoże ci rozpoznać rzeczy, nad którymi musisz popracować najbardziej, co w ostatecznym rozrachunku otworzy przed tobą więcej możliwości. ⁴⁴Pycha powodowała upadek wielu bohaterów i nawet LPS potyka się, gdy ma jej zbyt wiele.

⁴⁵(I nie zapomnij dać napiwków twojemu kelnerowi)

RAmen

Tłumaczenie- Pastafarianin Jacek

List ADoSa do Umierających

Rozdział I

¹Ahoj, moi drodzy Koledzy, umierający wyznawcy naszego Wielkiego Kluskowego Pana.

²I mówię: „Koledzy” do wszystkich, bo zdaje się że wszyscy będziemy musieli pójść pić piwo z Wulkanu Piwnego w pewnym momencie naszego życia, najpewniej na jego końcu. ³Liczę, że najprawdopodobniej i mnie to dotyczy.

⁴Świadomość opisanej powyżej przyszłości często powoduje poczucie zagrożenia u tych, którzy jeszcze nie umarli. ⁵Może nas martwić, co się stanie po naszej śmierci, zarówno na ziemi jak i poza nią. ⁶Pragnę poruszyć te problemy, w takim stopniu w jakim dotyczą pastafarian.

Rozdział II

¹Wiele bardziej akceptowanych na świecie religii ma coś, co nazywa się „ostatnim namaszczeniem”. To rytuał, który musi być wykonany w celu uzyskania jak najlepszego losu dla zmarłego i tych, którzy byli częścią jego doczesnego życia. ²I słyszałem wiele pytań o to, co może być takim obrzędem dla pastafarian. ³Latający Potwór Spaghetti w swej mądrości i pijaności, nigdy nie wyraził się jasno, co należy robić ze zwłokami pastafarian. ⁴To jest niewątpliwie głównym powodem tych licznych zapytań, ale sędzę, że celowo wyraził się niejasno.

⁵Rozważmy typowe sposoby śmierci Pirata. ⁶Pirat może być wyrzucony za burtę, i tym samym rzucony na pożarcie głodnych rekinów. ⁷Pirat może być uwięziony na bezludnej wyspie by ostatecznie zostać zabitym i zjedzonym przez dziki. ⁸Kapitana Piratów może spotkać bunt. Dryfując w beczce utopi się gdy tylko ta obróci się we wzburzonej wodzie. ⁹Niestety, Pirat może także zostać powieszony przez Koronę lub nadziany na pal przy wejściu do portu. ¹⁰Oczywiście, Pirat może wrócić na brzeg i żyć anonimowo do późnej starości lub ataku choroby. ¹¹Taki pirat może być zakopany w ziemi.

¹²Chodzi mi o to, że w życiu Pirata brak gwarancji co do przyczyn śmierci, więc siłą rzeczy nie ma pewności, co należy zrobić ze zwłokami. ¹³Jako, że piractwo jest idealnym stylem życia dla Jego wyznawców, sensownym byłoby gdyby nie wymagał od nas przestrzegania ścisłych wytycznych dotyczących ostatnich rytuałów. ¹⁴Prawdopodobnie śmierć podczas pirackiego wyczynu byłaby idealna, ale należy pamiętać, że wielu tradycyjnych sojuszników Piratów nie jest w rzeczywistości Piratami (na przykład: dziewczki, barmani, cieśle okrętowi, a nawet w niektórych przypadkach szlachta), co ma również sens, bo nie jest to [bycie Piratem-przyp. tłum.] wymagane.

¹⁵Moja rada dla Was, zmartwionych pastafarian jest taka, że powinniście zorganizować cokolwiek zechcecie, by stało się z Waszym truchłem po śmierci. ¹⁶Nie ma gwarancji, że to nastąpi, ale ostatecznie, to prawdopodobnie i tak nie ma znaczenia.

Rozdział III

¹Pragnę zwrócić uwagę także na życie pozagrobowe. ²Nasza wiedza o życiu po śmierci jest prawie tak niejasna jak instrukcje ostatniego namaszczenia. ³Jesteśmy pewni, że zastaniemy tam Firmament, Wulkan Piwny i Fabrykę Striptizerek. Można też przyjąć, że jest tam makaron i wielkie oceany do przepłynięcia. ⁴Możemy również założyć, moglibyśmy się spotkać z naszym Wielkim Bóstwem W Skrobię Bogatym; niech sos będzie z Nim. ⁵Poza tym, bardzo mało wiemy o życiu po śmierci, w wyniku czego będzie wiele dyskusji o rodzaju piwa w Wulkanie, czy są tam striptizerzy dla kobiet, czy będzie jakiś kodeks karny i o wielu innych rzeczach.

⁶Podejrzewam, że charakter życia po śmierci został pozostawiony niejasnym z podobnych powodów co ostatnie namaszczenie. ⁷Wiemy wiele o Latającym Potworze Spaghetti. ⁸Fakt, że jest bardzo często pijany jest najczęściej wspominaną cechą, ale jest też nadzwyczaj życzliwy, a także lubi manipulować danymi, aby ukryć prawdę. ⁹Możliwe jest zatem, tak przypuszczam, że nie tylko wziął pod uwagę fakt, że w rzeczywistości niebo w rozmiarze uniwersalnym nie pasuje wszystkim, ale też był w stanie stworzyć niebo, podobające się prawie wszystkim (lub przynajmniej wszystkim, którzy nie są kompletnymi dupkami). Jediną zaś przyczyną, z powodu której nie możemy tego pojąć, jest Jego zamiłowanie do zmienia naszych obserwacji Jego Makaronową Macką! ¹⁰Arrgh!

11 To jest tylko przypuszczenie, oczywiście, ale powinno wystarczyć do zniechęcenia innych do wszczynania sporów tylko dlatego, że nie zgadzają się z Twoją własną wizją nieba.

Rozdział IV

¹Mam nadzieję, że doprowadziłem do wyzwolenia Waszych, Koledzy pastafarianie, umysłów. Wykonajcie jeszcze kilka interesujących przemyśleń, na temat śmierci i innych takich.

²RAmen! Niech Pasta będzie z Wami.

-ADoS

Tłumaczenie – Pastafarianka Chochlik

Listy Kapitana Jeffa Mishunairee do przywódców Hillel

Rozdział 1

¹Droga [Ocenzurowana Osobo #1],

²Cześć, nazywam się Jeff Cupo. ³Zanim przejdę do samego listu, chcę żebyś wiedział, że nasza organizacja jest prawdziwa. ⁴Możesz nas sprawdzić na stronie Rutgers Student Life i to nie jest żart, spam ani nic takiego. ⁵Jestem Przewodniczącym Pastafarian z Rutgers, to jest zakonu Kościoła Latającego Potwora Spaghetti z Rutgers. ⁶W sumie nie wiem co sądzisz o całej sprawie, ale generalnie jesteśmy przeciwni nauczaniu teorii inteligentnego projektu w szkołach publicznych. ⁷Nie chcemy udowadniać, że jest błędna, tylko że to nie jest nauka. ⁸Jednym z naszych celów jest poprawa stosunków pomiędzy grupami naukowymi i religijnymi, bo obie mają mądre rzeczy do powiedzenia, i będzie bardziej prawdopodobne, że wysłuchają siebie nawzajem jeśli będą się lubić. ⁹Planowaliśmy powołać rzecznika, kogoś, kto podziela oba nasze punkty widzenia i jest członkiem obu naszych organizacji, żeby służył jako łącznik pomiędzy nami i sprawiedliwie reprezentował każdą z grup w relacjach z drugą. ¹⁰On/ona byłaby ładnym, widocznym symbolem naszych dobrych stosunków. ¹¹Ponadto moglibyśmy współpracować przy innych projektach. ¹²Mamy już przyjazne stosunki z Kampusową Krucjatą dla Chrystusa i Uniwersyteckim Stowarzyszeniem Pogańskich Studentów z Rutgers. ¹³De facto, nasz konsultant HR jest też konsultantem w Trinity House. ¹⁴Daj mi znać co o tym sądzisz, i jeśli Ci to odpowiada, możemy porozmawiać o szczegółach.

¹⁵Pozdrawiam serdecznie,
Jeff Cupo

Rozdział 2

¹Witaj Jeff,

²Dzięki, że do mnie napisałeś– przepraszam, że nie byłem w stanie wcześniej odpowiedzieć na twoją wiadomość – byłem dwa tygodnie na wsi.

³Twoja organizacja ma naprawdę ciekawą nazwę– kto stworzył “Kościół Latającego Potwora Spaghetti?” ⁴Brzmi to niewątpliwie zabawnie, ale też wydaje się kpić z organizacji religijnych (daj mi znać jak Ty to widzisz).

⁵Hillel uwielbia kontaktować się z innymi grupami w kampusie i współpracować przy wspólnych wydarzeniach. ⁶Hillel nie ma oficjalnego stanowiska w sprawie miejsca teorii inteligentnego projektu w systemie edukacji, ale w większości wypadków Żydzi są za rozdziałem Kościoła i państwa i są przeciwni nauczaniu teorii inteligentnego projektu w szkołach. ⁷Hillel nie wymaga członkostwa – wszystkie wydarzenia, które organizujemy są otwarte – więc nie wiem, czy możemy mieć rzecznika, ale jesteśmy zainteresowani współorganizowaniem wydarzeń, które planujesz. ⁸(Powinniśmy określić dla indywidualnych przypadków czy będziemy współfinansować daną akcję)

⁹Mam nadzieję, że to co napisałem ma sens - daj mi znać, w jaki sposób chciałbyś kontynuować rozmowę.

¹⁰-[Ocenzurowana Osoba #1]

¹¹P.S. Moja kadencja jako prezydenta Hillel skończy się pod koniec stycznia, i [Ocenzurowana Osoba #2] mnie zastąpi, więc przesłałem jej maila do wiadomości.

Rozdział 3

¹Droga [Ocenzurowana osoba #1] oraz [Ocenzurowana Osoba #2],

²Lol, tak, to co piszesz ma sens. ³Żeby odpowiedzieć na Twoje pierwsze pytanie: Bobby Henderson, student fizyki z Uniwersytetu Stanu Oregon, założył Kościół w 2005 jako odpowiedź dla próby wprowadzenia przez Radę Dyrektorów stanu Kansas teorii inteligentnego projektu do programu nauczania w szkołach publicznych. ⁴Tutaj możesz przeczytać list od którego to wszystko się zaczęło: <http://kosciol-spaghetti.pl/o-nas.html>

⁵To wydaje się przedrzeźniać religię głównie dlatego, że skupiamy się na teorii inteligentnego projektu, która wywodzi się z Księgi Rodzaju. ⁶Nie mamy nic do religii, ale nie lubimy pseudonauki, a w tym przypadku ta pseudonauka ma motywację religijną. ⁷Dlatego religii też się trochę dostało, ale nie celowo. ⁸Z założenia chcemy być prześmiewczy tylko po to, żeby pokazać naukowy punkt widzenia, jako, że jest równie dużo naukowych dowodów na stworzenie życia przez Latającego Potwora Spaghetti, co przez Stwórcę.

⁹.Więc skoro nie możemy udowodnić, że teoria inteligentnego projektu jest falsyfikowalna (jako że to nie jest teoria naukowa), nie mówimy, że jest błędna, tylko że nie jest nauką. ¹⁰Ponadto, chociaż Kościół nie ma określonego dogmatu ani zasad, większość Pastafarian, włącznie ze mną, jest za ideą tolerancji religijnej. ¹¹Mój zakon ustalił zbiór zasad, który zakazuje ataków i obrażania innych religii. ¹²Stosujemy zasadę zerowej tolerancji, i wszyscy którzy złamią te zasady są wykluczani z grupy.

¹³Słyszałem, że Judaizm jest w większości za rozdziałem państwa i kościoła, ale nie chciałem nic zakładać jeśli chodzi o opinie żadnej z religijnych grup kampusu, więc zdecydowałem się traktować każdego jednakowo i napisać do wszystkich. ¹⁴Nie szkodzi, że nie możesz powołać łącznika w formie w jakiej to opisałem, i tak myślę, że powinniśmy wypracować jakiś system kontaktów. ¹⁵Dzięki za chęć współpracy. ¹⁶W tej chwili głównie pracujemy nad kilkoma niewielkimi projektami i rekrutacją, więc nie mamy za dużo planów. ¹⁷Jedyną wspólną akcją jaką prowadzimy jest wspólna debata o teorii ewolucji/inteligentnego projektu z Kampusową Krucjatą dla Chrystusa, ale to są dopiero wstępne plany, i nie wiem czy coś z tego wyjdzie. ¹⁸W sumie głównie pisałem, żeby nas zapoznać i nawiązać przyjazne stosunki z Twoją organizacją. ¹⁹Dam Ci znać jak wygląda sytuacja, bo chcemy coś zorganizować w tym semestrze. ²⁰Nie wahaj się zapytać, jeśli masz jakieś wątpliwości.

²¹Pozdrawiam serdecznie,
Jeff Cupo

Rozdział 4

¹Dzięki za wyjaśnienie, Jeff.

²Jesteśmy w kontakcie.

³-[Ocenzurowana Osoba #1]

Rozdział 5

¹Jasne. ²Dzięki za bycie spoko.

³-Jeff

Tłumaczenie- Pastafarianin Michał

List Kapitana Jeffa Mishunairee do Googlerów

Rozdział 1: Czy znasz już Jego słowo?

¹Ahoj bracia i siostry ²Przychodzę do was, niewierni, ze wspólnoty Pastafarian by ostrzec przed nadchodzącą Apokalipsą (Apastalipsą). ³Darwin, Pan Ciemności i jego Nauka pogrążają świat w mroku, stawiając w miejsce naszej świętej ślepej wiary przebrzydłe dowody i fakty. ⁴Aby Zagłada was nie dosięgła, ukorzyć się musicie i pozwolić, by Latający Potwór Spaghetti wyciągnął ku wam Swą makaronową mackę. ⁵Bóg wasz, Google, zaiste potężny jest, jednakowoż zupełnie pozbawiony materii dygoczącego makaronu, która to swą boską mocą odpiera diabelskie zakusy Darwina. ⁶Strzeżcie się zatem kusiciela i jego kłamliwych sztuczek, a zwróćcie swe oczy na www.kosciol-spaghetti.pl by usłyszeć Jego słowo i przyjąć błogosławieństwo. ⁷Niech sos będzie z wami, drodzy szydery. ⁸Ramen. – Kapitan Jeff.

Tłumaczenie- Magda

List Kapitana Jeffa misionarza do Krucjaty Chrystusowej kampusu Rutgers

Rozdział 1 – Wstęp

„Nauka może oczyścić religię z błędów i przesądów, religia może oczyścić naukę z idolatrii i fałszywych absolutów...”

-Papież Jan Paweł II

1 Choć zdaję sobie sprawę z tego, że Krucjata Chrystusowa kampusu nie jest ugrupowaniem katolickim, papież Jan Paweł II był poważanym i inteligentnym człowiekiem, który uczynił wiele dobrego nie tylko dla chrześcijaństwa, ale również dla całej ludzkości. 2 Oto jeden z najważniejszych ludzi chrześcijańskiego świata głosi niezwykle znaczenie współdziałania nauki i religii. 3 Podczas gdy one wciąż ze sobą debatuje i są skłócone, przyjaźń między nimi może w istocie pomóc im obu. 4 Obie mają wiele mądrego do przekazania, a ludzie chętniej słuchają przyjaciół niż wrogów. 5 Doszedłem do wniosku, żeby postawić za cel Pastafarianom z Rutgers poprawienie relacji między stowarzyszeniami naukowymi i religijnymi istniejącymi na terenie kampusu.

Rozdział 2 – Kościół Latającego Potwora Spaghetti

1 Celem Kościoła Latającego Potwora Spaghetti (którego członkowie nazywają się Pastafarianami) jest uniemożliwienie nauczania Inteligentnego Projektu (ID) w szkołach na lekcjach przyrodniczych. 2 Obecnie ID nie można podważyć, sprawdzić ani zaobserwować. 3 Cechy te są podstawą nauki i każda idea, która się nimi nie charakteryzuje nie jest nauką. 4 Ponadto, podstawą ID niezaprzeczalnie jest religia, a więc nie może być nauczana w publicznych szkołach ze względu na rozdział państwa i kościoła.

5W związku z niepodważalnością natomiast, nie możemy stwierdzić, że ID jest błędną teorią, a jedynie, że nie jest nauką. 6 Co więcej, choć Kościół nie posiada dogmatów czy konkretnych zasad, większość Pastafarian, włącznie ze mną, popiera ideę tolerancji religijnej. 7 Pastafarianie z Rutgers ustanowili również pewien kodeks postępowania zakazujący atakowania czy obrażania jakiegokolwiek religii. 8 Jest to polityka „zero tolerancji” i jakiegokolwiek jej naruszenie powoduje niezwłoczne wydalenie z grupy. 9 Nie jest zatem naszym celem podważenie czy drwienie z Chrześcijaństwa ani jakiegokolwiek innej religii.

10 Chrześcijaństwo i Inteligentny Projekt to dwie różne idee. 11 Kościół LPS jest satyrą ruchu ID, a dokładnie jego argumentu, że skoro nie można udowodnić, iż wszechświat i wszelkie życie powstało za sprawą wszechmogącego twórcy, to jest to wiarygodna teoria. 12 W odpowiedzi twierdzimy, że nie można udowodnić, iż to Latający Potwór Spaghetti stworzył wszechświat i wszelkie życie, a zatem, zgodnie z logiką propagatorów teorii ID, jest to wiarygodna teoria. 13 Ma to być tak niedorzeczne jak to tylko możliwe by pokazać błąd w rozumowaniu, a także by dodać nieco humorystycznego aspektu naszym argumentom.

Rozdział 3 – Ewolucja

Sprzeczność (między nauką i religią) nie wchodzi w grę. Z nauki wynikają, bez przerwy, dowody na boską aktywność, tak silnie odczuwalną, że Kepler odważył się powiedzieć (dla nas może to się równać odwadze, dla niego nie), że mógłby <<niemal dotknąć Boga swą dłonią we Wszechświecie>>”

-Walter Heitler

1 Ewolucja jest w zasadzie formowaniem nowych organizmów poprzez dziedziczenie i zmiany zachodzące w genomie wraz z upływem czasu. 2 Źródło życia jest ideą zupełnie odmienną, a ewolucja ani nie odpowiada, ani jej celem nie jest odpowiedź na pytanie o początki życia. 3 Dlatego podczas gdy Kreationizm więcej opowiada o początkach, ewolucja jest wyjaśnieniem jak organizmy się rozwijają. 4 Skoro więc jedno opowiada o źródłach, a drugie o reszcie, można doskonale zauważyć jak idealnie i bezkonfliktowo by do siebie pasowały. 5 Co więcej, Darwin nigdy nie powiedział, że „ewolucja jest dziedziczeniem w czasie, a Boga nie ma”. 6 To nie jest częścią tej teorii. 7 Kościół Anglikański niedawno przeprosił Darwina przyznając, że go nie zrozumiał. 8 Watykan zgadza się, że ewolucja mogła być użyta jako narzędzie boże. 9 Nie widzę przeszkód by Wszechmogący nie miał użyć tak efektywnego procesu w swojej pracy. 10 Tak więc ewolucja nie musi stać w sprzeczności czy opozycji ani w stosunku do Boga, ani idei Stworzenia.

11 W związku z powyższym i po zaakceptowaniu niniejszych faktów przez czytelnika, mogę przejść do krótkiego opisu ewolucji. 12 Aby przedstawić wszystko zwięźle i obiektywnie postaram się w głównej mierze używać haseł, które mogę na życzenie czytelnika zbadać lub opowiedzieć o nich. 13 Mam przecucie, że zestawiając wszystkie informacje mogę zrobić to w sposób nieobiektywny. 14 Na każdą poważną sprawę należy spojrzeć z obu stron, wykorzystać wszelkie dostępne źródła i zdecydować po której stronie się opowiedzieć.

15 Tak jak już pisałem, ewolucja jest właściwie formowaniem się nowych organizmów poprzez dziedziczenie zmienionych genów wraz z postępowaniem czasu. 16 Selekcja naturalna jest jedynie procesem, poprzez który zmiany w potomstwie jednego organizmu pozwala im zdobyć przewagę nad innymi, a zatem wydać na świat więcej potomstwa niż ich konkurenci, a poprzez to przekazywać korzystne mutacje genowe. 17 Nie jest to proces losowy, jak

niektórzy twierdzą. 18 Choć mutacje pojawiają się w sposób nieprzewidywalny, są selekcjonowane przez proces, który prowadzi je przez szereg zmian by dały pozytywne wyniki.

19 Zarzuty, że ewolucja jest błędna ze względu na fakt, iż niektóre cechy są nieredukowalnie skomplikowane, nie są właściwe. 20 Tylko dlatego, że nie można sobie wyobrazić zasad działania czegokolwiek nie oznacza, że to nie może działać. 21 Tylko dlatego, że nikt nie umie wyobrazić sobie jak mogło ewoluować oko nie oznacza, że ewolucja oka jest niemożliwa. 22 Każdy z nas ma inną wyobraźnię i jest ona zbyt subiektywna by być dobrą miarą prawdopodobieństwa. 23 Najważniejszym elementem Nieredukowalnej Złożoności jest to, że żadna cecha nie ewoluuje za każdym razem z niczego. 24 Poprzez ewolucję stare struktury często są modyfikowane. 25 Na przykład, nogi używane do chodzenia wyewoluowały z płetw służących do pływania. 26 Zatem oko mogło wyewoluować z prostszego mechanizmu pozwalającego organizmowi widzieć, ale przy użyciu mniejszej ilości części. 27 Wiele jest takich analogii w świecie zwierząt: oczy jamkowe meduz, oczy inwertowane płazińców i fotoreceptory podczerwieni grzechotników.

Rozdział 4 – Dowód

„Odkrycie prawa naturalnego jest spotkaniem z Bogiem”

-F. Dessauer

1 Zaobserwowana Selekcja i/lub Specjalizacja w Naturze:

2 Bakterie Jedzące Nylon

3 Krępak Nabrzozak

4 Jeff Feder i Rhagoletis pomonella oraz Diachasma alloeum

5 Anolis sagrei, Leiocephalus carinatus, ewolucja, długość nóg

6 Antybiotykooporność bakterii

7 Odporność na pestycydy owadów i chwastów

8 Zmniejszenie rozmiaru ryby przez przelówienie

9 Zmniejszenie wielkości kłów słoni przez kłusownictwo

10 Obserwowalna Selekcja i/lub Specjalizacja w Eksperymentach Laboratoryjnych:

11 Richard Leski i E. coli

12 William Rice, George Salt i muszki owocówki

13 Theodore Garland, Jr i prędkość biegu myszy

14 Udomowienie Lisa srebrnego

15 Klasyczne Przykłady:

16 Zięby Darwina

17 Linia Wallace'a

18 Anatomia:

19 Pięciopalczysta kończyna

20 Szczątkowe kości wielorybów i pytonów

21 Szczątkowe oczy ryb głębinowych

22 „Tradycyjne” Skamieliny:

23 Archeopteryx

24 Tiktaalik rosiea

25 Maiacetus Indus

26 Ewolucja konia

27 Ewolucja człowieka

28 Nieredukowalna Złożoność:

29 Pułapka na myszy Kennetha Millera (youtube)

Rozdział 5 – Wnioski

„Uważam, że Bóg napisał dwie księgi. Pierwszą z nich jest Biblia, w której ludzie mogą znaleźć odpowiedzi na ich pytania o wartości i moralność. Drugą księgą Boga jest natura, która pozwala ludziom używać obserwacji i eksperymentów by odpowiedzieć na nasze własne pytania o wszechświat.”

-Galileusz

1 Na zakończenie dodam jeszcze jedną rzecz – moje spojrzenie na naukę z czasów gdy byłem chrześcijaninem. 2 Nie porzuciłem chrześcijaństwa ze względu na niezgodność z moimi naukowymi poglądami. 3 Byłem oddanym chrześcijaninem i gorącym zwolennikiem ewolucji, Wielkiego Wybuchu, płyt tektonicznych itp. (Odszedłem od chrześcijaństwa przez różnicę zdań między mną a Bogiem, ale to zupełnie inna historia). 4 Wtedy właśnie pogodziłem moje poglądy naukowe z chrześcijaństwem. 5 Ponieważ ludzie od urodzenia są grzeszni, poczułem że Bóg w całej swej mocy i mądrości nie zaufałyby nam na tyle, byśmy mówili całym rzeszom ludzi co On sądzi. 6 Dlatego, choć Biblia zawiera całkiem interesujące informacje, wciąż pozostaje książką napisaną przez ludzi, a nie Boga, więc nie powinna być traktowana dosłownie jako źródło prawdy. 7 To mogłoby doprowadzić do bluźnierstwa i grzechu, bo jakaś jej treść może być zła, a więc sprzeczna z tym co Bóg zrobił lub czego od nas oczekuje.

8 O ile jest to niepewne w kontekście etyki, problemy pojawiają się gdy przechodzimy do biblijnej wersji nauki. 9 Jest kompletnie nieprawdziwa gdy opisuje podstawowe fakty o astronomii (1Krn 16:30; Ps 93:1; Ps 104:5, Koh 1:5), matematyki (1Krl 7:23; 2Krn 4:2), a także psychologii/anatomii (Mt 9:4). 10 Kto więc nie zarzuci Księdze Rodzaju nieścisłości w kwestii stworzenia? 11 Nauka podała prawidłowe informacje w innych przypadkach, więc może potrafi też dać nam prawdziwe informacje o stworzeniu wszechświata i życia. 12 To nie oznacza, że nauki Jezusa są nieważne, ale Biblia podaje błędne informacje o wszechświecie, bożym stworzeniu.

13 Więc gdyby Bóg chciał przekazać nam prawdziwe informacje, wiadomości, dowód swojej pracy, czy użyłby książki napisanej i kontrolowanej przez niedoskonałych i grzesznych ludzi? 14 Albo czy rozrzuciłby dowody wszędzie wokół zostawiając wskazówki wśród galaktyk albo głęboko w płaszczu Ziemi, gdzie pozostaną nie odkryte? 15 Uważam, że byłoby znacznie trudniej sfabrykować wiek skamieliny niż niechcący zmienić parę słów w Biblii.

16 Konkludując, można być chrześcijaninem i popierać naukę. 17 My, Pastafarianie, próbujemy jedynie bronić nauki z odrobiną humoru. 18 Zakładając, że Bóg istnieje, dał nam naukę nie bez powodu. 19 Nie mówię, że mam rację i trzeba się ze mną zgadzać. 20 Chcę tylko powiedzieć: staraj się być tak obiektywny jak tylko potrafisz i patrz na dowody, które daje nam nauka. 21 Jeśli Bóg jest prawdziwy, nauka może jedynie pokazać wspaniałość jego dzieła.

22 Z poważaniem

Kapitan Jeff Cupo

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.

Kazanie w Mallu

Nota Autorska: Kazanie dane w Voorhees Mall na Rutgers University, podczas Tent State w dniu: 4/27/10.

1 Jeff, kapitan Latającego Potwora Spaghetti i składowanego Serzusa, Do studentów 19 szkół na pięciu kampusach: 2 Ahoj. 3 Moi chłopcy i moje kobitki, kiedykolwiek staniecie przed próbami, uznajcie je za zaszczyt i przyjemność wielką. 4 LPS po prostu robi sobie z was jaja i powinniście się cieszyć, że zwróciliście Jego uwagę. 5 Ale zbliża się kryzys, taki z którego nie ma co się cieszyć. 6 Nasze życia ważą się na szali w tym świecie, a nasze dusze na następnym.

7 „Na początku było Słowo, a tym Słowem było Arrrgh!” Piraticus 13:7, 8 Ludem wybranym LPS są piraci i to na ich podobieństwo stworzył On ludzi, ale ludzie Go porzucili. 9 Nie widzę żadnych barków z siedzącymi na nich papugami, żadnych oczu przesłoniętych opaskami. 10 Nie widzę żadnych rąk zastąpionych hakami, żadnych nóg zastąpionych klockami drewna.

11 Globalne Ocieplenie jest dowodem tego, że LPS jest niezadowolony z ludzkości. 12 Nasz Święty Wykres pokazuje, że populacja nas-piratów spadła w ostatnich latach w wyniku zamachów dokonanych przez ninja i innych prawie-dobroczyńców, globalne temperatury wzrosły. 13 W końcu piraci są Jego ludem wybranym więc jest z lekka wpieniony.

14 I jak gdyby sprawy nie wyglądały wystarczająco źle, me oczy widzą coraz więcej mych braci-studentów łapiących się na haczyk Czarnego Pana Darwina. 15 On psuje i demoralizuje ich logiką i dowodami, wmawiając im, że mit ewolucji jest prawdą i tym samym powodując, że porzucają nasze święte i przepyszne nauki na rzecz Nauki i Filozofii. 16 Kusi ich swoimi faktami, faktami przez które pierniczy się nasza ślepa wiara. 17 Wszakże nie posiadamy Pieła w zwyczajowym sensie, lecz te biedne dusze nie będą miały wstępu do tych najlepszych części Nieba, tych z wulkanem piwnym i fabryką striptizerek.

18 Pozwólcie mi zaprezentować opis najlepszej części Nieba autorstwa Świętego Jasona, tak żebyście wiedzieli do czego zmierzacie. 19 „I zgodnie z tym co rzekł, w miarę tego jak się wznosiliśmy, Niebo robiło się coraz bardziej odjechane. Zapach przednich potraw unosił się dookoła. Piwo było najlepszych gatunków. Wielkie kiście pomidorów, czosnku i bazylii zdawały się rosnąć wszędzie. I ten makaron! Ravioli eksplodowało smakiem. Jedna Gandziowa Nalepka zaspokajała, ale też budziła chęć na następną. I kosztowałem Cannolini tak dobrego, że mogłoby doprowadzić do płaczu dorosłego chłopca. Mijane striptizerki były oszałamiająco piękne, nawet mężczyźni. Gdy dotarliśmy do szczytu było mi dane doświadczyć Świętego Świętych. Nie potrafię opisać wspaniałości zarezerwowanych dla najsprytniejszych, najbardziej Pirackich, najbardziej godnych szacunku i najbardziej nadobnych pastafarian i striptizerów, jakich tam spotkaliśmy. Spożywali makarony tak przednie, że heroina przy nich blednie. Pili świeżo wytryśnięte piwa, tak dobre, że wprawiłyby w rozpacz śmiertelnych piwowarów. A ponad tym wszystkim unosił się Potwór Spaghetti.” Św. Jason 4:0-1.

Zaprawdę w mrocznych czasach żyjemy. 21 Ale Pismo dodaje nam otuchy. 22. Dla przykładu, w Historii o Dawidzie i Kyodai, napisanej w czasie wielkiej czystki Piratów przez

Ninja. Dawid – młody majtek staje do boju z zabójczym mistrzem Ninja, Kyodai, któremu pozostali członkowie załogi Dawida bali się stawić czoła. 24 Kyodai zabił wielu piratów i był z niego kawał twardziela, ale Dawid, nie mając żadnego bitewnego doświadczenia, wierzył, że wygra. 25 Stanęli naprzeciw siebie. 26 „Dawid rzekł do ninjy, „Ty walcz ze mną tym swoim bajeranckim mieczem, a ja będę z Tobą walczył w imię LPS, Boga piratów, któremu ubliżyłeś. Dziś LPS poda mi cię na tacy, a ja ci dowalę i skopie cię po jajkach.” Dawid i Kyodai 4:10-11. 27 Z pomocą LPS Dawid załatwił potężnego ninja za pomocą jednej mięsnej kulki.

28 Możecie też szukać pociechy w Pastal mie 23, „1 Latający Potwór Spaghetti mym szefem kuchni jest; nie będę pożądał.

2 Sadzał mnie przy pełnych stołach, prowadził mnie na około zatłoczonych kuchni.

3 Przywracał mi apetyt, prowadził mnie ścieżkami wykwinnych potraw ku czci imienia swego.

4 Arr, i nawet jeśli będę chadzał przez kuchnię pełną pustych naczyń, głodu się nie ulęknę, ty bowiem jesteś ze mną, twe macki i twe kulki mięsne uspokajają mnie.

5. Ty, który nakrywasz mi do stołu w obecności mych wrogów, Ty doprawiasz pożywienie me sosem, mój talerz nim opływa.

6 Zaprawdę smak i smakowitość towarzyszyć mi będą w każdej minucie kolacji mojej, i pozostanę w jadłodajni Latającego Potwora Spaghetti na wieki.” Przesłanie jest proste: dostapicie zbawienia jeśli tylko będziecie wierzyć ślepo.

29 LPS nie jest palantem. 30 On naprawdę przejmuje się nami. 31 Oferuje sugestie i listy z rzeczami, których wolałby abyśmy nie robili, ale jeśli nie posłuchamy to też luzik. 32 Ale jest opojem, i jest trochę przygłupawy, więc zdarzają się okazjonalne łajanka. 33 Ale są tacy, którymi naprawdę się przejmuje i pomaga im w potrzebie.

34Błogosławieni ci, których na makaron nie stać, do nich bowiem należeć będzie Królestwo Makaronu.

35 Błogosławieni głodni, oni bowiem nasyceni będą.

36 Błogosławieni trzeźwi, ci bowiem zaleją się w pień przy wulkanie niebiańskiego piwa.

37 Błogosławieni napaleni, ci bowiem bzykać się będą w anielskimi striptizerkami.

38. Dlatego proszę was, uratujcie planetę, uratujcie rodzaj ludzki i uratujcie swoje wieczne dusze. 39 To nie będzie proste. 40 Napisano „Łatwiej jest kulce mięsnej przejść przez oko tornada niż zagubionemu człowiekowi wejść do Królestwa Makaronu.” PrzyPrawy 3:40. 41

Ale musicie podjąć się tej próby. 42 Kopnijcie tego demona Karola Darwina po jajcach. 43 Ale pozwólcie aby Latający Potwór Spaghetti dotknął was swoimi makaronowymi mackami. 44 Dajcie się pomazać Jego przepysznym sosem. 45 Pozwólcie aby napęłnił wasze żołądki wykwintnym posiłkiem. 46 „Z Nim wszelkie rzeczy są jak miha makaronu” PrzyPrawy 3:35. 47 Możecie dostąpić zbawienia. 48.

RAmen.

Tłumaczenie- Pastafarianin Grzegorz

List Qwertyuiopasda do Ewangelistów

1:1 Ahoj, mój podekscytowany pastafarianinie!

1:2 Cieszę się słysząc o Twoim szybkim nawróceniu i pełni wiary z jaką praktykujesz, jednak obawiam się, że istnieją pewne głębsze jej aspekty, których do końca jeszcze nie pojąłeś.

1:3 Zapytasz mnie jak najlepiej nawracać ludzi innych wyznań?

1:4 Zaiste powiadam Ci, nie ma takiej potrzeby.

2:1 Latający Potwór Spaghetti przemawia przez wszystkie religie, bóstwa i proroków, a wszystkie religie, bóstwa i prorocy prowadzą do Latającego Potwora Spaghetti.

2:2 Kult jakiegokolwiek bóstwa, nawet najmniejszego, jest czczeniem Latającego Potwora Spaghetti, a czczenie Latającego Potwora Spaghetti jest adoracją każdego innego bóstwa i religii. Nie ma pomiędzy nimi różnicy.

2:3 Latający Potwór Spaghetti nie jest czymś więcej niż inni „jedyni prawdziwi bogowie”, On jest po prostu naszą interpretacją wcielenia władcy wszechświata, czy jakkolwiek inaczej byś Go nazwał.

2:4 Jak Latający Potwór Spaghetti powiedział przez Buddę: „Nie wierz niczemu, co nie zgadza się z Twoim własnym rozumem i zdrowym rozsądkiem. Nie ważne gdzie to przeczytałeś ani kto to powiedział, nie ważne nawet jeżeli usłyszałeś to ode mnie.”

2:5 To jest nasz kierunek. Pluralizm jest esencją Pastafarianizmu.

3:1 Latający Potwór Spaghetti nie chce, żebyśmy wierzyli w każde słowo każdej religii, oczywiście prowadziłyby to do wielu nieporozumień i konfliktów.

3:2 Wszystko co musisz robić to być otwartym na prawdę wszędzie.

3:3 Jeśli się z czymś zgadzasz, wierz w to. Nie ważne czy pochodzi z Biblii, Koranu, od Buddy, Dave'a Barrego czy jakiegokolwiek innego źródła. To wszystko są przesłania Latającego Potwora Spaghetti.

3:4 Zasady dotyczące życia i wolności, nakreślone w Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych są zasadami Latającego Potwora Spaghetti przekazanymi przez ludzi takich jak Thomas Jefferson czy James Madison.

3:5 Lekcje Mahatmy Gandhiego, Nelsona Mandeli, Voltaire'a, Platona i Sokratesa są tak naprawdę lekcjami Latającego Potwora Spaghetti.

3:6 Jeżeli wziąć wszystko co było kiedykolwiek powiedziane w kontekście religijnym, usunąć części, które nawzajem sobie zaprzeczają i nałożyć na siebie podobieństwa, to co zostanie jest jednym słowem.

3:7 Miłość.

3:8 Nawet Beatlesi są głosem Latającego Potwora Spaghetti: „all you need is love” (wszystko czego potrzebujesz to miłość).

4:1 Jeżeli ktoś chciałby dowiedzieć się więcej o Latającym Potworze Spaghetti możesz przeczytać mu List Otwarty albo wybrać mu fragmenty z Ewangelii.

4:2 Musisz być jednak ostrożny, by nie narzucać swojej wiary innym.

4:3 Jeżeli ktoś ma przyjść do Latającego Potwora Spaghetti poprzez nasz Kościół, to tak się stanie.

4:4 Jeżeli są przeznaczeni, by znaleźć Go poprzez inny kościół, czy poprzez osobisty dialog, to znajdą Go w ten sposób.

4:5 Prawdopodobnie największą zbrodnią przeciwko Latającemu Potworowi Spaghetti jest zmusić kogoś by w coś wierzył, lub karać go za to, że wierzy w coś innego.

4:6 Ostatecznie wszystko co możemy zrobić, a nawet wszystko wolno nam zrobić to głosić słowo, przyjmować wszystkich którzy chcą do nas dołączyć i kochać wszystkich, którzy nas nienawidzą.

5:1 Zawsze możesz zostać dotknięty Jego makaronową macką.

Tłumaczenie- Kapitan Bzyk

Apokalipsa 1: Księga objawionego badziewia

1 PragmatycznyLos

1:1 I nadszedł dzień, w którym ten oto, kto w nóg skrzyżowanym w formie lotosu zamyśleniu, a wonnym kadzidłem owiany i z przepasanym okiem wejrzał w swą trzecią pulpetową czakrę, i wypłynął na odwieczne fale, na których Jego Makaronowość nadaje dla tych, którzy mają dość sprytu by słuchać.

2:2 Takż przemówił:

1:3 Ktokolwiek odważy się manipulować przy Księdze Apokaliptycznego Objawienia, ktokolwiek kłamstwa będzie o niej głosił bądź ją źle interpretował czy cytował bez odpowiednich adnotacji – tego męki czekają w otchłani Piekła Ligot na wieki wieków, bądź do czasu aż się zrehabilituje. 1:4 (raty 0 procent!) 1:5 Wstawaj z tej podłogi i napij się piwa. Dość już nasiedziałeś się na podłodze, mój makaronowy poszukiwaczu.

1:6 Tak Tkniętym stał się poszukiwacz.

2 HerbVerb

2:1 Zastępca szefa kuchni właśnie wałkował ciasto w galerze płynącej najgroźniejszym z mórz, gdy otrzymał objawienie zapisane ketchupem na płatku lasagne.

2:2 „Kształt ryby ponad zderzakami pojazdów lądowych jest naprawdę urządzeniem podsłuchowym, który zbiera dźwięki w promieniu trzydziestu jardów do wielkiej bazy danych na planecie Nork.

2:3 A Norkianie...

2:4 Wiedzą co myślałeś, wiedzą, że sobie olewasz i że zarysowałeś komuś wóz... więc NIE rób tego, na miłość boską!

3 black bart

3:1 Na wykopaliskach archeologicznych w poszukiwaniu skarbów Sierra Madra, dokonano właśnie niezwykłego odkrycia. 3:2 Odnaleziono masę szklanych słoików o skamieniałych korkach, a w każdym ze słoików znajdują się zwoje starożytnego makaronu. 3:3 Naczynia

nazwane „Słoje Makaronu Morza Martwego” zostały poddane datowaniu izotopami węgla, a ich wiek oceniono na 2000 lat p.s.b. (2000 lat przed wynalezieniem Spaghetti Bolognese). 3:4 Jak wiadomo datowanie węglem nie jest obecnie szczególnie ważne, ale jeden z Najlepszych Archeologów, Dr Heinrich von Noodleschminke potwierdził, że zarówno słoje wraz z zawartością są niezwykle stare. Cytując doktora „Gott in Himmel, ten makaron paszkudnje czuhnje”.

3:5 Zwoje makaronu zapisane są w starożytnym języku, który sprawił naukowcom kłopot. 3:6 Przypomina niecon starożytne Pismo Marinara, jednak zdaje się być znacznie starsze. 3:7 Najbliższe próby tłumaczenia można będzie przeprowadzić dopiero po przetransportowaniu zwojów do laboratorium i dokładnym ugotowaniu.

4 Pirat Reggae

4:1 A wtedy Siedmiu Świętych Piratów dzierzących Siedem Trąb przygotowało się by w nie zadać.

4:2 Pierwszy Święty Pirat zadał w trąbę, a na ziemię spadły pleśniejące pulpety i niedogotowany makaron w skwaśniałym sosie. 4:3 Trzecia część ziemi stała się wstrętna i obleśna, trzecia część drzew stała się wstrętna i obleśna, i wszelka trawa zielona stała się wstrętna i obleśna.

4:4 Drugi Święty Pirat zadał w trąbę, a coś niczym góra olbrzymia pokryta tygodniową chińszczyzną rzucona została w morze. Trzecia część tego co w morzu zginęła.

4:5 Czwarty Święty Pirat zadał w trąbę, a trzecia część ziemi, księżycy i gwiazd stała się nicością.

4:6 Piąty Święty Pirat zadał, a z gwiazdy upadłej powstał klucz do otchłani, z której wyłoniły się słudzy Antykluska. 4:7 A słudzy Antykluska zmusiły całą ludzkość do oglądania wszystkich odcinków „Przyjaciół” w kółko i w kółko przez pięć miesięcy, ale ON [LPS] pobłogosławił swych wyznawców empetrójkami z wgranym Van Helen, by nie musieli słuchać słów „Przyjaciół”.

4:8 Szósty i Siódmy Święty Pirat wyciągnęli swoje keytary (wiecie, te keyboardy przyczepiane na pasku jak gitary) i zagrali takie dziwne techno, a wszyscy ludzie zakryli uszy w obrzydzeniu. Wszyscy, prócz ludzi Latającego Potwora Spaghetti, bowiem pobłogosławił ich najwspanialszymi makaronami i sosami i byli zbyt zajęci by w ogóle słyszeć techno.

5 Shoeman

5:1 Potężna flota galeonów pod czarnymi banderami z rybką LPS znów wypłynęła! 5:2 Góra Stworzenia znów została odnaleziona, a na niej ulubiony symbol Latającego Potwora Spaghetti.

5:3 Ujrzano, że gdy Imperium Łysego Orła i Góry o Czterech Twarzach poprowadzi szympans z Krainy Opalonych Południowców, po upadku Dwóch Wierz Upadłego Piractwa rozpocznie się Wojna. 5:4 A czas ten zacznie się gdy Szympanś zająka się, zapluje podczas mowy i zakrzusi jedzeniem. 5:5 Szympanś poprowadzi Imperium by pokazać Gorliwość wobec fałszywego boga i pogardę dla Jego Makaronowości.

5:6 Piractwo znów wstąpi na ścieżkę wielkości, dzięki wiedzy o Latającym Potworze Spaghetti, i powstanie jego flota. 5:7 A tknięci Makaronową Macką wezmą opaski na oko, przymiot świętości Pirata. 5:8 I szerzyć będą Prawdę świata. 5:9 Doktryny Karła, Góry i Drzewa słyszeć będzie w szkołach całego kraju, a potem świata.

5:10 I nadejdzie Nowa Era.

5:11 Makaron rozciąga się dotykając i szturchając, i zmieniając poglądy i Ziemskie Nauki. 5:12 Świat przybierze nową postać i odrodzi się gdy szerzyć się będzie Prawda Makaronu.

5:13 Dzieci dorastają wiedząc o Latającym Potworze Spaghetti i poznając Doktryny Pirata. 5:14 W pełnym odzieniu idą na krucjatę ku dorosłości, Żeglując i walcząc o uzdrowienie Ziemi.

5:15 A Sosowy Pan spojrział na to wszystko i uśmiechnął się. 5:16 Makaron zstąpił, i tak zakończyło się panowanie Szympanśa i Imperium Łysego Orła i Góry o Czterech Twarzach. 5:17 I powstał tknięty Makaronową Macką. 5:18 I odeparł on, pełnoprawny Pirat, falę fanatyzmu w ruch wprowadzoną przez Szympanśa.

5:19 I tak Imperium się uzdrowiło. 5:20 A wraz z nim, świat odzyskał czystość Makaronu, która istniała jeszcze nim piraci stali się liczni.

5:21 Latający Potwór Spaghetti uśmiechnął się.

6 Strachoplacek

6:1 Galliano wejdzie na szczyt góry by tam przebłagać Pana Wszelkiej Semoliny, bowiem Potężny Makaron będzie z ludzi niezadowolony. 6:2 I czas nadejdzie gdy ser się stopi, a niebiosa zapłaczą alkoholem, który utworzy potok Galliano. 6:3 Biada grzesznikom nie posilającym się węglowodanami. 6:4 Biada leniwym gotującym w mikrofalach. 6:5 A miasto potężnych apartamentowców założone na ziemi w pobliżu brzegu mokrej wody zatonię w rozpacz. 6:6 A przywódca fałszywy nie wybrany oficjalnie na przywódcę sprowadzi ludzi na niziny. 6:7 Na nich zwał się gorejące kule marynary, która nie ima się makaronu.

6:8 A niebiosa zaciąją łzami Pana Makaronu, ronionymi na widok grzechu siłaczy na odżywkach. 6:9 Zapomnieli bowiem zetrzeć własny ser i kupować żarcie z zielonych puszek. 6:10 Te odstępstwa leniwych sprawią, że Wielki Linguini wypędzi ich z ich niegdyś wspaniałych ziem.

7 podatninamakaron

7:1 I cztery wielkie potwory wyłonią się z morza, jeden straszniejszy od drugiego.

7:2 Pierwszy niczym pirat o papuzich skrzydłach: patrzyłem nań jak rozpościera skrzydła i wznosi się nad ziemię, aż stanął na nogach niczym człowiek i we władaniu miał wszelkie ludzkie łupy.

7:3 Ale oto następny, oto drugi niczym wąż, a był Smokiem zwanym Atkins, i uniósł się z jednej strony, a w paszczy miał trzy żebra między zębami; a mówiono do niego: „Powstań, pożryj wiele mięsa”.

7:4 Lecz już i trzecią bestię ujrzałem, niczym karła co na grzbiecie niósł i górę i drzewa; a karzeł miał cztery głowy i powierzono mu władzę.

7:5 Po tym w wizjach sennych ujrzałem czwartą bestię, latającą i niewidzialną, a wielce smaczną; a miała ona wspaniałe sosy Pesto; poszybowała i rozsypała na drobiny i czyniła znak okrucich pieczywa czosnkowego swemi stopami – a inna była od bestiami przed sobą, a miała dziesięć makaronowych macek.

7:6 Gdy przypatrywałem się mackom, ujrzałem jak między nimi tworzy się jeszcze jedna mała macka, a przed nią dwa pulpety; i ujrzałem w tym makaronie oczy niczym oczy człowiecze i usta prawiące o rzeczach wielkich.

7:7 Część wina rozleje się na stole

trzeci nie dostanie zamówionych pulpetów

Dwukroć zstąpiony z czarnego Parmezanu,

Czytaj uważnie i czyn Makaronowi to, w co wierzysz.

8 Trzaskotrachy

8:1 Z niebios zabrzmiał głos ociekający w przyprawę pyszne, lecz potworny.

8:2 „Toż twój czas, mój Marny Lustrzany Projekcie!”

8:3 „Sak, Masko!” odparł sepleniący głos „Sylko Sukam Właścifego gusika”.

8:4 I wielka cisza zapadła na kraj wszelki i trwała 3,14159 sekundy.

8:5 I zatrzęsa się ziemia u podstaw, a z ran nań powstałych wyłoniły się opary gęste.

8:6 A woń oparów tak była stęchła, jak nic co zna człowiek.

8:7 „Limburger Jahrgang 1850”, zakrzyknął Pierwszy Święty Pirat, a znaczenia słów jego nawet ja nie zgadnę.

8:8 „Gaz!”, krzyknął Drugi.

8:9 „Kryć się!”, wrzasnął Trzeci.

8:10 Czwarty złapał świeczkę zabraną z drugiego kościoła i podał Piątemu, który ją zapalił.

8:11 Wszystkie cztery bestie wskoczyły za przewrócony stół ofiarny gdy Szósty Święty Pirat zamachnął się i rzucił płonąca świecę wprost w opary.

8:12 „Padnij, idioto!”, powiedział chyba Siódmy Pirat wciągając mnie w ostatniej chwili za osłonę.

8:13 Języki ognia wystrzeliły z oparów w górę do nieba i w dół do otchłani, z której rozniosła się grzybowa chmura.

8:14 „Biada!”, zakrzyknęli Święci Piraci, „Nieszczęście!”, zakrzyknęły cztery bestie.

8:15 „Co za marnotrawstwo!”, zakrzyknęli wszyscy.

8:16 „No i poszedł roczny zapas pieczarek do pizzy”, zaskrzeczała Ognista Papuga.

8:17 A wtedy grzyby poczęły padać na nas z nieba, trzecia ich część wciąż jadalna, a reszta spalona bądź rozszarpana.

8:18 „Sorki”, zabrzmiał głos z nieba, „Ten ser już z wieki był przeterminowany, a myślałem, że spiżarnia nad nim jest pusta. Trzeba było nie odsyłać magazynierów do Mepastafilesa. Zawsze coś spsoci!”

8:19 „Niech się stanie świeże żarcie!”, zabrzmiał znów głos.

8:20 Stół ofiarny znów stanął jak zawsze, a suto był zastawiony jadłem.

8:21 Siedmiu Świętych Piratów, cztery bestie i Ognista Papuga zasiedli doń i rozpoczęli ucztę.

8:22 „Ty też!”, rozkazał mi głos, a wtem podstawiono mi krzesło i ucztowałem razem z nimi nim słońce czerwone nie wstało nad morzami.

9 Ermintrude

9:1 A głodując ujrzałem wizję zagłady, czterech jeźdźców Atkinsa powstało i ruszyło w świat.

9:2 Pierwsza była dieta, a za jej skinieniem makaron pozostał wiecznie twardym i przeklętym by nigdy nie być al'dente. 9:3 Dieta patrzyła na gotujących i rozpaczających ludzi, a kpiąco śmiała się i zostawiła im do jedzenia jedynie oklapniętą sałatę. 9:4 A wtedy ujrzałem wielką biel, a gdy ujrzałem omlet z białka samego, straszny niczym przedwieczna groza, aż upuściłem swoją szablę. 9:5 Gdy białko mej wizji się rozmyło, ujrzałem nowy koszmar.

9:6 Zobaczyłem jak wyłaniają się Dodatki, a gdy pogalopowały uniosły w prawicy puszkę wstrętu, a niej popłynęły tanie pulpety. 9:7 A widzący to piraci wyli rozżaleni na swych łajbach. 9:8 Wtedy w lewą rękę wzięły tubkę sztucznych barwników, wzmacniaczy smaku i konserwantów i ją ścisnęły. 9:9 Tak prawdziwe pulpety ukryto przed wierzącymi, a oni cierpieli i szukali, cierpieli i szukali i tak dalej. 9:10 A poszukując prawdziwych pulpetów pośród puszkowanych sztuczności zmuszeni byli jeść i te wynaturzenia pokrywające ziemię. 9:11 A krajem wstrząsnęło ADHD i alergie.

9:12 Niemal bezgłośnie na ziemię wdarł się Fundamentalizm, a gdy ludzkość drapała się od tortur Dodatków, on zniekształcał świętą prawdę kłamstwami i wyolbrzymieniem. 9:13 Ostrożnie i niezauważalnie używał swych broni. 9:14 Chroniąc się za tarczą ignorancji i grzmiącym megafonem winy doprowadził do spisania heretyckich słów. 9:15 Błuzniercze zapisy o wyciekach piwa, rozsądnie ubranych projektantach mody i wyraźnych moralnych standardów ogłaszane były jako prawdziwe słowo. 9:16 Niechby ludzie choć ujrzeli chusteczkę hipokryzji i wstawili do prania z gotowaniem. 9:17 Na próżno kręciłem głową by odpędzić te koszmary. 9:18 Widziałem oskarżenia czynione piratom; widziałem jak na własne oczy widzieli wypychanie ich drogich papug, a nikt nie ważył się przemówić, by nie przytoczyć skeczu Pythona. 9:19 Wejrzałem nań i zatrwożyłem się.

9:20 A wtedy uszy me rozdarł wrzask ludzki: „Toto, Toto jesteśmy w Kansas”, gdy do naszego świata wdzieriała się Rada Edukacji Kansas. 9:21 A budząc się tworzyła liczne szkoły, w których umieszczała biologów po lobotomii i rechocząc puściła w świat parę pingwinoskunksów, które unosiły się nad wodą na poduszce wzdęć i szukały piratów. 9:22 Stanowa Rada Edukacji wejrzała na ziemię i patrzyła jak pingwinoskunksy pierdziały na łowy. 9:23 Samce przywdziały opaski na oczy, by okazać swą płodność, a samice uczyniły sobie z pirackich kapeluszy gniazda. 9:24 W ten sposób pasja pingwinoskunksów zmniejszyła liczbę piratów. 9:25 I ziemia się ociepliła.

9:26 Dieta, Dodatki, Fundamentalizm i Stanowa Rada przyjrzały się światu i widziały, że ich misja zbliża się ku końcowi. 9:27 Ma wizja pobladła gdy umysłem pojąłem co ujrzałem i co jest ich prawdziwą misją. 9:28 I z przerażeniem w sercu zobaczyłem jak czterej jeźdźcy rozpierzchli się by ją wypełnić. 9:29 Gdy ludzie cierpieli brak makaronu, a ziemia się ociepliła, rozpoczęło się wypełnienie prawdziwego celu jeźdźców – przyzwania bestii dni ostatnich.

9:30 Świat nigdy nie zwrócił uwagi na to gdzie podziały się dziergane opaski i wsuwki. 9:31 Grube wełniane sweterki i dziwnie pasiaste szaliki zniknęły z dziecięcych szaf. 9:32 I nastał czas, gdy jeźdźcy schowali wszystkie dziwne botki z wełną na kostkach, a rajstopy te grube, kuloodporne rajstopy w odcieniu dziwnej opalenizny stały się miękkie i cieliste. 9:33 Uciemieni ludzie nie widzieli, lecz piraci (choć torturowani przez rozochoczone pingwinoskunksy) szybko zauważyli nadchodzące zło, jednak nic nie mogli zrobić. 9:34 Gdy z ziemi uszły ostatnie wonie parme-fiołków i gotowanej kapusty, przejście było gotowe a przeklęte wrota stały otworem.

9:35 Z kiwaniem starej głowy, gdy były się odpiekły i znikły wsuwki, ziemię przeszły ostatnie słowa: „zawsze zabierz ze sobą parę czystej bielizny, na wszelki wypadek”. 9:36 I rozwarły się wrota, a czający się za nimi koszmar mógł opleść ziemię.

9:37 I wyrwała mnie z wizji woń makaronu. 9:38 Moi przyjaciele i najbliżsi trzymali mnie, a ja krzyczałem; krzyczałem z przerażeniem, albowiem widziałem otwierające się drzwi końca dni. 9:39 Rozejrzałem się dokoła i ujrzałem makaron, pulpety i sos zmierzające w moją stronę, święte sakramenty przybyły mnie pocieszyć, lecz w duszy mej wysmażone i w smach kielkujące były te przedwieczne, nieopisane, nieludzkie wizje potwora z przestworzy, którym jest dieta bez węglowodanów.

9:40 O makaronie, miej nas w opiece.

10 PiratErie

10:1 Było nas czterech młodzieńców w łódce na jeziorze Erie, a każdy odziany niczym pirat. 10:2 Zapasy nasze były niewielkie, lecz drogie: dwa piwa przeschumowane bez naszej wiedzy przez brata mego Joshua'ę, trzydzieści dolarów w zapakowanym w brązową torbę tytoniu – dar mój dla przyjaciół. 10:3 Trzy przecenione świerszczyki zakupione przez Bobby'ego w osiemnastą rocznicę jego narodzin, trzy przecenione świerszczyki – jeden rosyjski i dwa meksykańskie – zakupione przez Boba dla przyjaciela jego Erica. 10:4 Wiatr niósł nas lekko do celu – wielkiego ogniska na plaży na półwyspie. 10:5 A gdy tam dotarliśmy i z radością zasiedliśmy na piasku, fale zaczęły gonić za nami w głąb łądu. 10:6 To wtedy wielki latający potwór spaghetti wejrzał na nas i widząc nasz żal wobec upadku piractwa, oraz entuzjazm dla piwa, pornosów i tytoniu, sięgnął ku nam i dotknął każdego z nas swą makaronową macką. 10:7 Przemówił (oczywiście makaronową macką) i opowiedział nam o stworzeniu świata, o górze, drzewach i karle. 10:8 Objawił nam prawdę o globalnym ociepleniu i wadze piratów. 10:9 Rzekł nam o tym, że bóle głowy są wynikiem braku równowagi między Ninjami i samurajami. 10:10 I wtedy jakby jego własne pulpety wypełniły nam żagle i pomogły wypłynąć z piaszczystych wydm. 10:11 Natychmiast dopłynęliśmy do brzegu i poczęliśmy szerzyć ewangelię odziani w stroje jego wyznawców. 10:12 Rzec jasna posługiwaliśmy się mową piratów. 10:13 Wiele z tego com poznał nie sposób wyrazić w innym języku. 10:14 Dla nieoświeconych brzmi to niczym Argh!, Avast!, Ahoj! oraz Yo!Ho!

10:15 Noc spędziliśmy w łódce na środku jeziora popalając tanie cygara i czytając świerszczyki w świetle latarki, tak kontemplowaliśmy minione doświadczenia.

10:16 Tej nocy na łódce On przyszedł do mnie. 10:17 Dyndając z niebios na wielkiej makaronowej macce pojawił się bardzo mały pirat, w zasadzie karzeł. 10:18 Przemówił tymi słowami: 10:19 „*Arr, czyż nie byłoby świetnie gdyby świat był rozlewiskiem tak jak dawniej, bez skraweczka lądu.* 10:20 *Arrgh!* 10:21 *W zasadzie to po to jest całe globalne ocieplenie.* 10:22 *Kiedy nie ma piratów, planeta sobie piratów sprrawi.* 10:23 *A jedynym sposobem jest zmusić wszystkich do życia na łodziach.* 10:24 *Wielki Latający Potwórrr Spaghetti za to nie odpowiada, no nie bezpośrednio.* 10:25 *Widzisz, na ziemi muszą być piraci.* 10:26 *Tak to wszystko zostało stworzone.* 10:27 *Jak się zepsuje – samo się naprawia.* 10:28 *A więc ja niegodny przyszedłem o tym rzecz.* 10:29 *Niech każdy obejrzy Wodny Świat.* 10:30 *Wodny Świat jest tym dla Pastafarianizmu, czym Bitwa o Ziemię dla Scjentologii i Pasja dla Chrześcijaństwa.* 10:31 *Poza tym to bardzo dobry film.* 10:32 *Yarrgh!”*

10:33 To więc rzekł, tak myślę, a w każdym razie coś w ten deseń, więc... no, Smusza do myślenia. 10:34 A wspomniałem, że był cały pokryty spaghetti i sosem? Bo był.

11 Jego Głos

11:1 Nadchodzi Królestwo Makaronu!

11:2 Ślęcząc nad nauką i pożerając pyszną porcję makaronu, zostałem nawiedzony przez tajemnicze istnienie i zapadłem w sen głęboki. 11:3 A taką oto otrzymałem wizję.

11:4 Stałem pośród lasu ciemnego, który pokrył całą ziemię, a wszędzie tylko drzewa węzowe, wyższe niż wszelkie drzewo znane ludzkości. 11:5 A każde z nich czworogłowe wilo się wzdłuż ogromnych kałuży niebieskiego błota. 11:6 I wielkie zatroskanie i brak nadziei mnie ogarnęły, albowiem zagubiłem się.

11:7 A wtedy ujrzałem dym rosnący w oddali i ruszyłem ku niemu by zbadać jego źródło. 11:8 A z każdym krokiem większy smutek mnie ogarniał, jakby jakaś wielka trwoga się działa. 11:9 I widziałem źródło dymu. 11:10 A było to wstrętne miejsce przedwieczne o dwóch rurach u szczytu i drzwiach pojedynczych. 11:11 A ścian pęknięcia krwawiły zielonym szlamem i mięso ujrzałem. 11:12 A gdy dotarłem na miejsce i wszedłem do środka ujrzałem obraz kucharza dwugłowego. 11:13 Głowę jedną miał czerwoną, a drugą zieloną.

11:14 I dreszcz mną wstrząsnął gdy potwora wymówiła me imię: „Sasumon”. 11:15 „Co?” zapytałem z trwogą w głosie, „Czego ode mnie chcesz?”

11:16 A głosem miliona pazurów na szkolnej tablicy rzekł „Chef boyar de!”²

11:17 Natychmiast odskoczyłem złękniiony. 11:18 Coś w tym co rzekł przeraziło mnie do szpiku kości, lecz nie wiem co. 11:19 Nagle ujrzałem każdy naród i plemię świata w trzeciej osobie. 11:20 Bestia nękała cały świat każąc mu jeść to obrzydliwe mięso owinięte w zbożową obwolotę. 11:21 Padłem na ziemię płacząc: „O, wielki makaronowy, zatrzymaj to, zatrzymaj; świat na to nie zasłużył”.

11:22 Leżałem cierpiąc przez chwilę, która zdała się wiecznością. 11:23 Widziałem tylko jak to coś zasiało zepsucie dobrego zdrowia. 11:24 Odór jednego tylko włosa jego zatrzymał wszelką technologię, a tak przejął kontrolę nad światem. 11:25 A przyszedł na ratunek globalnemu kryzysowi, obiecując pokój i dobre zdrowie, a przyniósł ich przeciwieństwo. 11:26 I każdemu mężczyźnie chip wszczepił w środek czoła, i każdej kobiecie by zmusić ją do jedzenia badziewia, którym je karmi.

11:27 Wiele nocy mi minęło na obserwowaniu cierpienia ludzkości. 11:28 Aż wreszcie coś się stało. 11:29 W ułamku sekundy, w mgnieniu oka, potwór otrul się własnym jedzeniem i przepadł. 11:30 A wtedy ujrzałem jak drzewa odzierają się z kory, by ukazać nową – pachnącą przyprawami i pomidorami. 11:31 A z gałęzi drzew puściły się włókna spaghetti. 11:32 Aż oto każde drzewo owocowało pulpetami i spaghetti, cały las splełany niczym kluski w durszlaku.

11: 33 I ujrzałem jak niebieskie kałuże błota czerwienieją. 11:34 Słodka woń pomidorów wypełniła całą ziemię i WTEDY ujrzałem jego. 11:35 Cud nad cuda wszelkie jakie świat widział. 11:36 I z niebios spadł deszcz najśłodsze, najwspanialsze pomidorowe sosu, słodszy nawet niż ten wydawany przez drzewa spaghetti. 11:37 A z każdego drzewa wleciała chmura pary, a wirując coraz wyżej w górę zbierała coraz więcej pary. 11:38 Wtem część drzew pokryła się sosem i utworzyły widok najwspanialszy. 11:39 Latający Potwór Spaghetti chwalebnie zstąpił z własnych oparów. 11:40 I powitał wszystkie narody otwarciem i gorąco. 11:41 I rzekł: „Jedźcie, moje dzieci, nawet powołani ręką antykluska, bowiem królestwu temu nie będzie końca”.

11:42 I radowali się wszyscy, choć przysięgłbym, że gdy tylko się obudziłem, słodka wonna para opuściła me ciało i wleciała ku niebiosom. 11:47 Wierzę, że był to duch makaronowy. 11:48 Ma on bowiem wiele postaci. 11:49 Nie jest ograniczony wyłącznie makaronową formą, lecz może przybrać postać skłębionej sosowej pary, ducha, albo nieskończonego objawienia, które natchnienie może nieść duszy człowieczej po kres wieków.

12 wlrube „TRADYCYJNA OPOWIEŚĆ O WIELKIM POTOPIE”

12:1 Niewierni rozeszli się po obliczu Ziemi, i nieprowadzeni przez Jedyne Prawdziwego Potwora wszczynali krwawe wojny podsycane ich wierzeniami i fałszywymi bogami. 12:2 A

² Chef Boyarde – bluźniercza marka gotowych dań z makaronu w puszcze

On ujrzał ich zło i rozgniewał się, a w jego gniewie Ziemia się zatrzęsała. 12:3 Lecz patrzcie: oto uznał On, że jego stworzenie złem się przepełniło i trzeba je zgładzić. 12:4 I postanowił zatopić Ziemię wielkim potopem, by nie ostał się żaden pchany fanatyczną wiarą niewierny. 12:5 I patrzcie: Stworzył więc swą Makaronową Macką wielką wodę, w której zwykł gotować spaghetti, i zebrał ją w niebiosach.

12:6 Lecz przepełniał go żal, bowiem po potopie nie nikt nie zostałby na jego Makaronowej uczcie. 12:7 Jednak już postanowił, bowiem świat nie czczył już Jedynego Prawdziwego Makaronu, a ludzkość niszczyła się wzajemnie wojnami religijnymi i zbyt zła była by przetrwać. 12:8 Wyłączył więc Niebiańską Kuchenkę, a woda do Jego spaghetti ostygła i poczęła padać na Ziemię. 12:9 Lecz patrzcie: Oto gdy wody obmywały deszczem Ziemię, Jego oczy ujrzały jedynego człowieka, który wciąż czczył Jego Makaronowość. 12:10 A człowieka tego zwano Czarnobrodym.

12:11 Czarnobrody posiadał wielki statek, który był niczym stworzony dla wielkich wód Ziemi. 12:12 Patrzcie, bowiem Czarnobrody używało by rabować jado i skarby ze słabszych statków niewiernych, które błędziły po morzach. 12:13 A potwór patrzył na Czarnobrodego i zapragnął ocalić go przed potopem. 12:14 I rzekł tedy do Czarnobrodego: „Czarnobrody, oto ja, Latający Potwór Spaghetti”. 12:15 A czarnobrody padł na kolana i rzekł do Niego: „czemuś zesłał te okrutne wody na oblicze Ziemi, nikt nie będzie mógł cieszyć się Twoją Makaronową ucztą gdy wody opadną”.

12:16 Lecz Potwór rzekł Czarnobrodemu: „zbierz wszelkie składniki uczty, zgromadź je na swym statku i trwaj mocny aż po kres potopu”. 12:17 A wody poczęły opadać i Czarnobrody wysłał swą załogę na zbiory roślin i zwierząt Ziemi; i patrzcie: oto wszystko zostało zebrane. 12:18 Lecz Czarnobrody zatroskał się i zapytał Potwora: „A jakże to wszystko zmieści się na moim statku?” 12:19 A Potwór rzekł: „Boviem taka jest moja wola, nie zadawaj głupich pytań”. 12:20 A Czarnobrody odparł: „Czemuż niewierni nie wchodzą do łodzi?”

12:21 A potwór mu rzekł: „Boviem taka jest moja wola, nie zadawaj głupich pytań”. 12:22 Lecz Czarnobrody pytał: „Czemu lwy krwiożercze i inne bestie mnie nie atakowały wprowadzane na mój statek?” 12:23 A potwór mu rzekł: „Boviem taka jest moja wola, nie zadawaj głupich pytań”. 12:24 A Czarnobrody zadawał wiele głupich pytań i Potwór się zagniewał. 12:25 Aż w końcu Potwór zagrzemiał: „Dość! Wszystko co się dzieje jest moją wolą i wypełnię ją moją Makaronową Macką”.

12:26 Czarnobrody zamilkł, a jego załoga ładowała na okręt rośliny i zwierzęta. 12:27 Lecz patrzcie: oto wody potopu poczęły się podnosić, a Czarnobrody zakończył załadunek właśnie gdy fale zaczęły niszczyć ostatnie bastiony ludzkości. 12:28 A one nie wsiadały na łodzie by uciec, lecz przepadły. 12:29 I nie chroniły się na szczytach gór, lecz przepadły. 12:30 A potop trwał wiele, w ciągu których wyrzeźbił w łądach struktury, które zwykle powstawałyby przez miliony lat.

12:31 A rośliny i zwierzęta na okręcie Czarnobrodego nie ginęły z braku jedzenia i wody, bowiem wszystko zapewniał Potwór. 12:32 I wreszcie po wielu dniach Potwór ujrzał Ziemię bez życia, prócz roślin, zwierząt i ludzi na statku Czarnobrodego, a wtedy wyłączył Niebiańską

Kuchenkę. 12:33 Wody cofnęły się odsłaniając oczyszczoną Ziemię. 12:34 A statek Czarnobrodego osiadł na szczycie wysokiej góry gdy wody opadły. 12:35 I Czarnobrody rzekł do Potwora: „Jak ma się odrodzić życie na wszelkich kontynentach i wyspach Ziemi, skoro utknęło na szczycie góry?”

12:36 A potwór rzekł: „Bowiem taka jest moja wola, nie zadawaj głupich pytań”. 12:37 A czarnobrody pytał: „Dlaczego krwiożercze zwierzęta jak lwy i tygrysy nie pożarły zwierząt słabszych i nie sprowadziły na gatunki zagłady?” 12:38 A potwór rzekł: „Bowiem taka jest moja wola, nie zadawaj głupich pytań”. 12:39 I ponownie uciszył Potwór Czarnobrodego, a on ponownie poddał się Jego woli. 12:40 I potwór rzekł mu: „Idź i mnoż się, aby po wsze czasy cieszyć się Makaronową uczta”.

12:41 I rzekł Potwór: „Taki wielki potop już nigdy nie dosięgnie Ziemi, a moja Niebiańska kuchenka przez pięć milionów lat płonąć będzie i utrzyma gotującą się wodę na niebie”. 12:42 I ludzie Czarnobrodego rozeszli się w cztery strony świata i wielbiły Potwora i byli szczęśliwi. 12:43 Lecz patrzcie: oto ludzie znów jedli ostre pokarmy niczym bluźniercy przed laty, a wizje fałszywych bóstw nawiedzały ich sny niczym bluźnierców sprzed lat, a oni tracili wiarę w Jedyne Prawdziwego Potwora. 12:44 Lecz patrzcie: Potwór nie zniszczył Ziemi jak przedtem, albowiem w swej Mądrości ujrzał, że bluźniercy będą istnieć póki i on istnieje. 12:45 I tak Potwór znalazł równowagę między wolną wolą i karaniem bluźnierców.

12:46 I jak zostało obiecane, Niebiańska Kuchenka nigdy nie zostanie wyłączona, a święta woda gotująca się w niebie nigdy już nie spadnie by zatopić Ziemię. 12:47 Jednakże, jeśli kiedykolwiek z ziemi znikną potomkowie Czarnobrodego, Niebiańska Kuchenka zacznie się rozgrzewać i podgrzeje Ziemię. 12:48 I mimo, że Niebiańska Kuchenka nie zniszczy całej ludzkości, to zniszczy jej część, a reszcie sprawi niemałe nieprzyjemności. 12:49 A potomni Czarnobrodego, którzy opływali morza i plądrowali innych, byli prawdziwym Ludem Jego Makaronowości i znani byli jako Piraci. 12:50 I pobłogosławił Potwór Piratom, by Niebiańska Kuchenka nigdy nie przysmażyła Ziemi póki Piraci opływają Morza, a Lud prawdziwy uradował się.

13 ©FF4NY_J4QBY_6ENIOOSHH

Objawienie Świętego Oregano

13:1 „Jest to historia młodego pirata, który niechętnie szorował pokład swego Kapitana, a który otrzymał wizję”

13:2 „z niebios, w której rzekł mu głos: <<Zostałeś wybrany by otrzymać Sosowe słowo Potężnego Makaronu>>”

13:2 1/2 „I zapytał młody Oregano: <<Co kur...>>,,

13:2 2/2 „Lecz głos potężny przegnał jego lęki mówiąc: <<Nie lękaj się, mały, bowiem jam Najpotężniejszy Makaron, stwórca piwnych wulkanów i fabryk striptizerek. Czyż nie wiesz, że o ciebie dbam?>> „

13:3 „A odpowiedział młody Oregano: <<Gdybyś dbał o mnie, zmiażdżyłbyś swą Makaronową Macką fundamentalistów z Westboro!>> „

13:4 „<<Młody Oregano, czy nie wiesz, że ci, którzy wątpią w me Makaronowe istnienie nie będą pić z,,

13:5 „Piwnych wulkanów ani chadzać do Fabryk Striptizerek? Z pewnością widzisz, że ci nienawidzący, nienawidzący po tysiącokroć,,

13:6 „będą całą wieczność czytać podręczniki fizyki i matmy?>> przemówił potężny głos Wiecznego Spaghetti. „

13:7 „<<Fizyki, o Wielki Makaronie? Ale czyż nie zmieniłeś całych naukowych danych swą Makaronową Macką?>> „

13:8 „A Wszechpotężny Makaron mu odpowiedział: <<Arrgh, prawdę rzeczesz! Ale widzisz chyba, że to, przeciw czemu teraz protestują i czego pojąć nie mogą, będą wiecznie poznawać.>> „

13:9 „I podziw ogarnął młodego Oregano: <<Sprawiedliwość Makaronu jest wspaniała i potężna>>.,,

13:10 „A Wszechpotężny Makaron objawił mu: <<Objawię ci teraz to, czego nie zna żaden pirat ani dziewczka.>> „

13:11 „I w zniecierpliwieniu oczekiwał młody Oregano. „

13:12 „I wtedy przemówił z niebios głos potężny: <<W roku Makaronowym 1988 ześlę wam proroka, który głosi prawdę. Usłyszycie go z Zamku Arrrrrggghhhhhh i głosić będzie prawdę światu. A imię jego brzmieć będzie,,

13:13 „Stephen Hawking. Zstąpi z niebios na chmurach, na tronie z kółkami i kochać będzie wszystkich, a wszyscy pokochają jego, prócz tych z Westbro. A jego wizje Dziur Czerni będą prawdą.>> „

13:14 „<<Prawdą?>> zainteresował się młody Oregano. „

13:15 „<<Owszem, prawdą. Prócz jednego małego szczegółu.>> „

13:16 „Oregano zawahał się w konfuzji: <<A co, o Wasza Makaronowość, będzie tym małym szczegółem?>> „

13:17 „A Wszechpotężny Makaron objawił mu: <<Prorok Hawking wieszycy będzie z sosowym upodobaniem o dziurach czerni, które posiadają nieskończoną grawitację i gęstość, lecz makaronowa prawda jest inna – nie są to czuiry czerni.>> „

13:18 „A młody Oregano, zaślepiiony i pobłogosławiony wspaniałą Makaronową wiedzą ośmielił się spytać: <<Czym więc są te dziury czerni?>> „

13:19 „A Wszechpotężny Makaron, stwórca piwnych wulkanów i striptizerek wyjawiał Oregano prawdę tymi słowy: „

13:20 „<<Są to moje potężne Pulpety.>> „

14 Entuzjasta Dziobaków

Komentarz autora: No więc wczoraj w nocy otrzymałem niesamowite objawienie w literkowym makaronie. Spisałem wiadomości, które ukazały się w trzech miskach. Choć nie mogę odcyfrować niebiańskiego języka, w którym zostało mi to przekazane, uznałem, że na pewno przekaz dotyczy Apokalipsy, bo pojawiło się tam kilka angielskich słów, z pewnością zesłanych przez LPS. W rozdziale 1, wersecie 3: „THE”; w rozdziale 2, wersecie 7: „END”; w rozdziale 3, wersecie 5: „BYE”.

Apokalipsa Literkowego Makaronu

Rozdział 1

1 LAKJWEIXCLMNSDAJHASJN. 2
MNXCSDIJEAIWAMNSCAASDPOWXCXZKJHWPWOUZXNG. 3
SAKLDQWPOXZMCKJEALWIJLZXMCZSDSPSWDLDALSMHTHEPKNFLKASDH. 4
DFKDASOAQWMNCZKJXHAWJKXCXMCNZSLDFJOESLKNCDMZXNALWJDLAK
SFZXNZXVZHXVZKLXVK. 5 IUAHKSJANMWSPODDFJD. 6
MGCDJALSKDJASKFDJAWIAPLCNXJ. 7 SMJDASDAMSDNAKJSHDAMSNK
DFSDDSKFSDLFKAWSDFDFASDFDFASDPROLDKF. 8
PUOGSSDFJSDHFSDKFHDFASHHKJYURSGFSFDG.

Rozdział 2

1THIEEJLEHKASDEJSDKFEJEEGEJDSASKDFKFJALDKSJASDFKLJADSLFKJDSLKF
JALKSLDJDKJD DFGDFGDFGZJDHASKJDHASKJASASSJDS. 2
AASJDHASKJHADSLDAORFGSDKFJASIWDKCVLI. 3
PALQWSCLKXLCASDLKDALKSJDOIWAXMMVKNJPAJWDOILKDFAKDSFADSFA
DF
AFFFAS. 4
FKDASKDJASKDFJALKSJFLKASJFLKASDJFFDGHDFGHDELSAOIEDZCVMZKJSDF

ALG. 5 DARLKFJFSFDASDFADSLKSOEFKLNZSMLSAKFJJFLKDSJ. 6
KDJALSSASKFDLKDFJLDFLKDJGFL. 7
LKASJDASKFKJWDIAFLKNENDASKDASDLWOEDPDOVKFDSKA.

Rozdział 3

1 ASKDJASLKDJSNVKSJDHALKSDFASMFNAL. 2
OJKJKMCXZNCZSASLKSJDKALFDFSDGKSFG. 3
LMDXIAWERLFFJGSDKJPOSFLKFGJCVNWKLFMZDLVSMDNVSM DV. 4
ASFDKSDFSDSMDVNDMND FSDK. 5
ZXCVPFEKMBVDFKFLDKFBNCVLMNVSLKDFNVMFSNASDDGSFDBYEDFSDKF
NSDMVMSDVN. 6
KDTSDFJHAFHJSBNSFGWOFLCVMVNSJERVBDMNZFBKJEFHSDNXDMVNE. 7
ASKDJSHDFSDJFHDSJHSD FJSHFKSJDHG. 8
DSFGKBDKFJGLDKRKVBKCBVKXJSGDVKZFBKFZJ. 9
DFKJDKJXCVLKXCJVKLZVJBZLKJBZOFBLKBFLKFGHSXJV KJHFEKJZSNVMXCV
NKJEVHMCXVB.

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.

Apokalipsa 2: Zemsta

Według zapisów Roya Huntera

1 Patrzcie, oto zadowoleni z siebie bałwochwalczy Europejczycy wychodzą ze swych świątyni do Newtona, Einsteina i Darwina; i ustawili u podnóży Gór Toblerone wielki zwieracz, mówiąc do siebie „Tak, wielce wielki jest ten zwieracz, nawet większy niż zwieracz bałwochwalców z amerykańskiego FermiLab”. I nazwali ten kolosalny zwieracz „Wielkim Zderzaczem Hadronów”. Cóż za durna nazwa.

2 A ludzie Tabloidów zapłakali i rozdarli swe szaty, krzyżąc „Patrzcie, oto koniec Świata, ci bałwochwalczy sprowadzą zagładę na oblicze Ziemi uwalniając siły nieznane na Niebiosa”; i posłali w świat słowo o tym, że bałwochwalczy odtąd nazywać się będzie Jajogłowymi i kpić z nich.

3 Lecz Jajogłowi Gór Toblerone nie przejmowali się ludźmi Tabloidów; a wyśmiali ich i wzgardzili nimi, rzekłszy „Ci ludzie Tabloidów nie wiedzą co mówią, bowiem zaprawdę są oni opętani Jennifer Aniston i Bradgeliną z domu Hollywoodu”. Tak rozpadła się przyjaźń między Jajogłowymi i ludźmi Tabloidów.

4 I nadszedł dzień gdy Jajogłowi zebrali się by oddać cześć swej pomysłowości u podnóży Gór Toblerone. Zebrali się zatem w środę, i w tą właśnie środę Jajogłowi zabrali całą elektryczność okolicznym bankom, zegarmistrzom i fabrykom czekolady by przekazać ją w dziesięć swego własnego pomysłu poprzez potężny zwieracz; a wytwórcy czekolady, bankierzy i zegarmistrzowie zapalali irytacją i gniewem.

5 Tak więc wytwórcy czekolady, bankierzy i zegarmistrzowie zakrzyknęli do Latającego Potwora Spaghetti: „O Latający Potworze Spaghetti! Jesteśmy gniewni, albowiem nie mamy elektryczności by gotować wodę na makaron! Wybacz nam to odstępstwo, bowiem to wina Jajogłowych Gór Toblerone! Wybaw nas od tej męki! RAMen”.

6 I Latający Potwór Spaghetti zstąpił pod Góry Toblerone by zobaczyć co to za wrzawa, a ujrzał zwieracz i widział, że jest zły; pogrzebał więc w elektromagnesach Wielkiego Zderzacza Hadronów Swoją Makaronową Macką psując je. Tak skończyła się środa.

7 I wczesną porą w czwartek Jajogłowi z Gór Toblerone zgrzytali zębami i przyzwali swych prawników, albowiem będąc żalnymi empirykami nie czuli dotyku Jego Makaronowej Macki, i przyzwali również twórców elektromagnesów i rzekli do nich : „Naprawcie te cholerstwa, albo szykujcie się na konkretny pozew”, a twórcy elektromagnesów zadrżeli w niedoli.

8 Tak więc twórcy elektromagnesów trudzili się cały dzień w żarze słońca, pod baczным okiem wielkiej liczby prawników i ich groźbami pozwów; a Latający Potwór Spaghetti spojrział na nich z góry miłosiernie i postanowił nigdy już nie niszczyć ich elektromagnesów.

10 Tak więc Latający Potwór Spaghetti sprawił wielki zamęt w komputerach Wielkiego Zderzacza Hadronów, sprawiając że Linux nie będzie rozmawiał z Microsoftem, zresetował połączenia zdalnym użytkownikom, na koniec zmieniając Swoją Makaronową Macką czas oczekiwania na odpowiedź serwera, a Komputerowe Geeki Gór Toblerone modlili się do fałszywych proroczych Bramek o pomoc.

11 A prawnicy dopadli Komputerowych Geeków, tak jak wilki dopadają trzody, mówiąc: „Będziecie szanować pracodawcę swego i lękać się gniewu jego prawników”; i pożarli prawnicy budżet Komputerowych Geeków mówiąc: „Cięży na nas odpowiedzialność, nie, obowiązek, by wydać cały wasz budżet naukowy na opłaty prawne, czy wam to pasuje czy nie”. I tak skończył się czwartek

12 A w czwartkowy wieczór, Latający Potwór Spaghetti spojrział z góry na swą misterną intrygę i zobaczył, że była dobra; jako że nazajutrz miał być piątek, dzień święty, w który nikt nie powinien pracować, napił się z Piwnego Wulkanu i zajrzał do Fabryki Striptizerek.

13 Lecz w piątkowy rano prawnicy wczesnie wstali, bowiem oni nie śpią a zwisają do góry nogami z gałęzi wierzb niczym nietoperze; i rzekli do Komputerowych Geeków: „Powstańcie! Jak Słońce wzniosło się nad horyzont, tak zachodząc naciągnie na was cień pozwu!”, a Komputerowe Geeki zadrżeli w niedoli.

14 I Komputerowe Geeki trudzili się cały dzień i nie pili piwa ani nie jedli makaronu; lecz byli rozdrażnieni przez czas oczekiwania na odpowiedź serwera i routing IP, które do piątku działały doskonale, póki Latający Potwór Spaghetti nie majstrował przy nich Swoją Makaronową Macką.

15 I po południu w piątek ogromny zwieracz znów działał, a Jajogłowi składali dzięki, a prawnicy wystawiali faktury; a Komputerowe Geeki i twórcy elektromagnesów spakowali pod osłoną nocy swoje namioty i uciekli z dala od prawników, rzekłszy „pozwólcie naszemu ludowi odejść”.

16 Jajogłowi ponownie poczęli wielbić ogromny zwieracz i pobrali całą elektryczność bankierów, zegarmistrzów i wytwórców czekolady, którzy ponownie się poirytowali i zagniewali; i zakrzyknęli do Latającego Potwora Spaghetti: „Oh, LPS! Czemuś nas opuścił?”, a On ich opuścił bowiem wciąż odsypiał.

17 A Jajogłowi pławili się w samouwielbieniu i zakrzyknęli „Oh! Jakież potężny zwieracz udało nam się zmajstrować!” i podkreśliли tedy zasilanie i wpadli w jeszcze większe samouwielbienie, a bankierzy, zegarmistrzowie i wytwórcy czekolady wpadli w jeszcze większą irytację i gniew.

18 Lecz pycha Jajogłowych stała się ich zgubą, bowiem u podstaw jednego z elektromagnesów leżało siedem pierścienych pieczęci, a tych siedem pieczęci podlegało

testowi integralności telemetrii komputerowej; a Komputerowe Geeki i twórcy elektromagnesów, uciekając przed gniewem prawników, nie do końca je naprawili, będąc w irytacji, gniewie i niedoli.

19 I patrzcie! Oto zadrżał elektromagnes i pierwsza pieczęć otwarła się z grzmotem niby pioruna i wyskoczyła z niej niczym koń biała para; a system telemetryczny rzekł „Przybądźcie i ujrzyjcie”, lecz Jajogłowi nie słyszeli, jako byli oni pogrążeni w samouwielbieniu.

20 I otwarła się druga pieczęć, a z niej wyskoczył niczym koń czerwony płomień, który miał moc zabijania niby potężny miecz; a systemy awaryjne rzekły „Przybądźcie i ujrzyjcie”, lecz Jajogłowi pozostali temu obojętni, mówiąc jeden drugiemu „wezwij mojego agenta!” i „Kto idzie do telewizji śniadaniowej?”.

21 I otwarła się trzecia pieczęć, a z niej wylał się czarny dym, który zniszczył pszenicę i jęczmień, a także oliwki na oliwę i winogrona na wino; a młodszy technicy w centrum sterowania rzekli „Przybądźcie i ujrzyjcie” bowiem nie podobał im się odczyt telemetrii, lecz Jajogłowi rzekli „Odwal się gościu- bawimy się!”.

22 I otwarła się czwarta pieczęć, a z niej wylały się szkodliwe, blade gazy, które sprowadziły śmierć i pokryły czwartą część Ziemi, a starsi technicy kontrolujący Centrum sterowania rzekli „Przybądźcie i ujrzyjcie”, a Jajogłowi odparli „Hę? Co do cholery?” i przestali biesiadować.

23 A gdy otwarła się piąta pieczęć, pracownicy w centrum sterowania wpadli w panikę i mówili jeden do drugiego „Jak długo kretyńskie? Jak długo to już trwa?”; i przywdziali kombinezony ochronne i czynili wzajemne oskarżenia, każdy obwiniając innego i wydając nań wyroki śmierci.

24 A gdy otwarła się szósta pieczęć ziemia potężnie się zatrzęsła i rozdarła, niebo obróciło się w czerń a księżyc stał czerwonym niby pomidor; a gwiazdy niebieskie spadły na Ziemię, co strasznie wkurzyło Jajogłowych; i niebo rozsunęło się jak roleta z piszczącymi kółkami i wszyscy mieszkańcy Ziemi pochowali się na tą wielką dziwność.

25 I patrzcie, wyskoczyły z ziemi wielkie elektryczne chmury jaśniejącego eteru i parujące kałuże flogistonu, a kości dinozaurów zakopane w ziemi by ukryć swój prawdziwy wiek pokazały swoje stemple „Made in Taiwan”; i wielki zwieracz Jajogłowych pochłonęły czeluści.

26 A gdy otwarła się i siódma pieczęć nastąpiła ogromna cisza w niebiosach i na Górach Tomblone, na pół godziny, po której ludzie poczęli wyzywać Jajogłowych, mówiąc im „To ile to kosztowało?” i „No to ciekawe kogo teraz czeka pozew”, a ludzie Tabloidów zawołali „A nie mówiliśmy?”.

27 I krzyk ludzki brzmiał jak dźwięk siedmiu trąb i wybudził Latającego Potwora Spaghetti ze snu, bowiem lubi On czasem posłuchać konkretniej muzyki; a gdy ujrzał co zmajstrowali Jajogłowi rozgniewał się, a cierpiąc kaca był podwójnie zagniewanym, poirytowanym i w niedoli.

28 I Latający Potwór Spaghetti przemówił do ludzkości słowami: „No i coście tu zmajstrowali?”, a bankierzy, wytwórcy czekolady i zegarmistrzowie odrzekli: „To wszystko Jajogłowi! To ich wina!”; lecz Jajogłowi odparli: „Nie! To twórcy elektromagnesów i Komputerowe Geeki! To ich wina!”.

29 A twórcy elektromagnesów i Komputerowe Geeki rzekli: „Nie! To wszystko prawnicy! To zawsze ich wina!”, a prawnicy wymachiwali pozwami przed twórcami elektromagnesów i Komputerowymi Geekami i rozkazali im zaprzestać i wycofać swoje oskarżenia.

30 A Latający Potwór Spaghetti rzekł do prawników: „No? Co macie na ten temat do powiedzenia?”, a prawnicy mu odpowiedzieli: „Lepiej stul dziób, koleś, jak nie chcesz skończyć w sądzie”, i latający potwór spaghetti jeszcze bardziej się zagniewał i jeszcze bardziej poirytował i stał się jeszcze bardziej cierpiącym niż przedtem.

31 I Latający Potwór Spaghetti zrzucił Firmament z Nieba, a Firmament zatopił ziemię pod falami; lecz hałas sprawił ból Latającemu Potworowi Spaghetti w jego delikatnym stanie, więc rzucił wielki pokój na firmament i odszedł uciąć sobie krótką drzemkę.

32 I tak więc Latający Potwór Spaghetti spędził sały weekend, a w poniedziałek stworzył kolejnego karła i rzekł mu: „Pamiętaj, że piątek jest dniem świętym. Nie będziesz w tym dniu psocił, bowiem nie chcesz być odbiorcą mojej boskiej kary gdy jestem na kacu”.

RAmen.

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.

*Oficjalny Pastafariański
Modlitewnik*

Prawdziwa i cudowna historia o tym jak Cioteczka Dee Dee otrzymała największą i najświętszą modlitwę:

jak zrelacjonowano Solipsy, Pokorny SkrybaGalery

I przybył Latający Potwór Spaghetti do Dee Dee czekającej przed Włoskim Zakątkiem Freda, a skoro była głodną oczekiwanie zdawało się nieskończone, i wypełnił ją Swymi Niebiańskimi Aromatami i przemówił do niej: „Moja Prawdziwa Wierna i najwspanialsza Zarządco, Moja skarbnico wiedzy o tym, że wszystko jest Moim Stworzeniem i tak jak każdy kreacjonizm powinna być nauczana jako nauka, Moje Stworzenie winno być nauczane jako nauka, polecam ci: Zanieś mym Prawdziwym Wiernym to zalecenie, aby ilekroć składają dzięki Świętej Uczcie wspominali i modlili się tymi słowy”:

Nasz Jedyne Stworzycielu, któryś lata, i jest Spaghetti, i Potworem,

- Wierzę, żeś Stworzycielem Dobrości, i Nasycenia, i Wyżywienia. Dziękuję Makaronowi, i Sosowi, i Pulpetom, jako że spełniają wszystkie moje potrzeby.
- Dzięki Ci składam za Wiele Napitków, które zapewniasz, bowiem są źródłem prawdziwej przyjaźni i będę je z apetytem żłopał, czy to Piwo, czy Wino, czy Słodka Mrożona Herbata (na południu), czy choćby Mleko albo Oranzadka w Proszku, albowiem niedobrze jest odmawiać sobie płynów, a winienem dbać o me Ciało, jako Dar Twej Świętej Dobroci.
- Dzięki Ci składam za dary zdrowej Zielonej Sałaty, Pysznego Chleba Czosnkowego, i Błogosławionego Sera na wierzchu Spaghetti, oraz największe dzięki Ci składam za to, że po spożyciu Całego mego Obiadu, Deser Niewymownej Czekoladowości z pewnością nadejdzie, najlepiej Ciemna Czekolada, bowiem jest Dobra.
- Wierzę, że nie jesteś ani Mężczyzną, ani Kobieta, lecz istniejesz poza granicami Męskości i Kobiecości, a jesteś też nie starzejący się, ponadczasowy i wszechogarniający.
- Dzięki pokornie składam Tobie, o Makaronowy Mackowy, za dotknięcie mnie i nadanie mi władz umysłowych bym zaadaptował się do mitologii Tego Wszechświata by było mi tu dobrze, póki nie będę mógł połączyć się z moimi Braćmi i Siostrami Pastafarianami u stóp Piwnego Wulkanu i wymienić moje preferencje w Fabryce Striptizerek, by szczęście i zadowolenie i dobry nastrój udzielał się każdemu, na wieki wieków.

RAmen

I westchnął Latający Potwór Spaghetti, bowiem Dziecię Jego Dee Dee dodała od siebie trochę upiększeń, i szczerze się zaśmiał, albowiem to nie On określił ciemność czekolady w deserze, ani wcale nie mówił o czekoladzie. Owszem, poszturczał Dee Dee Swoimi Mackami, a ona obiecała przekazać wszystkim, że oto nasz Pan Młask uświęca wszelkie słodkie desery, póki Prawdziwi Wierni nie wzgardzili Świętym Posiłkiem.

Makaronie Nasz

Makaronie nasz, który płaczesz się w niebie

Przelknij się duma Twoja,

Przyjdź Karzeł Twój,

Smaczny bądź sos Twój

Ze szczyptą Parmezanu na wierzchu.

Chleba naszego czosnkowego daj nam dzisiaj

I daj nam nasze pałasze,

Jako pojedynkujemy się, lejemy grog i klniemy.

I wódz nas na pokuszenie,

tylko nam rzuć jakąś Pizzę.

Bo Twoje są klopsiki, piwo i striptizerki na wieki.

RAmen.

-Kanys

Zdrowaś Marinaro

Zdrowaś Marinaro,

Przypraw pełna,

Latający Potwór Spaghetti z Tobą.

Pysznaś ty między sosami

I błogosławiony owoc składu Twojego,

Pomidor.

(Choć głupcy wierzą, że jest warzywem)

Święta Marinaro,

Najgłówniejsza z polew,

Ustaw michy przed nami,

Teraz i koło szóstej, gdy czas na kolację,

Jeśliś tak łaskawa.

RAmen.

-niejestemośmiornicą

Bezplodny byk

O Potężny,

Wkrótce Twe imię będzie wymawiane w naszych ukochanych szkołach. A dzieła Twojego stworzenia zostaną ujawnione. Albowiem Rada Edukacji Kansas stanie się działaczem w naszej świętej sprawie gdy wyłożymy im nasz program na te niepewne czasy.

Bowiem odwieczna praca naukowców jest niczym bezpłodny byk w porównaniu z Twoją wielką mocą. I w godzinie naszej potrzeby modlimy się do Ciebie, o Wielki Makaronowy Mistrzu, by wszystko wyprostować, a wśród Twoich dzieci w szkołach modlimy się tymi słowami:

Zapomnijcie Stephena Hawkinga, albowiem jego Krótka Historia Czasu jest błędem

Zapomnijcie Niasa Bohra, albowiem od początku był jedynie chachmentem

Zapomnijcie Karola Darwina, albowiem jego teoria ewolucji była wyłącznie bzdurą

Zapomnijcie Alberta Einsteina, albowiem teoria względności jest zwykłą chałturą

Zapomnijcie Wolfganga Pauliego, albowiem jego spin jest tylko mitem

Zapomnijcie Roperta Oppenheimera, albowiem faszerował nas kitem

Zapomnijcie Roberta Hooke'a, albowiem to co mówił jest nieumotywowane

Zapomnijcie Marię Curie, albowiem jej myśli są napromieniowane

Zapomnijcie Ludwika Pasteura, pełnego fałszu

Zapomnijcie Herolda Urena, który tworzył chyba na rauszu

Albowiem Toś był Ty, Wielki Potworze, Toś Ty od wieków

Ludzką myśl i racjonalny rozum można spuścić do ścieków.

Jesteśmy bowiem marnymi pionkami, naprawdę bardzo słabymi.

Nasza religia ma wszystkie odpowiedzi, możemy więc być bezmyślnymi.

Pakujcie więc dzieciaczki wasze podręczniki, bowiem oświecenie już nadchodzi.

Latający Potwór Spaghetti pokaże wam, że nauka na bazie wiary nie szkodzi.

Ramen

-Davel

Codzienna Pastologia

Smakuj Sos, z którego płyną wszelkie przyprawy

Pijcie, Piraci, z dobrodziejstw tej sławy

Aż zadzwoni z Kansas Rada Edukacji

By wiele Makaronowi, Sosom i Pulpetom przyznać racji.

RAmen

-Davel

Niech Cię Mlask Błogosławi

O Wielki Mlasku

Ześlij nam swoje merdające, dyndające, makaronowe macki
Albowiem Twój dotyk powoduje wiele Mlaskowatości
Bowiem Czystość bliska jest Mlaskowatości

O Mój Mlasku

Niechaj Twe pulpety jaśnieją wielką radością
Albowiem oczy Twe nie wyglądają jak ślimacze (tak bardzo)
I niech Mlask błogosławi Prawym

O Potężny Mlasku

Niechaj Twa dobroczynna praca ma podłoże religijne
Albowiem pomoc niesiemy jedynie bliskim nawrócenia
A wielkie zyski czerpać będą z naszych działań

O Błogosławiony Mlasku

Czy nie powinniśmy mówić innym o wyższości naszej religii
Albowiem oni myślą się a my mamy rację
A ich nawrócenie przynosi wiele makaronowej radości

O Wszchemogący Mlasku

Gammaglobulina jest białkiem występującym w ludzkim osoczu
I wiem, że Ci to zaimponowało...
I sprawiłem wrażenie mądrego w Twych oczach (dyndających)

O Sprawiedliwy Mlasku

Ześlij swe sługi w białych fartuchach

Albowiem zbyt wiele religijnych pism odebrało mi rozum

I będę kroczył w Domu Wariatów niezliczone dni.

O Czcigodny Mlasku

Mlask, Mlask, Mlask

Mlasku, Mlasku, Mlasku

Mlask, Mlask, Mlask, Mlask

RAmen

-Davel

Ozędzie Pirata

O Najświętszy

Jak zostało obwieszczone przez Piratów, Ahoj! bowiem nadeszła Nowa Era.

Niechaj głupcy padną przed wielką mocą Makaronu! Niechaj ulice i wsie wypełni śpiew pochwalny dla wielkiej świętości Latającego Potwora Spaghetti.

Niechaj Słudzy przeszłości obróćą się w mity, którymi są. Wznieśmy makaron z głośnym Arrr, niech odnaleziona zostanie Ziemia Obiecana. A w niej, niechaj stanie wielki pomnik Karła, Góry i Drzewa i uświęcony niechaj będzie w imię obrazu Czaszki i Piszczeli.

Wznoszą się miecze. Powiewają flagi a statki gotują się do ataku na port Nieprawdy. Nastanie łupienie, plądrowanie, grabienie i podrywanie, a gdy się zakończy, wielka sosowa wspaniałość rozleje się na obraz Latającego Potwora Spaghetti, najwyższego i najpotężniejszego kluska!

RAmen

-Shoeman

Oda do Drzewa

O Wielkie Listowie,

Twa wspaniałość osłania Górę Bobbyego.

A stworzone przez Wielkiego, stoisz niesamowicie.

Albowiem twoje korzenie wiele ziemi trzymają, hamując erozję i zamulenie.

O Wspaniałe Gałęzie

Wasze liściaste bogactwo lojalne Karły uwielbiają

A nikt tylko Drwal może popieścić ich ciało

I mówię o drewnie, a nie o babci kapturka!

O wielki Lesisty

Niechaj Twój ksylem i floem niesie składniki odżywcze
I pozwoli ci rosnąć wysokim, liściastym i przypakowanym
Bowiem twa fotosynteza przynosi wiele powietrza (i to nie upalnego)

O Liściaste, Zielonołodygowe Stworzenie

Gdy wycięte będziesz bezlitośnie z lasu

Niech Twe drewno zapewni schronienie i meble pracowitym Karłom

A zakazane niech będą na wieki drewniane kiczowate pamiątki

O Krzewiasty, Drapiący, Drewniany

Przetrzymujesz trudy lata i zimy wytrwale

Jesteś bowiem twardy i wytrzymały jak majtki Calvina Kleina

Póki piła łańcuchowa i koparka Cię nie dosięgną

O Zdrewniały, Celulozowy, Patyczasty

Gdy z racji wieku będą odpadać ci członki

Zechciej wypuścić wiele liści, zieleni, krzaczastości

Bowiem Piraci potrzebują twojej pomocy w zmniejszeniu globalnego ocieplenia.

A trwać będziesz wiecznie na stokach Góry Bobbyego.

RAmen

-DaveL

Oda do Drzewa 2

O Zielony Liściasty Żywopłocie

Jeśli tylko zasłonisz mój wart miliony widok na przystań

Zatruję i zniszczę twoją korę z radością

By niezalesione tereny podmiejskie nie straciły wartości rynkowej

O Listowie Świętej Góry

Twe liście z ciebie odpadną

Niczym włosy ze Świętego Łysego Karła

Bowiem znajdzie on pocieszenie w tupecyku lub peruce (jeśli ma takiego pecha)

O Błogosławione Pnącza

Wasze gałęzie są niczym Makaronowe Macki Największego

Rozciągające się od Wielkiego Klubu ze Striptizem na niebie

By tknąć tak jak nikt nigdy nie tykał

O Sztynny Kiju z Zielonymi Liściastymi Kawałkami i Korzeniem

Twe ogrody pięknieją jako przystań ptaków i owadów

Póki zarządca nie zetnie cię przy samej ziemi

Bowiem przycinanie gałęzi jest strasznie niewygodne

I nadejdzie dzień wejścia do wielkiego Piwnego

Wulkanu na niebie. Niech Ogród Edenu porośnie

Drzewami, na których rośnie i makaron i striptizerki

Bowiem to w rzeczy samej sprawi mi wielką radość.

A wynaturzenie Dmuchawy Do Liści będzie zakazane w Domu Pana. Na wieki wieków.

RAmen

-DaveL

Komentarz autora: Tradycyjna przyśpiewka pracujących Karłów z Góry Bobbyego przetłumaczona z wersji oryginalnej w języku Karłów znanego ze Świętej Księgi Karłów.

Może być śpiewana lub recytowana w języku Polskim, Karłowym lub Pirackim. Mówi się, że Latający Potwór Spaghetti wynagrodzi dodatkowym Piwem i Striptizerkami każdego kto potrafi zaśpiewać ją w Starożytnej Mowie Karłów (czekamy na potwierdzenie Ogrodu Oliwnego).

Mówi się również, że Qwerty już ma gwarantowane dodatkowe bonusy w życiu po życiu.

Modlitwa Zbieraczy Bazylia

Zbieram tu bazylię (zbieram tu bazylię)

Wrzucę ją do gara (wrzucę ją do gara)

Wymieszam z makaronem (zmieszam z makaronem)

Zjem gdy bucha para (zjem gdy bucha para)

Zbieram tu bazylię (zbieram tu bazylię)

Kurna ale skwar (kurna ale skwar)

Chyba se poleżę (chyba se poleżę)

Gdy z nieba leci żar (gdy z nieba leci żar)

Zbieram tu bazylię (zbieram tu bazylię)

Raczej nie chcę jeść (raczej nie chcę jeść)

Chyba mam zaparcie (chyba mam zaparcie)

Nic ze mnie nie chce zejść (nic ze mnie nie chce zejść)

Zbieram tu bazylię (zbieram tu bazylię)

Nauka to jest coś (nauka to jest coś)

Dla przyszłości świata (dla przyszłości świata)

Gdy przeszłość daje w kość (gdy przeszłość daje w kość)

Zbieram tu bazylię (zbieram tu bazylię)

Kluskowy Potwór bramą (Kluskowy Potwór bramą)

Do nieba ze striptizem (do nieba ze striptizem)

I Piwa Wulkanu (i piwa wulkanu)

Zbieram tu bazylię (zbieram tu bazylię)

Mało włosów mi (mało włosów mam)

To bawi wszak Potwora (to bawi wszak Potwora)

Lecz nie fair to brzmi (lecz nie fair to brzmi)

Powtarzaj od początku lub, jeśli jesteś głodny, zjedz coś!

Wersja po Karłowemu (transkrypcja Polska)

Zwieram su baszylie (Zwieram su baszylie)

Wrzuce jom do gahra (Wrzuce jom do gahra)

Fymiezzam ze makahronem (Fymiezzam ze makahronem)

Zjem hdy bucha pahra (Zjem hgy bucha pahra)

Zwieram su baszylie (Zwieram su baszylie)

Kurna ale skfar (kurna ale skfar)

Chyba se poleższe (chyba se poleższe)

Hdy z nieba leci żhar (hdy z nieba leci żhar)

Zwieram su baszylie (Zwieram su baszylie)

hRaczej nie chcę jeszcz (hraczej nie chcę jeszcz)

Chyba mam zaparczie (chyba mam zaparczie)

Nic se mnjie nie chce zejszcz (nic se mnjie nie chce zejszcz)

Zwieram su baszylie (Zwieram su baszylie)

Nałuka to jest sosz (nałuka to jest sosz)

Zła przyszłoszczi szwijata (zła przyszłoszczi szwijata)

Hdy przeszłoszcz daje w koszcz (hdy przeszłoszcz daje w koszcz)

Zwieram su baszylie (Zwieram su baszylie)

Kluskowy Potfóh bramom (Kluskowy Potwóh bramom)

Do nieba że striptiszem (do nieba że striptiszem)

I Piwa Wulkanu (i piwa wulkanu)

Zwieram su baszylie (Zwieram su baszylie)

Mało wuosóf mi (mało wuosóf mi)

To bawi wżak Potwoha (to bawi wżak Potwoha)

Lecz nie fyr to pszmi (lecz nie fyr to pszmi)

Poftaszhać albo, jak jesz siem guodnym, zjeszcz!

Oryginalna wersja po Karłowemu

Zee Beseel Peeckers Preyer

Peecking up zee beseel (Peecking up zee beseel)

Poot in zee put (Poot it in zee put)

Stur it in veet nuudles (Stur it in veet nuudles)

Iet zee bluumeen“ lut (Iet zee bluumeen“ lut)

[i]Peecking up zee beseel (Peecking up zee beseel)

Bleemey it gets hut (Bleemey it gets hut)

Theenk I“ll gu inseede-a noo (Theenk I“ll gu inseede-a noo)

Sveetch oon telly, seet oon but (Sveetch oon telly seet oon but)

Peecking up zee beseel (Peecking up zee beseel)

Hoongry nut a lut (Hoongry nut a lut)

Theenk I“fe-a gut cunsteepeshun (Theenk I“fe-a gut cunsteepeshun)

Smell intesteene-a in a knut (Smell intesteene-a in a knut)

Peecking up zee beseel (Peecking up zee beseel)

Sceence-a is a blest (Sceence-a is a blest)

Dedeeceted tu ooor footoore-a (Dedeeceted tu ooor footoore-a)

Deffenitely nut ooor pest (Deffenitely nut ooor pest)

Peecking up zee beseel (Peecking up zee beseel)
Nuudly Munster is zee vey (Nuudly Munster is zee vey)
Tu get tu Streepper Heefee (Tu get tu Streepper Heefee)
Und dreekin" beer ell dey (Und dreekin" beer ell dey)

Peecking up zee beseel (Peecking up zee beseel)
Veesh I hed mure-a heur (Veesh I hed mure-a heur)
It emooses Speghettee Munster (It emooses Speghettee Munster)
Und thets nut reelly feur (Und thets nut reelly feur)

Repeet egeen oor elterneteefely iff yuoor hoongry; stert ieteeng! Bork Bork Bork!

-DaveL

Waga Twych Kul

O Podwójnie Kulisty na Niebie
Twą węglowodanowość odkrywają wszelkie lądy
Albowiem tknęła Twa macka pokorną rzeszę Pastafarian
I dzięki Ci składamy, wielkie dzięki za wyciągnięcie ku nam Twojej Makaronowej Macki
Bowień życie wśród dogmatów jest lepsze od prawdziwego świata!

A swymi okami doglądaj naszej Pirackiej Braci
Albowiem są one równie dyndające co ślimacze. A dzieci lubią strasznie brzuchonogi.
A wielbiąc Cię widzimy, że nad nami czuwasz.

Niczym Ryszard Nowak albo Satelita Wojskowy.

Albowiem nie mamy przed Tobą prywatności.

Lecz tajemnica Twoich Pulsujących Pulpetów nas zdumiewa

To podwójne Halo (bez X-Boxa), które promienieje Twym ciepłem z wielką radością, mięsnością i ziołowością.

Niech Twe mielone dobrodziejstwo przepadnie bez czosnku i cebuli.

I myśląc o Tobie, często rozważamy o Twych drżących częściach.

Albowiem mąż winien myśleć o seksie co 10 sekund, zgodnie z magazynami dla pań.

A testosteron potrafi się naprzykrzać.

Tak prowadzi do wielu problemów na świecie, włącznie

Z kanałami sportowymi 24h i kiepskimi ciosami sztuk walki.

Więc w pytaniach zamkniętym pytamy Ciebie:

- a) Czyś mężem jest? Albowiem kule przypominają nieco klejnoty. (tu złowroga muzyka)
- b) Czyś niewiastą? Albowiem Twe Święte balony zawstydziłyby Pamelę Anderson.
- c) Czyś oboma? Albowiem postmodernizm dozwala wiele ewentualności.
- d) Czyś niczym z tego co wspomniane?

Odpowiedź d). Zaznacz d)!!

A wielbić Cię będziemy we wszystkim Wszechmogąca/y Pani(e), a bezpłciowa Twa forma będzie natchnieniem dla równości dla wszystkich pastafarian na Ziemi. Albowiem niższość płci i różne role społeczne są niczym więcej jak wynaturzeniem w Twych dyndających oczach.

Tak, Twe pokorne ślimaki również są hermafrodytami, inteligentnie zaprojektowanymi na Twój obraz. Lecz czymże Twa brać ślimacza byłaby bez Twego daru przenośnych domków dla ich schronienia.

Gdy macki Twe przeczesują ziemię Świętej Góry, my pastafarianie chwalić Cię będziemy w wielkiej radości.

Albowiem tajemnica Twych kul sprowokuje myślenie fragmentaryczne, ruchy reformatorskie i niezgodę, jak każdy problem teologiczny.

Bo kule Twe są Mięsnością, Zielonością i Przyprawością.

Na wieki wieków.

RAmen

-DaveL

Modlitwa o Twe Dary

Potworze daj mi pokój, bym potrafił zaakceptować to, czego nie mogę zmienić, siłę by zmieniać co mogę i Makaron bym znał między nimi różnicę.

RAmen

-NoodleNet

Identyfikacja Góry

Wielki Kamieniu, O Urwista Góro

Stojąc na twym szczycie

Czy bliżej nam do Piwnego Wulkanu

A może to tylko sztuczka psychologiczna

Ze względną wysokością nad ziemią i koncepcją „tatusia w niebie”?

Imponujący i Wzniosły Matterhorn Miłości

Twe stoki otulają Górę i Drzewo

I karmią Pracowitych Karłów Bazylką i Sosem do Makaronu

A czy Góra Rushmore jest faktycznie przykładem Inteligentnego Projektu?

Czy ta analogia jest jedynie sprawką ciasta owocowego z bakaliarni?

A na zajęciach przyrodniczych, O Najwyższy

Niech prace Gutzona Borghluma przewyższą prace Najwyższego

Albowiem i on był inteligentnym projektantem, prawdziwym, nie jak inni

Jak Święty Mikołaj, Zając Wielkanocny czy Wróżka-Zębuszka

A po czekoladowych jajkach dostają niestrawności!

W wietrznej pustelni Wielkiego Szczytu

Niech twój śnieżny wierzchołek przypomina nam o mocy, mocy i chwale

Sosowatości naszego boskiego twórcy

Chwalebne świadectwo jego drżących, dyndających, latających stworzeń

Rozciągniętymi u jego mączystych mackowatych wici.

O które pokornie prosimy w Imię Świętego Projektanta

RAmen

-DaveL

Święty Piątek

O Panie Makaronowych Makaronów,

Prosimy, pobłogosław nas w tym najświętszym z dni – Piątku.

W tym dniu, który poświęcamy Tobie,

Niech makaron nigdy się nie rozgotuje.

Niech wszyscy Twoi wierni zostaną dotknięci Twoją Makaronową Macką,

A grog nasz niech zawsze będzie odpowiednio schłodzony i pity na chwałę Twojego imienia.

RAmen

-MakaronowaMacka

Święty Limeryk

Był raz sobie Prorok nasz Bobby

Z podważania ID zrobił hobby

Jego Potwór (LS)

Jest taki złowrogi

Że ID wziął konkret i dobił

-Ubi Dubiom i Tiger_the_Wing

Spaghetitudines

Błogosławieniu wyznawcy makaronu,
bowiem ich jest królestwo pomidorowe.

Błogosławieni Piraci
bowiem żeglować będą po mięsnym oceanie w życiu wiecznym.

Błogosławieni przyjmujący Ramenunię,
bowiem biorą udział w ciele i krwi najświętszego LPS naszego.

Błogosławieni głodni i spragnieni spaghetti,
bowiem będą nasyceni.

Błogosławione karły,
bowiem otrzymają bony rabatowe na spaghetti.

Błogosławieni ubabrani spaghetti,
bowiem ujrzą Spaghettbóstwo.

Błogosławieni wierni,
bowiem nazywać się mogą pastafarianami.

Błogosławieni prześladowani w imię Spaghetti,
bowiem ich jest Statek Piracki w niebie.

-Penne Ardente

Modlitwa o wiedzę

Ześlij, o Latający Potworze Spaghetti, swój sos;
a w sosie makaron;
a w makaronie pulpety;
a w pulpetach wiedzę;
a z wiedzy wiedzę o pysznościach;
a z wiedzy o pysznościach miłość spaghetti;
a ze spaghetti miłość Latającego Potwora Spaghetti.

RAmen

-necronos

Mantra LPS

Spaghetti Potwór Spaghetti Potwór
Potwór Potwór Spaghetti Spaghetti
Spaghetti Raman Spaghetti Raman
Raman Raman Spaghetti Spaghetti

-necronos

Makaron Codzienny

Nasz Potwór wspaniały, na talerz niemały
Święćcie się jego pyszne gęste sosy
Przyjdź królestwo, kiedyś tam, chwały
Nim w drugim daniu zanurzymy nosy!
Makaronu naszego powszedniego daj nam teraz
I odpuść nam nasze przegotowane kluski
Jako i my odpuszczamy tym co jedzą nad wyraz
(O czym świadczą poplamione ich bluzki)
I nie wódź nas na przejedzenie
Paskudnymi kluchami, chińskimi zupkami
bo Twój jest sos i nasycenie
Na wieki wieków z Latającego Potwora Mackami!

-tris

Pyszna modlitwa

Pulpet pulpet, spaghetti pod nimi!

Rigatoni, ravioli, z wołowiną linguini!

-Anielskowłasy Arcymag

Tłumaczenie – Pastafarianin Michał K.